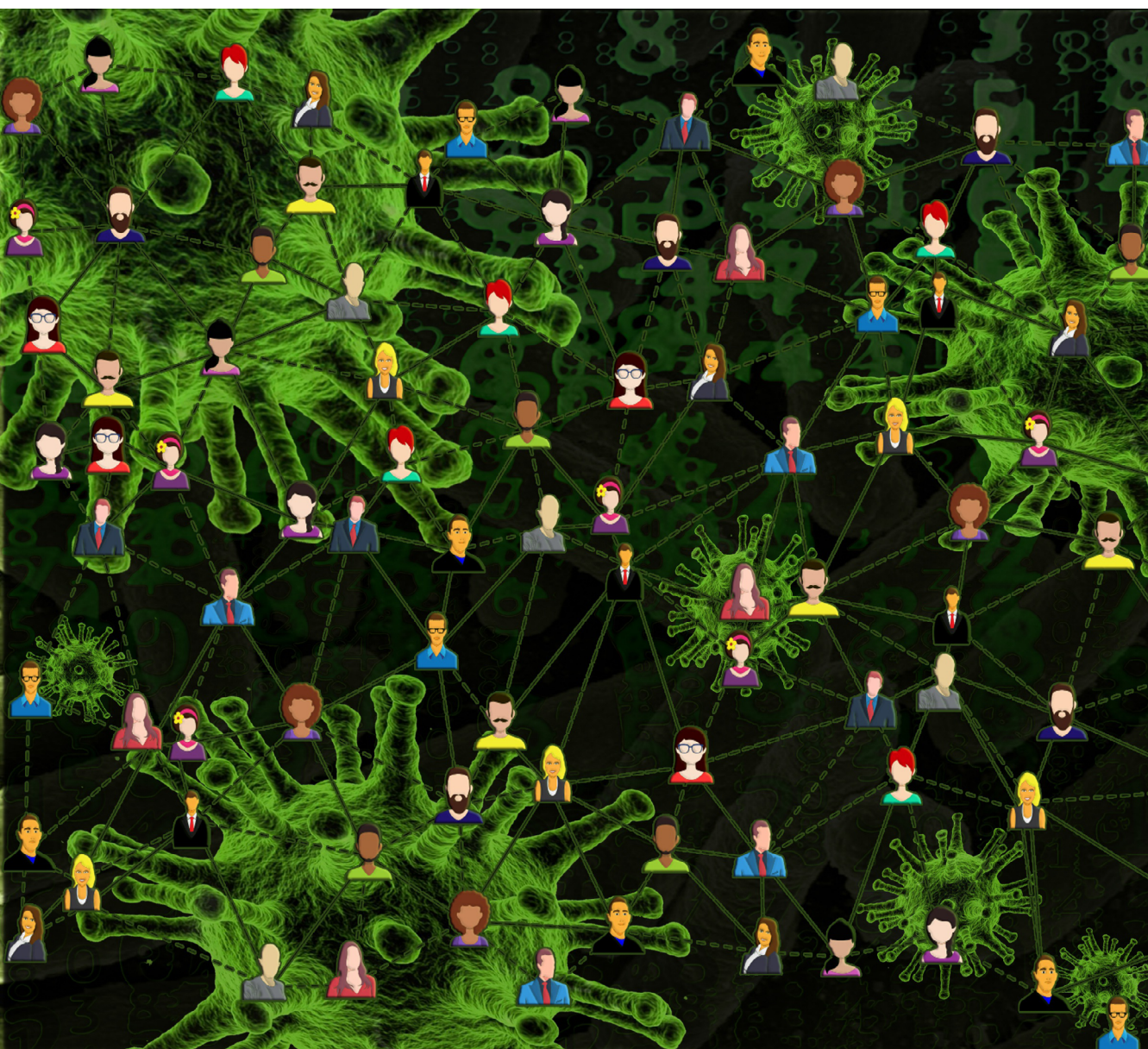


KULTURA 41 Media Teologia 2020

ISSN 2081-89-71

KWARTALNIK
NAUKOWY
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
UKSW W WARSZAWIE



KULTURA MEDIA TEOLOGIA

NUMER 41/2020

TEMAT NUMERU:

MEDIA W PANDEMII

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

WYDAWCA: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

REDAKCJA: dr hab. Katarzyna Flader-Rzeszowska, prof. UKSW (redaktor naczelna)
dr hab. Monika Przybysz, prof. UKSW (zastępca red. nacz.)
dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji)
dr Marek Robak
dr Dagmara Jaszewska
ks. dr hab. Dariusz Pater
dr hab. Małgorzata Laskowska
ks. dr hab. Norbert Mojżyn

Rada naukowa: ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW)
ks. prof. dr hab. Witold Kawecki (UKSW)
ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (UKSW)
prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UJ)
prof. dr hab. Rafał Habielski (UW)
prof. dr hab. Jerzy Olędzki (UKSW)
prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (SWPS)
prof. dr hab. Karol Klauza (KUL)
prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne)
Prof. Andrius Vaišnys, Uniwersytet Wileński
Doc. Mgr. Katarína Fichnová, PhD. – Uniwersytet Konstantyna Filozofa w Nitrze (Słowacja)
dr hab. Mariola Marczak prof. UWM Olsztyn
dr hab. Anna Czajka-Cunico prof. UKSW
dr Victor Khroul Państwowy Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie

Korekta: dr hab. Monika Przybysz, prof. UKSW
i dr Marta Jarosz
oraz Zespół

Skład: Stanisław Tuchołka • www.panbook.pl

Logo: ks. dr hab. Andrzej Adamski, prof. WSiIZ;
fot. na okładce: <https://pixabay.com/pl/illustrations/corona-koronawirusy-wirus-covid-19-5145174/>

Adres redakcji: „Kultura–Media–Teologia”, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa,

Kontakt: e-mail: kmt.uksw@gmail.com; <http://www.kmt.uksw.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. **Wersję pierwotną (referencyjną) wydawanego czasopisma stanowi publikacja online dostępna na stronie kmt.uksw.edu.pl**

SPIS TREŚCI

Magdalena Hodalska

INTERNETOWE ŻARTY Z PANDEMII KORONAWIRUSA W „ZBIOROWEJ PAMIĘCI ZARAŻY”	7
---	---

Rafał Jakub Pastwa

KOMUNIKOWANIE RELIGIJNE NA PRZYKŁADZIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE Z UWZGLĘDNIENIEM KONTEKSTU PANDEMII KORONAWIRUSA	38
--	----

MEDIA 61

Kamil Jakubczak

ISTOTA DZIENNIKARSTWA OBYWATELSKIEGO W POLSKIEJ PRZESTRZENI MEDIALNEJ	62
--	----

Mateusz Kot

EDUKACJA MEDIALNA A PRZEMIANA USTROJOWA W POLSCE	83
--	----

KULTURA 101

Edyta Żyrek-Horodyska

EKOPOETYKA KAPUŚCIŃSKIEGO	102
---------------------------------	-----

Piotr Kamiński

CIAŁO CIĘŻARNE W SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ NA TLE KONCEPCJI ABIEKTU JULII KRISTEVEJ	127
--	-----

Agnieszka Reszka

INTERMEDIALNOŚĆ UTWORU MUZYCZNEGO I JEJ REPREZENTACJA W PUNKROCKOWYCH UTWORACH ZESPOŁU DIE TOTEN HOSEN	144
---	-----

TEOLOGIA MEDIÓW 174

Klaudia Cymanow-Sosin

WYZNACZNIKI DZIENNIKARSTWA PREEWANGELIZACYJNEGO – KOMPOZYCJA STANDARDÓW W OPARCIU O MODEL 4P	175
---	-----

Rafał Kowalski

USING THE FIVE-MILESTONE FORMULA IN THE PROCESS OF PREPARING HOMILIES AND SERMONS	192
--	-----

Sylwia Wójcik

Z LISTÓW I REPORTAŻY KS. JANA GLICY	209
---	-----

Magdalena Hodalska

Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński

Internetowe żarty z pandemii koronawirusa w „zbiorowej pamięci zarazy”

Internet Coronavirus Jokes in the Collective Memory of the Plague

ABSTRAKT

Celem artykułu jest przypomnienie i uporządkowanie żartobliwych historii, jakie o pandemii koronawirusa i o sobie opowiadali ludzie zamknięci w izolacji w globalnej wiosce, która w pierwszej połowie 2020 r. znalazła się w globalnej kwarantannie. Miała ona zapobiegać rozprzestrzenianiu się nowego wirusa (SARS-COV 2) powodującego chorobę zakaźną covid-19, która w ciągu czterech miesięcy dotknęła ponad 4 miliony ludzi na sześciu kontynentach. Zamknięci w swoich domach mieszkańcy kilkudziesięciu krajów pracują i uczą się zdalnie, kontakt z innymi utrzymując przez internet. W sieci również rozpowszechniane są humorystyczne filmiki, dowcipy i memy, będące przejawami korona-humoru – nowego gatunku komizmu, powstającego na naszych oczach i mającego zasięg globalny, m.in. ze względu na uniwersalny przekaz, zrozumiały dla ludzi mówiących różnymi językami. Przejawy korona-humoru w polskiej przestrzeni internetowej są przedmiotem analiz, których wyniki prezentuję w tym artykule, omawiając najważniejsze kategorie żartów i pokazując w ten sposób fragmenty polskiej rzeczywistości w czasach zarazy A.D. 2020 na podstawie 470 humorystycznych obrazków i dowcipów dotyczących zachowania ludzi podczas pandemii koronawirusa.

Materiałem badawczym były żarty przesyłane mi i opowiadane przez 81 młodych respondentów podczas internetowych wywiadów prowadzonych w pierwszym miesiącu narodowej kwarantanny (od 20 marca do 20 kwietnia 2020). Żarty z maseczek ochronnych, papieru toaletowego, mandatów czy masowych zakupów makaronu i mydła są unikalnym zapisem historii pandemii koronawirusa. Ich uniwersalna forma, ułatwiająca spontaniczną replikację w globalnej sieci prawdopodobnie sprawi, że w „zbiorowej pamięci zarazy” zapiszą się również korona-dowcipy, a obok „Dekameronu”, „Dżumy”, średniowiecznych *danse macabre* czy medialnych obrazów grypy hiszpanki, od 2020 r. znajdą się również internetowe memy.

SŁOWA KLUCZOWE:

pandemia, covid-19, koronawirus, żarty, memy, komunikacja w internecie, media, zbiorowa pamięć, obrazy

ABSTRACT

The purpose of this article is to recall and classify humorous stories about the coronavirus pandemic and about people struggling with the restrictions imposed as a result of the Covid-19 pandemic. The main focus of the paper is on the graphic and

oral jokes disseminated via the internet by people trying to cope with life in lockdown, in a global village on a global quarantine which is supposed to prevent the spread of the novel coronavirus (SARS-COV 2). In 2019

the virus caused the outbreak of a new infectious disease called covid-19, which in five months affected more than 4 million people on six continents. Millions of people around the world are being asked to stay at home, shielding to protect themselves from coronavirus. Social distancing and self-imposed quarantine means that many people work from home, study remotely, maintaining contact with friends and relatives via the Internet. Humorous videos, jokes and memes are also disseminated in the same environment. Internet coronavirus jokes are a manifestation of a new genre of humor, which I labeled corona-humor and which is being established right in front of our eyes. These jokes can reach global audiences as they bring universal messages clear to understand for people speaking different languages. Coronavirus jokes disseminated via the internet in Poland in the first month of the lockdown were the focus of the research, the results of which are presented in this article. Content analysis of coronavirus memes and oral jokes allowed me to discuss the most

important categories of pandemic jokes thus showing pieces of Polish reality during the plague of 2020 from the perspective of 470 humorous memes and jokes about the behavior of people during the pandemic. The research material consisted of jokes sent to me by 81 young people with whom I conducted online interviews from the 20th of March to the 20th of April 2020. Jokes about protective masks, toilet paper, police fines for breaking quarantine or mass shopping and buying food or soap in bulk – these humorous pieces are not only a form of communication and a unique record of the coronavirus pandemic history. Their universal form, facilitating spontaneous replication in the global network, will probably make it easier for the coronavirus jokes to go down in collective memory of the plague, to reside there alongside classic texts of culture, historical and fictional narratives, such as *Decamerone*, *La Peste*, medieval danse macabre, or press photos taken during the Spanish flu epidemic – by the end of 2020 these will be joined by the Internet coronavirus memes.

KEYWORDS:

pandemia, covid-19, coronavirus, jokes, memes, Internet communication. media collective memory, images

W „zbiorowej pamięci zarazy”¹ jest i średniowieczny *danse macabre*, i starożytność testamentowe plagi, obrazy Breugla, Wolgemuta, „Dekameron” Giovanniego Boccaccio, „Dżuma” Alberta Camusa i „Dziennik roku zarazy” Daniela Defoe, fotografie ze szpitali polowych, gdzie żegnały się z życiem ofiary grypy hiszpanki – dzieła malarstwa, poezji i literatury – teksty kultury, w których zapisana jest trwoga, jaka towarzyszyła od wieków ludziom proszącym, by Bóg ocalił ich od morowego powierza.

¹ S. Moeller, *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death*, New York 1999, s. 59.

Zbiorowa pamięć zarazy (*collective memory of the plague*) była przedmiotem rozważań historyków², kulturoznawców³ i medioznawców⁴, lekarzy⁵ i dziennikarzy⁶ na świecie i w Polsce⁷. Badacze zwracali uwagę na różne jej aspekty, przywołując przekazywane z pokolenia na pokolenie teksty kultury, zachowane m.in. dzięki mediom. Historia każdej epidemii opowiadana była za pomocą obrazów i słów. W XXI wieku rejestrują je i przekazują nie tylko dziennikarze (współcześni kronikarze globalnej zarazy), ale również internauci opowiadający w żartobliwy sposób, także za pomocą kadrów zapożyczonych z mediów, o tym, jak epidemia zmieniła ich świat. Słowa i obrazy tworzone, modyfikowane i replikowane przez internautów są przedmiotem moich rozważań. Koncentruję się w nich na internetowych żartach będących unikalnym zapisem historii pandemii, która zimą i wiosną 2020 r. „zatrzymała świat”, a jej skutki odczuli mieszkańcy wszystkich kontynentów.

1. PANDEMIA KORONAWIRUSA

Epidemia koronawirusa SARS-CoV-2 zaczęła się Chinach, w listopadzie 2019 r., kiedy w prowincji Hubei odnotowano pierwsze przypadki masowych zachorowań na ostre zapalenie płuc. Wuhan – stolica prowincji – stała się epicentrum epidemii. 31 grudnia 2019 r. chińskie władze powiadomiły Światową Organizację

² N. Davies, *Europe. A History*, London 1997; J. Bourke, *Fear. A Cultural History*, Emeryville 2006; J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII. Oblężony gród*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011.

³ P. Aries, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992.

⁴ S. Moeller, *Compassion Fatigue...*, dz. cyt., s. 65.

⁵ Gordon Dougan, profesor medycyny z Uniwersytetu Cambridge pisze o tym, jak zacierala się nasza zbiorowa pamięć zarazy: G. Dougan, *How we lost our collective memory of epidemics*, <https://www.cam.ac.uk/stories/collectivememory> (dostęp: 21.05.2020). Warta uwagi jest również, mająca się ukazać we wrześniu tego r., książka Katherine A. Foss pt. *Constructing the Outbreak. Epidemics in Media and Collective Memory*, Amherst, MA 2020.

⁶ Np. H. Carr, *How the spectre of the Black Death still haunts our collective memory*, „New Statesman”, 6.03.2020, <https://www.newstatesman.com/science-tech/coronavirus/2020/03/how-spectre-black-death-still-haunts-our-collective-memory> (dostęp: 21.05.2020). Koniecznie należy pamiętać o nagrodzonej Pulitzerem za relacje z epidemii Eboli w 1996 r. Laurie Garrett i jej książce *The Coming Plague: Newly Emerging Diseases in a World Out of Balance*, New York 1994, która jest reporterskim zapisem zmagania lekarzy i naukowców z chorobami zakaźnymi.

⁷ M. Hodalska, *Pandemie w kulturze strachu*, w: *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne, medialne*, red. T. Goban-Klas, Warszawa 2014.

Zdrowia o gwałtownym rozprzestrzenianiu się choroby zakaźnej, nazwanej później COVID-19 (*CoronaVirus Disease*), która w pierwszych dniach 2020 r. dotknęła mieszkańców innych prowincji w Chinach i w Korei Południowej, a pod koniec stycznia ogniska zachorowań odnotowano w Iranie i we Włoszech. Mieszkańcy naszego kontynentu najpierw śledzili relacje z „czerwonych stref” (objętych kordonem sanitarnym) w Italii, a potem zaczęli przygotowywać się do walki z wirusem, który w błyskawicznym tempie pokonywał granice, by w ciągu czterech miesięcy dotknąć mieszkańców 195 państw. 13 marca 2020 r. WHO ogłosiła pandemię koronawirusa, która trwa już kilka miesięcy. Każdej doby wirus zbiera śmiertelne żniwo, a liczba zakażonych przekroczyła 4 miliony.

Na nową chorobę zakaźną nie ma jeszcze lekarstwa ani szczepionki. COVID-19 objawia się gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni i zmęczeniem. W Chinach, gdzie w 2019 r., rozpoczęła się pandemia, według oficjalnych danych zmarło 83 tysiące chorych. Dziś (14 maja 2020 r.) na całym świecie liczba zakażonych wynosi niemal 4,3 mln, ofiar śmiertelnych jest ponad 297 tysięcy, najwięcej w Stanach Zjednoczonych (84 tys.), gdzie stwierdzono już ponad 1,3 mln zakażeń – najwięcej na całym świecie. W Europie najwięcej zakażeń potwierdzono w Rosji (242 tys.), Wielkiej Brytanii (33 tys.), we Włoszech (31 tys.), Francji (27 tys.) i Hiszpanii (27 tys.)⁸. Za tymi liczbami stoją ludzkie dramaty i strach.

Media w kilkudziesięciu krajach codziennie podają informacje o rosnącej liczbie zakażonych i zmarłych. W Polsce, od początku epidemii (4 marca 2020 r.) do 14 maja 2020 r., chorobę pokonało 6696 pacjentów, a zmarło 869 osób. Rankiem 14 maja 2020 r., kiedy kończyłam pisanie tego artykułu, w naszym kraju odnotowano 265 nowych przypadków zachorowań, łącznie 17 469 osób dotkniętych jest koronawirusem, w szpitalach jest 2538 pacjentów, 96 709 osób jest objętych kwarantanną, a 18 256 osób pozostaje pod nadzorem epidemiologicznym⁹.

Statystyki podawane są każdego dnia, liczby niestety wciąż rosną na całym świecie. Wczesną wiosną 2020 r. na skalę międzynarodową podjęte zostały działania mające na celu zatrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa – uziemione zostały

⁸ *Koronawirus w Polsce. Ponad 17 tys. zakażeń. Najwięcej na Śląsku [RELACJA]*, „Newsweek”, 14.05.2020, <https://www.newsweek.pl/wiedza/zdrowie/koronawirus-w-polsce-14-maja-ile-jest-zakazen-koronawirusem-na-slasku/xr1qgc9> (dostęp: 20.05.2020).

⁹ *Koronawirus w Polsce. Mapa zakażeń*, TVN24, 14.05.2020, <https://tvn24.pl/polska/koronawirus-w-polsce-mapa-statystyki-265-nowych-przypadkow-869-osob-nie-zyje-14-maja-2020-4344739> (dostęp: 20.05.2020).

samoloty, zamknięte granice, w wielu krajach zostały wprowadzone narodowe kwarantanny, odwołano wszystkie masowe wydarzenia, zamknięto szkoły, uniwersytety, restauracje, ograniczono dopuszczalną liczbę wiernych w świątyniach etc. Mieszkańcy globalnej wioski pozostają w swoich domach, pracują i uczą się zdalnie, przebywają w izolacji, zgodnie z rekomendacjami, wyrażonymi w internetowych hasztagach: #zostanwdomu, #stayathome, #stareacasa etc. W wielu krajach, tak jak w Polsce, wprowadzono serie zakazów i nakazów, m.in. zakaz zgromadzeń, ograniczenia w przemieszczaniu się czy obowiązek noszenia maseczek ochronnych. Globalna wioska znalazła się w globalnej kwarantannie, która „zatrzymała świat”, jak mówili studenci w internetowych rozmowach, które były dla mnie inspiracją do podjęcia badań nad medialnymi przejawami humoru w czasach zarazy.

Celem artykułu jest przypomnienie i uporządkowanie żartobliwych historii, jakie o pandemii koronawirusa i o sobie opowiadali ludzie pozostający w społecznej izolacji i komunikujący się ze sobą przez internet, w którym rozpowszechniane są humorystyczne filmiki, dowcipy i memy, będące przejawami korona-humoru¹⁰ – nowego gatunku komizmu powstającego na naszych oczach i mającego zasięg globalny. W tym artykule omówię najważniejsze kategorie żartów, pokazując w ten sposób fragmenty polskiej rzeczywistości w czasach zarazy A.D. 2020 w odniesieniu do humorystycznych obrazków i dowcipów dotyczących zachowania ludzi podczas pandemii koronawirusa.

Zgromadzenie materiału badawczego umożliwiły mi metody znane od wieków etnografom i badaczom e-folkloru¹¹. Na początku narodowej kwarantanny, w połowie marca 2020 r., kiedy zajęcia stacjonarne na uniwersytetach miały przyjąć formę zdalną, studentów dziennikarstwa dwóch krakowskich uczelni poprosiłam, aby regularnie relacjonowali mi zasłyszane lub znalezione w polskiej przestrzeni medialnej dowcipy oraz najśmieszniejsze, ich zdaniem, memy i krótkie formy humorystyczne (m.in. wideo). Były one przedmiotem moich dyskusji ze studentami oraz ich dłuższych refleksji, którymi dzielili się ze mną w formie pisemnej. Wielogodzinne rozmowy online, pogłębione wywiady internetowe, w których

¹⁰ M. Hodalska, *Korona-humor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna”*, w: *Od modernizacji do mediosfery. Meandry transformacji w komunikowaniu*, red. A. J. Cieślakowa, P. Płaneta, Kraków 2020, w druku.

¹¹ W. Burszta, A. Pomieciński, *E-folklor*, „Kultura Popularna” nr (2012), s. 4–5. J. Hajduk-Nijkowska, *Folklorystyczny nerw internetu. Wspólnotowa przestrzeń emocji i wyobraźni*, „Kultura Popularna” nr 3 (2012), s. 6–20.

brało udział 81 studentów dziennikarstwa (69 studentów Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i 12 studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego), prowadzone były od 20 marca do 20 kwietnia 2020 r. Pozwoliły na zgromadzenie 470 żartów, które poddałam analizie treści, aby sklasyfikować i omówić tu najważniejsze kategorie dowcipów opowiadających o codziennych problemach w czasach zarazy.

Historię pandemii koronawirusa w 2020 r.
współtworzą internauci, którzy spontanicznie
rozpowszechniają i modyfikują krążące w sieci
żarty, będące przejawem korona-humoru – nowego
gatunku komizmu o zasięgu globalnym.

Historię pandemii koronawirusa w 2020 r. współtworzą internauci, którzy spontanicznie rozpowszechniają i modyfikują krążące w sieci żarty, będące przejawem nowego gatunku komizmu o zasięgu globalnym. Pisałam o nim w pracy pt. „Korona-humor jako forma komunikacji i *tarcza antydepresyjna*. Polskie internetowe żarty wirusowe”¹², przywołując w jej tytule cytaty z wypowiedzi respondentów, którzy podkreślali jak bardzo wszelkie przejawy humoru pomagają im w odprężeniu i odreagowaniu stresu i frustracji. Respondenci mówili: *Tempo rozprzestrzeniania się wirusa, nowe obostrzenia – to wszystko wywróciło do góry nogami życie wielu osób. Jednym ze sposobów radzenia sobie z tą sytuacją jest śmiech, śmiech przez łzy*¹³.

2. CZARNY HUMOR I GLOBALNA WSPÓLNOTA ŚMIECHU

Humor zbliża do siebie ludzi, przypomina w swojej książce pt. „Good Humor, Bad Taste: A Sociology of the Joke” holenderska badaczka humoru Giseline Kuipers¹⁴. Humor jest formą komunikacji¹⁵, a jego społeczny wymiar jest szczególnie ważny w czasach pandemii i wymuszonej przez nią społecznej izolacji. Śmiech jest

¹² M. Hodalska, *Korona-humor jako forma komunikacji...*, dz. cyt., w druku.

¹³ Bardzo dziękuję studentom UPJP2 i UJ za ich refleksje, którymi zechcieli się ze mną podzielić i twórczy wkład w społeczno-kulturową analizę polskiej rzeczywistości w czasie zarazy i jej obrazu w mediach.

¹⁴ G. Kuipers, *Good Humor, Bad Taste: A Sociology of the Joke*, New York 2006, s. 4.

¹⁵ Tamże, s. 6

zaraźliwy. Internetowe żarty czasem osadzone są w lokalnych kontekstach, ale wiele z nich ma charakter uniwersalny, dlatego z imponującą szybkością pokonują granice, tworząc globalną „wspólnotę śmiechu”¹⁶. Gdy jest się częścią takiej wspólnoty, dużo łatwiej znosić uciążliwość życia w czasach zarazy.

Żarty z pandemii i koronawirusa pomagają w nawiązaniu i utrzymywaniu relacji. Nie ma w nich agresji ani poniżenia (przynajmniej dowcipy z mojej kolekcji wpisywały się w dwa konstruktywne style humoru: afiliacyjny i wzmacniający „Ja”¹⁷). Nawet, jeśli w bohaterach memów odbiorcy widzieli siebie, było to powodem do śmiechu pełnego wyrozumiałości, zwłaszcza, że podobne zachowania, jak te będące przedmiotem żartów, były udziałem ludzi na całym świecie. To również sprawiało, że korona-humor budził śmiech *uzdrawiający* – tak go określili respondenci, a w ich słowach wybrzmiewały echa prac psychologów, którzy analizowali terapeutyczne działanie humoru¹⁸ oraz socjologów, którzy koncentrowali się na tym, jak śmiech może służyć zbiorowemu *catharsis*¹⁹.

Czarny humor często tłumaczy się jako sposób indywidualnego i zbiorowego radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami i drogę pozwalającą na zdystansowanie się od negatywnych emocji, przypomina Giseline Kuipers w pracy pt. „The Sociology of Humor”²⁰. Czarnym lub „chorym humorem” (*sick humor*) zajmowało się wielu badaczy kultury. Na przykład Alan Dundes²¹ pisał o żartach dotyczących Auschwitz. Patrick D. Morrow²² analizował dowcipy opowiadane po katastrofie

¹⁶ O wspólnocie śmiechu pisał w 1976 r. Kazimierz Żygulski w książce: *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976, s. 15.

¹⁷ O stylach humoru pisał psycholog Rod Martin w pracy pt. *Sense of Humor*, wyróżniając tam cztery style humoru: afiliacyjny, wzmacniający ja, agresywny i poniżający. R. Martin, *Sense of humor*, w: *Positive psychological assessment. A Handbook of models and measures*, red. S.J. Lopez, C.R. Snyder, Washington 2003, s. 313–326.

¹⁸ J. Tomczuk-Wasilewska, *Psychologia humoru*, Lublin 2009, s. 46 i nast. A. Skibicka-Piechna, M. Wolińska, *Wykorzystanie humoru w socjoterapii*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” t. 4 (2016), s. 192.

¹⁹ T. Scheff w książce pt. *Catharsis in Healing, Ritual, and Drama*, Berkeley 1980, zwracał uwagę, że humor i śmiech przynoszą oczyszczenie. Socjolog Peter Berger pisał nie tylko o *catharsis*, ale nawet o „odkupieniu”, w swej pracy pt. *Redeeming Laughter: The Comic Dimension of Human Experience*, Berlin-New York 1997.

²⁰ G. Kuipers, *The sociology of humor*, w: *The Primer of Humor Research*, red. V. Raskin, Berlin-New York 2008, s. 371.

²¹ A. Dundes, T. Hauschild, *Auschwitz jokes*, „Western Folklore” nr 42 (1983), s. 249–260.

²² P. D. Morrow, *Those sick Challenger jokes*, „Journal of Popular Culture” nr 20 (1987), s. 175–184.

Challenger, podobnie jak znany antropolog i badacz folkloru Elliott Oring, który w 1987 r. sugerował, że żarty o wybuchu promu kosmicznego były reakcją na dziennikarskie relacje z wypadku²³.

Mediatyzacja humoru doprowadziła do powstania nowych form humorystycznych²⁴. Jedną z nich są internetowe żarty z katastrof, które po raz pierwszy na masową skalę pojawiły się w internecie po atakach terrorystycznych 11 września 2001 r. Giseline Kuipers analizowała serię dowcipów, które opisała jako *disaster jokes*. Są one odpowiedzią odbiorców medialnych przekazów na dziennikarskie relacje z tragicznych wydarzeń²⁵.

Korona-humor jest czarnym humorem, ale tylko częściowo wpisuje się w kategorię *disaster jokes*. Owszem, jest reakcją na medialne doniesienia o epidemii. Najprawdopodobniej jest też mechanizmem obronnym pomagającym w radzeniu sobie ze stresem. Żarty analizowane w tej pracy, w przeciwieństwie do innych dowcipów typu *disaster jokes*, nie są żartami ze śmierci ani nie wyszydają ofiar wirusa. Pewnie dlatego, że zagraża on każdemu, a epidemia nie jest gdzieś daleko, ale w naszym kraju, w naszym mieście i zdążyła już zmienić nasze życie.

Korona-humor jest czarnym humorem, ale tylko częściowo wpisuje się w kategorię *disaster jokes*. Owszem, jest reakcją na medialne doniesienia o epidemii. Najprawdopodobniej jest też mechanizmem obronnym pomagającym w radzeniu sobie ze stresem²⁶. Żarty analizowane w tej pracy, w przeciwieństwie do innych dowcipów typu *disaster jokes*, nie są żartami ze śmierci, ani nie wyszydają ofiar

²³ E. Oring, *Jokes and the discourse on disaster: The Challenger shuttle explosion and its joke cycle*, „Journal of American Folklore” nr 100 (1987), s. 276.

²⁴ G. Kuipers, *The sociology of humor...*, dz. cyt., s. 391.

²⁵ G. Kuipers, *Media culture and Internet disaster jokes bin Laden and the attack on the World Trade Center*, „European Journal of Cultural Studies” nr 5 (2002), s. 450.

²⁶ Zdaniem moich respondentów. Psychologiczne badania na dużą skalę będą dopiero prowadzone, dlatego napisałam tu „najprawdopodobniej”.

wirusa. Być może, dlatego że zagraża on każdemu, a epidemia nie jest gdzieś daleko, ale jest w naszym kraju, w naszym mieście i zdążyła już zmienić nasze życie²⁷.

3. METODOLOGIA: MATERIAŁ BADAWCZY, DOBÓR PRÓBY, WYNIKI ANALIZY

Wywiady internetowe ze studentami dziennikarstwa dwóch krakowskich uczelni (UPJPII i UJ) prowadzone w pierwszym miesiącu kwarantanny (od 20 marca do 20 kwietnia 2020 r.) były podstawą selekcji próby badawczej, liczącej 470 żartów wskazanych przez studentów jako najśmieszniejsze. To poczucie humoru i gusta moich respondentów decydowały o doborze próby. Znakomita większość omawianych w tej pracy dowcipów reprezentuje formy humorystyczne obecne w polskiej przestrzeni medialnej²⁸. Bardzo często respondenci przesyłali mi żarty znalezione na polskich portalach, będących „magazynami memów”²⁹: demotywatory.pl, kwejk.pl, czy oaza-memow.pl, albo na profilach ich znajomych w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter, Instagram). Galerie memów publikowane były również na stronach mediów informacyjnych. Przegląd obrazkowych żartów oferowały np. *Głos Koszaliński*³⁰, *Dziennik Zachodni*³¹, *Gazeta Krakowska*³²,

²⁷ M. Hodalska, *Korona-humor jako forma komunikacji...*, w druku.

²⁸ Choć oczywiście trzeba pamiętać, że pandemia spowodowała w wielu krajach tzw. *lockdown* i związane z nim utrudnienia, które były i są przedmiotem memów tworzonych na skalę globalną – żarty te z pewnością będą niezwykłym źródłem inspiracji dla medioznawców i kulturoznawców prowadzących analizy porównawcze.

²⁹ Tak określili je Magdalena Mateja i Piotr Ciesielski artykule: *Nowy wymiar publicystyki politycznej? Memy jako forma krytyki* Hanny Gronkiewicz-Waltz, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3 (2015), s. 664.

³⁰ Np. teksty: M. Borkowski, *Koronawirus. MEMY. Najlepsze memy o maseczkach. Zobacz MEMY na temat koronawirusa i maseczek ochronnych*, „Głos Koszaliński”, 21.04.2020, <https://gk24.pl/koronawirus-memy-najlepsze-memy-o-maseczkach-zobacz-memy-na-temat-koronawirusa-i-maseczek-ochronnych-21042020/ar/c1-14920600> (dostęp: 28.04.2020); tenże, *Koronawirus MEMY. Najlepsze memy na temat koronawirusa. Internauci żartują z koronawirusa*, „Głos Koszaliński”, 21.04.2020, <https://gk24.pl/koronawirus-memy-najlepsze-memy-na-temat-koronawirusa-21042020-internauci-zartuja-z-koronawirusa/ar/c15-14922672> (dostęp: 28.04.2020).

³¹ *Memy o Koronawirusie. Absurdy kwarantanny i zachowań polityków. Memy uczą też profilaktyki przed COVID-19*, „Dziennik Zachodni”, 28.04.2020, <https://dziennikzachodni.pl/memy-o-koronawirusie-absurdy-kwarantanny-i-zachowan-politykow-memy-ucza-tez-profilaktyki-przed-covid-19/ga/c15-14753252/zd/42926222> (dostęp: 28.04.2020).

³² *Wybory prezydenckie a koronawirus. Memy*, „Gazeta Krakowska”, 2.04.2020, <https://gazetakrakowska.pl/wybory-prezydenckie-a-koronawirus-memy-andrzej-duda-i-inni-politycy-wykpieni-przez-internautow-w-memach-za-kampanie-w-epidemii/ga/c1-14890835/zd/42748145>; 28.04.2020 (dostęp: 28.04.2020).

o memach pisała też *Gazeta Wyborcza*³³. To obserwacje moich respondentów i ich poczucie humoru dyktowało dobór obrazów i słów z tych bogatych zbiorów internetowej twórczości. Najdokładniej jak to możliwe, odnotowuję źródła cytowanych w pracy dowcipów, które mają to do siebie, że trudno ustalić ich autora.

Przywołuję w artykule żarty słowne, choć znacznie więcej było w próbie dowcipów obrazkowych. Słów *żart* i *dowcip* używam wymiennie, czasem też zamiennie z terminem *mem*, którego pojemną definicję podał Jakub Nowak: „pod pojęciem internetowego memu rozumiem tekst kultury, który zyskał popularność poprzez (z reguły) spontaniczną dystrybucję online, odbywającą się przynajmniej do pewnego stopnia niezależnie od przemysłów kultury, z których symbolicznego repozytorium czerpią twórcy i odbiorcy memów”³⁴. Interesowała mnie każda forma humorystyczna, która opowiadała historię o pandemii koronawirusa w Polsce i problemach, z jakimi zmagali się wiosną 2020 r. Polacy udostępniający w sieci analizowane tu dowcipy.

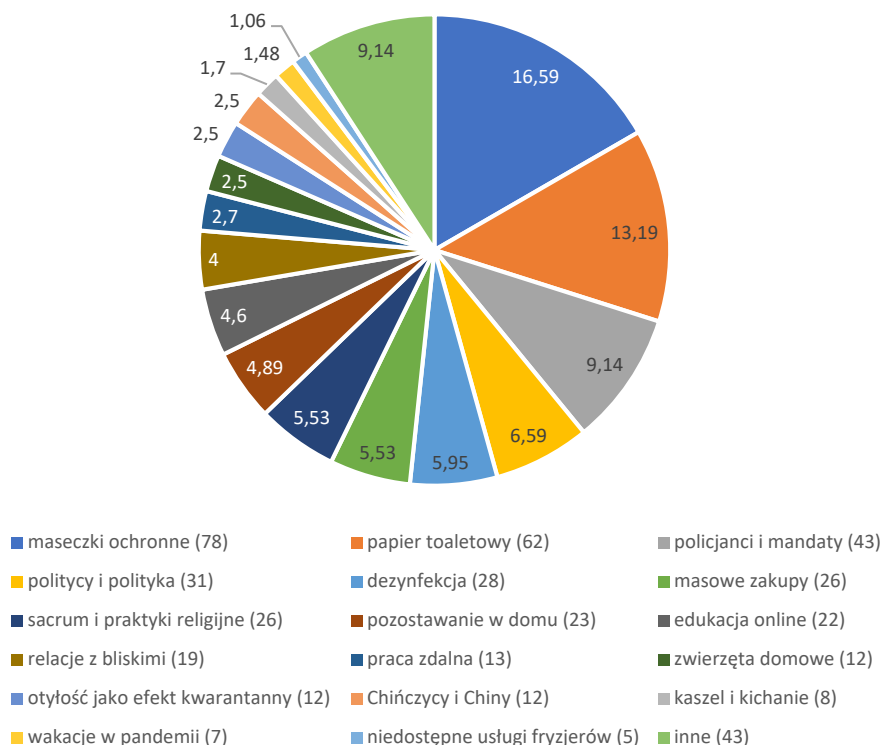
Próba badawcza liczyła 470 dowcipów. W tym zbiorze najwięcej dowcipów (78) dotyczyło obowiązku noszenia maseczek ochronnych, 62 – papieru toaletowego, a 43 – policjantów i mandantów. Dezynfekcja (28) i masowe zakupy (26) również zajmowały prominentne miejsce. Przedmioty dowcipów, ich liczbę (w nawiasach) oraz procentowy udział w analizowanej próbie badawczej ilustruje wykres.

Przedmiotem dowcipów były zachowania ludzi w czasie epidemii oraz kłopoty, z którymi musieli się zmagać z powodu wprowadzanych ograniczeń mających na celu walkę z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Nakazy i zakazy, z których drwili sobie internetowi żartownisie, były wprowadzane przez rządy wielu krajów, dlatego też problemy będące kanwą humorystycznych form sprawiają, że żarty te mają zasięg globalny, ponieważ ich uniwersalny charakter pozwala na rozbawienie międzynarodowej publiczności. Jej przedstawiciele również do dzisiaj zmagają się z podobnymi utrudnieniami jak te, które obśmiane zostały w memach. To właśnie uciążliwości życia w czasach zarazy były przedmiotem żartów

³³ M. Muraszko, *Policja interweniuje na obrazach Hoppera, Moneta i Gierymskiego. Polski artysta przerobił słynne dzieła mistrzów*, „Gazeta Wyborcza”, 10.04.2020, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,25860458,policja-interweniuje-na-obrazach-hoppera-moneta-i-gierymskiego.html> (dostęp: 28.04.2020).

³⁴ J. Nowak, *Memy internetowe: teksty (cyfrowej) kultury językiem krytyki społecznej*, w: *Współczesne media. Język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2013, s. 227.

Przedmiot dowcipów w czasie pandemii koronawirusa



Źródło: Opracowanie własne.

analizowanych w dalszej części pracy, gdzie omawiam najważniejsze kategorie na przykładzie kilku wybranych dowcipów ilustrujących pewne schematy powstawania żartów z epidemii.

4. HISTORIA ZARAŻY W POLSCE W XXI WIEKU ZAPISANA W ŻARTACH

Dowcipy rozsyłane są przez internet, który dziś jest depozytariuszem „zbiorowej pamięci zarazy”, a w niej od 2020 r. zapisane będą również krótkie humorystyczne formy, powstające w krajach dotkniętych pandemią³⁵. Analizowane tu żarty są unikalnym zapisem historii zarazy w Polsce w XXI wieku.

³⁵ W artykule prezentuję wyniki analizy treści żartów, która jest pierwszym etapem pogłębionych badań. Oczywiście, potrzebne są dalsze badania: pogłębiona analiza semiotyczna i analiza porównawcza.

4.1. Maseczki ochronne – „Zorro, jak żeś tę maseczkę założył?”

Obowiązek noszenia maseczek ochronnych w miejscach publicznych zainspirował internetowych prześmiewców, którzy natychmiast po jego ogłoszeniu odpowiedzieli dowcipami (w mojej próbie stanowią one kategorię liczącą 78 żartów).

Dowcipy rozsyłane są przez Internet, który dziś jest depozytariuszem „zbiorowej pamięci zarazy”, a w niej od 2020 r. zapisane będą również krótkie humorystyczne formy, powstające w krajach dotkniętych pandemią. Analizowane tu żarty są unikalnym zapisem historii zarazy w Polsce w XXI w.

„Zorro, jak żeś tę maseczkę założył?”, pyta w dymku dialogowym Bernard, zatrzymany w kadrze z tytułowym bohaterem, którego znakiem rozpoznawczym była maska uniemożliwiająca jego rozpoznanie i zakrywająca górną część twarzy. Wizualno-werbalne dowcipy często wykorzystują kadry ze znanych filmów i seriali. Do filmu „V like Vendetta” nawiązują maski na twarzach z internetowych obrazków krążących w polskiej i zagranicznej przestrzeni internetowej, gdzie znaleźć można również innych noszących maski bohaterów popkultury. Spiderman, Batman albo Darth Vader – „nosili maski zanim stało się to modne”³⁶ – głosił tytuł galerii memów opublikowanej na stronie *Gazety Krakowskiej*. Podobnymi słowami („nosił maskę zanim było to modne”) opatrzone jest kadr z filmu „Milczenie owiec”, w którym główny bohater-kanibal ma założoną maskę uniemożliwiającą mu gryzienie ludzi.

Na stronie demotywatory.pl pod apelem: „Uwaga! Nie wiercie we wszystko, co podaje Ministerstwo Zdrowia!”, jest zdjęcie kobiecej twarzy w masce i wyjaśnienie: „Mówili, że wystarczy założyć maseczkę i rękawiczki i iść na spacer. Tak zrobiłam, ale niestety po wyjściu zobaczyłam, że inni założyli też bluzki i spodnie”³⁷. Podobny schemat wykorzystany jest w innym dowcipie na tej same

³⁶ *Oni nosili maski, zanim to się stało modne. Zamaskowani bohaterowie filmowi, bądź jak oni, załóż maseczkę [ZDJĘCIA]*, „Gazeta Krakowska”, 17.04.2020.

³⁷ M. Borkowski, *Koronawirus. MEMY. Najlepsze memy o maseczkach...*, dz. cyt.

stronie. Zdjęciu stojącej za sklepową ladą ekspedientki w масeczce towarzyszą słowa: „Mówią, że żeby zrobić zakupy wystarczy mieć масечkę i rękawiczki... Nieprawda. Dziś okazało się, że pani w kasie chciała też pieniądze”³⁸.

9 kwietnia 2020 r. Minister Zdrowia na konferencji prasowej poinformował, że od czwartku 16 kwietnia 2020 r. będzie obowiązywał w Polsce nakaz noszenia масечek ochronnych w miejscach publicznych. W reakcji na tę zapowiedź w internecie pojawił się kadr z filmu S. Barei pt. „Miś”. Na zdjęciu widać Krzysztofa Kowalewskiego i Stanisława Tyma, którzy wcieliili się w role głównych bohaterów komedii. Komizm wzmacnia zapisany na tle kadru wywód: „Minister zdrowia, profesor nauk medycznych, najpierw mówił, że масечki w niczym nie pomagają i dziwi się ludziom, którzy je noszą, natomiast teraz twierdzi, że są niezbędne i będą nas chroniły przed koronawirusem, ale dopiero od czwartku”. I dopisek: „Czego nie rozumiesz?”³⁹.

„Miś” przypominał czasy PRL, do których wizualnie odsyłał również mem z demotywatorów, pokazujący siedzących w poczekalni starszych ludzi. Na pierwszym planie kobieta i mężczyzna, na czarnym tle zapisana ich rozmowa: „Za czym ta kolejka? – Do ostatniej масечki i ostatnich rękawiczek. – E, to już dla mnie nie starczy”. Logiczna puenta przypominała zmagania zaskoczonych kwarantanną Polaków, którzy w sklepach bali się, że jeśli nie kupią teraz, to potem dla nich nie starczy. W dowcipie pobrzmiwają echa pytań dziennikarzy, którzy wyrażali troskę wielu osób martwiących się o to, że масечek nie można nigdzie dostać. Problem z ich dostępnością ilustruje mem pokazujący otwarte opakowanie kompletu масек chirurgicznych, opatrzone hasłem: „Znalazłem na stryszku z czasów świńskiej grypy. Zamienię na dwupokojowe mieszkanie w centrum Warszawy”.

Minister i przedstawiciele władzy zapewniali, że zamiast масечki można zakładać chusty, szaliki, etc. Cokolwiek, co zasłoni nos i usta. Internauci pytali, czy *zaklejenie nozdrzy i ust plastrem pomoże*. W internecie pojawiła się seria obrazkowych dowcipów pokazujących to, co ludzie są gotowi założyć sobie na twarz. Jeden z nich przedstawia stojącego w drogerii mężczyznę w масce przeciwigazowej i wielce znaczący podpis: „Zostało po dziadku”⁴⁰. Żart ten przypomina inny dowcip, który pojawił się w sieci w odpowiedzi na gwałtowne zakupy

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

przed kwarantanną. Na stronie demotywatory.pl, pod hasłem „Wyprawa po zakupy 2020”, widnieje zdjęcie mężczyzny w pełnym bojowym rynsztunku i masce przeciwgazowej, który odwraca się i pyta: „Idę do Biedronki, chcesz coś?”. Maski przeciwgazowe były również na twarzach kilku osób zgromadzonych przy stole – zdjęcie opatrzone było hasłem: „obiad rodzinny w czasie epidemii”.

Na zapowiedź, że policjanci najpierw będą upominać, a później karać za brak maseczki, natychmiast reagują internauci, umieszczając sylwetki dwóch policjantów na obrazie „Bociany” Józefa Chełmońskiego. Nad oraczem i jego synem stają stróże prawa, aby oznajmić: „Dla pana starszego 6.000 zł kary za brak maseczki... A dla gluta 3.000 zł za gapienie się w niebo, co nie jest konieczne do życia”⁴¹. Mem w oczywisty sposób nawiązuje do „potrzeb życiowych”, które były dyskutowane przez internautów i prawników zapraszanych do studiów telewizyjnych, żeby tłumaczyć czym są owe potrzeby życiowe i co jest konieczne do życia.

Na stronie *Głosu Koszalińskiego* w galerii „memów o maseczkach” znaleźć można smutnego, osowiałego mężczyznę siedzącego na ławce ze spuszczoną głową – jego obraz, podpisany: „Ładni ludzie noszący maskę”, skonstrastowany jest z fotografią radosnego mężczyzny, pełnego werwy, idącego zamasyście – jego entuzjazm tłumaczą słowa: „Brzydcy ludzie noszący maskę”⁴². Do wyglądu odwołują się twórcy serii dowcipów, które znaleźć można w kilku wersjach językowych, pokazujących osoby, które opalały się na słońcu i mają opaloną tylko górną część twarzy. Na stronie demotywatory.pl takie zdjęcie opatrzone jest podpisem: „Opalenizna 2020”. Podobne zdjęcia były w pięciu żartach o wakacjach w pandemii (inne dowcipy z tej kategorii proponowały m.in. spędzanie urlopu w garażu albo wyjazd na Santa Sypialnia i Sofa del Mar). Wygląd był ważnym motywem również dowcipów eksponujących uszy, które zdaniem internetowych żartownisiów odkształca się i powiększa już po dwóch miesiącach chodzenia w maseczce ochronnej.

Nakaz noszenia maseczek obowiązuje w wielu krajach, stąd też bardziej refleksyjna niż śmieszna jest grafika pokazująca naszą planetę widzianą z kosmosu. Kula ziemską nosząca ochronną maseczkę – obraz pojawiający się w mediach w wielu wersjach, wykorzystany na okładkach opiniotwórczych magazynów⁴³ – jest bardzo wymowną metaforą pandemii, ukazującą globalny wymiar kryzysu.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Grafika ta ilustruje np. okładkę tygodnika „Newsweek Polska” nr 12 (2020).

W marcu w międzynarodowej przestrzeni internetowej pojawiła się seria memów pokazujących zwierzęta domowe z maskami na pyszczkach. Były to zdjęcia robione i modyfikowane za granicą, o czym świadczą na przykład obcojęzyczne szyldy lub nazwy produktów widocznych w tle. Na pierwszym planie był domowy zwierzak i to czasem wystarczyło, by zrobić międzynarodową karierę w memach o pandemii. W Polsce fotomontaż przedstawiał Jarosława Kaczyńskiego, który trzymał na rękach kota, oboje byli w maskach.

O życiu i problemach zwierząt domowych w czasie epidemii opowiadało 12 dowcipów w analizowanej próbie badawczej.

4.2. Życie zwierząt domowych w czasie epidemii –

„5 minut temu jeszcze czekał”

Duża część memów pokazujących koty i psy jest uniwersalna, modyfikowana tylko pod względem językowym w zależności od kraju i realizuje podobne schematy. Humorystyczne obrazkowe opowiadki o kotach pokazują ich irytację spowodowaną zbyt długim przebywaniem domowników w domu, który wszak należy do kota.

Natomiast memy, których bohaterami są psy, opowiadają inną historię. Łatwo ją przetłumaczyć na inne języki, ponieważ w wielu krajach dotkniętych epidemią wprowadzano podobne obostrzenia, np. zakaz poruszania się z wyjątkiem sytuacji, kiedy jest to konieczne w związku z wykonywaną pracą lub zapewnieniem podstawowych potrzeb życiowych. Usprawiedliwiony był również właściciel psa, który mógł wychodzić z czworonogiem na krótki spacer. W międzynarodowej przestrzeni internetowej pojawiły się zabawne filmiki i memy pokazujące zmęczone psy, które wypożyczane są kolejnym sąsiadom, pragnącym „legalnie” zaczerpnąć świeżego powietrza. Psy, które wyczerpane leżały bez sił na podłogach, narzekając na lokatorów kamienicy; psy, które wdrapywały się na kuchenne szafki, wołając po angielsku, po hiszpańsku i po polsku: „Nie schodzę. To mój 40 spacer dzisiaj!”.

To były dwa wyraźne schematy, wedle których budowana była humorystyczna opowieść o życiu zwierząt domowych w czasie zarazy. O tym, jak bardzo problem „dopuszczalnych” spacerów z psem był uniwersalny, świadczy mem, który w Polsce może budzić intertekstualne skojarzenia, choć zdjęcie wcale nie jest zrobione na polskiej ulicy. Policjanci zatrzymują na chodniku mężczyznę, który na smyczy prowadzi świnię. Autor polskiej wersji dowcipu dodał do zdjęcia słowa:

„Przysięgam, 5 minut temu jeszcze czekał”⁴⁴. Internautom obraz ten przypominać może fragment komedii „Nie ma mocnych” (1974) i słowa oburzonego Pawlaka: „*A kto mi zabroni z pastowanym kabanem po lesie spacerować?*”.

Ostatni przykład prowadzi mnie do kolejnej kategorii dowcipów, czyli żartów z policjantów i mandatów dawanych za „nielegalne zgromadzenia” i „podróże bez celu”.

4.3. Policjanci i mandaty – „no i będzie mandacik”

43 dowcipy w analizowanej kolekcji dotyczyły zakazów poruszania się bez potrzeby i zakazu zgromadzeń (obecność już 3 osób uznawana była za nielegalne zgromadzenie). Przestrzeganie zakazów miało być egzekwowane przez policjantów, którzy decydowali się na karanie mandatami tych, którzy nie chcieli się podporządkować. Sfrustrowani internauci odpowiadali ciętymi dowcipami.

„Dlaczego policjanci mogą chodzić we dwóch? Bo zalicza się to do spaceru z psem”⁴⁵ – mem ilustrowany zdjęciem dwóch funkcjonariuszy na tle radiowozu nawiązuje do kilku obostrzeń naraz: zakazu zgromadzeń i nakazu zachowania dystansu, a także dozwolonych spacerów z czworonogiem.

Do nielegalnych zgromadzeń internetowi prześmiewcy zaliczyli m.in. bohaterów serialu „4 Pancerni i pies” oraz bajki „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków”⁴⁶, jak również Czterech Jeźdźców Apokalipsy.

Liczenie osób, które kwalifikują się, bądź nie, do wypisania mandatu, było też inspiracją fotomontażu, w którym dymki dialogowe przedstawiają treść rozmowy dwóch policjantów z dwoma zatrzymanymi nastolatkami. Policjant mówi: „No i będzie mandacik za zgromadzenie powyżej dwóch osób”. „Przecież nas jest tylko dwóch”, odpowiada nastolatek. „Ale razem z nami jest już was czworo”, ripostuje policjant⁴⁷. A cztery osoby to już jest „nielegalne zgromadzenie” w czasach epidemii.

Wątek nielegalnych zgromadzeń obśmiewany był w memach, które prezentowały policjantów: pojawiających się w Wieczereniku, gdzie Chrystystus

⁴⁴ Demotywatory.pl, (dostęp: 21.04.2020).

⁴⁵ Oczywiście, jest to też nawiązanie do słowa *pies*, którym sami policjanci czasem siebie określają.

⁴⁶ <https://wspolczesna.pl/memy-top-10-nielegalnych-zgromadzen-memy-w-czasie-koronawirusa-pomagaja-rozladowac-lek-i-napiecie/ga/c1-14887089/zd/42729401>; 21.04.2020.

⁴⁷ *Koronawirus MEMY. Najlepsze memy...*, „Głos Koszaliński”, dz. cyt.

z Apostołami spożywał Ostatnią Wieczerzę⁴⁸; legitymujących robotników na szczycie drapacza chmur, uwiecznionych na słynnym zdjęciu Charlesa Ebbetsa *Lunch atop a Skyscraper* (1932)⁴⁹. O odwiedzinach policjantów na polu oracza na płótnie Józefa Chełmońskiego już wspominałam. Internauci chcieli ich widzieć również na obrazie „Szał” Podkowińskiego. Stróżę prawa pytają o cel podróży, na co bohaterka płótna mówi: „Po prostu oszalałam”⁵⁰.

Wyobraźnia internautów nie pozostawiła w samotności również „Wędrowca nad morzem mgły”, z obrazu Caspara Davida Friedricha (1818). W czasie epidemii policja czuwa i znajdzie drogę nawet na skalisty szczyt nad przepaścią, gdzie wędrowca zapyta: „Czyli obywatel zalicza podróż egzystencjalną do podstawowych potrzeb życiowych...”. Internauci świetnie się bawili obrazami mistrzów polskiego i światowego malarstwa. Policja „interweniowała” m.in. na obrazach Hoppera, Moneta, Gierzyńskiego⁵¹, Muncha i von Fuhricha.

Fresk Leonarda da Vinci w kilku wersjach modyfikowany był, aby opowiedzieć jedną historię: policyjnej kontroli w Wieczerniku. Rozmowa policjanta z Chrystusem ma miejsce również na fotomontażu, który miał niezwykłą wymowę w czasie świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Policjant, odwrócony tyłem do Chrystusa wstającego z grobu, notuje coś i mówi: „nie powinien Pan wychodzić. Mandat 500 zł czy kierujemy sprawę do sądu?”⁵² Również modlitwa w Ogrójcu zakłócona została przez funkcjonariusza, który domagał się wyjaśnień od klęczącego Jezusa: „A więc Pan tu w trzech osobach jest? Aha, czyli ZGROMADZENIE!”⁵³

Nielegalnym zgromadzeniem, zdaniem internetowych żartownisiów, było również spotkanie Zmartwychwstałego Chrystusa z uczniami w drodze do Galilei. Obraz pt. „Kleofas spotyka Jezusa w drodze do Emaus” Josepha von Fuhricha (1837) dostał drugie miejsce w „rankingu nielegalnych zgromadzeń”.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ M. Muraszko w Gazecie Wyborczej pisała m.in. o pracach Jarosława Kubickiego, który na swoim profilu w mediach społecznościowych umieszcza modyfikacje słynnych obrazów, będące komentarzem do wydarzeń z czasów zarazy. M. Muraszko, *Policja interweniuje na obrazach Hoppera...*, dz. cyt.

⁵² *Koronawirus MEMY. Najlepsze memy...*, dz. cyt.

⁵³ Demotywatory.pl, 21.04.2020.

Religijny kontekst pozwala zrozumieć sens dowcipu, w którym policjanci zatrzymujący na ulicy staruszkę mówią: „Ziemniaki, chleb, schab... schab?!! Przecież dzisiaj piątek!! 500 zł mandatu za nieuzasadnione zakupy”⁵⁴. Wszyscy bowiem wiedzieli, że oprócz spaceru z psem dopuszczalne było wyjście na zakupy, gdy było to „uzasadnione” zaspokojeniem życiowych potrzeb. Podobnie podróż musiała mieć określony cel, co było przedmiotem ożywionych dyskusji internautów. Nawiązuje do nich również mem, w którym w kadr z filmu „Krzyżacy” wpleciona jest rozmowa konnych rycerzy: „jakby co, to jedziem na Orlen po płyn”⁵⁵. Stacje benzynowe Orlen miały sprzedawać płyn dezynfekcyjny. O samym płynie też opowiadano dowcipy, porównując płyn do Yeti, o którym wszyscy słyszeli, ale nikt go nie widział.

4.4. Dezynfekcja – śmierć odkażająca kosę

Dezynfekcja była przedmiotem 28 żartów w mojej kolekcji. Wśród nich na uwagę zasługują twórcze przekształcenia obrazów: mistrza Leonarda (Mona Lisa w masce i lateksowych rękawiczkach, zwana Corona Lisą), Michała Anioła („Stworzenie Adama” z Kaplicy Sykstyńskiej zostało przez internetową wyobraźnię uzupełnione płynem dezynfekcyjnym⁵⁶) czy Edvarda Muncha (jego słynny „Krzyk” zyskał nowe znaczenie, gdy przed bohaterem płótna pojawił się sklepowy wózek wypełniony tuzinem rolek papieru toaletowego, zaś dopisek dowcipnisia informował o treści krzyku: „Jeszcze o mydle zapomniałem!”⁵⁷).

Wiadomość o tym, że koronawirus jest wrażliwy na detergenty i częste mycie rąk wodą z mydłem może zapobiegać rozprzestrzenianiu się epidemii sprawiła, że na całym świecie media informacyjne⁵⁸ uczyły jak myć ręce, a internauci żartowali, że dinozaury wyginęły, bo nie mogły umyć rąk.

Zdjęcie pustych półek w drogerii ilustrowało hasło: „2020: Polacy zaczynają się myć”. A dowcipom o zapasach mydła towarzyszyły żarty o spirytusie: *Nadeszły dziwne*

⁵⁴ *Koronawirus MEMY. Najlepsze memy...*, dz. cyt.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Wernisazeria, *Sztuka w kwarantannie*, <https://wernisazeria.com/sztuka-w-kwarantannie/> (dostęp 28.04.2020).

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ *How to wash your hands*, „New York Times”, 13.03.2020, <https://www.nytimes.com/2020/03/13/world/how-to-wash-your-hands-coronavirus.html> (dostęp 28.04.2020); Euronews, *Coronavirus. How to wash your hands properly and stop the spread of COVID-19*, <https://www.euronews.com/2020/03/18/coronavirus-how-to-wash-your-hands-properly-and-stop-the-spread-of-covid-19> (dostęp: 28.04.2020).

czasu. *Wchodzisz z żoną do sklepu i mówisz: „Kotek, wezmę flaszkę spirytusu”, ona mówi: „Weź dwie, weź dwie!!!”*. Znakiem czasów zarazy jest też to, że *zapach spirytusu od rozmówcy wzbudza szacunek i dodaje wiarygodności*, jak żartobliwie zarejestrowane zostały informacje podawane w mediach o tym, że spirytus zabija wirusy. Na bazie spirytusu powstają płyny dezynfekcyjne, po które sięgnęła również... śmierć.

Paniką przejęta śmierć, w масeczce ochronnej i rękawiczkach, dezynfekuje kosę – swój atrybut znany z kulturowych przedstawień. Podpis wyjaśnia: „Paniki zasiali, że sama się boję”. Jakże ludzka w swym strachu jest ta śmierć! Jak bardzo niepodobna do tej z obrazów *danse macabre* – tańca, który w zbiorowej pamięci zapisany został właśnie po epidemii.

4.5. Masowe zakupy – Bitwa pod Kauflandem 2020

Zanim rozpoczęła się narodowa kwarantanna, a media przekazały rekomendacje rządu dotyczące domowej izolacji, Polacy rzucili się na zakupy w obawie przed tym, że w domu zabraknie im jedzenia i środków czystości. Ponadto, krążyły fałszywe informacje o tym, jakoby miały być zamykane sklepy i granice miast. Obłężenie, jakie w marcu przeżywały supermarkety obrazuje mem zatytułowany „Pomnik bitwy pod Kauflandem 2020”⁵⁹, swoją estetyką uruchamiający skojarzenia z monumentami upamiętniającymi historyczne wydarzenia. Mem przedstawia rodzinę szarpiącą się ze sklepowym wózkiem wypełnionym po brzegi produktami, które w tamtym czasie cieszyły się największą popularnością (konserwy, papier toaletowy, etc.).

26 dowcipów w analizowanym zbiorze dotyczyło gwałtownych zakupów i zapasów robionych na czas nieokreślony, ale *mających starczyć na co najmniej kilka lat* (jak głosiły żarty). „Ataki na półkę z makaronami” zapisane były w niejednym memie. Najbardziej przejmujący obraz wykorzystuje kadr z filmu „Rocky”, w którym Sylvester Stallone gra pięściarza. Po stoczonej walce, której ślady krwią zapisane są na jego twarzy, bohater podnosi triumfalnie ręce do góry, a internetowy dowcipniś wkłada w jego usta okrzyk: „Halyna! Kupiłem makaron!”.

W internecie krążyły memy pokazujące puste półki, opatrzone hasłami: „Koronawirus atakuje sklepy”, „Jak koronawirus to tylko do Lydla, do Lydla” (prześmiewcze nawiązanie do piosenki z reklamy Lidla). Pojawiły się żarty na temat towarów deficytowych: *Sympatyczna pani z zapasem makaronu pozna sympatycznego pana*

⁵⁹ *Koronawirus MEMY. Najlepsze memy...*, dz. cyt.

z zapasem papieru toaletowego. Albo stylizowane na doniesienia prasowe: RZE-SZÓW – Jest pierwszy przypadek śmierci w domu spowodowanej wirusem! Janusza G. przygmiotło 300kg makaronu i 150kg ryżu.

O wielką fortunę internauci podejrzewali producentów ryżu i makaronu, choć robieniu zapasów towarzyszyły dowcipy o tym, że *makaron jest z Włoch, a ryż z Chin*, przypominające, gdzie pojawił się koronawirus i skąd rozprzestrzenił się w Europie.

Komik Grzegorz Dolniak stworzył obraz przypominający stylistyką plakat kolejnego filmu o apokalipsie. Autor stoi na nim z paczką papieru toaletowego na tle pejzażu zniszczonego miasta. Obraz opatrzony jest podpisem: „Ostatnia Rolka. Polacy w czasach zagłady”. W podobnym klimacie utrzymany jest mem, na którym mężczyzna w masce przeciwgazowej pyta: „Idę do Biedronki, chcesz coś?”. Heroiczne boje o produkty długoterminowe (makarony, ryże, konserwy, drożdże, mydła, papier toaletowy) zapisane są w memach, wykorzystujących kadry z dramatów wojennych, których bohaterowie opracowują strategie działania, jak na polu bitwy⁶⁰: „Ty idź po makaron, jak pójde po papier toaletowy”.

4.6. Papier toaletowy – „3 rolki papieru zamienię na kawalerkę”

62 żarty dotyczące zapasów papieru toaletowego stworzyły odrębną kategorię, a znaleźć je można w wielu krajach dotkniętych epidemią. W Polsce krążyły dowcipy stylizowane na ogłoszenia matrymonialne (*Pani posiadająca kilka opakowań papieru toaletowego pozna Pana zaopatrzonego w ryż i makaron*) i drobne (*3 rolki papieru zamienię na kawalerkę w Warszawie*).

Memy pokazywały albo puste półki, na których stały pojedyncze rolki papieru, podpisane: „Koronawirus u Polaków przebiega inaczej niż u chińczyków i Włochów... U nich katar i gorączka. U nas biegunka”⁶¹, albo pełne półki rolek papieru toaletowego, nazwane teraz „Giełdą papierów wartościowych”. To, jak bardzo luksusowym towarem stał się papier toaletowy, obrazuje mem przedstawiający rozmowę dwóch mężczyzn na jachcie: „Skąd pan ma ten jacht? Handluje papierem toaletowym”. Inny dowcip głosił, że w 2019 r. lansować się w towarzystwie pomagał drogi zegarek, w 2020 r. – rolka papieru toaletowego.

⁶⁰ *Koronawirus i puste sklepowe półki MEMY. Polacy robią zapasy*, 14.03.2020, <https://katowice.naszemiasto.pl/koronawirus-i-puste-sklepowe-polki-memy-polacy-robia-zapasy/ar/c1-7597249> (dostęp: 28.04.2020).

⁶¹ Tamże.

Internetowe żarty obrazkowe zbudowane są często na porównaniach. Dowcipy pokazujące rosnącą otyłość ludzi zamkniętych w domowej izolacji (w mojej próbie było ich 12) realizują podobny schemat, ukazujący obrazy „przed” i „po” zamknięciu w domowej izolacji. Poza ten schemat wykracza żart z pandą, która je *średnio przez 12 godzin na dobę. Ludzie na kwarantannie jedzą podobnie jak pandy. Dlatego nazywa się to PANDEMIA!*

Na porównaniu zbudowany jest również słowny żart: *Ludzkość w 1982 r. – w przyszłości będziemy latać w kosmos! Ludzkość w 2020 r. – od 20 kwietnia można jeździć na rowerze.* Dowcip nawiązywał do zapowiedzianego na konferencji prasowej stopniowego ograniczania restrykcji związanych z pandemią.

W reakcjach internautów dotkliwie widoczne jest poczucie zamknięcia, jakie może towarzyszyć wielu osobom zmagającym się z trudami kwarantanny. Kłopoty z ograniczeniem możliwości rekreacji na świeżym powietrzu, brakiem dostępu do usług (np. związane z zamknięciem zakładów fryzjerskich, co było przedmiotem 5 dowcipów w mojej próbie) albo odwołanymi podróżami w wakacje (7 żartów), zdają się schodzić na dalszy plan w porównaniu z problemami związanymi z przebywaniem w domu.

4.7. Bądź jak Kevin – zostań w domu

Dowcipy dotyczące tego, co ludzie robią w kolejnych dniach kwarantanny, mogłyby być przedmiotem osobnej pracy. Bohaterem na obrazku jest m.in. Hubert Urbański, prowadzący „Milionerów”. Zadaje pytanie niczym w teleturnieju TVN: „uszereguj chronologicznie wydarzenia dnia jutrzejszego: 6-godzinna drzemka; trzeci obiad; załamanie nerwowe; dwie butelki wina”.

Relacje z bliskimi, wystawione na ciężką próbę, były przedmiotem 19 żartów. Napięcia, jakie powstają między bliskimi ilustruje na przykład dowcip, opowiedziany w telewizji CNN. Szybko trafił do Internetu, a dotyczył mężczyzny, który ma do wyboru, gdzie chce spędzić kwarantannę. *Opcja A. w domu z żoną i dziećmi. Opcja B... – B! B! Zdecydowanie B! Żartobliwe wpisy na Facebooku (Już drugi dzień spędzam w domu z rodziną. Zaczynamy się zaprzyjaźniać. Okazuje się, że syn w tym roku zdaje maturę, córka w ubiegłym roku już wyszła za mąż, żona zrobiła habilitację... Fajni są.) z początku kwarantanny zastępują z czasem mniej żartobliwe: Żona do męża: możesz mrugać ciszej?.*

Obrazkowe dowcipy pokazują rozpadające się relacje, na przykład para młodych ludzi siedzi przy kuchennym stole, ona mówi: *To w sumie świetna sprawa być*

na kwarantannie z kimś, z kim się lubi spędzać czas. Na co on odpowiada: No, to by było spoko. Nie jest łatwo, ale trzeba być jak Kevin, bohater świątecznej komedii – i zostać w domu. W końcu, jak przekonują internetowi prześmiewcy: „Pierwszy raz w historii możesz uratować ludzkość nic nierobieniem i leżeniem przez telewizorem”⁶². Choć „Wszędzie źle, ale w domu najgorzej”⁶³, to do społecznej izolacji zachęcają aktorzy i politycy oraz bohaterowie filmów i literatury.

Gandalf mówi do Hobbita: „Bilbo, znów musimy ratować świat”, na pytanie, dokąd tym razem idziemy, pada odpowiedź „Nigdzie, siedzimy w domu”. Do „Gwiezdnych wojen” natomiast nawiązuje mem z historią Anakina Skywalkera. „To jest Anakin. Anakin był nieposłuszny i nie został w domu. Teraz Anakin jest zagrożeniem dla całej galaktyki. Nie bądź jak Anakin, #zostańwdomu”.

4.8. Edukacja online, czyli „czy wszyscy mnie widzą?”

W domu dla rodziców problemem mogą stać się dzieci, o których mówi 11 dowcipów w analizowanej próbie. Wiele z nich opowiada o lekcjach online – zdalna edukacja jest przedmiotem 22 żartów, podobnych do 13 żartów z pracy przez Internet (w analizowanej próbie żarty te były bardzo podobne do siebie i ukazywały ludzi w różnych pozycjach śpiących przed włączonymi komputerami). Na uwagę zasługuje tło obrazka opatrzonego hasłem: „Kiedy największy nerd w klasie włącza kamerkę podczas lekcji online” – za plecami ucznia widać kolekcję karabinów. Spośród obrazkowych dowcipów dotyczących edukacji przez Internet wyróżnia się „Lekcja anatomii doktora Tulpa” pokazująca realia zajęć uniwersyteckich, które często odbywają się za pomocą aplikacji umożliwiających przesłanie obrazu lub/i dźwięku („i/lub” napisałam celowo, ponieważ wszystko zależy od jakości połączenia).

Według tego samego schematu zbudowany jest mem modyfikujący fresk Leonarda da Vinci „Ostatnia Wieczerza”: Chrystus siedzi samotnie przy stole, ikonki apostołów widać na górze ekranu. Jezus mówi: „Jeśli wszyscy mnie widzą, to możemy zaczynać”.

Internetowe aplikacje do wideo rozmów, wykorzystywane teraz często w pracy zdalnej i nauczaniu online, były inspiracją wielu memów, które mają charakter uniwersalny, bo ten rodzaj komunikacji, która ma zastąpić kontakty bezpośrednie, jest teraz praktykowany przez wielu ludzi pozostających w społecznej izolacji.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

4.9. Sacrum i praktyki religijne – „Jeden zmartwychwstały”

Wyobrażenia internetowych żartownisiów nie ma granic i pozwoliła im stworzyć humorystyczny komentarz do fragmentu Ewangelii (J, 20, 19–29) o apostołach, którzy po śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, jeszcze w lęku pozostawali w Wieczerniku zamknięci „z obawy przed Żydami” (dziś ludzie pozostają zamknięci z obawy przed wirusem⁶⁴). Chrystus ukazał się apostołom, ale nie było wśród nich Tomasza, który później mówił, że nie uwierzy, dopóki nie zobaczy ran Jezusa. Na internetowym obrazku z pandemii apostoł Tomasz czeka aż Jezus włączy kamerę i na pytanie Szymona: „jak on do nas dołączył?”, mówi: „Jeśli nie włączy kamery, nie uwierzę!”.

Niezwykle oryginalne są humorystyczne formy nawiązujące do religii i wiary przeżywanej w dobie epidemii. 26 żartów, jakie znalazły się w analizowanej próbie, to obrazkowe dowcipy, które nie są profanacją wizerunków świętych, nie obrażają uczuć religijnych, nie mają na celu zranienia lub wyszydzenia prawd wiary. Raczej skłaniają do refleksji nad tym, co dzieje na świecie i przypominają o wymiarze duchowym ludzkiego życia. Na ten aspekt korona-humoru zwracali uwagę moi respondenci.

Umieszczanie sylwetek policjantów na obrazach pokazujących Chrystusa w Ogrójcu czy w drodze do Emaus albo przed otwartym grobem (na pewnym rysunku policjant wychyla się przez okno radiowozu i krzyczy „nawet o tym nie myśl!” w stronę rysunkowej postaci Jezusa; obrazkowi towarzyszył hasztag #zostanwgrocie) przypominać mogą wiernym, że w żadnym doświadczeniu Bóg nie pozostawi ich samych, ale towarzyszy im w codziennych uciążliwościach, dzieląc frustrację z powodu mandatów dawanych za nielegalne zgromadzenia (w drodze do Emaus czy podczas Ostatniej Wieczerzy) albo odwołanych spotkań. Postać Chrystusa wkomponowana w obrazy przedstawiające sytuacje znane z niezwykłej (niecodziennej) codzienności w czasach zarazy powoduje, że przekaz tych form humorystycznych ma głęboki wymiar duchowy dla osób wierzących (respondenci nie zgłaszali, aby ich uczucia religijne były w ten sposób zranione, wręcz przeciwnie, doceniali kreatywność autorów memów). Memy zresztą nie zawsze tylko bawią, ale skłaniają do refleksji.

⁶⁴ Porównanie to zawdzięczam ojcu Adamowi Szustakowi OP, twórcy kanału YT „Langusta na palmie”.

W Wielkanoc, 12 kwietnia 2020 r., dziennikarze również podawali, jak codziennie, rosnące liczby zakażonych i zmarłych z powodu koronawirusa. Na stronie demotywatory.pl opublikowany był mem w formie wyliczenia umieszczonego na białej planszy. Słowa, pozbawione ilustracji, przypominały medialne doniesienia o liczbie i stanie chorych. Nagłówek obrazka wieścił „Aktualizacja danych”. Na białym tle widniały przejmujące cyfry: „Stan na 12 kwietnia: 6356 zakażonych, 375 ozdrowień, 208 zmarłych, 1 zmartwychwstały”.

Religijny kontekst miały nie tylko dowcipy, których bohaterem był Chrystus czy apostołowie. Pandemia zbiegła się z czasem z okresem Wielkiego Postu i przygotowań do świąt, które w 2020 r. przeżywane były zupełnie inaczej, niż w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Wierni nie mogli spotykać się z rodziną ani uczestniczyć w nabożeństwach, brali udział w mszach transmitowanych przez telewizję i Internet. Mieli utrudniony dostęp do sakramentów, inaczej wyglądały życzenia świąteczne. Na jednym z memów widnieją dwa jajka: jedno ma założoną maseczkę, drugie jajko nosi ochronną przyłbicę (jaką większość ludzi wtedy jeszcze znała tylko z medialnych doniesień ze szpitali). Rozmowa wielkanocnych symboli wygląda tak: „jest taki czas, że trzeba twardym być”, „I trochę się poświęcić”. Jajka wspominają o święconce, której w tym roku zabrakło w formie tradycyjnej. Pozytywne jest to, że rysunkowe pisanki wciąż się uśmiechają.

Kiedy w marcu 2020 r. rząd wprowadził ograniczenie dopuszczalnej liczby wiernych w kościele do 50 osób przebywających w świątyni, księża zapowiedzieli, że stosując się do zaleceń, będą liczyli wiernych wchodzących na nabożeństwa. Natychmiast w sieci pojawił się mem pokazujący zdesperowaną staruszkę uczepioną zamkniętej kościelnej bramy. W zamyśle twórcy memu staraniom sforsowania drzwi mogły towarzyszyć okrzyki: „Otwierać Kuźwa! Policzyłam! 48 osób weszło!”. Upór seniorów obrazuje również dowcip z oazy-memów.pl: Ilustracja przedstawia starszą kobietę zamkniętą w klatce w mieszkaniu, z dopiskiem: „kiedy babcia powie, że wybiera się niedzielę do kościoła i nie działają na nią żadne argumenty”⁶⁵.

W religijny kontekst wpisane są również memy przedstawiające niecodzienne przygotowania do świąt Wielkiejnocy. Demotywatory.pl opublikowały dowcip, na którym widzimy plecy kobiety trzymającej ścierkę i płyn do mycia i podziwiającej efekt swojej pracy, po zakończeniu sprzątania kuchni. Wielce wymowne są towarzyszące zdjęciu słowa: „Pamiętacie takie hasło przedświąteczne: *Nie*

⁶⁵ Oaza-memów.pl, (dostęp: 21.04.2020).

sprzątam na Wielkanoc, bo to Jezus ma przyjść, a nie Sanepid”?... No w tym roku różnie to może być...”.

4.10. Choroba – „Halo? Sanepit? Somsiat jakoś dziwnie kaszle i kicha”

Z Sanepidem związanych było sporo dowcipów, wśród których zwraca uwagę ten bazujący na językowym zniekształceniu: „Halo? Sanepit? Somsiat jakoś dziwnie kaszle i kicha”. Objawy choroby były przedmiotem bardzo wielu humorystycznych filmików, które krążyły w międzynarodowym obiegu internetowym, na przykład krótkie video pokazywały reakcję małego pieska na kaszel i rosnące przerażenie w oczach psa, w którego spojrzeniu wiele osób mogło zobaczyć swoje. W sklepach można było usłyszeć żarty o dwóch sąsiadach w windzie. Jeden z nich strasznie kaszle, drugi boi się, że się zarazi, bo to koronawirus. *Kaszlący, aby uspokoić sąsiada mówi: Nie! Byłem u lekarza i powiedział, że to gruźlica. Na co słyszy pełne radości: A, to kamień z serca!*

Jako żart potraktowane zostało porównanie: „Koronawirus jest jak makaron. Chińczycy go wymyślili, ale Włosi rozniosą na cały świat”. Użył go popularny chiński artysta, Ai WeiWei, aby zwrócić uwagę, że to Włosi są odpowiedzialni za globalny przyrost zakażeń. Nie był to żart, a oburzenie odbiorców związane było również z zaskakującym stwierdzeniem, że makaron pochodzi z Chin⁶⁶.

4.11. Chiny stworzyły grupę „COVID-19”... Chiny dodały resztę świata

Chiny nie miały dobrej prasy w ostatnich miesiącach. Bardzo uniwersalny i łatwy do przetłumaczenia na inne języki jest mem przypominający grupę, która spotyka się online (dobrze jest to osadzone w smutnych realiach społecznej izolacji i pracy zdalnej). Wiele osób zmuszonych do spotkań służbowych za pośrednictwem podobnych aplikacji rozpoznaje charakter komunikacji komputerowej w grupie „założonej przez COVID-19”. Oto treść memu:

„Chiny stworzyły grupę »COVID-19«.

Chiny dodały cię.

Chiny dodały resztę świata.

Chiny opuściły grupę”.

⁶⁶ Onet.pl, *Chiński artysta oburzył Włochów, bo porównał koronawirusa do makaronu*, 9.03.2020, <https://kultura.onet.pl/sztuka/chinski-artysta-oburzy-l-wlochow-bo-porownal-koronawirusa-do-makaronu/twfcwht> (dostęp: 21.04.2020).

W dowcipach krążących w polskiej przestrzeni internetowej wizerunek Chińczyków budowany był czasem na krzywdzących stereotypach i uprzedzeniach. Tych form nie uwzględniłam w mojej próbie, bo nikogo z moich respondentów nie bawiły. Natomiast wśród 12 dowcipów dotyczących Chin najwięcej było tych o przesyłkach z AliExpress. Na uwagę zasługuje intertekstualność memu, który wykorzystuje w fotomontażu słynną scenę z horroru „Lśnienie” Stanleya Kubricka. W filmie – po drugiej stronie drzwi stał (grany przez Jacka Nicholsona) Jack Torrance. To on miał niszczyć drzwi. W internetowym dowcipie bohaterka filmu krzyczy, bo za drzwiami słyszy zadowolonego listonosza, który spieszcza nazwę zagrożenia: „Dzień dobry! Przesyłeczka. Paczka z Chin do pani”.

Żarty o pykaniu z folii bąbelkowej, w jaką owinięte były przesyłki z Chin, przeplatały się z żartami o nietoperzach, np. o zupie z nietoperza zjedzonej przez tego „nieszczęsnego chińczyka”, od którego podobno wszystko się zaczęło. Skalę pandemii obrazuje dowcip: *Co to jest efekt motyla? Jak Chińczyka w styczniu ugryzie nietoperz, to Polak w kwietniu windę łokciem wzywa*.

Nietoperze w żartach krążących w międzynarodowej przestrzeni internetowej zaczęły być kojarzone z Chinami, choć przecież żyją też w innych krajach. Nietoperze stały się „uosobieniem” samego koronawirusa, którego miały być nosicielami, przynajmniej w zbiorowej wyobraźni części internautów.

4.12. Koronawirus po godzinie w Polsce – „Jezu, wy tu tak żyjecie?”

Jezu, wy tu tak żyjecie? – miał zawołać nietoperz nosiciel po godzinie pobytu w Zielonej Górze. Taką historię opowiada mem, który jako jeden z pierwszych komentuje smutną informację o tym, że w Polsce 4 marca 2020 r. potwierdzono pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem u pacjenta w Zielonej Górze. Natychmiast miasto stało się przedmiotem żartów⁶⁷. Jego nazwa zgrabnie zastąpiła Zielone Wzgórze na okładce książki o rudowłosej Ani Shirley, która w memie już nosi maskę przeciwgazową.

Wcześniej, zanim potwierdzono w naszym kraju przypadek zachorowania na covid-19, przez ponad tydzień Minister Zdrowia na konferencjach prasowych zapewniał, że w Polsce nie ma jeszcze koronawirusa, ale na pewno do nas dotrze i trzeba się przygotować. Internauci przesyłali sobie zdjęcie mężczyzny, który nad

⁶⁷ P. Wańczko, *Koronawirus w Zielonej Górze. W internecie krążą już memy*, <https://wroclaw.naszemiasto.pl/koronawirus-w-zielonej-gorze-w-internecie-kraza-juz-memy/ar/c1-7581839> (dostęp: 21.04.2020).

głową trzymał kartkę z napisaną na niej prośbą: *Ogłóście już tego wirusa, bo nie wytrzymam dłużej tego napięcia!*

Wirus pojawił się z Polsce, która *tym samym dołączyła do Europy*, jak to żartobliwie komentowali internauci na progu pandemii. W sieci krążyły memy z bohaterami „Kubusia Puchatka”, reprezentującymi polskie miasta, odsuwające od siebie kijem Prosiaczka, siedzącego na tratwie. Ten dowcip obrazkowy pamiętał jeszcze epidemię świńskiej grypy – wtedy powstał w angielskiej przestrzeni internetowej i był bardziej wymowny, ponieważ etykieta Swine Flu bardziej kojarzyła się z Prosiaczkiem niż Zielona Góra.

Dużo oryginalniejszy był obraz opublikowany przez demotywatory.pl: na mapie naszego kraju powstaje wyrwa. Jej przyczynę wyjaśnia podpis: „Rząd Mateusza Morawieckiego ustalił nowe granice. Zielona Góra wróciła do Niemiec. W Polsce nadal nie ma koronawirusa”.

4.13. Polityka, czyli „pójdziemy do urn”

Żartów politycznych w mojej kolekcji było 31. Obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej były przedmiotem 10 dowcipów, zaś 15 żartów dotyczyło wyborów prezydenckich. Bohaterami pozostałych żartów byli zagraniczni lub polscy politycy. Dość łagodny był żart: *Andrzej Duda nakrzyczał na koronawirusa*. Gorące komentarze budziły wybory prezydenckie zaplanowane na 10 maja 2020 r. Bardzo symboliczny jest czarny worek, jaki trzyma w ręce prezydentowa w dowcipie wykorzystującym zdjęcie zrobione w ramach akcji sprzątania lasu. Autor obrazu włożył w usta Agaty Dudy zawołanie: „Andrzej, Ten chyba jeszcze da radę zagłosować”⁶⁸. Zwraca uwagę językowe nawiązanie do hasła „damy radę!” z kampanii wyborczej prezydenta.

Wybory w Polsce komentuje również Artur Schopenhauer. Memy z jego zdjęciem miały kilka wersji. Do wyborów odnosi się mroczny żart z portalu kwejk.pl. Filozofowi przypisane są słowa: „10 maja wszyscy pójdziemy do urn. Co prawda większość z nas nie do wyborczych”.

W tym samym tonie utrzymane jest złowróżbne zdanie, również towarzyszące zdjęciu Schopenhauera: „Za rok będziecie się śmiać z tego wirusa. Oczywiście nie wszyscy”. Dwuznaczna puenta dowcipu jest też kluczem do zrozumienia popularności korona-humoru, który nie wszystkich będzie bawił i to wcale nie z powodu, jaki sugerował bohater memu.

⁶⁸ *Wybory prezydenckie a koronawirus...*, dz. cyt.

5. PODSUMOWANIE: INTERNETOWE ŻARTY W ZBIOROWEJ PAMIĘCI ZARAŻY

470 żartów krążących w czasie pandemii w polskiej przestrzeni medialnej bardzo wiele mówi o nastrojach Polaków mierzących się z epidemią. Żarty z koronawirusa, podobnie jak inne dowcipy reprezentujące kategorie czarnego humoru, w tym *disaster jokes*, nie wszystkich śmieszą, ale są unikalnym zapisem wydarzeń, które na naszych oczach przechodzą do historii.

Reporterzy relacjonujący codziennie i w każdym kraju walkę z wirusem SARS-COV-2 z całą pewnością rejestrują najważniejsze momenty, które zapiszą się zbiorowej pamięci zarazy. Ale oprócz dziennikarskich materiałów znajdują się w niej również krótkie formy humorystyczne – filmiki, dowcipy i memy tworzone przez internautów, równoległe do medialnych relacji, a często jako komentarz do nich.

Policjanci w Wieczerniku, Rocky Balboa walczący o makaron, Bóg Stworzyciel dezynfekujący rękę Adama na fresku Michała Anioła, śmierć odkażająca kosę – to są historie, które ludzie zamknięci w swoich domach z obawy przed koronawirusem, opowiadają sobie (i o sobie), aby odreagować napięcie związane z kryzysową sytuacją, w jakiej znaleźliśmy się wspólnie z kilkudziesięcioma milionami ludzi na świecie. Niczym bohaterowie „Dekameronu”, mieszkańcy globalnej wioski w 2020 r., siedzą w odosobnieniu przed ekranami swoich komputerów i opowiadają sobie historie za pomocą obrazków. Podobnie jak w „Dekameronie”, reprezentują różne zawody i grupy społeczne. Łączy ich to, że śmieszą ich podobne sytuacje.

Policjanci w Wieczerniku, Rocky Balboa walczący o makaron, Bóg Stworzyciel dezynfekujący rękę Adama na fresku Michała Anioła, śmierć odkażająca kosę – to historie, które ludzie zamknięci w swoich domach z obawy przed

koronawirusem, opowiadają sobie (i o sobie), aby odreagować napięcie związane z kryzysową sytuacją, w jakiej znaleźliśmy się wspólnie z kilkudziesięcioma milionami ludzi na świecie. Niczym bohaterowie Dekameronu, mieszkańcy globalnej wioski w 2020 r., siedzą w odosobnieniu przed ekranami swoich komputerów i opowiadają sobie historie za pomocą obrazków. Podobnie, jak w Dekameronie, reprezentują różne zawody i grupy społeczne. Łączy ich to, że śmieszą ich podobne sytuacje.

Obrazowe żarty przyjmujące formę dowcipnych mini-historii, uniwersalnych i zrozumiałych ponad granicami, powielane są i rozpowszechniane przez setki tysięcy internautów, którzy tworzą swoje własne narracje na temat epidemii i problemów z nią związanych w każdym zakątku świata. Dowcipy dotyczące ludzi zmagających się z kłopotami w pandemii mają bardzo duże szanse na zapisanie się w zbiorowej pamięci zarazy.

Żarty z масечек ochronnych, papieru toaletowego, mandatów czy masowych zakupów makaronu i mydła są unikalnym zapisem historii pandemii koronawirusa, a ich uniwersalna forma, ułatwiająca spontaniczną replikację w globalnej sieci sprawi, że w „zbiorowej pamięci zarazy” zapiszą się również cytowane w tej pracy dowcipy, a obok „Dekameronu”, „Dżumy”, średniowiecznych *danse macabre*, czy medialnych obrazów grypy hiszpanki, od 2020 r. znajdą się również internetowe memy.

Żarty z масечек ochronnych, papieru toaletowego, mandatów czy masowych zakupów makaronu i mydła są unikalnym zapisem historii pandemii koronawirusa, a ich uniwersalna forma, ułatwiająca spontaniczną replikację w globalnej sieci sprawi, że w „zbiorowej pamięci zarazy” zapiszą się również cytowane w tej pracy dowcipy, a obok „Dekameronu”, „Dżumy”, średniowiecznych *danse macabre*, czy medialnych obrazów grypy hiszpanki, od 2020 r. znajdą się również internetowe memy.

BIBLIOGRAFIA

- Aries P., *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992.
- Berger P., *Redeeming Laughter: The Comic Dimension of Human Experience*, Berlin-New York 1997.
- Bourke J., *Fear. A Cultural History*, Emeryville 2006.
- Burszta W., Pomieciński A., *E-folklor*, „Kultura Popularna” nr 3 (2012), s. 4–5.
- Carr H., *How the spectre of the Black Death still haunts our collective memory*, „New Statesman”, 6.03.2020, <https://www.newstatesman.com/science-tech/coronavirus/2020/03/how-spectre-black-death-still-haunts-our-collective-memory> (dostęp: 21.05.2020).
- Davies N., *Europe. A History*, London 1997.
- Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII. Oblężony gród*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011.
- Dougan G., *How we lost our collective memory of epidemics*, <https://www.cam.ac.uk/stories/collectivememory> (dostęp: 21.05.2020).
- Dundes A., Hauschild T., *Auschwitz jokes*, „Western Folklore” nr 42 (1983), s. 249–260.
- Foss K., *Constructing the Outbreak. Epidemics in Media and Collective Memory*, Amherst, MA 2020.
- Garrett L., *The Coming Plague: Newly Emerging Diseases in a World Out of Balance*, New York 1994.
- Hajduk-Nijakowska J., *Folklorystyczny nerw internetu. Wspólnotowa przestrzeń emocji i wyobraźni*, „Kultura Popularna” nr 3 (2012), s. 6–20.
- Hodalska M., *Pandemie w kulturze strachu*, w: *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne, medialne*, red. T. Goban-Klas, Warszawa 2014, s. 232–244.
- Hodalska M., *Korona-humor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna”*, w: *Od modernizacji do mediosfery. Meandry transformacji w komunikowaniu*, red. A. J. Cieślakowa, P. Płaneta, Kraków 2020, w druku.
- Kuipers G., *Media culture and Internet disaster jokes bin Laden and the attack on the World Trade Center*, „European Journal of Cultural Studies” nr 5 (2002), s. 450–470.
- Kuipers G., *Good Humor, Bad Taste: A Sociology of the Joke*, New York 2006.
- Kuipers G., *The sociology of humor*, w: *The Primer of Humor Research*, red. V. Raskin, Berlin-New York 2008, s. 365–402.
- Martin R., *Sense of humor*, w: *Positive psychological assessment. A Handbook of models and measures*, red. S. J. Lopez, C. R. Snyder, Washington 2003, s. 313–326.
- Mateja M., Ciesielski P., *Nowy wymiar publicystyki politycznej? Memy jako forma krytyki Hanny Gronkiewicz-Waltz*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3 (2015), s. 659–676.
- Moeller S. D., *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death*, New York 1999.
- Morrow P. D., *Those sick Challenger jokes*, „Journal of Popular Culture” nr 20 (1987), s. 175–184.

- Nowak J., *Memy internetowe: teksty (cyfrowej) kultury językiem krytyki społecznej*, w: *Współczesne media. Język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2013, s. 227–238.
- Oring E., *Jokes and the discourse on disaster: The Challenger shuttle explosion and its joke cycle*, „Journal of American Folklore” nr 100 (1987), s. 276–286.
- Redakcja, *Koronawirus w Polsce. Zobacz najlepsze MEMY sportowe o koronawirusie*, <https://gazetakrakowska.pl/koronawirus-w-polsce-zobacz-najlepsze-memy-sportowe-o-koronawirusie-smieszne-obrazki-koronawirus-memy-25032019/ga/c2-14862369/zd/42599287> (dostęp: 25.05.2020).
- Redakcja, *Policja spisuje przez koronawirusa. Memy o mandatach to hit internetu. Sprawdź, co internauci tworzą podczas kwarantanny*, <https://leborg.naszemiasto.pl/mandaty-w-dobie-koronawirusa-memy-o-policji-to-cos-na-co/ar/c1-7653797> (dostęp: 25.05.2020).
- Scheff T., *Catharsis in Healing, Ritual, and Drama*, Berkeley 1980.
- Skibicka-Piechna A., Wolińska M., *Wykorzystanie humoru w socjoterapii*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” nr 4 (2016), s. 189–197.
- Tomczuk-Wasilewska J., *Psychologia humoru*, Lublin 2009.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.

Biogram

Dr hab. Magdalena Hodalska, prof. UJ – medioznawca, kulturoznawca, językoznawca, pracuje w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na medialnych narracjach i ich społeczno-kulturowym oddziaływaniu, kulturze strachu i dziennikarstwie traumy.
ORCID: 0000-0001-9620-5913

Rafał Jakub Pastwa

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Komunikowanie religijne na przykładzie Kościoła katolickiego w Polsce z uwzględnieniem kontekstu pandemii koronawirusa

**Religious communication on the example of the Catholic Church
in Poland including the context of the coronavirus pandemic**

ABSTRAKT

Proces komunikacji religijnej jest odrębnym i znaczącym rodzajem komunikacji społecznej, którego rola wzrosła wraz z rozwojem środków masowego przekazu i pod wpływem mediatyzacji. Ulega jej również Kościół katolicki w Polsce. Komunikacja religijna zakłada nie tylko osiągnięcie określonych celów w perspektywie doczesnej, społecznej, politycznej, gospodarczej lub kulturalnej, ale ma również przyczynić się do zbawienia. W dobie pandemii koronawirusa media stały się dla Kościoła katolickiego w Polsce, choć nie tylko, niemal wyłączną platformą kontaktu i dotarcia do wiernych i opinii publicznej. Komunikowanie religijne należy analizować jako odrębny proces, który ma swoją naturę, cele, uczestników.

SŁOWA KLUCZOWE:

komunikowanie społeczne, komunikowanie religijne, Kościół katolicki w Polsce, mediatyzacja, media społecznościowe

ABSTRACT

The process of religious communication is a separate and significant type of social communication, the importance of which has increased with the development of mass media and under the influence of the mediatization process, to which the Catholic Church in Poland has also undergone. Religious communication assumes not only the achievement of specific goals in a temporal, social, political, economic or cultural perspective, but is to contribute to salvation. In the era of the coronavirus pandemic, the media became for the Catholic Church in Poland, but not only, an almost exclusive platform for contacting and reaching the faithful and public opinion. Religious communication should be analyzed as a separate process that has its own nature, goals, participants in the process of religious communication.

KEYWORDS:

social communication, religious communication, Catholic Church in Poland, mediatization, social media

Uważna obserwacja życia społecznego w naszym kraju, a także w demokratycznych państwach Europy pozwala stwierdzić, iż rośnie rola i znaczenie komunikowania religijnego. Przekazy na jego poziomie mogą być adresowane do szerokiego grona odbiorców i użytkowników mediów, ale również do lokalnych grup. Przykładem są m.in. listy pasterskie, homilie, wiadomości, komunikaty, czy nawet apele przełożonych kościelnych – skierowane zarówno do wiernych (diecezji, parafii, katolików w danym kraju), szeroko rozumianej opinii publicznej, ale także do grona prezbiterów inkardynowanych do danej diecezji, dekanatu czy parafii, albo innej struktury – np. do misjonarzy lub osób zajmujących się duszpasterstwem specjalistycznym.

Celem tego artykułu jest teoretyczna próba systematyzacji i zdefiniowania komunikowania religijnego, a także osadzenia tego procesu w określonym miejscu na szerokim polu komunikowania społecznego. Poniższe analizy są podejmowane z perspektywy Kościoła katolickiego w Polsce z uwzględnieniem kontekstu pandemii koronawirusa.

1. KOMUNIKOWANIE RELIGIJNE – CHARAKTERYSTYKA I PRÓBA DEFINICJI

W literaturze z zakresu nauk politycznych oraz nauk o komunikacji społecznej i mediach najwięcej uwagi poświęca się komunikowaniu politycznemu, które jest szeroko analizowane i definiowane. Według jednej z definicji komunikowanie polityczne to proces dwukierunkowy, „który zachodzi w konkretnym otoczeniu społecznym (system społeczny), politycznym (system polityczny), medialnym (system medialny) i kulturowym (system kulturowy)”¹. Istnieją również próby definiowania komunikowania politycznego z perspektywy socjologicznej czy medioznawczej. Za istotną – z perspektywy analogii do komunikowania religijnego – należy uznać propozycję badawczą określaną jako tzw. „złoty trójkąt” Richarda Perloffa. Badacz ten komunikowanie polityczne rozumiał jako proces bazujący na wymianie informacji i interpretacji komunikatów pomiędzy liderami politycznymi, mediami masowymi oraz obywatelami².

¹ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2012, s. 129.

² Por. Tamże, s. 152–153.

Te ogólne i wstępne uwagi są niezbędne do zrozumienia różnic między szeroko dziś analizowanym procesem komunikowania politycznego a komunikowaniem religijnym. Mimo występowania licznych podobieństw i analogii komunikowanie religijne nie jest częścią komunikowania politycznego. Jest odrębnym procesem, będącym częścią szerokiego procesu komunikowania społecznego. Zyskało silną pozycję i znaczenie w dobie komunikowania masowego. Charakteryzuje się również odrębnymi celami wynikającymi z natury i misji Kościoła katolickiego³.

Komunikowanie religijne nie jest częścią komunikowania politycznego. Jest odrębnym procesem, będącym częścią szerokiego procesu komunikowania społecznego. Zyskało silną pozycję i znaczenie w dobie komunikowania masowego. Charakteryzuje się również odrębnymi celami wynikającymi z natury i misji Kościoła katolickiego.

Komunikowanie religijne jest złożonym procesem, który wykracza poza przekaz treści religijnych za pośrednictwem mediów. Jest odrębnym i znaczącym typem komunikowania, którego rola wzrosła wraz z rozwojem mediów masowych oraz pod wpływem procesów mediatyzacji, w tym mediatyzacji instytucji Kościoła katolickiego⁴. A zatem komunikowanie religijne rozumiane jest jako sposób organizacji życia religijnego w obrębie instytucji religijnej (w tym wypadku

³ Komunikowanie masowe obejmuje instytucje i techniki, które przy wykorzystaniu technologii, prowadzą do upublicznienia i rozpowszechniania przekazów wśród odbiorców „heterogenicznych i przestrzennie rozproszonych” – por. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, tłum., M. Bucholc, A. Szulczyka, Warszawa 2012, s. 71–75.

⁴ Por. R. Pastwa, *Mediatyzacja instytucji kościoła i strategia personalizacji w kontekście zjawiska prywatyzacji wizerunku księdza na Facebooku*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2 (2018), s. 82–97; https://www.kul.pl/files/819/2_2018/pastwa_bem_2_2018.pdf (dostęp: 19.05.2020 r.).

instytucji Kościoła katolickiego) na różnych jego poziomach, od centralnego przez diecezjalny, aż po parafialny⁵. Komunikowanie religijne to proces uzewnętrzniania, prezentowania, a także przedstawiania religii jako rzeczywistości zdolnej do jednoczenia osób w obszarze instytucji Kościoła oraz na podstawie uniwersalnego przesłania Ewangelii. Zatem obejmuje ono również przekaz treści religijnych za pośrednictwem mediów. Można postawić tezę, że jest ono celowym komunikowaniem o religii w obszarze duchowym i instytucjonalnym.

W niniejszym artykule komunikowanie religijne jest analizowane w odniesieniu do instytucji Kościoła katolickiego w Polsce, który stanowi część Kościoła powszechnego, pozostającego w jedności z biskupem Rzymu. Jednak w opinii autora, komunikowanie religijne obejmuje swym zakresem również instytucje kościołów niekatolickich, a także niechrześcijańskie organizacje religijne.

Komunikowanie religijne może być rozumiane w perspektywie teoretycznej jako przestrzeń badań i refleksji naukowych, albo w perspektywie praktycznej, technicznej i duszpasterskiej – w kontekście praktyki religijnej. Rozwój mediów, w tym mediów społecznościowych, przyczynił się do przełomowej zmiany komunikowania się instytucji Kościoła katolickiego oraz jej reprezentantów, liderów z wiernymi i szeroką opinią publiczną. Media stały się nie tylko uczestnikiem życia kościelnego i religijnego, ale też instytucją nacisku na jego pasterzy, liderów i osoby kojarzone z mocnym zaangażowaniem w życie kościelne i religijne. Istnienie mediów katolickich i mediów o charakterze religijnym, a nawet społecznym, dedykowanym odbiorcy o określonym wyznaniu, światopoglądzie lub przynależności instytucjonalnej sprzyja rozwojowi komunikowania religijnego. Należy pamiętać, że określone środowisko mediów kształtuje sposób pojmowania rzeczywistości i jej interpretacji⁶.

O komunikowaniu religijnym można mówić w związku z procesem mediatyzacji, który objął swym zasięgiem i wpływem instytucję Kościoła katolickiego⁷,

⁵ Na temat instytucjonalnego wymiaru Kościoła pisze A. Dylus, *Instytucja Kościoła: wspólnota wartości czy grupa interesu?*, w: A. Dylus, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 157–172.

⁶ M. Lisowska-Magdziarz, *Metodologia badań nad mediami – nurty, kierunki, koncepcje, nowe wyzwania*, „Studia Medioznawcze” 2 (2013), z. 53, s. 31–32.

⁷ Por. R. Pastwa, *Mediatyzacja instytucji Kościoła i strategia personalizacji w kontekście zjawiska prywatyzacji wizerunku księdza na Facebooku*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2 (2018), s. 82–97; https://www.kul.pl/files/819/2_2018/pastwa_bem_2_2018.pdf (dostęp 10.04.2020 r.).

a także – jak sugerują niektórzy badacze – również sferę religii⁸. Ponadto, kwestie związane z życiem Kościoła katolickiego we współczesnym społeczeństwie są istotne i powszechnie podejmowane przez media.

O komunikowaniu religijnym można mówić w związku z procesem mediatyzacji, który objął swym zasięgiem i wpływem instytucję Kościoła katolickiego, a także – jak sugerują niektórzy badacze – również sferę religii.

Nowe media stały się platformą do wymiany wiedzy i poglądów na temat instytucji Kościoła, a nierzadko źródłem wiedzy na jej temat, organizacji, fundamentów oraz prawa. Komunikowanie religijne jest w tym sensie nieprzerwanym i permanentnym procesem, charakteryzującym się jednak zmiennością i różnym poziomem intensywności. Jest zauważalne nie tylko w sytuacjach wyjątkowych dla Kościoła takich, jak śmierć papieża, konklawe, pielgrzymki papieskie, Światowe Dni Młodzieży czy kryzys związany z pandemią koronawirusa, ale również w codziennych sytuacjach życia instytucji Kościoła na poziomie poszczególnych krajów czy diecezji. Instytucja Kościoła katolickiego w Polsce dostosowała się do mentalności i wymogów mediów. Stąd, coraz częściej duchowni korzystają z mediów społecznościowych, gdzie zakładają swoje konta i w ten sposób komunikują się z wiernymi, ale także opinią publiczną.

⁸ D. Guzek, *Mediatyzacja religii. Analiza pojęcia*, w: *Przestrzenie Komunikacji. Technika, język, kultura*, red. E. Borkowska, A. Pogorzelska-Klis, B. Wojewoda, Gliwice 2015, s. 69–78; J. Iwanicki, *Mediatyzacja treści religijnych w kulturze internetowej i popularnej*, „Humaniora, Czasopismo internetowe” 2(2017), z. 18, s. 17–22; R. Sierocki, *Mediatyzacja i mediacja religii*, w: *Media i religia. Nowy kontekst komunikacji*, red. R. Sierocki, M. Sokołowski, A. Zduniak, Toruń 2016; S. Hjarvard, *Mediatization and Religion. Nordic Perspectives*, red. S. Hjarvard, M. Lövheim, Göteborg 2012; S. Hjarvard, *The Mediatization of Society. A Theory of the Media as Agents of Religious Changes*, „Northern Lights” vol. 6 (b.r.), s. 1–21; H. Campbell, „This Is My Church”: *Seeing the Internet and Club Culture as Spiritual Spaces*, w: *Religion Online. Finding Faith in the Internet*, red. L.L. Dawson, D.E. Cowan, Routledge, New York 2004; P. Fischer-Nielsen, *The Internet Mediatization of Religion and Church*, s. 45–61, w: *Mediatization and Religion*, dz. cyt.; Ž. Palić, F. Kurbanović, T. Levak, *Mediatization of Catholicism in Croatia: A Networked Religion?*, „Revija za sociologiju” 3(2017), vol. 47, s. 241–270.

Dyskurs religijny – obok politycznego, ekonomicznego i społecznego – odbywa się na szeroką skalę dzięki mediom społecznościowym. Dostęp do urządzeń elektronicznych i najnowszych technologii staje się standardem codzienności, umożliwiającym widoczność medialną i uczestnictwo w życiu medialnym osobom duchownym i katolikom świeckim.

Obok oficjalnych stron diecezji, na których publikowane są komunikaty, listy i dekrety biskupów, również niektórzy spośród duchownych posiadają konto na Twitterze lub Facebooku, są też stałymi gośćmi rozgłośni radiowych lub stacji telewizyjnych. Komunikacja ze środowiskiem dziennikarskim i społeczeństwem dokonuje się także za pośrednictwem rzeczników kurii lub konkretnej diecezji. Swoich rzeczników posiadają inne, liczące się społecznie instytucje i organizacje katolickie. Profile w mediach społecznościowych prowadzą liderzy życia religijnego, ewangelizatorzy, nauczyciele oraz wykładowcy akademicki, parafie, wspólnoty i stowarzyszenia. Wszystkie te elementy składają się na potężną platformę wymiany informacji i myśli między autorami sceny kościelnej, a opinią publiczną i dziennikarzami.

System komunikowania religijnego składa się strukturalnie z elementów pochodzących z kilku odrębnych rzeczywistości: instytucji religijnej, treści wiary oraz sfery publicznej zdominowanej przez media masowe.

System komunikowania religijnego składa się więc strukturalnie z elementów pochodzących z kilku odrębnych rzeczywistości: instytucji religijnej, treści wiary oraz sfery publicznej zdominowanej przez media masowe. W ostatnich latach zdecydowanie wzrosła rola mediów w postrzeganiu przez ludzi instytucji Kościoła katolickiego, a więc także religii, co z pewnością wpływa na postawy i wybory wypływające z osobistych przekonań i wiary. „Myślenie wierzące” jest według niektórych autorów nie do pogodzenia z myśleniem kościelnym – w rozumieniu instytucji⁹.

⁹ Por. J. Dąbała, *Medialne fenomeny i paradoksy*, Kraków 2020, s. 229.

Nie ulega wątpliwości, że niekiedy to właśnie forma o wiele bardziej, aniżeli treść, przykuwa uwagę odbiorcy i użytkownika mediów. Dlatego również na poziomie komunikowania religijnego nie należy rezygnować z dbałości o formę, jakość i atrakcyjność przekazu¹⁰. Komunikowanie religijne to proces, który obejmuje również przestrzeń i sposób kontaktu człowieka z Bogiem i drugim człowiekiem – także za pośrednictwem mediów. Przykładem tego jest sytuacja związana z pandemią koronawirusa, podczas której ograniczony dostęp do kościołów spowodował wzrost liczby transmisji mszy, nabożeństw oraz rekolekcji online. Wzrosło zapotrzebowanie na treści o charakterze religijnym, niezbędne do modlitwy i rozważań o charakterze indywidualnym i prywatnym. Komunikacja religijna może zatem sprzyjać łączeniu ludzi w Bogu i ludzi z Bogiem¹¹. Choć w procesie tym – osoba duchownego lub lidera życia religijnego może okazać się niekiedy pierwszoplanowa względem Boga.

Kościół, tak jak i religia chrześcijańska, mają charakter komunikacyjny. Brak wykorzystania najnowszych technologii i narzędzi do przepowiadania Ewangelii oraz prezentacji stanowiska kościelnego w spluralizowanym świecie – byłoby poważnym błędem¹², dlatego tak istotne wydaje się nie tylko korzystanie z narzędzi techniki, ale również doskonalenie form i treści przekazu, przy jednoczesnym skoncentrowaniu na celu, który w przypadku komunikowania religijnego nie powinien mieć wyłącznie charakteru partykularnego i materialnego.

2. INSTYTUCJA DEFINIOWANA PRZEZ LUDZI

W obrębie komunikowania religijnego – za sprawą „zawodowych komunikatorów” dochodzi do inspirowania ciągu działań komunikacyjnych, z zastosowaniem odpowiednich technik lub praktyk. Niestety, w związku z brakiem kompetencji cyfrowych i marketingowych, gdzie nie ma współpracy z ekspertami – komunikowanie to odbywa się często przy użyciu doraźnych i łatwo dostępnych nośników i technik, z uwzględnieniem najbliższego kontekstu. Często rola rzeczników prasowych albo obecność liderów życia religijnego i kościelnego w przestrzeni

¹⁰ Por. D. Piontek, *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*, Poznań 2001, s. 14–15.

¹¹ Por. N. Postman, *Amusing Ourselves to Death. Public Discourse in the Age of Show Business*, New York 1985, s. 83–107.

¹² Por. Tamże.

mediów społecznościowych ma charakter apologetyczny, informacyjny albo formacyjny czy duszpasterski. Zatem, komunikaty wysyłane w przestrzeń publiczną mają charakter administracyjno-kanoniczny, duszpasterski i społeczny. Zauważa się także aktywność w obszarze reagowania na sytuacje kryzysowe, w tym zarządzanie kryzysem¹³.

Analogicznie do komunikowania politycznego, komunikowanie religijne może być w tym znaczeniu synonimem marketingu religijno-instytucjonalnego¹⁴. Sprzyja bowiem kreowaniu aktorów sceny religijnej, utrzymaniu ich pozycji, obronie określonego stanowiska, prezentacji poglądów na dany temat czy wykonywania urzędu pasterskiego.

Komunikowanie jest pojęciem kluczowym, a w jego skład wchodzi mnóstwo procesów o zróżnicowanej formie, treści oraz zasięgu. Takimi formami mogą być public relations i reklama. W tym rozumieniu obie formy stanowią technikę marketingową, których zadaniem jest poprawienie i „wspieranie efektywności procesu komunikowania”¹⁵. W tym wymiarze public relations ma charakter tożsamościowy. Monika Przybysz podaje za Zbigniewem Zemlerem, że tożsamość instytucji stanowią elementy, za pomocą których ludzie ją identyfikują. Chodzi bowiem o takie cechy danej instytucji, które wskazują na specyfikę jej działania, organizację pracy, wartości, którymi się kieruje i chce je prezentować jako kluczowe dla siebie – w obszarze zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Chodzi więc o te elementy, poprzez które dana organizacja będzie postrzegana i definiowana przez ludzi¹⁶.

W dalszej perspektywie chodzi o zbudowanie wizerunku i reputacji, na które potrzeba czasu i wielu wysiłków oraz zabiegów. Bardzo trudno utrzymać zaufanie do instytucji, zwłaszcza gdy pojawia się silny sprzeciw społeczny wobec jej niektórych działań lub ich braku¹⁷. W zakresie public relations na poziomie organizacji i instytucji kluczowa powinna być sprawna polityka informacyjna.

¹³ Wyczerpująco problem ten zgłębia w swej książce M. Przybysz, *Kościół w kryzysie? Crisis management w Kościele w Polsce*, Tarnów 2008.

¹⁴ Por. B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne...*, dz. cyt., s. 130–131.

¹⁵ Por. Tamże, s. 132.

¹⁶ Por. M. Przybysz, *Kościół w kryzysie...*, dz. cyt. s. 72–73.

¹⁷ Przykładem reagowania na kryzys związany z emisją filmu „Tylko nie mów nikomu” i sprzeciwem społecznym wobec niewystarczających i niesynchronizowanych reakcji Kościoła w Polsce było oświadczenie prymasa Polski – abpa W. Polaka z 11 maja 2019 r., por. KAI, *Oświadczenie Prymasa Polski ws. filmu Tomasza Sekielskiego [video]*, <https://ekai.pl/oswiadczenie-prymasa-polski-ws-filmu-tomasza-sekielskiego-video/> (dostęp 29.03.2020 r.).

W przestrzeni publicznej i medialnej wiele uwagi przywiązuje się do sprawozdań okresowych, podsumowań i korespondencji¹⁸. W kulturze zmediatyzowanej, rynkowej i masowej informacja staje się produktem, obiektem rynkowej wymiany¹⁹, w której Kościół jako instytucja także uczestniczy.

Monika Przybysz zwraca uwagę na jeszcze jeden kluczowy element, w opinii autora tego artykułu niezwykle istotny z perspektywy komunikowania religijnego, a mianowicie na znaczenie i rozumienie wiarygodności. Badaczka dostrzega, że wiarygodność dotyczy także instytucji, organizacji i osób, a nie tylko informacji i komunikatów. Ponadto, wiarygodność jest przedmiotem zainteresowań teologii fundamentalnej²⁰ w odniesieniu do religii chrześcijańskiej i jej genezy²¹.

Komunikowanie religijne – jako połączenie rzeczywistości zinstytucjonalizowanej religii, przestrzeni wiary oraz sfery publicznej – wymaga z pewnością dodatkowych badań. Nabiera ono jednak w obecnej globalnej sytuacji coraz większego znaczenia.

3. SPECYFIKA KOMUNIKOWANIA RELIGIJNEGO

Pod wpływem nacisku i oddziaływania mediów, społeczeństwo chce uzyskiwać informacje na temat realizacji misji przez konkretną instytucję religijną, w kontekście obowiązującego prawa. Poprzez analogię²² do komunikowania politycznego, można postawić tezę, że komunikowanie religijne wyraża się w następujących aspektach:

- poprzez formy komunikowania osób duchownych różnych urzędów i godności oraz innych aktorów życia religijnego, którzy dążą do określonych celów kościelnych (rozpoznawalność, utrzymanie dyscypliny, ewangelizacja, wiarygodność instytucji i jej działań, zachowanie możliwości wpływu społecznego);

¹⁸ Por. E.M. Cenker, *Public relations*, Poznań 2007, s. 32–33.

¹⁹ Por. A. Jupowicz-Ginalska, *Marketing medialny*, Warszawa 2010, s. 54–55.

²⁰ Por. M. Przybysz, *Kościół w kryzysie...*, dz. cyt., s. 84–85.

²¹ Problematyką tą szeroko zajmował się M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Lublin-Sandomierz 1997.

²² Por. B. Biskup, *Pozycja i rola rzeczników rządów w Polsce po 1989 roku w dobie profesjonalizacji komunikowania politycznego*, Warszawa 2019, s. 13–15.

- poprzez formy komunikowania nadawane nie przez osoby duchowne i nie przez członków wspólnoty religijnej, których adresatami jest szeroka opinia publiczna, nie tylko uczestnicy komunikowania religijnego (dziennikarze, politycy, aktywiści, ludzie kultury);
- poprzez komunikowanie o działalności i aktywności ludzi związanych z określoną instytucją religijną (w tym także Kościoła katolickiego). Zazwyczaj taka aktywność dokonuje się w przestrzeni nowych mediów i nie jest wolna od stereotypów i uproszczeń, jednak cechuje się dużym wpływem na utrwalanie określonych postaw myślowych w społeczeństwie.

Osoby duchowne, a także świeccy członkowie Kościoła katolickiego, są podmiotami komunikowania społecznego i religijnego oraz uczestnikami procesu komunikowania religijnego. Są uczestnikami nowych mediów i korzystają z dorobku technologii, posługując się najnowszymi narzędziami na co dzień. Można więc wyróżnić kilka rodzajów aktorów religijnych. Po pierwsze, będą to pasterze Kościoła, a więc biskupi, duszpasterze, liderzy życia religijnego świeccy i duchowni, dalej instytucje religijne, organizacje i instytucje charytatywne, pozarządowe, w tym pożytku publicznego, także uniwersytety katolickie i szkoły, ruchy, stowarzyszenia, zakony i instytuty życia konsekrowanego. To najbardziej znaczące grono aktywnych aktorów na tym polu. Jest ono odpowiedzialne również za kluczowe decyzje oraz aktywności. Drugą grupę stanowić będą „nabywcy” dóbr o różnym charakterze, poczynając od tych z zakresu oferty duchowej, po edukacyjną, formacyjną, materialną, medialną czy kulturalną, a wreszcie informacyjną. W wymianie dóbr i ich dystrybucji potrzebne są kanały dystrybucji, w tym instytucjonalne, medialne. W komunikowaniu masowym, jak podkreśla Maciej Mrozowski, głównym nadawcą zazwyczaj jest zbiorowość o charakterze zorganizowanym²³. Oczywiście, trudno stosować w tym przypadku ścisłe ramy i kryteria marketingu politycznego, gdyż rynek religijny ma odmienną strukturę²⁴. Prowadząc profile w mediach społecznościowych, od Twittera, przez Facebook, po Instagram, duchowni i katolicy świeccy prezentują swój wizerunek nie tylko od strony zawodowej, ale i prywatnej. Obie te sfery się przenikają. W przypadku katolików świeckich ocena tej aktywności przez innych użytkowników będzie

²³ Por. M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 45–46.

²⁴ Por. M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunków polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Toruń 2007, s. 14–18.

uzależniona od stopnia utożsamiania się i poziomu identyfikowania z Kościołem katolickim. Poprzez budowanie „zbliżenia” z obserwującymi, duchowni są zapamiętywani i kojarzeni w określony sposób, jednocześnie wpływają na ogólny obraz instytucji, do której należą i z którą się identyfikują. Podsumowując, treści publikowane w mediach społecznościowych przez osoby duchowne i świeckie, kojarzone z zaangażowania kościelnego, układają się w mozaikę wizerunku instytucji, która reprezentują i do której należą²⁵.

4. PASTERZ CZY AKTOR POLITYCZNY?

Analizując proces komunikowania religijnego należy zauważyć, że jego charakter i specyfika wpływają również, a być może przede wszystkim, z natury i misji Kościoła. Traktowanie instytucji Kościoła katolickiego wyłącznie jako jednej z wielu instytucji jest redukcjonizmem i będzie prowadzić do uproszczonych ocen i analiz. Analogicznie dotyczy to sposobu badania na tym polu aktywności pasterzy i liderów życia religijnego, a zatem – aktorów życia religijnego.

Dokonując analiz i badań procesu komunikowania religijnego, jego specyfiki, a także celów i metod z perspektywy szeroko rozumianego komunikowania społecznego – należy uwzględniać każdorazowo kontekst kościelny, czyli teologiczny, prawno-kanoniczny, filozoficzny, a także liturgiczny²⁶. Istotnym polem dla komunikowania religijnego jest również Katolicka Nauka Społeczna²⁷, a więc nauka społeczna Kościoła²⁸. Upowszechnianie nauki społecznej i jej wykład wpisują

²⁵ Por. R. Pastwa, *Mediatyzacja instytucji Kościoła...*, dz. cyt., s. 90.

²⁶ Por. J. Morales, *Wprowadzenie do teologii*, tłum. P. Rak, Kraków 2006, s. 30–32.

²⁷ Na tym polu wielkie zasługi ma Lubelska Szkoła Katolickiej Nauki Społecznej i jej wybitny przedstawiciel ks. prof. Franciszek J. Mazurek (1933–2009). KNS bazuje na antropologii filozoficznej i teologicznej, cechuje się charakterem uniwersalnym, por. F.J. Mazurek, *Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, red. S. Fel, J. Kupny, Katowice 2003.

²⁸ „Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś „trzecią drogą” między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwnych wobec siebie rozwiązań; stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem

się w ewangelizacyjną misję Kościoła, która stanowi aspekt jego funkcji prorockiej²⁹. Metodologia katolickiej nauki społecznej, jak podkreśla Marek Wódka, lokuje politykę na poziomie integralnym z innymi obszarami aktywności i działalności społeczeństwa³⁰. „Nauczycielski Urząd Kościoła nie zajmuje się polityką w sensie praktycznych i doraźnych rozwiązań, nie analizuje programów partii politycznych i nie wskazuje na jakikolwiek model rządzenia jako jedynie słuszny. W centrum jego zainteresowania znajdują się wartości, których uwzględnianie traktuje on jako niezbędny warunek właściwej i skutecznej polityki”³¹. Dla chrześcijan w obszarze nauki społecznej Kościoła znajduje się szereg zasad oraz wskazówek niezbędnych do aktywności społecznej, świadczącej o „integralnym i solidarnym humanizmie”. Z tej perspektywy promocja i pogłębianie zasad nauki społecznej Kościoła stanowi jeden z ważniejszych elementów duszpasterskiej i ewangelizacyjnej aktywności³². Przy czym, nieustannie dokonuje się rozwój nauki społecznej i jej pogłębienie, adekwatnie do zmieniających się warunków społecznych i kulturowych³³.

Z pewnością dla wielu badaczy spojrzenie na Kościół w perspektywie szerszej, niż jedynie polityczna lub instytucjonalna, wydaje się nieuzasadnione, choćby ze względu na dominujące ujęcia systemowo-instytucjonalne. Jednak pogłębiona refleksja na temat życia Kościoła instytucjonalnego wymaga spojrzenia obejmującego jego naturę i misję³⁴. Poszukiwania o charakterze analityczno-krytycznym

do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej”, Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, n. 41, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Kraków 1996, s. 365.

²⁹ Por. Tamże.

³⁰ Por. M. Wódka, *Aksjologiczne podstawy ładu politycznego w dobie globalizacji*, w: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki Centesimus annus św. Jana Pawła II*, red. J. Mazur, Kraków 2016, s. 164, http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3569/wodka_art_polityka_wobec.pdf, s. 163–178. (dostęp 7.04.2020 r.).

³¹ Tamże.

³² *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła. Wprowadzenie*, n. 7, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html (dostęp 9.04.2020 r.).

³³ Por. D. Tułowiecki, *Recepcja Centesimus annus w nauczaniu społecznym papieża: Benedykta XVI i Franciszka*, w: *Polityka społeczna...*, dz. cyt., s. 369–371, http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3581/tulowiecki_art_polityka_wobec, s. 367–383, (dostęp 7.04.2020 r.).

³⁴ Por. D. Góra-Szopiński, *Katolicka Nauka Społeczna jako wyzwanie dla politologii*, „*Athe-neum*” 24 (2010), s. 51–52, https://www.researchgate.net/publication/322476549_Katolicka_nauka_spoleczna_jako_wyzwanie_dla_politologii (dostęp 7.04.2020).

domagają się uwzględnienia fundamentu i sensu Kościoła jako rzeczywistości złożonej³⁵.

Wymiar doczesny, ludzki i ten nadprzyrodzony w Kościele stanowią nierozdzielalną perspektywę aktywności jego pasterzy i członków. To perspektywa, która definiuje i ustala kształt aktywności członków i liderów tej instytucji w przestrzeni życia codziennego, w tym wszystkie elementy i czynniki komunikowania. Nie istnieje zatem jedynie wymiar świecki i doczesny tak, jak nie istnieje w nim wyłącznie sfera duchowa i eschatologiczna. „Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój święty Kościół, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też podtrzymuje; przez niego prawdę i łaskę rozlewa na wszystkich. Wyposażona w hierarchiczne organy społeczność i zarazem Mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zgromadzenie jak i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dobra niebieskie – nie mogą być pojmowane jako dwie odrębne rzeczy, lecz tworzą one jedną złożoną rzeczywistość, w której zrasta się pierwiastek ludzki i Boski”³⁶. Trudno zatem pominąć aspekt dotyczący wiary i łaski, a także wskazań wypływających z objawienia³⁷, dlatego też nie jest zasadnym określanie papieża wyłącznie mianem aktora politycznego³⁸ lub przywódcy politycznego, gdyż pozostając głową państwa Watykan, jest przede wszystkim głową Kościoła katolickiego jako następcą Piotra apostoła³⁹.

³⁵ „Jest on [Kościół – R.P.] bowiem ludzki i jednocześnie Boski; widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a zarazem pielgrzymujący. To jednak, co w Kościele jest ludzkie, nastawione jest na to, co Boskie, i temu podporządkowane; to, co widzialne, prowadzi do rzeczywistości niewidzialnej; życie czynne wiedzie do kontemplacji, a to, co doczesne, jest drogą do przyszłego miasta, którego szukamy”, por. *Konstytucja o Liturgii Świętej. Wstęp*, nr 2, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 48.

³⁶ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje...*, dz. cyt., s. 109–110.

³⁷ Por. H. Urs von Balthazar, *O zadaniach filozofii katolickiej w czasach współczesnych*, Kraków 2003, s. 10–11.

³⁸ Por. R. Leśniczak, *Komunikowanie polityczne papieża Franciszka na temat uchodźców w kontekście teorii agenda-setting*, w: *Pulchrum et Communicatio. Księga jubileuszowa Profesora Karola Klauzy*, red. A. Wójciszyn-Wasil, M.J. Gondek, D. Wadowski, Lublin 2018, s. 143–157.

³⁹ Por. A. Tronina, „*Tu es Petrus*”. Kilka uwag onomastycznych, w: *Opoka Kościoła Chrystusowego. Bibliści KUL w 25 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II*, red. S. Szymik, H. Ordon, Lublin 2004, s. 9–16. Na temat znaczenia Piotra i Rzymu, także w okresie ponowotestamentalnym pisze J. Gniska. Biblista przedstawia m.in. stanowisko Cypriana, który w osobie Piotra widzi obraz jedności Kościoła. „Pierwszeństwo Piotra sprowadza się do tego, że jest on początkiem

Jego misja i urząd wypływają bezpośrednio z przesłania Ewangelii oraz Tradycji. Papież, który wypowiada się na temat ekologii czy kryzysu migracyjnego nie robi tego wyłącznie (albo przede wszystkim) z perspektywy politycznej. Zawsze jego wystąpienie ma charakter nauczania powszechnego, które określa stanowisko Kościoła na dany temat. Jest to zatem nie tylko perspektywa o charakterze społecznym, ale i ewangelizacyjnym. Nie wypływa jedynie z formy doczesnej, ale również z perspektywy wiary. Nie oznacza to, że głowa Kościoła – przemawiając czy podejmując aktywność dyplomatyczną – rezygnuje z zabiegania o sprawiedliwość społeczną i walkę z wykluczeniem, nierównościami i ubóstwem, ale kontekstem dla jego działalności jest zawsze zbawienie, a więc wymiar duchowy i religijny.

Po wtóre – trudno wyobrazić sobie, aby biskup Rzymu i biskupi diecezjalni podlegali procesom kreowania wizerunku i stosowali taktykę i techniki – tak, jak to ma miejsce w ramach marketingu politycznego. Charakter misji i urzędu opartych i wynikających z Ewangelii i Tradycji Kościoła wykluczają wykorzystywanie technik i mechanizmów zarezerwowanych dla aktorów politycznych. Tu nie wyborcy – ale wierni, publicyści i komentatorzy oraz szeroka opinia publiczna dokonuje ocen słów i gestów, gdyż Kościół ma charakter powszechny nawet, jeśli analizie poddawana jest sytuacja dotycząca konkretnej diecezji. W jakimś sensie jednak – wizerunek duchownego lub lidera życia religijnego będzie zależał od wizerunku Kościoła w określonym czasie, dlatego papież, a także biskupi diecezjalni nie powinni być traktowani wyłącznie jako przywódcy i aktorzy polityczni. Zadania polityczne nie mogą być bezpośrednią misją Kościoła. „Do podstawowej struktury chrześcijaństwa należy rozróżnienie tego, co należy do Cezara, od tego co należy do Boga (por. Mt 22, 21), to znaczy rozróżnienie pomiędzy państwem i Kościołem, albo, jak mówi Sobór Watykański II: autonomia rzeczywistości doczesnych”⁴⁰. Jednocześnie, jak zauważa Angelo Scola, „wiera przeżywana integralnie ma niezbywalne znaczenie antropologiczne, społeczne i kosmologiczne, brzemienne w bardzo konkretne konsekwencje polityczne”⁴¹.

jedności Kościoła (*orgio unitatis*), por. J. Gnilka, *Piotr i Rzym. Obraz Piotra w pierwszych dwu wiekach*, tłum. W. Szymona, Kraków 2020, s. 243–309.

⁴⁰ Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, n. 28, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/deus_caritas_25122005.html (dostęp 06.04.2020 r.).

⁴¹ A. Scola, *Warto żyć we wspólnocie. Religia. Polityka. Ekonomia*, tłum. M. Masny, Lublin 2015, s. 96.

Wykorzystanie środków masowego przekazu powinno przyczyniać się do postępu „całej wspólnoty ludzkiej”, ale również do tego, by wzorem Chrystusa nieść zbawienie wszystkim ludziom⁴². Według soborowego dekretu o środkach społecznego przekazu pasterze Kościoła mają przede wszystkim obowiązek przepowiadania, a najnowsze narzędzia i techniki powinny być wykorzystywane z rozwagą i skutecznie w zadaniach apostołskich. Sobór zaleca jednak wzięcie pod uwagę kontekstu czasu i okoliczności kultury⁴³. W *Inter mirifica* zachęca się wprost do tego, by świeccy i duchowni katolicy zdobywali kompetencje do skutecznego wykorzystywania mediów, do szeroko rozumianego apostołstwa⁴⁴. Sprawy społeczne, obok duchowych, powinny być zatem główną treścią w procesie komunikowania religijnego, a także głównym powodem korzystania z mediów. Upowszechnienie radia i telewizji spowodowało w warunkach demokratycznych, że również w Polsce duchowni korzystali z tych kanałów przekazu, dlatego też wzorem innych episkopatów, episkopat w Polsce wydał w 2004 r. normy dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych⁴⁵. Jednak dokument ten nie porządkuje w żaden sposób aktywności osób duchownych i świeckich liderów życia kościelnego w przestrzeni mediów społecznościowych⁴⁶. A ich pojawienie się i upowszechnienie dało zupełnie nowe możliwości w procesie komunikowania. Duchowni i katolicy świeccy, jako użytkownicy *social media*, uczestniczą w dyskursie kulturowym, społecznym, ekonomicznym, religijnym czy politycznym, niekiedy przyczyniając się do zjawiska polaryzacji. Jednak nawet publikując posty o charakterze prywatnym, poprzez swoją przynależność do Kościoła katolickiego, reprezentują go⁴⁷.

⁴² Por. Dekret o Środkach Społecznego Przekazu, w: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety Deklaracje, n. 1–3, s. 87–88.

⁴³ Por. Tamże, n. 13–14, s. 91–92.

⁴⁴ Por. Tamże, n. 15, s. 92.

⁴⁵ Por. Episkopat.pl, Normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych, <https://episkopat.pl/normy-konferencji-episkopatu-polski-dotyczace-wystepowania-duchownych-i-osob-zakonnych-oraz-przekazywania-nauki-chrzescijanskiej-w-audycjach-radiowych-i-telewizyjnych/> (dostęp 13.02.2020).

⁴⁶ Por. M. Chmielewski, I. Durma, R. Kusiak, „Kodeks” *social media* dla Kościoła katolickiego w Polsce, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 1 (2018), s. 146–147.

⁴⁷ Por. R. Pastwa, *Mediatyzacja instytucji Kościoła...*, dz. cyt., s. 93–96.

5. KOMUNIKOWANIE RELIGIJNE W POLSCE W KONTEKŚCIE PANDEMII KORONAWIRUSA

Obecnie nikogo nie dziwi, że dyskurs o charakterze społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturowym dokonuje się za pomocą i pośrednictwem nowych mediów, choć wymaga to nabywania nowych kompetencji, nie tylko od członków wspólnoty kościelnej⁴⁸. Dla chrześcijan niezwykle istotne powinno być szukanie i rozwijanie nowych form przekazu Ewangelii, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na fakt, że media stanowią jedynie środek, a nie cel w procesie duszpasterskim i ewangelizacyjnym. Doskonaląc metody komunikowania oraz zdobywając nowe narzędzia techniczne, nie wolno zapominać o sile wyjątkowej treści, jaką jest Ewangelia i jej uniwersalne przesłanie, dlatego w procesie komunikowania religijnego nie powinno zabraknąć „ukazywania konieczności przyjęcia tych prawd, które są istotne dla chrześcijaństwa”⁴⁹.

Charakter i specyfika komunikowania religijnego zostały ujawnione w wyjątkowy sposób w kontekście wystąpienia pandemii wirusa SARS-Cov-2. Szczególną rolę odegrały komunikaty i oficjalne dokumenty podpisane przez biskupów diecezjalnych w Polsce od 12 do 15 marca 2020 r. Należy przypomnieć, że Rada Stała Episkopatu Polski zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego, przedstawiła rekomendację biskupom diecezjalnym, by udzielili dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej do 29 marca⁵⁰. Z kolei, niedziela 15 marca była pierwszą, podczas której została ograniczona liczba uczestników modlitwy ze względu na wprowadzenie w Polsce stanu epidemicznego⁵¹. We wszystkich diecezjach

⁴⁸ Por. K. Marcyński, *Komunikacja religijna i media*, Kraków 2016, s. 104.

⁴⁹ Por. J. Życiński, *Chrześcijaństwo wobec nowych wyzwań kulturowych. Wprowadzenie*, w: *Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości*, red. R. Rubinkiewicz, S. Zięba, Lublin 2000, s. 12–13.

⁵⁰ Dyspensa ta miała być udzielona: osobom w podeszłym wieku, wiernym, którzy mają objawy infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura), dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę, a także osobom, które czują obawę przed zarażeniem. Zarządzenie Rady Stałej KEP zawierało inne szczegółowe wskazania i przepisy o charakterze prawnokanonicznym, duszpasterskim, liturgicznym i społecznym, por. *Zarządzenie nr 1/2020 Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 12 marca 2020 r.*, <https://episkopat.pl/komunikat-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-4/> (dostęp 12.03.2020 r.)

⁵¹ Por. S. Gądecki, *Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*, <https://episkopat.pl/przewodniczacy-episkopatu-stosujmy-sie-rozporzadzenia-organow-panstwowych-by-na-mszy-sw-w-kosciolach-przebywalo-do-50-osob/> (dostęp 25.03.2020 r.).

w kraju zostały wydane dekrety biskupów diecezjalnych o udzieleniu dyspensy od obowiązku uczestnictwa we mszy świętej, publikowano także na oficjalnych stronach diecezji komunikat przewodniczącego KEP w związku z prowadzeniem stanu epidemicznego⁵² lub zalecenia duszpasterskie na czas zagrożenia epidemicznego⁵³ czy zarządzenia dla prezbiterów⁵⁴.

Na oficjalnych stronach internetowych 41 diecezji w Polsce⁵⁵ znalazły się – w dniach od 12 do 15 marca – 102 oficjalne dokumenty podpisane przez biskupów diecezjalnych bądź wchodzących w skład prezydium KEP, a także przewodniczącego KEP. Nie wszystkie diecezje publikowały dokumenty podpisane przez abpa Gądeckiego albo sygnowane przez prezydium KEP – decydując się jedynie na prezentowanie dokumentów podpisanych przez biskupów danej diecezji. Najwięcej dokumentów opublikowano w tym czasie na stronie archidiecezji katowickiej, szczecińsko-kamienieckiej, a najmniej – po jednym, na stronie diecezji włocławskiej, warszawsko-praskiej, świdnickiej, opolskiej, sosnowieckiej, sandomierskiej i rzeszowskiej. Media wiele uwagi poświęciły dokumentom podpisanym przez biskupa gliwickiego⁵⁶ oraz arcybiskupa łódzkiego⁵⁷ i szczecińsko-kamienieckiego⁵⁸.

Żaden z oficjalnych dokumentów podpisanych przez biskupów diecezjalnych i opublikowanych na oficjalnych stronach diecezji w dniach od 12 do 15 marca 2020 nie ma wyłącznie charakteru administracyjnego czy prawno-kanonicznego.

⁵² Por. S. Gądecki, *Komunikat w związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego*, <https://archidiecezjalubelska.pl/blog/komunikat-w-zwiazku-z-wprowadzeniem-stanu-zagrozenia-epidemicznego/> (dostęp 14.03.2020).

⁵³ Por. W. Skworec, *Zalecenia duszpasterskie na czas zagrożenia epidemicznego*, <https://archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/1174-zalecenia-duszpasterskie-na-czas-zagrozenia-epidemicznego> (dostęp 14.03.2020).

⁵⁴ Por. Z. Kiernikowski, *Zarządzenie Biskupa Legnickiego dla kapłanów posługujących w diecezji legnickiej*, <http://diecezja.legnica.pl/zarzadzenie-biskupa-legnickiego-dla-kaplanow-poslugujacych-w-diecezji-legnickiej/> (dostęp 13.03.2020).

⁵⁵ Analizie nie zostały poddane strony dwóch diecezji bizantyjsko-ukraińskich oraz ordynariatu polowego, zrównanego w prawach z diecezją.

⁵⁶ Por. J. Kopiec, *Dekret Nr 344/20/A*, <https://kuria.gliwice.pl/2020/03/14/dekret-14-03-2020/> (dostęp 15.03.2020 r.).

⁵⁷ Por. *List arcybiskupa metropolity łódzkiego*, <https://www.archidiecezja.lodz.pl/2020/03/list-arcybiskupa-metropolity-lodzkiego-2/> (dostęp 15.03.2020 r.).

⁵⁸ Por. *Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity na III Niedzielę Wielkiego Postu 15 marca 2020*, https://kuria.pl/aktualnosci/Slowo-pasterskie-Ksiedza-Arcybiskupa-Metropolity-na-III-Niedziele-Wielkiego-Postu-15-marca-2020-r_4008 (dostęp 15.03.2020).

Dekrety, komunikaty i zarządzenia mają charakter również duszpasterski, społeczny i ewangelizacyjny, a niekiedy nawet osobisty⁵⁹. W kontekście pandemii wirusa SARS-Cov-2 oficjalne i instytucjonalne dokumenty podpisane przez biskupów diecezjalnych w Polsce dotarły do wiernych i opinii publicznej – w związku z ogólnym ograniczeniem udziału w liturgii w niedzielę 15 marca 2020 r. – w zasadzie wyłącznie za pośrednictwem mediów, w tym mediów elektronicznych.

W związku z ogłoszeniem stanu epidemicznego biskupi zachęcali wiernych do skorzystania z dyspensy od obowiązku uczestnictwa w mszach⁶⁰ i do korzystania z telewizyjnych transmisji mszy oraz nabożeństw, a także transmisji online ze swoich parafii. Sytuacja związana z administracyjnymi zarządzeniami na poziomie rządowym sprawiła, że w mediach społecznościowych pojawiły się zachęty duszpasterzy skierowane do parafian, by do modlitwy wykorzystywali narzędzia techniki i pozostali w domu. Dało się również zauważyć większą, niż dotychczas, aktywność duszpasterzy w nagrywaniu i publikowaniu rekolekcji w sieci⁶¹. Mimo, że według znawców tematu media masowe dają możliwość jedynie transmisji niż komunikowania⁶², to należy stwierdzić, że współczesne media mają zdolność do tworzenia i budowania wspólnoty wokół osób, idei i zdarzeń. Przejęły one bowiem wiele form zarezerwowanych do tej pory dla tradycyjnych religii⁶³, dlatego nie zawsze należy je postrzegać konkurencyjnie lub krytycznie – ale dostrzegać ich pozytywną rolę – w procesie komunikowania religijnego.

6. ZAKOŃCZENIE

Proces komunikowania religijnego jest odrębnym i znaczącym typem komunikowania społecznego, którego znaczenie wzrosło wraz z rozwojem mediów i pod wpływem procesu mediatyzacji, od którego nie jest wolna instytucja Kościoła

⁵⁹ Por. *List arcybiskupa metropolity łódzkiego*.

⁶⁰ Por. KEP.pl, *Przewodniczący Episkopatu: zachęcam do skorzystania z dyspensy*, <https://episkopat.pl/przewodniczaczy-episkopatu-zachecam-do-skorzystania-z-dyspensy/> (dostęp 13.03.2020 r.).

⁶¹ O transmisji zbawienia oraz interpretacji transmisji nabożeństw pisze A. Draguła. *Eucharystia zmediatyzowana: Teologiczno-pastoralna interpretacja transmisji Mszy Świętej w radiu i telewizji*, Zielona Góra 2009.

⁶² Por. K. Marcyński, *Komunikacja religijna...*, dz. cyt., s. 124–129.

⁶³ Por. T. Halík, *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i socjologii dziejów chrześcijaństwa*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2006, s. 34–35.

katolickiego w Polsce. Komunikowanie religijne jest dziś powszechne; dotyczy katolików na całym świecie, i nie tylko katolików, ale również osób utożsamiających się z danym wyznaniem lub religią. Komunikowanie religijne nie zakłada jedynie osiągnięcia określonych celów w perspektywie doczesnej, społecznej, politycznej, ekonomicznej czy kulturowej, ale komunikowanie w tym zakresie ma przyczyniać się do zbawienia i do niego prowadzić. Uwzględniając naturę i misję Kościoła katolickiego wyraźnie należy zaznaczyć, że nie można go utożsamiać z komunikowaniem politycznym, a duchownych i świeckich liderów życia religijnego nie powinno się traktować jedynie jako aktorów politycznych czy przywódców. Perspektywa zbawcza zakłada bowiem skoncentrowanie się na przesłaniu Ewangelii, której sercem jest Kazanie na Górze, czyli zaprzeczenie logiki i mentalności bazującej na rywalizacji, dominacji czy stosowaniu technik zapewniających doraźne korzyści lub popularność. Stąd też, żaden z biskupów, w tym biskup Rzymu – nawet jeśli przewodzi wspólnocie wierzących – nie jest liderem w sensie politycznym, gdyż misja Kościoła realizowana w perspektywie doczesnej nakierowana jest na perspektywę eschatologiczną. Wykorzystanie określonych technik i narzędzi ma służyć nie tyle skuteczności i realizacji celów o charakterze doczesnym, co przyczyniać się do skutecznej realizacji misji apostołskiej.

Uwzględniając naturę i misję Kościoła katolickiego wyraźnie należy zaznaczyć, że komunikowania religijnego nie można utożsamiać z komunikowaniem politycznym, a duchownych i świeckich liderów życia religijnego nie powinno się traktować jedynie jako aktorów politycznych czy przywódców.

Powyższa próba systematyzacji i definicji procesu komunikowania religijnego na przykładzie Kościoła katolickiego w Polsce w kontekście pandemii koronawirusa pozwala postawić tezę, że media stworzyły dla Kościoła katolickiego w Polsce, choć zapewne nie tylko, szansę i niemal wyłączną platformę dotarcia do wiernych i opinii publicznej w niespotykanej dotąd sytuacji. Mimo ograniczenia

uczestnictwa wiernych w liturgii przesłanie pasterzy, duszpasterzy oraz liderów życia religijnego dotarło wyłącznie dzięki mediom do katolików w Polsce, a jednocześnie do opinii publicznej. Sytuacja związana z pandemią zmusiła niejako Kościół katolicki do jeszcze szerszego wykorzystania mediów, w tym mediów społecznościowych w procesie komunikowania religijnego. Przy okazji, ujawniły się słabe strony tego procesu zarówno techniczne, jak i merytoryczne, co jest tematem na oddzielne opracowanie.

Konkludując, komunikowanie religijne należy rozpatrywać i analizować jako odrębny proces, posiadający swoją naturę, cele i uczestników procesu komunikowania religijnego. Nie można jednak ograniczać się tylko do powyższego. Należy także uwzględnić misję i rolę Kościoła katolickiego, jego naukę społeczną a także specyficzny język teologii, którym komunikaty są przekazywane. Dopiero wtedy, w pełni otrzymamy pełen obraz komunikowania religijnego, jego charakter i istotę. Wtedy też okaże się, że naczelną funkcją tego rodzaju komunikowania nie jest wyłącznie funkcja informacyjna, co autor przedstawił w powyższych analizach.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/deus_caritas_25122005.html.
- Biskup B., *Pozycja i rola rzeczników rządów w Polsce po 1989 roku w dobie profesjonalizacji komunikowania politycznego*, Warszawa 2019.
- Campbell H., „*This Is My Church*”: *Seeing the Internet and Club Culture as Spiritual Spaces*, w: *Religion Online. Finding Faith in the Internet*, red. L.L. Dawson, D.E. Cowan, New York 2004.
- Cenker E.M., *Public relations*, Poznań 2007.
- Chmielewski M., Durma I., Kusiak R., „*Kodeks*” *socjal media dla Kościoła katolickiego w Polsce*, „*Biuletyn Edukacji Medialnej*” 1 (2018), s. 146–169.
- Cichosz M., *(Auto)kreacja wizerunków polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Toruń 2007.
- Dąbała J., *Medialne fenomeny i paradoksy*, Kraków 2020.
- Dekret o Środkach Społecznego Przekazu*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety Deklaracje*, Tekst Polski, Nowe Tłumaczenie, Poznań 2002, s. 87–95.
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2012.
- Draguła A., *Eucharystia mediatyzowana: Teologiczno-pastoralna interpretacja transmisji Mszy Świętej w radiu i telewizji*, Zielona Góra 2009.
- Dylus A., *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005.

- Fischer-Nielsen P., *The Internet Mediatization of Religion and Church*, w: *Mediatization and Religion. Nordic Perspectives*, red. S. Hjarvard, M. Lövheim, Göteborg 2012, s. 45–61.
- Gądecki S., *Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*, <https://episkopat.pl/przewodniczacy-episkopatu-stosujmy-sie-rozporzadzenia-organow-panstwowych-by-na-mszy-sw-w-kościołach-przebywalo-do-50-osob/> (dostęp 19.05.2020 r.)
- Gądecki S., *Komunikat w związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego*, <https://archidiecezjalubelska.pl/blog/komunikat-w-zwiazku-z-wprowadzeniem-stanu-zagrozenia-epidemicznego/> (dostęp 19.05.2020 r.)
- Gnilka J., *Piotr i Rzym. Obraz Piotra w pierwszych dwu wiekach*, tłum. W. Szymona, Kraków 2020.
- Góra-Szopiński D., *Katolicka Nauka Społeczna jako wyzwanie dla politologii*, „Atheneum” 24 (2010), s. 51–69, https://www.researchgate.net/publication/322476549_Katolicka_nauka_spoleczna_jako_wyzwanie_dla_politologii (dostęp 7.04.2020 r.).
- Guzek D., *Mediatyzacja religii. Analiza pojęcia*, w: *Przestrzenie Komunikacji. Technika, język, kultura*, red. E. Borkowska, A. Pogorzelska-Klis, B. Wojewoda, Gliwice 2015, s. 69–78.
- Halík T., *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i socjologii dziejów chrześcijaństwa*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2006.
- Hjarvard S., *Mediatization and Religion. Nordic Perspectives*, red. S. Hjarvard, M. Lövheim, Göteborg 2012.
- Hjarvard S., *The Mediatization of Society. A Theory of the Media as Agents of Religious Changes*, „Northern Lights” vol. 6 (b.r.), s. 1–21.
- Iwanicki J., *Mediatyzacja treści religijnych w kulturze internetowej i popularnej*, „Humaniora, Czasopismo internetowe” 2 (2017), z. 18, s. 17–28.
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Kraków 1996, s. 319–376.
- Jupowicz-Ginalska A., *Marketing medialny*, Warszawa 2010.
- KAI, *Oświadczenie Prymasa Polski ws. filmu Tomasza Sekielskiego [video]*, <https://ekai.pl/oswiadczenie-prymasa-polski-ws-filmu-tomasza-sekielskiego-video/> (dostęp 29.03.2020 r.)
- Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, red. S. Fel, J. Kupny, Katowice 2003.
- Kiernikowski Z., *Zarządzenie Biskupa Legnickiego dla kapłanów posługujących w diecezji legnickiej*, <http://diecezja.legnica.pl/zarzadzenie-biskupa-legnickiego-dla-kaplanow-poslugujacych-w-diecezji-legnickiej/> (dostęp 13.03.2020).
- Kompendium Nauki Społecznej Kościoła. Wprowadzenie*, n. 7, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html (dostęp 9.04.2020 r.)
- Konstytucja o Liturgii Świętej. Wstęp*, nr 2., w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 48–78.

- Kopiec J., *Dekret Nr 344/20/A.*, <https://kuria.gliwice.pl/2020/03/14/dekret-14-03-2020/> (dostęp 15.03.2020).
- Leśniczak R., *Komunikowanie polityczne papieża Franciszka na temat uchodźców w kontekście teorii agenda-setting*, w: *Pulchrum et Communicatio. Księga jubileuszowa Profesora Karola Klauzy*, red. A. Wójciszyn-Wasil, M.J. Gondek, D. Wadowski, Lublin 2018, s. 143–157.
- Lisowska-Magdżarz M., *Metodologia badań nad mediami – nurty, kierunki, koncepcje, nowe wyzwania*, „*Studia Medioznawcze*” 2 (2013), z. 53, s. 27–42.
- List arcybiskupa metropolity łódzkiego, <https://www.archidiecezja.lodz.pl/2020/03/list-arcybiskupa-metropolity-lodzkiego-2/> (dostęp 15.03.2020 r.).
- Marcyński K., *Komunikacja religijna i media*, Kraków 2016.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulczyka, Warszawa 2012.
- Morales J., *Wprowadzenie do teologii*, tłum. P. Rak, Kraków 2006.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- Normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych <https://episkopat.pl/normy-konferencji-episkopatu-polski-dotyczace-wystepowania-duchownych-i-osob-zakonnych-oraz-przekazywania-nauki-chrzescijanskiej-w-audycjach-radiowych-i-telewizyjnych/> (dostęp 13.03.2020 r.).
- Palić Ž., Kurbanović F., Levak T., *Mediatisation of Catholicism in Croatia: A Networked Religion?*, „*Revija za sociologiju*” 3(2017), vol. 47, s. 241–270.
- Pastwa R., *Mediatyzacja instytucji kościoła i strategia personalizacji w kontekście zjawiska prywatyzacji wizerunku księdza na Facebooku*, „*Biuletyn Edukacji Medialnej*” 2 (2018), https://www.kul.pl/files/819/2_2018/pastwa_bem_2_2018.pdf (dostęp 19.05.2020 r.).
- Piontek D., *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*, Poznań 2001.
- Postman N., *Amusing Ourselves to Death. Public Discourse in the Age of Show Business*, New York 1985.
- Przewodniczący Episkopatu: zachęcam do skorzystania z dyspensy, <https://episkopat.pl/przewodniczacy-episkopatu-zachecam-do-skorzystania-z-dyspensy/> (13.03.2020 r.).
- Przybysz M., *Kościół w kryzysie? Crisis management w Kościele w Polsce*, Tarnów 2008.
- Rusecki M., *Istota i geneza religii*, Lublin-Sandomierz 1997.
- Scola A., *Warto żyć we wspólnocie. Religia. Polityka. Ekonomia*, tłum. M. Masny, Lublin 2015.
- Sierocki R., *Mediatyzacja i mediacja religii*, w: *Media i religia. Nowy kontekst komunikacji*, red. R. Sierocki, M. Sokołowski, A. Zduniak, Toruń 2016, s. 37–59.
- Skworc W., *Zalecenia duszpasterskie na czas zagrożenia epidemicznego*. <https://archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/1174-zalecenia-duszpasterskie-na-czas-zagrozenia-epidemicznego> (dostęp 14.03.2020 r.).

- Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity na III Niedzielę Wielkiego Postu 15 marca 2020*, https://kuria.pl/aktualnosci/Slowo-pasterskie-Ksiedza-Arcybiskupa-Metropolity-na-III-Niedziele-Wielkiego-Postu-15-marca-2020-r_4008 (dostęp 15.03.2020 r).
- Tronina A., „*Tu es Petrus*”. Kilka uwag onomastycznych, w: *Opoka Kościoła Chrystusowego. Bibliści KUL w 25 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II*, red. S. Szymik, H. Ordon, Lublin 2004, s. 9–16.
- Tułowicki D., *Recepcja Centesimus annus w nauczaniu społecznym papieża: Benedykta XVI i Franciszka*, w: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki Centesimus annus św. Jana Pawła II*, red. Jan Mazur, Kraków 2016, http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3581/tulowiecki_art_polityka_wobec.pdf (dostęp 7.04.2020 r.).
- Urs von Balthazar H., *O zadaniach filozofii katolickiej w czasach współczesnych*, Kraków 2003.
- Wódka M., *Aksjologiczne podstawy ładu politycznego w dobie globalizacji*, w: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki Centesimus annus św. Jana Pawła II*, red. Jan Mazur, Kraków 2016, s. 163–178, http://bc.upjp2.edu.pl/Content/3569/wodka_art_polityka_wobec.pdf (dostęp 7.04.2020 r.).
- Zarządzenie nr 1/2020 Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 12 marca 2020 r.*, <https://episkopat.pl/komunikat-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-4/> (dostęp 12.03.2020 r.).
- Żyćński J., *Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości*, red. R. Rubinkiewicz, S. Zięba, Lublin 2000.

Biogram

Ks. dr Rafał Jakub Pastwa – pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Dziennikarstwa i Zarządzania na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej; Komisji Bioetycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Lublinie; Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przy Prezydencie Miasta Lublin; Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym „Agape” w Lublinie. Laureat nagrody „Angelus lubelski” w dziedzinie kultury medialnej za 2016 r. W pracy naukowej koncentruje się na zagadnieniu mediatyzacji instytucji Kościoła katolickiego, komunikowania religijnego, kultury nieufności i medialnej kreacji rzeczywistości. Od 2013 r. kieruje redakcją „Gościa Niedzielnego” w Lublinie. Współpracuje z rozgłośnią „Nowe Radio”. Pracę naukową łączy z praktyką dziennikarską, aktywnością literacką oraz zaangażowaniem społecznym.

ORCID: 0000-0001-9470-5156

MEDIA

Kamil Jakubczak**Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie****Istota dziennikarstwa obywatelskiego
w polskiej przestrzeni medialnej****The nature of citizen journalism as it is present
in Polish media coverage****ABSTRAKT**

W artykule przedstawiono zagadnienia związane z genezą dziennikarstwa obywatelskiego i jego wpływu na budowanie demokracji, poprzez walkę z marginalizacją wybranych grup społecznych. Autor omawia zmiany technologiczne, które kształtują dzisiejsze media. Wskazuje również podobieństwa i różnice dotyczące pracowników mediów głównego nurtu i dziennikarzy oddolnych. Skupia się przy tym na wykazaniu zależności redakcyjnych i finansowych, które mają wpływ na medialny przekaz. Dokonuje oceny dziennikarstwa jako narzędzia służącego budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Autor odwołuje się również do typologii dziennikarstwa obywatelskiego, która wyróżnia kilka poziomów zaangażowania w proces tworzenia komunikatów medialnych.

SŁOWA KLUCZOWE:

dziennikarstwo obywatelskie, dziennikarstwo oddolne, dziennikarstwo zaangażowane, dziennikarstwo uczestniczące, nowe media, narzędzia web 2.0, społeczeństwo obywatelskie, internet, demokracja, media głównego nurtu, typologia dziennikarstwa obywatelskiego, dziennikarstwo przyszłości

ABSTRACT

This article presents various issues regarding the genesis of citizen journalism and the way it affects the process of building democracy through its struggle against marginalization of selected social groups. The author discusses technological changes which shape contemporary media, but he also indicates the similarities and differences between employees of mainstream media and grassroots journalists. His primary focus is to demonstrate mutual editorial and financial dependence, which in consequence affects given media coverage. He subsequently performs an assessment of journalism itself, being an instrument of forming citizen society. Finally, the author refers to the typology of citizen journalism and its distinction of various levels of involvement in the process of media coverage creation.

KEYWORDS:

citizen journalism, grassroot journalism, involved journalism, participatory journalism, civic journalism, new media, Web 2.0, civil society, democracy, typology of journalism

Dziennikarstwu poświęcono już wiele publikacji. Powszechnie znamy terminy związane z dziennikarstwem informacyjnym, a wśród nich notatki, wzmianki, relacje, reportaże. Naturalnym następstwem rozwoju prasy było natomiast pojawienie się dziennikarstwa publicystycznego i zawartych w nim felietonów, komentarzy czy recenzji. Pojawiły się również gatunki hybrydowe – z pogranicza debaty, talk-show, wywiadu czy bloga reportażowego, które łączą w sobie rolę typowo informacyjną z publicystyką. Walery Pisarek, twórca „Słownika terminologii medialnej” zwraca uwagę, że niezależnie od formy przekazu i miejsca publikacji gatunki dziennikarskie znajdziemy we wszystkich typach przekazów medialnych, w tym prasowych, radiowych, telewizyjnych oraz internetowych. Autor zaznacza, że „wzajemnie się przenikają zachowując swą poetykę i stanowią odrębną wypowiedź medialną”¹. Jednym z najświeższych terminów odnoszących się do aktywnej działalności medialnej jest „dziennikarstwo obywatelskie”. Choć termin ten po raz pierwszy został użyty przez medioznawców już niemal osiemnaście lat temu, to wciąż nie doczekał się wyczerpującego opracowania, a co ważniejsze do dziś nie stworzono jednoznacznej definicji tego zjawiska. W niniejszym artykule postaram się wskazać problemy badaczy w kwestii pojmowania dziennikarstwa obywatelskiego, przypisywanych mu funkcji oraz rozróżnienia poziomów zaangażowania niezależnych autorów w proces budowania medialnych komunikatów. Mimo szeregu nieścisłości, niepodważalny wydaje się być fakt, że dziennikarzy obywatelskich charakteryzować powinna określona postawa prospołeczna, której celem jest tworzenie wspólnoty. To wyzwanie stojące przed naszym pokoleniem możliwe jest do zrealizowania dzięki dynamicznemu rozwojowi technologii, która jak nigdy wcześniej pozwala łączyć i współdziałać w określonym celu – budowaniu demokracji. Kolejnym bardzo istotnym aspektem jest odpowiedź na pytanie, czy niezależne dziennikarstwo ma szansę być jakościowym produktem i rywalizować z mediami głównego nurtu.

Agnieszka Zwiefka-Chwałek w swojej książce *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy* wskazuje, że termin *dziennikarstwo obywatelskie* nie jest precyzyjny. „W medioznawstwie dziennikarstwo obywatelskie oznacza bowiem przede wszystkim poruszanie tematów bliskich obywatelom, a nie zaangażowanie obywateli w proces tworzenia komunikatów”². Rzeczywistość okazuje się jednak zgoła inna, ponieważ kluczowy dla tej formy dziennikarstwa jest choćby

¹ W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006, s. 66–67.

² A. Zwiefka-Chwałek, *Dziennikarstwo obywatelskie jako przejaw mediamorfozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 12.

pośredni, a jeszcze częściej bezpośredni udział dotychczasowych odbiorców komunikatów medialnych w procesie ich tworzenia. Jednym z podstawowych wyróżników tego rodzaju działalności obywateli jest jej woluntarystyczny charakter. Dziennikarze obywatelscy, w przeciwieństwie do zawodowych dziennikarzy, nie czerpią korzyści materialnych z pracy wykonywanej na rzecz redakcji. Celowości i motywacji w ich działaniach należy dopatrywać się raczej w szeroko pojętym interesie społecznym, najczęściej w odniesieniu do grupy obywateli, z którą są związani, np. lokalnej – dotyczącej miejsca zamieszkania lub wspólnego obszaru zainteresowań. To właśnie owo zaangażowanie dotychczasowych odbiorców treści w proces tworzenia komunikatów jest kluczowe dla tej formy uprawianego dziennikarstwa. Być może właśnie dlatego dla dokładniejszej identyfikacji dziennikarstwa obywatelskiego zamiennie stosuje się takie pojęcia, jak: *dziennikarstwo uczestniczące*, *dziennikarstwo zaangażowane*, *dziennikarstwo alternatywne*, *dziennikarstwo społeczne*, ale również *dziennikarstwo oddolne*. A. Zwiefka-Chwałek zwraca uwagę, że używana powszechnie terminologia dla określenia dziennikarstwa obywatelskiego stoi w sprzeczności ze stosowanymi zamiennie w anglojęzycznej literaturze *participatory journalism* (dziennikarstwo uczestniczące) i *citizen (civic) journalism* (dziennikarstwo obywatelskie)³. Powołuje się przy tym na Shayne’a Browmana i Chrisa Willisa – jednych z pierwszych autorów prac naukowych dotyczących dziennikarstwa uczestniczącego⁴. Zdaniem powyższych badaczy dziennikarstwo uczestniczące należy określać jako „aktywny udział obywatela lub grupy obywateli w procesie zbierania, konstruowania, analizowania i upowszechniania informacji. Celem tej partycypacji jest zapewnienie niezależnych, wiarygodnych, aktualnych, różnorodnych i istotnych informacji, które są warunkiem istnienia demokracji”⁵. Zaczęto więc utożsamiać je z dłużej funkcjonującym dziennikarstwem obywatelskim, które zakładało udział zwykłych obywateli w procesie tworzenia komunikatów, jednak dotąd sprowadzało je zaledwie do poruszania tematów bliskich obywatelom, dotyczących określonej grupy, np. mieszkańców danego regionu. Tymczasem w przypadku *participatory journalism*

³ A. Zwiefka-Chwałek, *Dziennikarstwo obywatelskie jako przejaw mediamorfozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 12.

⁴ S. Bowman, C. Willis, *We media. How Audiences Are Shaping the Future of News and Information*, The Media Center At The American Press Institute z 2003 r., http://www.hypergene.net/wemedia/download/we_media.pdf (dostęp: 16.02.2019 r.).

⁵ Tamże, s. 9.

(dziennikarstwa uczestniczącego) istotny jest udział obywateli w procesie tworzenia medialnych komunikatów. Taka dosłowna interpretacja obu pojęć wskazuje więc, że dziennikarstwo obywatelskie wyklucza uczestnictwo społeczeństwa w tworzeniu treści medialnych. Mimo różnic w postrzeganiu dziennikarstwa obywatelskiego, rozumianego również jako zaangażowane (participatory journalism) lub lokalne, postrzegane jest jako najważniejsza forma dziennikarstwa oddolnego. Najpewniej wynika to z faktu, że roli autorów nie ogranicza się jedynie do researchu, potwierdzania faktów, kontroli zawodowych dziennikarzy czy przekazywania im najważniejszych informacji. Dużo istotniejsze wydaje się zaangażowanie ich czasu i pracy, czego efektem będzie samodzielna publikacja treści, dzięki wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi Web 2.0.

Podobnie do problemu rozgraniczenia pojęć dziennikarstwa obywatelskiego podchodzi B. Dobek-Ostrowska. Zdaniem badaczki „utożsamianie tych dwóch pojęć jest zbytnim zawężeniem idei”⁶. Jej zdaniem tego zawężenia dokonują dwie grupy uczestników procesu dystrybucji treści – dziennikarze oddolni oraz wielkie koncerny. Pierwsi skupieni są bowiem na działaniu w kierunku lokalnej społeczności, natomiast drudzy – koncerny – na skierowaniu aktywności dziennikarzy oddolnych właśnie na tematy lokalne.

Paweł Wiater w artykule „Wpływ internetu a powstanie i rozwój dziennikarstwa obywatelskiego na świecie”⁷ idzie o krok dalej. Stawia tezę, że utożsamianie pojęć dziennikarstwa obywatelskiego i uczestniczącego jest celowym działaniem koncernów medialnych. Ma za zadanie ograniczyć konkurencję dziennikarzy oddolnych i skupić ich uwagę na sprawach lokalnych, ponieważ utrzymanie korespondentów, czy oddziałów redakcyjnych w małych ośrodkach wiązałoby się z dużymi kosztami. Takie działanie jest ponadto próbą „odwrócenia uwagi społeczeństwa od krytyki wielkich monopolu i stylu życia narzucanego ludziom przez te monopole. Przecież to właśnie wielkie media trzymają w swoich rękach prawdziwą władzę, to one mówią nam, z jakiego oprogramowania korzystać, gdzie jeść i w co się ubierać, to one walczą między sobą o nas, klientów”⁸ – kwituje Paweł Wiater.

⁶ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wyd. Astrum, Wrocław 1999, s. 22.

⁷ P. Wiater, *Wpływ internetu na powstanie i rozwój dziennikarstwa obywatelskiego na świecie*, w: A. Jaskiernia, K. Gajlewicz-Korab, (red.), *Rozwój internetu a zmiany w mediach, systemach medialnych oraz społecznych*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 272–273.

⁸ Tamże, s. 272–273.

Jak zauważa Agnieszka Zwiefka-Chwałek, dopuszczenie dziennikarzy obywatelskich do aktywnego uczestnictwa w procesie tworzenia komunikatów „nie odbiera dziennikarzom i reprezentowanym przez nich korporacjom władzy nad procesem konstruowania informacji, a zatem nie ogranicza funkcji gatekeepera”⁹ [stróż, kontrolujący przepływ informacji, którego zadaniem jest oddzielenie publiczności od komunikatów lub też ich selekcja – przyp. autora]. Oznacza to, że dziennikarstwo uczestniczące pozwala wprowadzić do medialnego przekazu informacje zebrane lub konstruowane przez dotychczasowych odbiorców mediów. Dzięki temu treść przekazu jest pełniejsza, a komunikaty nie są oderwane od oczekiwań odbiorców. Gdybyśmy nie mieli do czynienia z podobną sytuacją, to pojawiłoby się duże ryzyko, że bez partycypacji dziennikarzy oddolnych opublikowany komunikat byłby niepełny, a może nawet nigdy nie doszłoby do jego powstania. Wynika z tego, że owa partycypacja powoduje przypisanie społeczeństwu roli źródła informacji, odbiorcy, ale i nadawcy. Podobnego zdania są badacze dziennikarstwa obywatelskiego – Ron Ross i Susan Carson, którzy zwracają uwagę, że była to w pełni oddolna inicjatywa społeczna, bez finansowego wsparcia jakichkolwiek instytucji, czy nacisków rządowych¹⁰. Można więc wnioskować, że idea zrodziła się oddolnie i wynikała z potrzeby uczestnictwa w tworzeniu nowych mediów i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Mimo szeregu różnic wykazanych pomiędzy dziennikarstwem obywatelskim i uczestniczącym, praktyka pokazuje, że pierwszy termin jest bliższy samemu zainteresowanemu, czyli wszystkim publikującym w sieci. Widoczne jest to również na gruncie polskiej przestrzeni medialnej, gdzie określenie „DO” [skrót od pojęcia dziennikarz obywatelski – przyp. autora] dla grupy niezawodowych dziennikarzy zyskało ogromną popularność. Wnioski płynące z powstania oddzielnej kategorii dziennikarstwa obywatelskiego mogą sugerować, że jest to przejaw coraz silniej tworzącego się społeczeństwa obywatelskiego, dla którego egocentryczną postawę zastępuje troska o dobro wspólne¹¹.

⁹ A. Zwiefka-Chwałek, *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 13.

¹⁰ R. Ross, S. Carson Cormier, *Handbook for Citizen Journalists*, National Association of Citizen Journalists, Denver, s. 9. <https://archive.org/details/HandbookForCitizenJournalists/page/n1> (dostęp: 16.02.2019 r.).

¹¹ H. Sasinowski, *Spółeczeństwo obywatelskie i jego rola w budowie demokracji*, „Economy and Management” 2012 z. 1/2012, s. 30–31. <http://www.opozycja-obywatelska.pl/spoleczenstwo-obywatelskie-i-jego-rola-w-budowie-demokracji/> (dostęp: 4.08.2017 r.).

DZIENNIKARZ OBYWATELSKI W TROSCE O WSPÓLNE DOBRO

Aby lepiej zobrazować tę zaangażowaną postawę sięgnijmy do słownikowej definicji pojęcia „obywatel”. W Słowniku języka polskiego PWN znajdziemy następujące definicje obywatela jako: 1. członka społeczeństwa danego państwa mającego określone uprawnienia i obowiązki zastrzeżone przez prawo i konstytucję (np. obywatel Polski); 2. stały mieszkaniec jakiegoś regionu lub miasta (np. obywatel ziemi podlaskiej)”¹². Zdaniem Michała Kaczmarczyka to pojęcie należy rozumieć nieco szerzej, ponieważ poza znaczeniem dosłownym zawiera w sobie charakter wartościujący. Zdaniem badacza, pojęcie obywatel poza przypisywaniem mu przynależności do państwa czy regionu, ma również za zadanie określić osobę jako „zasługującą na miano członka określonej społeczności, identyfikującą się z nią”¹³. Oznacza to, że przy próbie odniesienia pojęcia „obywatelskość” do dziennikarstwa, nie powinniśmy się skupiać na miejscu, z którego pochodzi autor, a raczej na jego zaangażowanej postawie społecznej, która zmierza do tworzenia wspólnoty. Jego zdaniem, dziennikarstwo obywatelskie należy postrzegać „jako synonim dziennikarskiego profesjonalizmu, rzetelności i obiektywizmu. Wówczas mediami obywatelskimi stają się [...] także profesjonalne media realizujące określony model informacji i publicystyki zorientowany na służenie interesowi publicznemu”¹⁴. Wynika z tego, że wszelkie przejawy działalności dziennikarskiej, których celem jest budowanie wspólnoty obywateli, krzewienie określonych systemów wartości, poruszanie spraw bliskich odbiorcom, a także tworzenie pola dla debaty publicznej, należy uznać za dziennikarstwo obywatelskie.

Powyższa mnogość definicji określających zaangażowanie niezawodowych dziennikarzy w proces tworzenia komunikatów wciąż nie tworzy czytelnej charakterystyki tego medialnego zjawiska. W tym kontekście należy odwołać się do publikacji Danna Gillmora – „We the Media”¹⁵, która przez badaczy określana

¹² <https://sjp.pwn.pl/sjp/obywatel;2492375.html> (dostęp: 14.01.2019 r.).

¹³ M. Kaczmarczyk, *Lokalne dziennikarstwo obywatelskie*, Śląska Biblioteka Cyfrowa, 2011, s. 59. <http://www.sbc.org.pl/Content/24114/kaczmarczyk%20lokalne%20dziennikarswo.pdf>, (dostęp 4.08.2018 r.).

¹⁴ Tamże, (dostęp: 4.08.2018 r.).

¹⁵ D. Gillmor, *We the Media, Grassroots journalism by the People, for the People*, July 2004.

jest jako istotne źródło definiujące specyfikę dziennikarstwa obywatelskiego¹⁶. Na próżno jednak szukać w tej książce dosłownej definicji tego zjawiska. Ponadto autor, tego rodzaju działalność dziennikarską nazywa *grassroots journalism* (dziennikarstwo oddolne), a nie jak to utarło się w późniejszym czasie *citizen journalism* (dziennikarstwo obywatelskie). „D. Gillmor twierdzi, iż na drodze ewolucyjnych przemian dochodzi do transformacji mediów i dziennikarstwo związane ze strukturą typową dla mediów masowych nie jest już jedyną formą uprawiania dziennikarstwa. Działania jednostek, z których każda może stać się nadawcą składają się na większą całość budowaną oddolnie. Dziennikarstwo oddolne pozwala każdemu człowiekowi przedstawić swoją historię i własne spojrzenie na pewne wydarzenia”¹⁷. Zdaniem Danna Gillmora mamy do czynienia z prawdziwą rewolucją medialną, ponieważ nowoczesne technologie przyniosły społeczeństwu zestaw narzędzi komunikacyjnych, które pozwalają każdemu zostać dziennikarzem. Ogromnie istotny jest przy tym brak finansowej bariery wejścia w świat zastrzeżony dotychczas dla medialnych potentatów. Jednocześnie zaznacza, że dziennikarstwo oddolne nie stoi w opozycji do dziennikarstwa tradycyjnego, tworzą wręcz komplementarną całość. To bowiem tzw. wielkie media czerpią z inicjatyw niezależnych dziennikarzy i podejmują tematy istotne dla rozwoju demokratycznego społeczeństwa. Tymczasem dziennikarze obywatelscy sprawują pewnego rodzaju kontrolę nad mediami głównego nurtu, a co więcej wraz z rosnącą świadomością i możliwościami zdobywania informacji mogą wpływać na jakość dziennikarstwa i społecznej dyskusji¹⁸.

¹⁶ Shayne Bowman i Chris Willis w swojej książce „We Media. How audiences are shaping the future of news and information” wskazują, że Dann Gillmore jako pierwszy dokładniej omówił zjawisko dziennikarstwa oddolnego i wpływ rozwoju technologicznego na przemiany zachodzące w tworzeniu medialnych komunikatów. Również Ronn Ross i Susan Carson Cormier w swojej książce „Handbook for Citizen Journalists” wskazują D. Gillmora jako jednego z pionierów dziennikarstwa obywatelskiego, wielokrotnie odwołując się przy tym do jego książki „We the media”.

¹⁷ M. Więckiewicz, *Dziennikarstwo obywatelskie w wymiarze lokalnym (Na przykładach Fanpage’a Olsztyn Żyje i serwisu internetowego Olsztyńska24)*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 27, 2013, s. 542–555.

¹⁸ D. Gillmor, *We the Media, Grassroots journalism by the People, for the People*, July 2004, s. 137.

Rozwój technologii i jej powszechna dostępność sprawił, że każdy może opublikować komunikat o globalnym zasięgu. Gillmor zwraca uwagę, że nigdy wcześniej nie było takich możliwości, a taka zmiana przekłada się na rozwój demokracji. „W XX wieku przekazywanie wiadomości było prawie wyłącznie domeną dziennikarzy [...] oraz legionów public relations i marketingowców, którzy manipulowali wszystkimi. Ekonomia wydawania i nadawania stworzyła duże, aroganckie instytucje – nazywają to Wielkimi Mediami, chociaż nawet małe gazety i nadawcy wykazują niektóre z najgorszych symptomów tego zjawiska”¹⁹.

Dziennikarstwo oddolne nie stoi w opozycji do dziennikarstwa tradycyjnego, tworzą wręcz komplementarną całość.

Można wywnioskować, że narzędzia, jakie wraz z rozwojem technologii zyskał dziennikarz-obywatel przybliżają go do dziennikarza zawodowego. Nie powinniśmy się skupiać bowiem na przynależności autorów do wybranych grup społecznych, czy odbieraniu zawodowym pracownikom mediów troski o właściwe przedstawienie informacji. Dużo istotniejsze jest bowiem ukazanie pozycji dziennikarzy oddolnych, jako w pełni niezależnych, wolnych od przynależności redakcyjnych i hierarchii organizacyjnej, która często idzie w parze z konkretnymi oczekiwaniami finansowymi koncernu. Zdaniem Shayna Bowmana i Chrisa Willisa²⁰ wynika z tego, że „dziennikarstwo obywatelskie kreowane jest przez sieciowe społeczności, które wyżej niż zysk cenią współpracę i egalitaryzm”²¹.

¹⁹ In the 20th century, making the news was almost entirely the province of journalists [...] the legions of public relations and marketing people who manipulated everyone. The economics of publishing and broadcasting created large, arrogant institutions – call it BigMedia, though even small-town newspapers and broadcasters exhibit some of the phenomenon's worst symptoms. D. Gillmor, *We the Media, Grassroots journalism by the People, for the People*, July 2004, s. 13.

²⁰ S. Bowman, C. Willis, *We media. How Audiences Are Shaping the Future of News and Information*, The Media Center At The American Press Institute, 2003 r., http://www.hypergene.net/wemedia/download/we_media.pdf (dostęp: 16.02.2019 r.).

²¹ *Participatory journalism is created by networked communities that value conversation, collaboration and egalitarianism over profitability*, Tamże, s. 12.

Z. Bauer poddaje jednak w wątpliwość potrzebę przypisywania dziennikarstwu przymiotnika „obywatelski”. „Czyż nie jest „obywatelem” również dziennikarz pracujący dla mediów tradycyjnych albo menedżer tych mediów? Czy to nie jest jakiś paradoks? Czyżby zawód dziennikarza i zaangażowanie „obywatelskie” stanowiły jakieś przeciwieństwo?”²². W podobnym tonie na temat dziennikarstwa obywatelskiego wypowiada się Stefan Bratkowski, prawnik, dziennikarz i pisarz. Jego zdaniem to właśnie ze względu na lokalny charakter omawianych tematów nie można ograniczać pojęcia wyłącznie do niezawodowych dziennikarzy. Zwraca uwagę, że „większość redaktorów gazet lokalnych uprawia (w najlepszym tego słowa znaczeniu) dziennikarstwo obywatelskie. [...] Nie brakuje takich, którzy uważają, że mają zobowiązania wobec własnej społeczności lokalnej. [...] To są właśnie dziennikarze obywatelscy, chociaż ja wolę używać po prostu słowa dziennikarz”²³.

Ogromna popularność obywatelskiej działalności dziennikarskiej wzięła się z potrzeby nagłośnienia spraw istotnych dla samych autorów lub ich środowiska. To podstawowy impuls dla ich woluntarystycznych działań.

Zapewne każdy poszukujący informacji dotyczących dziennikarstwa obywatelskiego trafi również do Wikipedii²⁴. Jest to wielojęzyczna encyklopedia internetowa, popularna na całym świecie. Daje ona użytkownikom możliwość wpływania na aktualizację zawartych w niej treści. Zdaniem wielu ekspertów ta platforma w dużym stopniu przyczyniła się do rozwoju idei dziennikarstwa obywatelskiego. „W kwietniu 2015 roku istniały 288 wersji językowe Wikipedii, z czego w sierpniu 2016 roku 58 miało ponad 100 tys. artykułów”²⁵. Na uwagę zasługuje fakt, że

²² Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia, teoria, praktyka*, Universitas, Kraków 2009, s. 243.

²³ A. Prawdzic, B. Wiśniewska, *Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o dziennikarstwie obywatelskim – wywiad ze Stefanem Bratkowskim*, Asocjacje 2000, nr 9, <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/36604.html> (dostęp: 04.08.2018 r.).

²⁴ J. Wallis, *Wikipedia*, Wikimedia Foundation, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia> (dostęp: 16.01.2019 r.).

²⁵ Tamże (dostęp 16.01.2019 r.).

Wikipedia jest tworzona głównie przez autorów, którzy swoją pracę wykonują społecznie, nie otrzymując żadnej formy wynagrodzenia. Właśnie owi autorzy skupieni wokół Wikipedii stworzyli następującą definicję dziennikarstwa obywatelskiego (ang. citizen journalism): „to rodzaj dziennikarstwa uprawianego przez niezawodowych dziennikarzy w interesie społecznym. Jego powstanie i rozwój wiąże się z Internetem, bo to medium – w przeciwieństwie do prasy, radia czy telewizji – umożliwia każdemu interaktywne współtworzenie swojej zawartości i jej masowy kolportaż. Internet pozwala na tworzenie i publikację artykułów w czasie rzeczywistym oraz wspólną pracę w sposób wirtualny dziennikarzy z całego świata. Z dziennikarstwem obywatelskim wiążą się szczególnie informacyjne serwisy internetowe, które pozwalają internautom na współtworzenie swojej zawartości”²⁶. Należy jednak pamiętać, że dziennikarstwo obywatelskie, a tym samym Wikipedia, spotyka się z szeregiem zarzutów dotyczących zbytniego uogólniania tematów, jednostronności poglądów, niedostatecznej staranności podczas przygotowywania materiałów, brakiem warsztatu dziennikarskiego, a nawet wątpliwej bezinteresowności autorów. Nie należy przy tym piętnować całego środowiska skupionego wokół idei DO, ponieważ większość autorów z zaangażowaniem i pełnym profesjonalizmem podchodzi do przygotowania materiałów. Warto przypomnieć, że pierwsze serwisy dziennikarstwa obywatelskiego – iThink i Wiadomości24.pl – a później kolejne, nieustannie zyskiwały na popularności. Jak wskazywało badanie międzynarodowej firmy Gemius, polskie strony tego typu już w 2008 roku miały ponad 1,7 mln odwiedzających. W owym czasie oznaczało to niemal co ósmego użytkownika internetu w naszym kraju²⁷. W mojej ocenie ogromna popularność obywatelskiej działalności dziennikarskiej wzięła się z potrzeby nagłośnienia spraw istotnych dla samych autorów lub ich środowiska. To podstawowy impuls dla ich woluntarystycznych działań, a najważniejsza formą gratyfikacji za ich pracę jest odzew pozostałych członków społeczności – zarówno lokalnych, jak i zrzeszonych wokół idei dziennikarstwa obywatelskiego. „Oznacza to, że każdy użytkownik, czyli odbiorca medialnych komunikatów, poprzez swoją działalność reporterską może stać się

²⁶ Praca zbiorowa dziennikarzy obywatelskich skupionych wokół Wikipedii, *Definicja dziennikarstwa obywatelskiego*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_obywatelskie (dostęp 16.01.2019 r.).

²⁷ Audyt serwisów dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce przeprowadzony przez firmę Gemius, *Dziennikarstwo obywatelskie w internecie*, <https://archive.is/GlBJ8> (dostęp: 16.01.2019 r.).

jednocześnie nadawcą publikowanych treści. To właśnie nieustanny rozwój Internetu i jego większa dostępność, sprawiają, że uczestniczenie w medialnym świecie, a nawet stworzenie własnego serwisu internetowego nie stanowi już żadnego problemu. [...] Wobec powyższego, słowa Marshalla McLuhana „Everyone is a publisher” („Każdy jest wydawcą” – tłumaczenie autora) komentującego wynalezienie maszyny kserograficznej zdają się zyskiwać zupełnie nowe znaczenie, zwłaszcza w odniesieniu do dziennikarstwa uczestniczącego”²⁸. Matthew Rea²⁹, ekspert nauk politycznych i rozwoju międzynarodowego idzie o krok dalej. W swoich artykułach przypisuje dziennikarstwu obywatelskiemu wpływ na rozwiązywanie konfliktów i buntów społecznych. Jego zdaniem, działania niezawodowych dziennikarzy niejednokrotnie przyczyniły się do zmiany losów świata. Powołuje się przy tym na wydarzenia w Iranie z 2009 roku, Egipcie (2011) oraz na Ukrainie (2014). Zwraca uwagę,

Żadna rola nie jest tak wyjątkowa, jak rola obywatela w dziedzinie dziennikarstwa.

że pojęcie „obywatela” pojawiło się już w 1789 roku podczas Rewolucji Francuskiej, a „od tego czasu wiele praw, ról i obowiązków przypisywanych obywatelowi. Jednak żadna rola nie jest tak wyjątkowa, jak rola obywatela w dziedzinie dziennikarstwa. Dziennikarstwo obywatelskie lub dziennikarstwo publiczne istniało w jakiejś formie od XVIII wieku, ale niedawno przyjęło nową funkcję. Pojawienie się internetu i social mediów zapewniło obywatelowi narzędzia do kierowania i kształtowania państw, polityki krajowej i zagranicznej w większym stopniu niż dotychczas”³⁰.

²⁸ K. Jakubczak, *Dziennikarstwo obywatelskie w serwisie informacyjnym Wiadomości24.pl. Doświadczenia i postulaty w komunikacji społecznej*, praca magisterska pod kierunkiem dr Moniki Przybysz, obroniona w 2011 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

²⁹ M. Rea, *Citizen Journalism in the Post-Modern World*, <https://global.asc.upenn.edu/citizen-journalism-in-the-post-modern-world/> (dostęp: 17.01.2019 r.).

³⁰ Since then, here have been many rights, roles, and responsibilities attributed to the citizen. No role, however, is as unique as the citizen's role in the field of journalism. Citizen journalism, or public journalism, has existed in some form since the eighteenth century but has recently taken on a new function.[i] The advent of the internet and social media has provided the citizen with the necessary tools to steer and shape states' domestic and foreign policies to a greater extent than ever could before, Tamże. (dostęp dnia 17.01.2019 r.).

NOWOCZESNE MEDIA PRZECIWKO MARGINALIZACJI SPOŁECZNEJ

To wszystko sprawia, że mamy dziś do czynienia ze zjawiskiem przekształcania tradycyjnego modelu dziennikarstwa, które zdaniem J. Jastrzębskiego, charakteryzuje się dziś przede wszystkim międzynarodowością zawodu, powszechną dostępnością, wszechobecnością, aktualnością, uległością wobec odbiorcy oraz interaktywnością³¹. Kolejne charakterystyczne cechy dziennikarstwu obywatelskiemu przypisuje J. Bardel, który wskazuje na hipertekstualność, multimedialność oraz asynchroniczność³². Wynika z tego, że właśnie dzięki możliwościom technologicznym i otwartości nowoczesnych mediów społeczeństwo zyskuje narzędzia do zabierania głosu w społecznym dyskursie. Zdaniem Aleksandry Kil właśnie w tym należy doszukiwać się głównej motywacji do działań dziennikarzy obywatelskich, ponieważ to dzięki nowoczesnym mediom dopuszczane są do głosu podmioty dotąd marginalizowane w tradycyjnych mediach i debacie publicznej³³. Wynika z tego, że zebranie jak największej liczby opinii, wizji, pomysłów czy uwag pozwala na szersze i wierniejsze zaprezentowanie omawianych tematów. Idzie za tym zagwarantowanie i zachowanie zasad obiektywizmu w prezentowaniu treści. „Nietrudno zrozumieć, dlaczego dziennikarstwo obywatelskie może zaistnieć i rozwijać się przede wszystkim w sieci. Jako motywy i cele działania wskazuje się chęć poszerzenia spektrum zainteresowań opinii publicznej, czyli oddania głosu marginalizowanym w debacie publicznej i kontrolowanie poczynąń władzy (również głównonurtowych mediów), tj, ulepszenie demokracji, a także mnożenie różnorodnych punktów widzenia”³⁴. Jak zauważył sławny amerykański wydawca Joseph Pulitzer: „Strach przed prasą udaremnił więcej przestępstw, korupcji i niemoralności niż prawo”³⁵.

Zdaniem Marka Chylińskiego i Stephana Russ-Mohla media obywatelskie są lekarstwem na tzw. media agenda setting, czyli tendencyjnym kierowaniem uwagi odbiorców na wybrane tematy, z którą to mamy do czynienia w tradycyjnych

³¹ J. Jastrzębski, *Aksjologia dziennikarska i dyskurs cybernetyczny*, w: A. Dytman-Stasienko, J. Stasienko (red.), *Język @ multimedia*, Wrocław 2005, s. 127.

³² D. McQuail, *iTeoria Komunikowania masowego*. Warszawa 2007, s. 292, Za: M. Szpunar, *Dziennikarstwo obywatelskie w dobie Internetu*. w: K. Grysa (red.), *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych*, Kielce 2008, s. 141–154.

³³ A. Kil, *Nadzorować i nie karać – rządomyślnym obliczu dziennikarstwa obywatelskiego. Krytyczne studia nad dyskursem*. „Czasopismo Socjologiczne Palim Psest” 2012 z 2, s. 41.

³⁴ Tamże.

³⁵ M. Chyliński, S. Russ-Mohl, *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007, s. 20.

mediach zależnych od interesów politycznych lub ekonomicznych wydawcy³⁶. Media obywatelskie mają więc szansę przedstawiać treści niedostępne w mediach tradycyjnych, skupiając się na tematach istotnych dla lokalnej społeczności. Ważne jest również, że może być im poświęcone więcej uwagi niż w mediach skupionych wokół wielkich firm wydawniczych. Okazuje się jednak, że mimo ogromnego potencjału i wpływu, jakie dziennikarstwo obywatelskie może wywierać na rozwój społeczności, realizacja stawianych przez ideę postulatów jest niewystarczająca³⁷. „Wielu wyraża rozczarowanie, że ten potencjał obywatelski nie jest wykorzystywany. Aktywność informacyjna w sieci nie „przekłada się” na aktywność społeczną. Zapewne dlatego, że jak dotąd DO nie wytwarza społeczników, tylko ich aktywizuje i równocześnie pochłania znaczną część ich aktywności”³⁸. Podobnego zdania jest prof. Wiesław Godzic, który w wywiadzie „Dziennikarstwo obywatelskie wymaga zapaleńców”³⁹ stwierdza, że zadaniem dziennikarzy obywatelskich jest przede wszystkim dokładne i obiektywne postrzeganie wydarzeń, przyjmowanie racji innych, a dopiero w dalszej kolejności zajmowanie własnego stanowiska. „Wówczas wartość nazwana umownie dziennikarstwem obywatelskim będzie zauważona i rozwijana. Trzeba nam zapaleńców, nawet zakręconych. [...] W tej chwili coraz trudniej będzie o duże wspólnoty. Zaczynamy ulegać niszowości, co widać choćby po zmianach w telewizji. Jeśli stanie się ona wkrótce telewizją kanałów tematycznych, to zaręczam, że w takim podstawowym znaczeniu, bo każdy zacznie oglądać coś innego. To będzie miało ogromne konsekwencje. I tu widziałbym rolę DO. Sprawy służby zdrowia, komunikacji, śmieci w mojej miejscowości – to jest ta „misja”, to będzie trzeba podejmować, gdy profesjonaliści będą po raz kolejny płakać nad katastrofą przy okazji kolejnej rocznicy”⁴⁰. Badacz wskazuje, że określenie „dziennikarstwo obywatelskie” jest nietrafione dla tej

³⁶ Tamże, s. 19.

³⁷ Profil autorki wywiadu L. Raś z prof. M. Mrozowskim na temat dziennikarstwa obywatelskiego, http://www.wiadomosci24.pl/autor/lidia_ras,782,an,aid.html, (dostęp: 4.08.2017 r.).

³⁸ Prof. Maciej Mrozowski – *znaczenie dziennikarstwa obywatelskiego rośnie*, Z profesorem Maciejem Mrozowskim rozmawia Lidia Raś, autorka serwisu Wiadomości24.pl, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/prof_maciej_mrozowski_znaczenie_dziennikarstwa_obywatelskiego_rosnie_188044-1-1-d.html (dostęp: 04.08.2018 r.).

³⁹ Prof. Wiesław Godzic: *Dziennikarstwo obywatelskie wymaga zapaleńców*, Z profesorem Wiesławem Godzicem rozmawia Lidia Raś, autorka serwisu Wiadomości24.pl, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/prof_wieslaw_godzic_dziennikarstwo_obywatelskie_wymaga_zapalencow_189975-2-1-d.html (dostęp: 04.08.2017 r.).

⁴⁰ Tamże.

formy aktywności społecznej, ponieważ niepotrzebnie odwołuje się do pracy zawodowych dziennikarzy i redakcyjnej formuły. „Ja bym to zjawisko nazwał na 150 innych sposobów: obywatelska forma kontaktu, obywatel pisze... Natomiast jeśli się nazywa dziennikarstwem, to czuję w tym pewną pretensjonalność.

Człon „dziennikarstwo” niesie ze sobą pewne konotacje (redakcyjne, profesjonalne), a człon „obywatelskie” rodzi skojarzenie: nieredakcyjne i nieprofesjonalne”⁴¹. Nowatorskiego uzasadnienia dla utrwalonej definicji dziennikarstwa obywatelskiego doszukiwał się również Marek Sarjusz-Wolski. Jego zdaniem, aby przypisać komuś miano dziennikarza obywatelskiego w pierwszej kolejności należy określić, czy autor pojmuje swoją pracę jako misję i czy jego nadrzędnym celem jest budowanie społeczności. Zadaniem mediów obywatelskich winna być natomiast krytyczna postawa, wskazywanie nowych propozycji czy rozwiązań, a także stworzenie przestrzeni do debaty publicznej. Sarjusz-Wolski uważa, że jeśli te postulaty nie zostaną spełnione, to najłatwiej byłoby stworzyć negatywną definicję dziennikarstwa obywatelskiego, które „nie jest show-biznesem, ani dziennikarstwem partyjnym. Jego celem nie jest zysk ani marketing wyborczy. A przecież jest to dziennikarstwo na wskroś polityczne. Tylko, że polityka jest w tym ujęciu rozumiana jako potrzeba debaty publicznej, jako poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, jako aktywizowanie życia publicznego”⁴². Zdaje się, że słowa krytyki Sarjusza-Wolskiego przypisywaniu znaczeń dziennikarstwu obywatelskiemu mimo wszystko wpisują się w ideę tworzenia serwisów dla oddolnych autorów. W wywiadzie, którego udzielił Mirosław Kowalski, pomysłodawca jednego z pierwszych serwisów skupiających internautów wokół idei DO można wyczytać, że dziennikarstwo obywatelskie stawia sobie za cel przede wszystkim włączenie wszystkich w debatę publiczną. „Nie dla wszystkich celem jest zostanie zawodowym dziennikarzem, ponieważ mają już inny ciekawy zawód. Jednak mają potrzebę, wiedzę i pasję dzielenia się z innymi swoimi obserwacjami i przemyśleniami, aby zmienić świat wokół siebie na lepsze. Można powiedzieć, że jest to jedno z narzędzi tworzenia prawdziwie obywatelskiego społeczeństwa”⁴³.

⁴¹ Tamże.

⁴² M. Sarjusz-Wolski, *Dziennikarstwo obywatelskie*, „Obywatel Reporter” 2001, nr 1. www.cal.ngo.pl, http://fairmedia.republika.pl/obywatelskie_msw.pdf, (dostęp 04.08.2017 r.).

⁴³ Początki i rozwój dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce. Z Mirosławem Kowalskim, pomysłodawcą serwisu dziennikarstwa obywatelskiego Wiadomości24.pl, rozmawia Kamil Jakubczak. Wywiad przeprowadzony na potrzeby niniejszej publikacji.

OBSERWATOR, UCZESTNIK, TWÓRCA? TYPOLOGIA DO

Jak wykazują powyższe wypowiedzi wybranych badaczy, poziom zaangażowania dziennikarzy oddolnych i ich motywacja mogą być różne. Dlatego też Francois Nel, Alan Rawlinson i Mikke Warr podjęli próbę stworzenia typologii dziennikarstwa uczestniczącego⁴⁴, którą można odnieść również do rozwijanego w Polsce dziennikarstwa obywatelskiego. Wskazują oni cztery poziomy zaangażowania autorów. Podstawową i zarazem najbardziej popularną formą jest, ich zdaniem, wyłącznie przekazanie redakcji informacji, nagrań lub zdjęć. Najczęściej wiąże się to z bezpośrednim uczestnictwem autora w danym wydarzeniu, np. świadka nietypowej sytuacji. Powyżsi badawcze przywołują przykład zamachu na WTC w Nowym Jorku z 2001 roku. Warto przypomnieć, że to wtedy mieliśmy do czynienia z pierwszym tak dużym zrywem obywatelskim, który dostarczył profesjonalnym mediom dziesiątki materiałów od świadków zdarzenia. Tego rodzaju materiały, po opracowaniu przez zawodowych dziennikarzy, trafiły do prasy, radia, telewizji i serwisów internetowych, które zaliczano do mediów głównego nurtu. Warto wspomnieć, że dziś praktycznie każdy podmiot medialny daje swoim odbiorcom, użytkownikom narzędzia ułatwiające interakcję i przekazywanie treści, m.in. kontakt24.pl⁴⁵. Według Nela, Warda i Rawlinsona drugi poziom zaangażowania należy określić mianem „uzupełniające dziennikarstwo obywatelskie”. W dalszym ciągu jest to ograniczona forma aktywności odbiorców komunikatu, która sprowadza się jedynie do wyrażania i publikowania opinii dotyczących np. treści zawartych w artykule. Przykładem takiej formy aktywności są wszelkie media, w których aktywna jest opcja komentowania materiałów.

Kolejny, trzeci już poziom, to „dziennikarstwo obywatelskie powstające przy pomocy dziennikarzy”⁴⁶. Dotyczy on sytuacji, w której niezawodowy dziennikarz przesyła do redakcji tekst, zdjęcie lub materiał filmowy. Po edycji, moderacji lub też zaakceptowaniu bez poprawek materiał zostaje opublikowany w danym

⁴⁴ F. Nel, A. Rawlinson, M. Warr, „Dziennikarstwo obywatelskie”, w: P.J. Anderson, G. Ward (red.), *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne Spółka z o.o., Warszawa 2010, s. 143–144.

⁴⁵ <https://kontakt24.tvn24.pl/>, (dostęp: 17.01.2019 r.).

⁴⁶ F. Nel, A. Rawlinson, M. Warr, „Dziennikarstwo obywatelskie”, w: P.J. Anderson, G. Ward (red.), *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne Spółka z o.o., Warszawa 2010, s. 144.

medium. Treści tego rodzaju są oznaczone najczęściej jako pochodzące od autora zewnętrznego. Wynika z tego, że taka forma dziennikarstwa obywatelskiego, ze względu na swoje zhierarchizowanie, możliwa jest jedynie za pośrednictwem większych podmiotów medialnych. W polskiej przestrzeni medialnej wyróżnić w tym względzie należy kilka serwisów, które funkcjonowały na podobnych zasadach, m.in. Wiadomości24.pl⁴⁷, Infotuba⁴⁸, Interia360⁴⁹. Czwarty i zarazem najwyższy poziom wskazywany przez Nela, Warda i Rawlinsona to „konkurencyjne dziennikarstwo obywatelskie”. W tym przypadku mamy do czynienia z pełną niezależnością niezawodowych dziennikarzy. Wszelkie materiały tworzone są wyłącznie przez czytelników i twórców tego rodzaju mediów. Opiekę nad takimi serwisami samodzielnie sprawują dziennikarze obywatelscy. Zyskują oni narzędzia do decydowania o czasie i sposobie eksponowania wybranych materiałów. Jedyna forma kontroli lub pomocy opiera się na udziale innych zaangażowanych w tego rodzaju projekt. W Polsce podobną formę działalności możemy obserwować na przykładzie przywołanej wcześniej Wikipedii i jej krajowej wersji, która dziś należy do jednej z najbardziej rozbudowanych na świecie. Ten najwyższy poziom zaangażowania społecznego w tworzenie medialnych treści daje wolność, o której marzy większość dziennikarzy obywatelskich, podobnie jak to odbywa się na osobistych blogach. „Każdy może się wypowiedzieć i nie ma żadnych ograniczeń nakładanych przez instytucje, jak to ma miejsce w przypadku publikacji nieelektronicznych”⁵⁰. To twierdzenie zdają się potwierdzać słowa M. Sarjusza-Wolskiego, który ocenia, że „sztywna rola rejestratora faktów dziennikarzowi obywatelskiemu nie odpowiada, gdyż prowadzi do wypaczonej hierarchii wartości informacji. Hołdowanie zasadzie, która od pokoleń stanowi dziennikarskie credo („Good news is bad news”) sprawia, że media, w wyścigu o nakład i oglądalność, skupiają na sensacyjnych negatywach, przedstawianych coraz bardziej powierzchownie.

⁴⁷ Wiadomości24.pl – serwis dziennikarstwa obywatelskiego założony w 2006 w ramach wydawnictwa Polskapress. Swoją działalność zakończył pod koniec 2017 roku. Twórczość dziennikarzy obywatelskich została przeniesiona do serwisu Naszemiasto.pl, jednak w bardzo ograniczonej formie.

⁴⁸ Infotuba – serwis dziennikarstwa obywatelskiego założony w 2008 roku w ramach wydawnictwa AWR „Wprost”. Swoją działalność serwis zakończył w 2012 roku.

⁴⁹ Interia360.pl – serwis dziennikarstwa obywatelskiego założony w lipcu 2007 roku przez Grupę Interia.pl Sp. z o.o. Sp. k. Swoją działalność serwis zakończył w 2016 roku.

⁵⁰ M. Maryl, *Blog jako nowa forma piśmiennictwa*, w: A. Gumkowska, M. Maryl, P. Toczyski (red.), *Blog to... blog*, PAN i Gazeta.pl, Warszawa 2009, s. 16.

Efektom może być zubożenie ludzi na zbrodnię, przemoc i rozpacz, prowadzące do wzrostu poczucia beznadziejności i apatii. Informacja obywatelska to taka, która jest niezbędna człowiekowi, który chce być obywatelem. Dziennikarstwo obywatelskie [...] pragnie dostarczać odbiorcom informacji, które są niezbędne do tego, aby mogli funkcjonować jako pełnoprawni członkowie demokratycznego społeczeństwa”⁵¹.

Rolą dziennikarstwa obywatelskiego jest więc tworzenie społeczności, niezależnie, czy ma charakter lokalny, czy też skupia osoby o kompetencjach eksperckich. Najważniejszym celem tej formy działalności społecznej jest tworzenie przestrzeni dla debaty publicznej, bo bez tego nie jest możliwy rozwój demokracji. Zdają się to potwierdzać słowa Stanisława Michalczyka⁵², znanego badacza mediów lokalnych, który jeszcze wiele lat przed pojawieniem się zjawiska dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce i narzędzi do publikacji za pośrednictwem internetu szukał istoty lokalnej prasy. „Trudno jest mówić o rozwoju demokracji lokalnej bez jawności życia politycznego i gospodarczego w obrębie – powiedzmy – gminy, bez wymiany poglądów i opinii, bez możliwości formułowania i publicznego wyrażania krytyki niektórych działań lokalnego establishmentu, bez możliwości publicznego formułowania i dyskusowania programów rozwojowych. Jawny i publiczny obieg informacji w tym względzie powinien aktywizować do uczestnictwa w tym procesie jak najszerze grupy zamieszkałe na danym obszarze. Rozwój komunikowania lokalnego powinien sprzyjać >>wyjściu<< informacji z gabinetów i biur do mieszkań, przedsiębiorstw i ulic. Innymi słowy, rozwój tego komunikowania powinien przyczynić się do realizacji postulatu upodmiotowienia społeczności lokalnych. [...] Rozwój komunikowania lokalnego może spowodować przełamanie bierności polityczno-gospodarczej obywateli”⁵³. Tradycyjne media nie były w stanie w pełni sprostać stawianym powyżej postulatam, dlatego rozwój internetu, forów, platform blogowych, portali, a w końcu serwisów dziennikarstwa obywatelskiego przyczyniły się do stworzenia właściwej przestrzeni dla wymiany poglądów, spostrzeżeń i informacji istotnych dla określonych grup społecznych. „Dzięki nim czytelnicy są w stanie wyrażać swoje poglądy dotyczące

⁵¹ Za: M. Sarjusz-Wolski, *Dziennikarstwo obywatelskie*, w: M. Kaczmarczyk, *Misja lokalnego portalu internetowego na przykładzie serwisu e-sosnowiec.pl*, Wydawnictwo Naukowe UMK, „Nowe media” 2010 z 1/2010.

⁵² S. Michalczyk, *Prasa samorządowa. Szkice prasoznawcze*, Katowice 1996, s. 8.

⁵³ Tamże, s. 8.

spraw poruszanych w publikowanych materiałach, uzupełniać je, inicjować i prowadzić dyskusje, tak z autorem tekstu, jak i innymi komentującymi internautami. W ten sposób media obywatelskie nie tylko zapewniają swoim odbiorcom realizację prawa do informacji, ale także ekspresji czy krytyki, nie mniej ważnego z punktu widzenia interesów demokratycznego systemu społecznego i politycznego⁵⁴. Te zmiany w sposobie komunikacji pozwoliły nam wkroczyć w zupełnie nową erę, która zdaniem Matt Drudga⁵⁵ ma szansę odmienić losy dziennikarstwa, bo każdy z nas może dziś z biernego odbiorcy mediów przemienić się w samodzielnego wydawcę, którego głos będzie miał wpływ na przyszły rozwój demokracji, przy udziale szeroko pojętych mediów. „Wkroczyliśmy w erę, która rozbrzmiewa zgłębieniem głosów maluczkich. Każdy może zostać dziennikarzem i rzucić wyzwanie możnym i obdarzonym władzą. To właśnie uratuje dziennikarstwo. Widzę przyszłość, w której będziemy mieli 300 mln reporterów⁵⁶” – ocenia

**Dziennikarstwo obywatelskie daje nadzieję
na zapewnienie niezależnych źródeł
informacji, jeśli tylko o ich wiarygodność
zadbają sami autorzy.**

Matt Drudge. Stwierdzić można, że powyższe słowa doskonale opisują charakter i miejsce aktualnej działalności dziennikarzy obywatelskich. Internet, jako nowoczesne i otwarte narzędzie komunikacji pozwala im bowiem na udział w debacie społecznej niezależnie od miejsca ich przebywania. Oznacza to, że bezcelowe jest

⁵⁴ M. Kaczmarczyk, *Lokalne dziennikarstwo obywatelskie*, Śląska Biblioteka Cyfrowa 2011, s. 59. <http://www.sbc.org.pl/Content/24114/kaczmarczyk%20lokalne%20dziennikarstwo.pdf> (dostęp 4.08.2018 r.).

⁵⁵ Matt Druge – twórca strony Drudge Report, <http://drudgereport.com> (dostęp 18.01.2019 r.). Uważany za ojca blogosfery. Jego działalność w obszarze dziennikarstwa obywatelskiego rozpoczęła się od zbierania i rozsyłania najważniejszych treści z popularnych mediów za pośrednictwem e-maili. Z takiej formy dostępu do informacji, dziś nazywanej newsletterem, korzystało kilkadziesiąt tysięcy odbiorców.

⁵⁶ A. Zwiefka-Chwałek, *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Warszawa 2009, s. 9.

poszukiwanie jakiegokolwiek wspólnego miejsca nadawczego, a tym samym każdy może włączyć się w proces tworzenia demokracji.

Można wnioskować, że dziennikarstwo obywatelskie należy postrzegać jako zaangażowaną postawę społeczną, której nadrzędnym celem jest budowanie wspólnoty. Owo zaangażowanie objawia się poprzez wolontarystyczne działania zmierzające do publikacji treści istotnych dla wybranych grup społecznych. Jest to jedyny możliwy sposób tworzenia przeciwwagi dla mediów głównego nurtu, które wielokrotnie, poprzez tzw. agenda setting, skupiają uwagę odbiorców wyłącznie na wybranych treściach. Staje się to szczególnie niebezpieczne, jeśli na formę medialnego przekazu mają wpływ jakiegokolwiek niepożądane czynniki, np. ekonomiczne, światopoglądowe, czy polityczne. Dziennikarstwo obywatelskie daje więc nadzieję na zapewnienie niezależnych źródeł informacji, jeśli tylko o ich wiarygodność zadbają sami autorzy. Należy jednak pamiętać, że taka forma społecznego zaangażowania w budowanie medialnych komunikatów nie musi prowadzić do ofensywnej postawy wobec koncernów medialnych. Niezależni twórcy udowadniali bowiem już wielokrotnie, że poprzez poświęcony czas, pracę i skuteczne wykorzystanie narzędzi Web 2.0 mogą przyczynić się do owocnej kooperacji z mediami głównego nurtu. Dzięki temu powstają treści nieoderwane od oczekiwań odbiorców. Dziennikarze obywatelscy i dziennikarze zawodowi mogą więc wzajemnie wspierać się w twórczych działaniach, których głównym ośrodkiem winien być szeroko pojęty interes społeczny. Jest to jeden ze sposobów budowania demokracji, która za pośrednictwem dziennikarstwa obywatelskiego włącza do dyskursu społecznego podmioty marginalizowane w tradycyjnych mediach. Warto jednak zaznaczyć, że realizacja postulatów stawianych przed dziennikarstwem obywatelskim jest wciąż niewystarczająca. Świadczy o tym chociażby fakt, że internetowa aktywność ponad 28 mln użytkowników internetu w Polsce nie przekłada się na zaangażowanie społeczne zmierzające do budowania medialnych komunikatów⁵⁷. Użytkownikom internetu potrzeba więc czegoś więcej niż biernego odbioru treści lub też publikacji komentarzy w sieci. Niezbędne wydaje się znalezienie bodźca, który pobudzi dotychczasowych odbiorców mediów do włączenia się w debatę publiczną poprzez budowanie konkurencyjnego dziennikarstwa obywatelskiego.

⁵⁷ Badanie Gemius PBI, *Polski internet w styczniu 2020 r.*, <http://pbi.org.pl/badanie-gemius-pbi/polski-internet-w-styczniu-2020/>, (dostęp 20.02.2020 r.).

BIBLIOGRAFIA

- Audyt serwisów dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce przeprowadzony przez firmę Gemius, *Dziennikarstwo obywatelskie w internecie*, <https://archive.is/GlBJ8> (dostęp 16.01.2019 r.)
- Badanie Gemius PBI, *Polski internet w styczniu 2020 r.*, <http://pbi.org.pl/badanie-gemius-pbi/polski-internet-w-styczniu-2020/> (dostęp 20.02.2020 r.)
- Bauer Z., *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia, teoria, praktyka*, Universitas, Kraków 2009, s. 243.
- Bowman S., Willis C., *We media. How Audiences Are Shaping the Future of News and Information*, The Media Center At The American Press Institute z 2003 r., http://www.hypergene.net/wemedia/download/we_media.pdf (dostęp 16.02.2019 r.)
- Chyliński M., Russ-Mohl S., *Dziennikarstwo*, Warszawa 2007.
- Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wyd. Astrum, Wrocław 1999.
- Gillmor D., *We the Media, Grassroots journalism by the People, for the People*, July 2004,
- Jakubczak K., *Dziennikarstwo obywatelskie w serwisie informacyjnym Wiadomości24.pl. Doświadczenia i postulaty w komunikacji społecznej*, praca magisterska pod kierunkiem dr Moniki Przybylskiej, obroniona w 2011 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- Jastrzębski J., *Aksjologia dziennikarska i dyskurs cybernetyczny*, w: Dytman-Stasienko A., Stasienko J. (red.), *Język @ multimedia*, Wrocław 2005.
- Kaczmarczyk M., *Lokalne dziennikarstwo obywatelskie*, Śląska Biblioteka Cyfrowa 2011, <http://www.sbc.org.pl/Content/24114/kaczmarczyk%20lokalne%20dziennikarstwo.pdf> (dostęp 4.08.2018 r.)
- Kaczmarczyk M., *Misja lokalnego portalu internetowego na przykładzie serwisu e-sosnowiec.pl*, Wydawnictwo Naukowe UMK, „Nowe media” 2010 z 1/2010.
- Kil A., *Nadzorować i nie karać – rządomyślnym obliczu dziennikarstwa obywatelskiego. Krytyczne studia nad dyskursem*, „Czasopismo Socjologiczne Palim Psest” 2012 z 2.
- Maryl M., *Blog jako nowa forma piśmiennictwa*, w: Gumkowska A., Maryl M., Toczyński P. (red.), *Blog to... blog*, PAN i Gazeta.pl, Warszawa 2009.
- McQuail D., *iTeoria Komunikowania masowego*. Warszawa 2007, s. 292, Za: Szpunar M., *Dziennikarstwo obywatelskie w dobie Internetu*, w: Grysa K. (red.), *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych*, Kielce 2008.
- Michalczyk S., *Prasa samorządowa. Szkice prasoznawcze*, Katowice 1996.
- Nel F., Rawlinson A., Warr M., „*Dziennikarstwo obywatelskie*”, w: Anderson P.J., Ward G. (red.), *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne Spółka z o.o., Warszawa 2010.
- Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006.
- Praca zbiorowa dziennikarzy obywatelskich skupionych wokół Wikipedii, *Definicja dziennikarstwa obywatelskiego*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_obywatelskie (dostęp 16.01.2019 r.)

- Prawdzic A., Wiśniewska B., *Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o dziennikarstwie obywatelskim – wywiad ze Stefanem Bratkowskim*, Asocjacje 2000, nr 9, <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/36604.html> (dostęp 04.08.2018 r.).
- Prof. Maciej Mrozowski – znaczenie dziennikarstwa obywatelskiego rośnie, Z profesorem Maciejem Mrozowskim rozmawia Lidia Raś, autorka serwisu *Wiadomości24.pl*, http://www.wiadomosci24.pl/artukul/prof_maciej_mrozowski_znaczenie_dziennikarstwa_obywatelskiego_rosnie_188044-1—1-d.html (dostęp 04.08.2018 r.)
- Prof. Wiesław Godzic: Dziennikarstwo obywatelskie wymaga zapaleńców, Z profesorem Wiesławem Godzicem rozmawia Lidia Raś, autorka serwisu *Wiadomości24.pl*, http://www.wiadomosci24.pl/artukul/prof_wieslaw_godzic_dziennikarstwo_obywatelskie_wymaga_zapalencow_189975-2—1-d.html (dostęp 04.08.2017 r.)
- Profil autorki wywiadu L. Raś z prof. M. Mrozowskim na temat dziennikarstwa obywatelskiego, http://www.wiadomosci24.pl/autor/lidia_ras,782,an,aid.html (dostęp 04.08.2017 r.)
- Rea M., *Citizen Journalism in the Post-Modern World*, <https://global.asc.upenn.edu/citizen-journalism-in-the-post-modern-world/> (dostęp 17.01.2019 r.)
- Ross R., Carson Cormier S., *Handbook for Citizen Journalists*, National Association of Citizen Journalists, Denver 2010.
- Sarjusz-Wolski M., *Dziennikarstwo obywatelskie*, „Obywatel Reporter” 2001, nr 1. www.cal.ngo.pl, http://fairmedia.republika.pl/obywatelskie_msw.pdf (dostęp 04.08.2017 r.).
- Sasinowski H., *Spółeczeństwo obywatelskie i jego rola w budowie demokracji*, „Economy and Management” 2012 z. 1/2012.
- Wallis J., *Wikipedia*, Wikimedia Foundation, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia> (dostęp 16.01.2019 r.)
- Wiater P., *Wpływ internetu na powstanie i rozwój dziennikarstwa obywatelskiego na świecie*, w: Jaskiernia A., Gajlewicz-Korab K., (red.), *Rozwój internetu a zmiany w mediach, systemach medialnych oraz społecznych*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Więckiewicz M., *Dziennikarstwo obywatelskie w wymiarze lokalnym (Na przykładach Fanpage’a Olsztyn Żyje i serwisu internetowego Olsztyńska24)*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 27, 2013.
- Zwiefka-Chwałek A., *Dziennikarstwo obywatelskie jako przejaw mediamorfozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.

Biogram

Kamil Jakubczak – z wykształcenia dziennikarz, ukończył Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz studia podyplomowe – „System finansowy i polityka monetarna” w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. W 2018 Roku rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Teologicznym UKSW. Wieloletni pracownik mediów specjalizujących się w tematyce ekonomicznej.

ORCID: 0000-0001-6201-334X

Mateusz Kot

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Edukacja medialna a przemiana ustrojowa w Polsce

Media literacy and the political transformation in Poland

ABSTRAKT

W artykule zaproponowano koncepcję postawy wychowania do mediów, którą można określić jako *antyedukacja medialna*. Odgrywała ona ważną rolę w krajach podległych Związkowi Radzieckiemu, w tym w Polsce. Człowiek wychowywany w tym nurcie nie był gotowy na wyzwania stawiane przez nowo powstałe media na wzór zachodni po 1989 roku. Celem artykułu jest próba określenia wyzwań, które stały przed odbiorcą mediów po przekształceniu ustrojowym w krajach postsowieckich. W tym celu wskazano, z jakimi problemami zmagał się odbiorca mediów przed 1989 rokiem, a także jego brak przygotowania na nadchodzący kapitalistyczny system medialny. Na zakończenie nakreślono aktualny kierunek realizacji założeń edukacji medialnej w polskim społeczeństwie. Artykuł stanowi wstęp do rozważań nad aktualnym modelem realizacji edukacji medialnej w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE:

edukacja medialna, kompetencje medialne, konsumpcjonizm, propaganda

ABSTRACT

The article proposes the concept of the attitude of education in the media, which can be described as media anti-education. It played an important role in the countries subordinate to the Soviet Union, including Poland. The man brought up in this trend was not ready for the challenges posed by the newly created media modeled after the Western one after 1989. The purpose of the article is to attempt to determine the challenges that the media recipient faced after the political transformation in the post-Soviet countries. To this end, it was indicated what problems the media recipient struggled with before 1989, as well as his lack of preparation for the upcoming capitalist media system. Finally, the current direction of media education assumptions in Polish society has been outlined. The article is an introduction to considerations on the current model of implementing media education in Poland.

KEYWORDS:

media literacy, media competence, consumerism, propaganda

EDUKACJA MEDIALNA – ZACHÓD EUROPY

We współczesnych krajach rozwiniętych, mogących wykazać się długotrwałą tradycją demokratyczną, która była kształtowana w sposób niezależny i suwerenny, można zaobserwować pewną ugruntowaną dojrzałość w podejściu do mediów. Charakteryzuje się ona tym, że wraz z rosnącym znaczeniem mediów w życiu obywateli, instytucje publiczne oraz prywatne ponosiły odpowiedzialność za edukację medialną społeczeństwa. Nie działało się to jednak samoczynnie, ale wymagało wykazania się inicjatywą – przystosowaniem instytucji administracyjnych i wartości kulturowych do współegzystencji człowieka z mediami oraz ich środowiskiem¹. Ten proces dostosowawczy opisano już w latach 20. XX wieku, w okresie, gdy media tradycyjne (w dzisiejszym ujęciu) dopiero się kształtowały. Była to koncepcja próbująca odpowiedzieć na pytania dotyczące oddziaływania mediów na społeczeństwo. Media były początkowo traktowane jako źródło zagrożeń, na które należało uodpornić odbiorców i ukształtować w nich mechanizmy obronne. Wytworzenie swoistej ściany przeciw treściom medialnym miało być gwarancją bezpieczeństwa.

Wczesną obawę przed zagrożeniami, jakie mogły nieść za sobą media, zwłaszcza te nowopowstające, można zrozumieć, gdy spojrzy się na nie jak na atrakcyjne narzędzie, które wykorzystywane było przez rodzące się na początku XX wieku systemy totalitarne. Ich przywódcy oraz aparaty polityczne miały własne plany dotyczące wykorzystania mediów jako nośnika treści ideologicznej i propagandowej. Mogłoby się wydawać, że nie ma miejsca na pozytywny wydźwięk mediów, gdyż ich rola mogła zostać sprowadzona do kolejnej broni, mającej za zadanie przybliżenie określonej strony konfliktu do zwycięstwa nad przeciwnikiem, ale także nad umysłami niewykwalifikowanych medianie odbiorców.

Struktury wspólnoty europejskiej podjęły tematykę mediów dopiero w latach 80. ubiegłego wieku². Można zauważyć, że ten okres przypada na zaawansowany rozwój technologiczny mediów. Ponadto były one w tym czasie powszechnie użytkowane przez obywateli krajów zachodu, którzy nie byli jedynie biernymi

¹ Zob. W.F. Ogburn, *Social Change with Respect to Culture and Original Nature*, Huebsch, Nowy Jork 1923, <http://www.archive.org/stream/socialchangewith00ogburich> (dostęp: 13.01.2013 r.).

² Por. A. Jaskiernia, *Problemy wolności i pluralizmu mediów w polityce medialnej Unii Europejskiej*, w: „Studia Medioznawcze” 2015(2), s. 139.

odbiorcami, ale także mieli wpływ na przedmiot zainteresowania mediów. Pozwoliło to na podjęcie rozważań nad praktycznym ich użytkowaniem.

Posiadano także zaplecze teoretyczne, co pozwoliło opierać się na przemysłach i badaniach dotyczących mediów. Za początek nauk medioznawczych można uznać postulaty M. Webbera z 1910 roku. Zaproponował on wtedy utworzenie dyscypliny naukowej wywodzącej się z socjologii, której zadaniem było by badanie czasopism. W jego zamyśle jej źródłem miały być nauki przyrodnicze, wolne od subiektywizmu i braku metodologii. Dyscyplina ta miała się zajmować wszystkimi procesami powstającymi wokół funkcjonowania czasopism, począwszy do techniki ich składu oraz tworzenia, przez treści w nich zamieszczane, po efekty oddziaływania prasy wśród jej odbiorców³.

Choć poruszenie tematyki mediów na Zachodzie zdaje się spóźnione w stosunku do rozwoju technologicznego, to i tak daje znacznie większe możliwości dostosowania się do korzystania z mediów w porównaniu do krajów leżących po wschodniej stronie żelaznej kurtyny.

Dostrzec należy również wcześniejsze próby określenia roli mediów w życiu człowieka i rozwiązań, których celem było uchronienie człowieka przed negatywnymi skutkami technologii medialnych. Nie bez znaczenia pozostają tu inicjatywy Kościoła Katolickiego, który już w XIX wieku w swoich dokumentach odnosił się do mediów, choć początkowo jedynie krytycznie⁴. Zamyśl ten jednak ewoluował i zaczął zmierzać w kierunku dostrzeżenia w mediach możliwości

³ Por. M. Sokołowski, *Nauki o mediach i komunikacji społecznej. W stronę integracji dyscypliny*, w: M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jagoszewska (red.), *Komunikacja wobec wyzwań współczesności*, Toruń 2011, s. 18.

⁴ Por. A. Lewek, *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 146; zob. Grzegorz XVI, *Mirari vos*, Watykan 1832.

i szans, jakie mogły potencjalnie nieść przy założeniu, że będą wykorzystywane w sposób odpowiedzialny i moralnie właściwy.

Choć poruszenie tematyki mediów na Zachodzie zdaje się spóźnione w stosunku do rozwoju technologicznego, to i tak daje znacznie większe możliwości dostosowania się do korzystania z mediów w porównaniu do krajów leżących po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. Społeczeństwa te nie miały bowiem możliwości skorzystania z identycznego sposobu użytkowania mediów, a dostęp do technologii nie był równy. System medialny był całkowicie odmienny, kształtowany i zarządzany w oparciu o inne cele. Może o tym świadczyć sam fakt stałego i systematycznego rozwój mediów opartych na komercyjnym ich wykorzystaniu, czego w komunistycznej części Europy nie można było doświadczyć. Aby więc zrozumieć niezwykle tempo przemian mediów w okresie przeobrażeń ustrojowych, należy zauważyć konieczność bardzo krótkiego okresu przeznaczonego na dostosowanie się społeczeństwa do kapitalistycznych sposobów zarządzania mediami.

Osoba spełniająca obecne standardy korzystania z mediów w oparciu o założenia edukacji medialnej, w tamtym czasie mogła reprezentować zaprzeczenie tego, co chciano osiągnąć, wychowując obywatela do mediów.

Choć w niniejszym artykule kwestia potrzeb zastosowania edukacji medialnej będzie odnosiła się w głównej mierze do przemian politycznych w Polsce, warto zaznaczyć, że część źródeł wskazuje na niepolityczne pochodzenie potrzeby wdrożenia wychowania do mediów oraz inicjatyw mających na celu przygotowanie odbiorcy mediów do samodzielnego i kompetentnego ich odbierania, tworzenia i uczestniczenia w ich świecie⁵.

⁵ Por. P. Drzewiecki, *Edukacja medialna a nauczanie religii w szkole*, Warszawa 2013, s. 79.

EDUKACJA MEDIALNA JAKO ZAGROŻENIE DLA SYSTEMU – WSCHÓD EUROPY

Specyfika ustroju komunistycznego, jaki wcześniej panował w niedemokratycznej części Europy, oraz centralnego planowania mediów, zakładała pozbawianie ich jakiejkolwiek formy pluralizmu⁶. Należy powiedzieć, że media były narzędziem ówczesnej władzy używanym do celów propagandowych⁷. Świadomy, krytycznie podchodzący do informacji obywatel stanowił zagrożenie dla państwowego systemu medialnego, blokującego jakiejkolwiek przejawy dyskusji lub podważania decyzji podjętych przez przedstawicieli państwa. Należy się jednak zastanowić, czy nie można w tym przypadku mówić o antyedukacji medialnej, celowo i na szeroką skalę propagowanej przez ówczesne władze. Działo się to za sprawą przejęcia przez propagandę funkcji edukacyjnej, co jest charakterystyczne dla ustrojów totalitarnych⁸.

Osoba spełniająca obecne standardy korzystania z mediów w oparciu o założenia edukacji medialnej, w tamtym czasie mogła reprezentować zaprzeczenie tego, co chciano osiągnąć, wychowując obywatela do mediów. Tak więc człowiek wykazujący się krytycznym oraz refleksyjnym stosunkiem do przyswajanych treści medialnych, w pełni świadomy swojej natury określonej jako *homo sapiens* – człowiek myślący⁹, aktywny w odbiorze mediów, poszukujący prawdy i zadający pytania, nie był człowiekiem właściwie wychowanym do mediów w myśl systemu totalitarnego. Na potrzeby niniejszej pracy przyjąć trzeba, że nie spełniał założeń promowanej i rozpowszechnianej *antyedukacji medialnej*.

Aby założenia edukacji medialnej zostały w sposób właściwy włączone do świadomości Polaków, musieli oni być przygotowywani jako odbiorcy do świadomego korzystania z przekazów. Pozwoliłoby to na ochronę przed negatywnymi treściami oraz właściwe zrozumienie procesów informacyjnych, edukacyjnych, rozrywkowych, kontroli władzy czy innych procesów społecznych,

⁶ Por. A. Lepa, *Pedagogika massmediów*, Łódź 2003, s. 26.

⁷ Por. K. Pokoma-Ignatowicz, *Polskie media w czasach „Solidarności*, w: „Państwo i Społeczeństwo” 2005/5(2), s. 36.

⁸ Por. A. Lepa, *Pedagogika...*, s. 115.

⁹ Por. G. Łęcicki, *Edukacja medialna jako istotna cecha nowoczesnego społeczeństwa*, w: „Kultura – Media – Teologia” 2010(3), s. 74.

tj.: bezpieczeństwo i ochrona informacji oraz dostęp do nich¹⁰. Media stanowią także środowisko kształtowania człowieka, co wskazuje na potrzebę humanistycznego zrozumienia jego relacji z technologią oraz podkreślenia w tym jego godności¹¹.

Niektórzy badacze zwracają uwagę na rolę, jaką Związek Radziecki grał w systemie politycznym Wschodniej Europy. Lepsze zrozumienie jego sposobu oddziaływania na media państw bloku wschodniego pozwala zrozumieć koncepcja postrzegania ich jako krajów kolonialnych¹². Zmiana retoryki wykorzystującej takie pojęcia jak „państwo satelickie” może wpływać na postrzeganie relacji wewnątrz bloku wschodniego. Otóż satelita samoczynnie krąży wokół obiektu. Podobnie jak Księżyc wokół Ziemi. Zdaje się to podkreślać naturalność lub wręcz przyzwolenie na ustanowienie ZSRR w centrum, wokół którego pozostałe kraje się koncentrują.

W pojęciu kolonializmu zawiera się bowiem rodzaj nadrzędności jednego z państw oraz wskazuje to na przełożenie decyzyjności na kolonizatora. Podkreślona jest także hierarchia siły i dawniejsza konieczność jej użycia, aby dana sytuacja zaistniała i była podtrzymywana. To właśnie kolonizator będzie źródłem idei treści przekazu medialnego, ponieważ będzie przez niego realizował swoje interesy w państwach kolonialnych. Można to spojrzenie rozszerzyć o wnioski, do których dochodzi M. Kepplinger. Zauważył on między innymi, że media są narzędziem kolonizacyjnym dla polityki¹³.

Jak zauważa D. McQuail, najwyższą wartością komunikacyjną w mediach systemów totalitarnych, autorytarnych lub demokracji sterowanej jest ład¹⁴. Nie jest on jednak rozumiany jako praworządny porządek nacechowany wartościami aksjologicznymi, ale jako odgórnie narzucony porządek społeczny zgodny

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. P. Drzewiecki, *Edukacja...*, s. 22.

¹² Por. E. Domańska, *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej. Studium przypadku*, w: K. Brzechczyn (red.), *Obrazy PRL o Konceptualizacji Realnego Socjalizmu w Polsce*, Poznań 2008, s. 167–170.

¹³ Por. H. M. Kepplinger, *Systemtheoretische Aspekte der politischen Kommunikation*, w: „Publizistik” 1985, nr 3–4; cyt. za: B. Secler, *Medialny wymiar legitymizacji władzy*, w: „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 2012(4), s. 245.

¹⁴ Por. D. Mc Quail, *Media Performance. Mass Communication and the Public Interest*, London 1992, s. 66–67.

z państwową ideologią. W takim układzie media są traktowane jako aparat państwowy, którego zadaniem jest przekaz określonej ideologii oraz „narzucenie hegemonii kulturowej i społecznej”¹⁵.

Do stworzenia przekazu w mediach potrzebni są rzemieślnicy, którzy go przygotowują – między innymi dziennikarze. Można zauważyć, że ci pracujący w mediach państwowych w czasach PRL-u reprezentowali interesy partyjne¹⁶. Było to również widoczne w działalności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zdarzało się, że sami dziennikarze wstępowali do niego z chęci odniesienia osobistych korzyści, np. posiadanie wpływu na ustalanie wysokości wynagrodzenia za wierszówkę¹⁷. Jedyna instytucja, która miała stać na straży etyki zawodu dziennikarza, nie mogła być uznana za nienależną, co daje obraz skali władzy państwa nad przekazem medialnym. Dziennikarstwo w okresie PRL-u było zorganizowane na wzór dziennikarstwa sowieckiego, a to z kolei czerpało swoje założenia z leninowskiego¹⁸.

Dziennikarz często kierowany był na specjalistyczne szkolenia, na których zdobywał wiedzę o tym, w jaki sposób ma wykonywać swój zawód, aby realizować zamysły partii¹⁹. Dziennikarze odgrywali rolę wykonawcy woli władzy. „Ich zadaniem było rozpoznawanie linii ideologicznej aparatu partyjnego i wystrzeganie się najmniejszej nieprawomyślności. W tym systemie pracownik aparatu medialnego zmieniał się w funkcjonariusza partii, stanowił element siły wykonawczej złożonej struktury skomplikowanego aparatu mentalnej przemocy, bez którego tracił uzasadnienie swojej obecności i sensu”²⁰. W systemie totalitarnym konieczne bowiem jest, aby władze państwowe miały monopol nie tylko na dystrybucję informacji, ale na cały proces zarządzania nią²¹. Dzięki posiadaniu władzy nad in-

¹⁵ K. Jakubowicz, *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008, s. 44.

¹⁶ Zob. K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.

¹⁷ Por. M. Polaczek-Bigaj, *Podstawy etyki w mediach masowych a postawy dziennikarzy w okresie PRL i transformacji ustrojowej w Polsce*, w: M. Polaczek-Bigaj (red.), *Media w Edukacji. Wymiar kulturowy i aksjologiczny*, Siedlce 2013, s. 45.

¹⁸ Por. H. Karp, *Dziennikarz w systemie mediów totalitarnych Polski Ludowej*, w: „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2014–2015(9–10), s. 51.

¹⁹ Por. tamże, s. 52.

²⁰ Tamże, s. 53.

²¹ Por. A. Brunet, J. P. Guichard, *Chiny światowym hegemonem?*, Warszawa 2011, s. 42.

formacją można przedstawiać oficjalną ideologię państwową oraz wykorzystywać media do celów propagandowych²².

Z czasem jednak, w wyniku rodzących się protestów społecznych, zaczęły pojawiać się media reprezentujące inne punkty widzenia i nurty prodemokratyczne. W oficjalną dyskusję publiczną włączyły się: „Solidarność”, środowiska sympatyzujące z poglądami „Solidarności” oraz Kościół Katolicki²³. Można to określić jako pierwszą formę dyskusji w przestrzeni mediów publicznych w Polsce, która to jednak ze względu na swoją wyrazistość i ograniczenia nie mogła przygotować polskich odbiorców na demokratyczny system medialny, który nastał po 1989 roku. Podział ten zdawał się bardzo ostry i wyrazisty. Nie było bowiem wątpliwości, jakie wartości i intencje stają za każdym medium.

Warto także pamiętać, że system medialny w Polsce przed 1989 rokiem nie był jednolity i z czasem ewoluował. Można mówić o nieugiętym podejściu państwa do kontroli mediów, który to trend trwał do lat 70. ubiegłego wieku²⁴. W latach 80. z kolei zauważono dopuszczenie do rynku medialnego innych światopoglądów, które wciąż podlegały cenzurze i ograniczeniom. Pozwoliło to jednak na prezentowanie innej interpretacji rzeczywistości niż ta publikowana w mediach państwowych.

ZAGROŻENIA GENEROWANE PRZEZ MEDIA ZACHODU W KRAJU POSTKOMUNISTYCZNYM

Państwo polskie po 1989 roku, podczas tworzenia się nowych struktur demokratycznych, musiało uregulować sprawę systemu medialnego. W podobnej sytuacji były inne kraje Europy Środkowowschodniej, które – gdy przestały być państwami zależnymi od Związku Radzieckiego – zaczęły korzystać z dorobku i doświadczeń zachodnich krajów Europy²⁵. Do obowiązków organów państwowych zaczęto za-

²² Por. M. Adamczyk, *Media we współczesnym państwie totalitarnym na przykładzie Chińskiej Republiki Ludowej*, w: A. Momot, A. Drabina (red.), *Media XXI wieku, studia interdyscyplinarne*, Wrocław 2016, s. 13.

²³ Por. K. Pokorna-Ignatowicz, „Polskie media...”, dz. cyt., s. 38.

²⁴ Por. S. Splichal, *Media privatization and democratization in Central-Eastern Europe*, w: „Gazette (Leiden, Netherlands)”, 1992(49), s. 4.

²⁵ Zob. Beata Ociepka, *Dla kogo telewizja? Model publiczny w postkomunistycznej Europie Środkowo-wschodniej*, Wrocław 2003.

liczać: dostarczanie informacji społeczeństwu oraz pełnienie funkcji kontrolnej, gwarancję debaty społecznej, odbywającej się na płaszczyźnie mediów, tworzenie możliwości prezentacji różnych poglądów, prowadzenie dialogu społecznego, rozwiązywanie konfliktów²⁶.

W zamyśle media państwowe, ze względu na swój charakter, są bardziej nacechowane misją oraz ciąży na nich znacznie większa odpowiedzialność za kształtowanie społeczeństwa w wymiarze kulturowym i społecznym²⁷. Media komercyjne, ze względu na cele biznesowe, są ograniczone ideowo. Tworzące się struktury oraz pojawienie się nowych szans i zagrożeń związanych z mediami, wymagało dużego zaangażowania ze strony prawodawców oraz środowiska eksperckiego. Nie było to jednak priorytetowe wyzwanie nowej administracji. Znacznie większy nacisk musiał zostać położony na zmiany gospodarcze i związane z tym bezrobocie²⁸, które zaczęło znacznie rosnąć w 1990 roku²⁹.

Ugruntowane i powszechnie rozpoznawalne zagrożenia, tj.: cenzura treści, przekaz propagandy sukcesu oraz wyraźny podział ideologiczny, zostały zastąpione przez nowe niebezpieczeństwa, dotychczas nieznane społeczeństwu. Generowane one były przez: komercjalizację treści, postęp technologiczny i rozwijający się konsumpcjonizm.

²⁶ Por. K. Lorenc, *Wolność mediów a bezpieczeństwo państwa*, w: „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016(4), s. 127.

²⁷ Por. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2011, s. 155.

²⁸ Por. P. Guja, *Wpływ transformacji ustrojowej na model rodziny w Polsce*, w: „Studia Ekonomiczne”, 2016(290), s. 45.

²⁹ Zob. *Bezrobocie w Polsce*, źródło: GUS, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2018*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2018,4,1.html> (dostęp: 22.05.2018 r.).

Demokratyzacja społeczeństwa przebiegała na wszystkich płaszczyznach, nie tylko politycznej, ale także społecznej, gospodarczej, medialnej i innych. Polacy w sposób nagły zostali włączeni do już cieszącej się bogactwem osiągnięć tradycji mediów demokratycznych, które posiadały odmienną specyfikę oraz dynamikę. Ugruntowane i powszechnie rozpoznawalne zagrożenia, tj.: cenzura treści, przekaz propagandy sukcesu oraz wyraźny podział ideologiczny, zostały zastąpione przez nowe niebezpieczeństwa, dotychczas nieznane społeczeństwu. Generowane one były przez: komercjalizację treści, postęp technologiczny i rozwijający się konsumpcjonizm³⁰. Koncentracja mediów przestała obowiązywać, a także pojawił się nowy element – jawny udział w rynku medialnym kapitału zagranicznego³¹.

Niemniej media po przemianie ustrojowej, podobnie jak w innych krajach demokratycznych, wciąż mogły być narzędziem mającym legitymizować władzę. Media tradycyjne (a w późniejszym czasie Internet i media społecznościowe) mogły prezentować tematy, które były poddawane ocenie i dyskusji publicznej. Można powiedzieć, że w ten sposób można by wskazywać przestrzeń, którymi mogła zajmować się opinia publiczna. Takie decyzje nie są podejmowane w sposób przypadkowy, ale jest to świadome działanie polityków wielu krajów. Zdają sobie sprawę z tego, że opinii o polityce nie buduje się jedynie w trakcie kampanii wyborczej, ale na przestrzeni całej kadencji danego organu państwowego³².

Pomimo zmiany ustroju politycznego nie zrezygnowano z fundamentalnego pomostu łączącego systemy medialne okresu PRL-u oraz III RP. Mowa tu o Ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe³³. Można powiedzieć, że przykład ustawy w sposób uproszczony może obrazować przemianę systemu medialnego w Polsce. Oryginalny tekst ustawy³⁴ znacząco różni się od obecnego, był on zmieniany i dostosowywany do polskich realiów, ale jego źródłem jest dokument z 1984 roku. Ustawodawca zwrócił jednak uwagę na rolę wolności w kształtowaniu się mediów w państwie demokratycznym, co ma być gwarancją wolności

³⁰ Por. E. Stasiak-Jazukiewicz, M. Jas-Koziarkiewicz, *Polityka medialna w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 48–50.

³¹ Por. tamże, s. 54.

³² Por. B. Secler, *Medialny wymiar legitymizacji władzy*, w: „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2012(4), s. 246.

³³ Zob. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24 z późn. zm.).

³⁴ Zob. Tamże.

słowa oraz pluralizmu mediów³⁵. „Państwo demokratyczne gwarantuje i respektuje wolność jako prawo obywatelskie i zarazem prawo człowieka. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 kwietnia 1997 r. zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14). Oznacza to gwarancję swobody wypowiedzi w prasie, wolność od cenzury, nacisków politycznych, manipulacji ze względu na czyjeś jednostkowe interesy. Państwo, realizując zasady zapisane w Konstytucji, stoi na straży tych wartości”³⁶. W państwach demokratycznych, funkcja wolności mediów stała się podstawowym prawem obywateli. Ewentualne próby odebrania ludziom tego prawa, mogą wywołać konsekwencje w postaci sprzeciwu, w skrajnej formie przybierającego kształt działania dążącego do zmiany funkcjonującego rządu³⁷.

Zdaniem K. Lorenca, propaganda w mediach demokratycznych przybiera inną formę, niż ta wywodząca się z ustrojów totalitarnych. Wskazuje to, że pomimo zmiany ustroju, może być ona wciąż obecna w mediach. Zauważa on, że instytucje państwowe, ekonomiczne i społeczne mogą używać mediów do realizacji swoich celów, często nie podawanych w sposób bezpośredni. Media bowiem dysponują narzędziami subiektywnego przekazu komunikatów – daje to możliwość prezentowania tych samych zjawisk w sposób zamierzony, a także intencjonalny.

W Polsce w latach 70. i 80. miały miejsce zmiany w układzie medialnym. Choć stanowiły one niewątpliwą ewolucję poprzedniego podejścia do mediów i rezygnacji monopolu państwowego, były za mało posunięte, aby przygotować i ukształtować obywatela, jako krytycznego i kompetentnego odbiorcę mediów tworzonych na wzór zachodni. Panował bowiem wtedy względnie klarowny podział na: państwo, Kościół oraz media opozycyjne. Przekaz każdej z reprezentowanych stron zdawał się ugruntowany światopoglądowo i w pewien sposób trwale angażujący odbiorcę. Obszar ten jednak pozostaje szerzej niezbadany, ze względu na drugorzędne znaczenie badań medioznawczych w okresie przemian ustrojowych³⁸.

³⁵ Zob. E. Ferenc-Szydełko, *Prawo prasowe komentarz*, Warszawa 2008.

³⁶ Tamże, s. 23.

³⁷ Por. K. Lorenc, *Wolność mediów a bezpieczeństwo państwa*, w: „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016(4), s. 139.

³⁸ Por. B. Dobek-Ostrowska, P. Barczyszyn, A. Michel, *Zmiana w dziennikarstwie. Kultura zawodowa polskich dziennikarzy (badania ilościowe)*, w: „Studia Medioznawcze” 2013(1), s. 11–12.

Przemiana ustrojowa otworzyła możliwość legalnego wydawania mediów, które do tej pory działały nielegalnie, ale także przyczyniła się do powstawania nowych. System mediów zarządzany centralnie, charakteryzujący się monopolizacją rynku, rozpoczął zwoją transformację w kierunku mediów sprywatyzowanych. Zwiększył się także ich zasięg dzięki nowym rozwiązaniom technologicznym oraz rosnącej konkurencji³⁹. Otwarcie się rynku na media komercyjne towarzyszyło zjawisko koncentracji kapitału medialnego oraz wejście zagranicznego kapitału na polski rynek mediów. Dogodne warunki do rozwoju tych zjawisk stworzyła liberalna polityka tworząca otwarty na kapitał zagraniczny model prasowy⁴⁰. Sytuacja ta z jednej strony sprzyja pluralizacji mediów, z drugiej – stwarza ryzyko prezentowania poglądów lub idei pochodzących od podmiotów reprezentujących interesy zagranicznych właścicieli mediów. W takim przypadku skrajnością może być celowe przedstawianie zdarzeń i przekazywanie informacji, mających na celu osiągnięcie określonych celów politycznych, gospodarczych lub społecznych.

System gospodarczy oparty na wolnym handlu odnosi się także do treści, jakie są przedstawiane w mediach. Pogoń za sensacją oraz szokowanie stały się towarami, które zwiększają sprzedaż. Kultura, która powinna być propagowana przez media, zaczyna podlegać procesom marketingowym i jest dostosowywana do odbiorcy⁴¹. Zostaje ona sprowadzona do komercyjnego obiegu informacji, którego celem jest wygenerowanie zysku. Choć w latach 90. XX wieku nikt tego nie zakładał, wolność prezentowanych treści oraz nakierowanie treści medialnych na zysk doprowadziły do powstania zjawiska zwanego patostreamingiem. Polega ono na komercyjnym prowadzeniu transmisji na żywo z libacji alkoholowych, jakie są codzienną częścią życia osób wywodzących się z patologicznego marginesu społecznego.

Warto także postawić pytanie: Czy człowiek funkcjonujący całe życie w socjalistycznym systemie gospodarczym mógł się odnaleźć w konsumpcjonizmie?

³⁹ Por. R. Kowalczyk, *Ilościowe i jakościowe przeobrażenia prasy lokalnej w Polsce w latach 90. XX wieku*, w: „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2005(2), s. 53.

⁴⁰ Por. K. Doktorowicz, *Polski system mediów publicznych: jak to się stało?*, w: P. Bielawski, A. Ostrowski (red.), *Media publiczne, system medialny w Polsce – pytania i dezyderaty*, Wrocław 2010, s. 37.

⁴¹ Por. W. Kawecki, *Komercjalizacja współczesnej kultury*, „Kultura – Media – Teologia”, 2011(4), s. 8.

W realiach poprzedniego ustroju pozbawiony był towarów w sklepach, a dobra luksusowe były reglamentowane. Taka sytuacja wskazywałaby na trudność, z jaką mógł odnaleźć się w komercyjnym świecie mediów, przepełnionym reklamą, której głównym zadaniem jest generowanie wciąż nowych potrzeb wśród odbiorców – potencjalnych klientów.

Zmianie uległ także zawód dziennikarza. Okazało się, że grono to rozszerzyło się o osoby bez doświadczenia lub przygotowania. Przez profesjonalistów jest to uważane za główny problem obniżenia jakości publikowanych treści⁴². W późniejszym czasie okaże się, że funkcje dziennikarza, zwłaszcza obywatelskiego, przejmą osoby bez wiedzy, doświadczenia i przygotowania zawodowego. Powszechny dostęp do mediów umożliwi każdemu obywatelowi, posiadającemu odpowiedni sprzęt audiowizualny, dokumentowanie, komentowanie i dzielenie się ze światem informacjami⁴³. K. Nowakowski ocenia, że obecnie zawód dziennikarza cieszy się zaufaniem społecznym na dobrym poziomie, ale wysokość oceny nie odbiega od wyniku sprzątaczek, policjantów lub sprzedawcy w sklepie⁴⁴.

EDUKACJA MEDIALNEJ W III RP

Decyzje podjęte przez władze tworzącego się ustroju demokratycznego w Polsce po 1989 roku odsunęły na boczny tor potrzebę kształtowania w społeczeństwie umiejętności właściwego korzystania z mediów. Nie jest to zaskakujące, zważywszy na skalę problemów gospodarczych oraz możliwość wybuchu niepokoi społecznych. Jednak zbyt długie odkładanie powrotu do tego tematu skutkuje tym, że nawet w szkolnej podstawie programowej z 2018 roku nie został wprowadzony przedmiot spełniający zadanie edukacji medialnej⁴⁵. Są jednak kraje postsowieckie, gdzie zostało to zrobione.

⁴² Por. Zawód ambiwalentny. *Dziennikarze 2010*, Warszawa 2010, s. 13.

⁴³ Zob. U. Doliwa, U. *Dziennikarstwo obywatelskie, czyli jakie?*, w: „Nowe Media. Czasopismo Naukowe” 2012(3), s. 81–100.

⁴⁴ Por. K. Nowakowski, *Zagrożenia etyczne i korupcyjne w mediach*, w: „Studia Medioznawcze” 2017(69), s. 128.

⁴⁵ Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia.

Jednak polska podstawa programowa nie jest pozbawiana elementu edukacji medialnej. Funkcjonują w Polsce liczne studia dziennikarskie lub edukacyjno-medialne, które umożliwiają kształcenie kompetentnych dziennikarzy lub trenerów edukacji medialnej. W szkołach tworzone są klasy o profilu medialnym.

Nie oznacza to jednak, że tworzenie kompetentnego medialnie społeczeństwa jest możliwe jedynie za pomocą wprowadzenia odpowiedniego przedmiotu szkolnego. Ze względu na krótką tradycję mediów demokratycznych w państwach Europy Środkowowschodniej, w tym w Polsce, edukacja medialna nie mogła się rozwinąć w takim samym stopniu, jak na Zachodzie. Dodatkowo była wprowadzana w sposób zmienny i cykliczny, w zależności od zmiany władzy i jej pomysłów lub priorytetów⁴⁶. Podobne tendencje były dostrzegalne także w: „Czechach, Słowenii, Litwie, Łotwie, Estonii oraz na Węgrzech”⁴⁷.

Organizacje pozarządowe oraz instytucje publiczne starają się kształtować edukację medialną na każdym poziomie rozwoju człowieka, od szkoły przez uniwersytety po domy i kluby seniora.

Kształtowanie edukacji medialnej nie leży jednak jedynie po stronie oświaty. Odpowiedzialne są za nią są m.in. media państwowe, których zadaniem jest: rozwijać kompetencje medialne i dostarczać wartościowych przekazów⁴⁸. Za przykład może posłużyć Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która angażuje środowiska zajmujące się edukacją medialną oraz przygotowuje materiały i publikacje umieszczane między innymi na portalu „Drogowskaz medialny”⁴⁹.

⁴⁶ Por. A. Ślósarz, *Edukacja medialna w realiach konkurencyjnej demokracji*, w: „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2016(2), s. 141–142.

⁴⁷ Tamże, s. 142.

⁴⁸ Por. M. Gruchola, *Edukacja medialna zadaniem mediów publicznych*, w: „Media Publiczne, system medialny w Polsce – pytania i dezyderaty”, Wrocław 2010, s. 125–130.

⁴⁹ Zob. KRRiT, *Drogowskaz medialny*, <http://www.krrit.gov.pl/drogowskaz-medialny> (dostęp: 23.05.2018 r.).

Instytucje państwowe mogą znaleźć wsparcie w propagowaniu edukacji medialnej za pośrednictwem lub przy inicjatywnie organizacji pozarządowych. W zależności od swojej misji i specyfiki III sektor może zajmować się różnymi grupami docelowymi i kształtowaniem u nich określonych kompetencji. Jako przykłady można podać organizacje zajmujące się osobami starszymi: Uniwersytety Trzeciego Wieku⁵⁰, Fundację Zaczyn⁵¹. Duża liczba organizacji swoje działania kieruje do młodzieży szkolnej, poprzez organizację programów edukacyjnych, konkursów i olimpiad. Można tu wyszczególnić: Fundację Nowoczesna Polska⁵², Fundację Nowe Media⁵³. Powstają także projekty mające na celu szkolenie nauczycieli, aby ci wzbogacali swoje zajęcia o elementy edukacji medialnej⁵⁴, do czego zachęca również obecna podstawa programowa.

Można zauważyć, że edukacja formalna jest w znacznym stopniu wspierana przez pozaformalną w tej kwestii. Organizacje pozarządowe oraz instytucje publiczne starają się kształtować edukację medialną na każdym poziomie rozwoju człowieka, od szkoły przez uniwersytety po domy i kluby seniora. Inicjatywy towarzyszą człowiekowi na każdym etapie jego rozwoju, co oddaje specyfikę kompetentnego odbioru mediów. Wymaga on bowiem ciągłego doskonalenia się i dostosowania do nowopowstających mediów i zjawisk w nich zachodzących.

Trudno jednak będzie, za pomocą obecnie stosowanych środków, osiągnąć w pełni kompetentne medialnie społeczeństwo. Istnieje potrzeba zmian systemowych oraz położenie nacisku na sfery życia społecznego, które niegdyś zostały poświęcone na rzecz ówczesnych priorytetów.

⁵⁰ Por. A. Klimczuk, *Kierunki rozwoju uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce*, w: „E-mentor” 2013(4), s. 76.

⁵¹ Por. Fundacja Zaczyn, *edukacja cyfrowa*, <http://zaczyn.org/category/dzialania/edukacja-cyfrowa/> (dostęp: 23.05.2018 r.).

⁵² Zob. Fundacja Nowoczesna Polska, *Projekty*, <https://nowoczesnapolska.org.pl/dzialania/nasze-projekty/> (dostęp: 23.05.2018 r.).

⁵³ Zob. Fundacja Nowe Media, *Polsko Litewskie Forum Młodych Dziennikarzy*, <http://www.fundacjanowemedia.org/projekty/18-polsko-litewskie-forum-mlodych-dziennikarzy> (dostęp: 23.05.2018 r.).

⁵⁴ Zob. Cybernauci, *cybernauci*, <https://cybernauci.edu.pl/> (dostęp: 23.05.2018 r.).

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk M., *Media we współczesnym państwie totalitarnym na przykładzie Chińskiej Republiki Ludowej*, w: A. Momot, A. Drabina (red.), *Media XXI wieku, studia interdyscyplinarne*, Wrocław 2016, s. 11–28.
- Brunet A., J. P. Guichard, *Chiny światowym hegemonem?*, Warszawa 2011.
- Chacińska M., *Edukacja medialna w Szwecji. Wybrane aspekty*, w: A. Ogonowska, G. Ptaszek (red.), w: *Edukacja medialna w dobie współczesnych zmian kulturowych, społecznych i technologicznych*, Kraków 2015, s. 185–199.
- Cybernauci, *cybernauci*, <https://cybernauci.edu.pl/> (dostęp: 23.05.2018 r.).
- Doktorowicz K., *Polski system mediów publicznych: jak to się stało?*, w: P. Bielawski, A. Ostrowski (red.), *Media Publiczne, system medialny w Polsce - pytania i dezyderaty*, Wrocław 2010, s. 37 – 47.
- Doliwa U., *Dziennikarstwo obywatelskie, czyli jakie?*, w: „Nowe Media. Czasopismo Naukowe” 2012(3), s. 81–100.
- Domańska E., *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej. Studium przypadku*, w: K. Brzechrzyn (red.), *Obrazy PRL o Konceptualizacji Realnego Socializmu w Polsce*, Poznań 2008, s. 167–186.
- Dryjańska E., *Social media jako narzędzie w rękach społeczeństwa obywatelskiego na przykładzie organizacji „Avaaz”*, w: „Global Media Journal–Polish Edition”, 2009(1), s. 103–116.
- Drzewiecki P., *Edukacja medialna a nauczanie religii w szkole*, Warszawa 2013.
- Ferenc-Szydełko E., *Prawo prasowe komentarz*, Warszawa 2008.
- Fundacja Nowe Media, *Polsko Litewskie Forum Młodych Dziennikarzy*, <http://www.fundacjanowemedia.org/projekty/18-polsko-litewskie-forum-mlodych-dziennikarzy> (dostęp: 23.05.2018 r.).
- Fundacja Nowoczesna Polska, *Projekty*, <https://nowoczesnapolska.org.pl/dzialania/nasze-projekty/> (dostęp: 23.05.2018 r.).
- Fundacja Zaczyn, *edukacja cyfrowa*, <http://zaczyn.org/category/dzialania/edukacja-cyfrowa/> (dostęp: 23.05.2018 r.).
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2011.
- Gruchoła M., *Edukacja medialna zadaniem mediów publicznych*, w: P. Bielawski, A. Ostrowski (red.), *Media Publiczne, system medialny w Polsce - pytania i dezyderaty*, Wrocław 2010, s. 120–139.
- Grzegorz XVI, *Mirari vos*, Watykan 1832.
- Guja P., *Wpływ transformacji ustrojowej na model rodziny w Polsce*, w: „Studia Ekonomiczne” 2016(290), s. 39–50.
- GUS, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2018*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2018,4,1.html> (dostęp: 22.05.2018 r.).

- Izdebska J., Sosnowski T., *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, t. 2, Białystok 2005.
- Jakubowicz K., *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008.
- Jaskiernia A., *Problemy wolności i pluralizmu mediów w polityce medialnej Unii Europejskiej*, w: „Studia Medioznawcze” 2015(2), s. 139–153.
- Karp H., *Dziennikarz w systemie mediów totalitarnych Polski Ludowej*, w: „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2014–2015(9–10), s. 51–60.
- Kawecki W., *Komercjalizacja współczesnej kultury*, „Kultura - Media - Teologia”, 2011(4) nr 1, s. 8–18.
- Kepplinger H. M., *Systemtheoretische Aspekte der politischen Kommunikation*, w: „Publizistik” 1985, nr 3–4.
- Klimczuk A., *Kierunki rozwoju uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce*, w: „E-mentor” 2013(4), s. 72–77.
- Kowalczyk, R., *Ilościowe i jakościowe przeobrażenia prasy lokalnej w Polsce w latach 90 XX wieku*, w: „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2005(2), s. 51–64.
- KRRiT, *Drogowskaz medialny*, <http://www.krrit.gov.pl/drogowskaz-medialny> (dostęp: 23.05.2018 r.).
- Lemish D., *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, Kraków 2008.
- Lepa A., *Pedagogika massmediów*, Łódź 2003.
- Lewek A., *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008.
- Lorenc K., *Wolność mediów a bezpieczeństwo państwa*, w: „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016(4), s. 139–155.
- Łęcicki G., *Edukacja medialna jako istotna cecha nowoczesnego społeczeństwa*, w: „Kultura-Media-Teologia” 2010(3), s. 70–81.
- Mc Quail D., *Media Performance. Mass Communication and the Public Interest*, London 1992.
- Nowakowski K., *Zagrożenia etyczne i korupcyjne w mediach*, w: „Studia Medioznawcze” 2017(69), s. 127–140.
- Ociepka B., *Dla kogo telewizja? Model publiczny w postkomunistycznej Europie Środkowo-wschodniej*, Wrocław 2003.
- Ogburn W. F., *Social Change with Respect to Culture and Original Nature*, Huebsch, Nowy Jork 1923, <http://www.archive.org/stream/socialchangewith00ogburich> (dostęp: 13.01.2013).
- Pokorna-Ignatowicz K., *„Polskie media w czasach „Solidarności”*, w: „Państwo i Społeczeństwo” 2005/5(2), s. 35–50.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia.
- Secler B., *Medialny wymiar legitymizacji władzy*, w: „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2012(4), s. 245–260.

- Sokołowski M., *Nauki o mediach i komunikacji społecznej. W stronę integracji dyscypliny*, w: M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jagoszewska (red.), *Komunikacja wobec wyzwań współczesności*, Toruń 2011, s. 15–29.
- Splichal S., *Media privatization and democratization in Central-Eastern Europe*, w: "Gazette (Leiden, Netherlands)", 1992(49), s. 3–22.
- Stasiak-Jazukiewicz E., M. Jas-Koziarkiewicz, *Polityka medialna w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Ślósarz A., *Edukacja medialna w realiach konkurencyjnej demokracji*, w: „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2016(2), s. 141–157.
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24 z późn. zm.).
- Zawód ambiwalentny. Dziennikarze 2010*, Warszawa 2010.

Biogram

Dr Mateusz Kot – adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Koordynator i współpracownik ogólnopolskich konkursów edukacyjno-medialnych. Kierownik i specjalista w projektach wspierających rozwój studentów dziennikarstwa i zwiększających ich konkurencyjność na rynku pracy. Zainteresowany historią edukacji medialnej, jej aktualnym praktycznym zastosowaniem oraz wiedzą z dziedziny zarządzania projektami.

ORCID: 0000-0001-9933-8420

KULTURA

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA 41/2020

Edyta Żyrek-Horodyska

Uniwersytet Jagielloński

Ekopoetyka Kapuścińskiego

Ecopoetics by Ryszard Kapuściński

ABSTRAKT

Celem artykułu jest próba odczytania twórczości Ryszarda Kapuścińskiego w kontekście głównych założeń ekokrytyki.

Autorka, analizując twórczość przez reportera poezję, reportaże oraz *Lapidaria*, stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób konstruuje on w swych pracach dziennikarskie i literackie reprezentacje przyrody. Nakreślone w szkicu badania pokazują, że reporter często w swych ustaleniach powraca do tematyki ekologicznej, pokazując, że człowiek jest immanentną częścią ekosystemu, szczególnie zobowiązaną do tego, by dbać o środowisko naturalne.

SŁOWA KLUCZOWE:

Ryszard Kapuściński, ekopoetyka, ekokrytyka, reportaże literackie, natura

ABSTRACT

The purpose of the article is to analyze the legacy of Ryszard Kapuściński in the context of the main concepts of ecocriticism. The author of this research focuses on Kapuściński's poetry, reportage and *Lapidaria* in order to answer the question how the reporter constructs journalistic and literary representations of nature. The article outlines that the reporter often presents the ecological issues, showing the man as an immanent part of the ecosystem who is particularly obliged to take care of the natural environment.

KEYWORDS:

Ryszard Kapuściński, ecopoetics, ecocriticism, literary reportage, nature

Na początku 2020 roku Instytut Reportażu ogłosił zainicjowanie nowego projektu edukacyjnego pt. *Szkoła ekopoetyki*, którego twórcą i pomysłodawcą jest dziennikarz Filip Springer. Wyjaśniając przyczyny uruchomienia tego kursu, autor *Miedzianki* podkreślał, iż – choć inicjatywa ta nie jest *stricte* związana z doskonaleniem reporterskiego warsztatu – ma pomóc w wypracowaniu adekwatnych sposobów opowiadania o aktualnych wyzwaniach ekologicznych:

Mówiąc to mam na myśli także siebie. W toku moich pisarskich poszukiwań odczuwałem potrzebę usystematyzowania swojej wiedzy i uporządkowania intuicji

związanych z katastrofą ekologiczną. Można więc powiedzieć, że także z osobistych pobudek wymyśliłem tę szkołę [...]¹.

Ogłoszone przez Springera przedsięwzięcie, ukierunkowane na eksplorowanie związków pomiędzy człowiekiem a pozaludzką naturą, potraktować można jako źródło inspiracji do przyjrzenia się temu, w jaki sposób zagadnienia związane z przyrodą, jej kondycją, przekształceniami i sposobami tekstowego konceptualizowania prezentowane są w tekstach polskich reporterów. Celem niniejszego szkicu jest próba ekokrytycznego odczytania twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, którego prace stanowiły (i – jak się wydaje – nadal stanowią) ważne źródło inspiracji dla młodszej generacji dziennikarzy. Niewątpliwie autor ten pod wieloma względami wytyczał nowe obszary dla ewolucji reportażu literackiego. Warto zatem zapytać, czy (i ewentualnie w jakim zakresie) jego teksty korespondują z głównymi założeniami ekopoetyki, stając się nośnikami określonej, usystematyzowanej narracji poznawczej o świecie natury.

Możliwość odczytywania twórczości Kapuścińskiego przez pryzmat kluczowych dla ekokrytyki pytań i problemów zweryfikowana zostanie w odniesieniu do trzech głównych obszarów jego pisarstwa. Po pierwsze, zagadnienie to może być rozważane w nawiązaniu do tomów poetyckich tego autora, takich jak *Zapís* oraz *Prawa natury*, w których dostrzegalne jest ustawiczne dążenie podmiotu do traktowania wierszy jako formy nowego, empatycznego i uważnego spojrzenia na rzeczywistość. Po drugie, obszarem naukowych eksploracji stać się mogą reportażowe projekcje świata natury. Ekokrytyczna lektura tekstów dziennikarskich tego autora, które doczekały się już obszernej refleksji naukowej, pozwoli bowiem – jak wstępnie zakładałam – na wydobywanie z nich niezauważanych dotychczas (bądź marginalizowanych przez badaczy) wątków. Po trzecie, interesujące wydaje się przyjrzenie obrazom natury wyłaniającym się z kolażowych i gatunkowo zmaconych *Lapidariów*. Tym, co – w moim przekonaniu – otwiera wspomniane teksty na ekokrytyczną lekturę, jest niezwykle zróżnicowany sposób tematyzowania przez Kapuścińskiego problematyki przyrodniczej, która – w zależności od

¹ *Filip Springer i Julia Fiedorczuk tworzą pierwszą w Polsce Szkołę Ekopoetyki. Jej głównym zadaniem ma być budowanie nowej wyobraźni*, „Booklips” z 7.02.2020 r., <http://booklips.pl/newsy/filip-springer-i-julia-fiedorczuk-tworza-pierwsza-w-polsce-szkole-ekopoetyki-jej-glownym-zadaniem-ma-byc-budowanie-nowej-wyobrazni/> (dostęp 30.03.2020).

poetyki i funkcji konkretnego tekstu – zyskuje w pisarstwie omawianego tu autora odrębny wymiar.

EKOKRYTYKA, CZYLI POJĘCIE WĘDRUJĄCE

„[...] Pojęcia nie są ustalone” – pisała swego czasu Mieke Bal. „[...] Wędrują one pomiędzy dyscyplinami i między poszczególnymi uczonymi, między okresami historycznymi i między rozproszonymi geograficznie społecznościami uczonych”². Taki „wędrujący” status przypisać można niewątpliwie ekokrytyce, która na przestrzeni kolejnych dekad istotnie modyfikowała obszar swych zainteresowań. Julia Fiedorcuk w książce *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki* definiowała ją jako „badanie i rozmontowywanie skostniałych konstrukcji conceptualnych dotyczących pozaludzkiej natury”³. Podążając śladami ustaleń badaczki zakładać należy, iż przyjęcie ekokrytycznej perspektywy często pozwala – mówiąc najogólniej – wykroczyć poza okrzepłe, spetryfikowane już ramy interpretacyjne, by uwypuklić i skonkretyzować nieuświadomione dotychczas znaczenia danego przekazu.

Ekopoetyka, jako „[...] sposób tworzenia relacji z innymi istotami i bytami w oparciu o pogłębioną świadomość materialnych i kosmicznych wymiarów naszego bycia”⁴, obejmuje ogół praktyk twórczych, mających eksponować zależności pomiędzy tekstem a środowiskiem naturalnym. Jest ona zatem z jednej strony określoną strategią artystyczną (precyzyjniej, mówiąc językiem Fiedorcuk, jest „sztuką kompozycji, w takim wymiarze, w jakim dotyczy ona układania się ze światem”⁵), z drugiej zaś ważną kategorią światopoglądową, zasadzającą się na filarach empatii i uważności.

W rozwoju ekokrytycznej refleksji badacze wyróżniają cztery istotne fale, pozwalające dookreślić ramy czasowe, porządkujące – w sposób wysoce umowny – rozwój dyscypliny⁶. Pierwsza – rozwijająca się od lat 60. do lat 90. XX wieku – skoncentrowana była na badaniu tekstowych reprezentacji środowiska naturalnego,

² M. Bal, *Wędrując pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2012, s. 49.

³ J. Fiedorcuk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 14.

⁴ Taż, G. Beltrán, *Ekopoetyka. Ekologiczna obrona poezji*, Warszawa 2015, s. 86.

⁵ Taż, *Nowe częstotliwości*, „Dwutygodnik”, 10.2016 r., <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8506-nowe-czestotliwosci.html> (dostęp: 28.03.2020).

⁶ Por. J. Tabaszewska, *Ekokrytyczna (samo)świadomość*, „Teksty Drugie” 2018 nr 2, s. 8.

idei natury nieujarzmionej i niezmiennionej działalnością człowieka. Anglosascy literaturoznawcy zajmujący się *nature writing* poddawali wówczas analizom prace m.in. takich twórców, jak Ralph W. Emerson (by przypomnieć tylko jego głośny esej *Nature*) czy Henry D. Thoreau (*Walden, czyli życie w lesie*)⁷. Moment, w którym zainicjowano tego rodzaju badania, był – jak pisze Jarosław Woźniak – nieprzypadkowy. Miał bowiem

[...] swoje źródło głównie w radykalnych ruchach lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W takiej perspektywie szeroko pojęte *green studies* przychodzą po feminizmie, postkolonializmie, *queer* i *gender studies* itd. jako najmłodszy odłam badań akademickich zaangażowanych społecznie⁸.

Wielu badaczy – jak podkreśla Justyna Tabaszewska – uznaje koniec tego okresu, tj. lata 90. XX wieku, za moment wykrystalizowania się „samoświadomości dziedziny”⁹.

Druga fala, przypadająca na przełom XX i XXI stulecia, skorelowana jest z rozwojem badań kulturowych. Radykalnie rozszerzyła ona obszar zainteresowań naukowych ekokrytyki o kwestie dotyczące m.in. krajobrazu kulturowego czy ekspansywności cywilizacji rozgrywającej się kosztem ekosystemów¹⁰. Fala trzecia, której rozwój datowany jest na pierwszą dekadę wieku XXI, wiąże się – jak pisze Aleksandra Ubertowska – z „wykształceniem ponadnarodowej, globalnej perspektywy, przekraczającej granice kultur i (ekologicznych) mitografii narodowych”¹¹. Ekokrytyka otwiera się wówczas na badania interdyscyplinarne oraz komparatystyczne, koncentruje się na globalnych procesach związanych ze zmianami klimatycznymi, podejmuje zagadnienia ekologicznej niesprawiedliwości. Ostatnia, czwarta fala, to okres autorefleksji ekokrytyki, zwracającej się w stronę samej siebie i poddającej krytycznemu oglądowi horyzont swych dotychczasowych poszukiwań.

Naszkiecowany powyżej w koniecznym skrócie rozwój dyscypliny pozwala uchwycić główny kierunek przemian, jakie zachodziły na przestrzeni lat w sposobie definiowania przez nią kluczowych dla siebie funkcji. Tabaszewska zauważa, że

⁷ Por. A. Ubertowska, „Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”. *Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie” 2018 nr 2, s. 21.

⁸ J. Woźniak, *Widma ekokrytyki*, „Przestrzenie Teorii” 2017 nr 28, s. 174.

⁹ J. Tabaszewska, *Ekokrytyczna...*, dz. cyt., s. 8.

¹⁰ Taż, *Zagrożenia czy możliwości? Ekokrytyka – rekonesans*, „Teksty Drugie” 2011 nr 3, s. 207.

¹¹ A. Ubertowska, dz. cyt., s. 22–23.

poszerzeniu kręgu zainteresowania ekokrytyki o kolejne problemy badawcze towarzyszy [...] zasadnicza zmiana w myśleniu o jej celach: jednym z głównych ma być już nie tylko badanie abstrakcyjnie rozumianych relacji między tekstem a środowiskiem, ale szukanie takich tekstów – a więc i szerzej, sposobów mówienia – które mogą stanowić odpowiedź na aktualne problemy środowiskowe¹².

Badaczka wskazuje na swoiste rozdarcie ekokrytyki na dwa odłamy: akademicki oraz aktywistyczny, z których pierwszy dąży do opisania głównych problemów i przemian w relacjach człowieka i natury, zaś drugi pragnie wyjść poza obszar akademii, inicjując konkretne zmiany w otaczającej nas rzeczywistości. Na tym tle głos reporterów – opisujących *status quo*, czyli reprodukujących określone wizje natury, a jednocześnie zakładających interwencyjny charakter wielu tworzonych przez siebie publikacji podejmujących kwestie chronienia, eksploatacji bądź dewastacji środowiska – wydaje się próbą mediowania pomiędzy oboma stanowiskami.

EKOMEDIA

„Ecocriticism should be demandingly interdisciplinary”¹³ – postulował Greg Garrard. Podobną myśl sformułowała Fiedorczyk, tłumacząc, że ekokrytyka jest „interdyscyplinarną praktyką współtworzenia ludzkiego i nie-ludzkiego świata”¹⁴. Polscy badacze wskazują najczęściej na jej związki z badaniami literaturoznawczymi, z biologią czy fizyką, rzadko natomiast w swych ustaleniach uwzględniają perspektywę medioznawczą. Tymczasem, jeśli przyjmiemy, iż natura jest przede wszystkim kulturowym konstruktem, wytwarzanym w rozmaitych praktykach dyskursywnych (a zatem – dodajmy – także w procesie mediatyzacji), włączenie jej w obszar zainteresowań badaczy mediów wydaje się krokiem w pełni uzasadnionym.

W refleksji medioznawczej inspiracje światem natury dostrzegalne są chociażby w wykorzystywanej nomenklaturze naukowej. Od kilku dekad funkcjonuje tu pojęcie „ekologii mediów”, która – jak wskazuje Magdalena Szpunar,

¹² J. Tabaszewska, *Ekokrytyczna...*, dz. cyt., s. 11.

¹³ „Ekokrytyka powinna być zdecydowanie interdyscyplinarna” (tłum. moje – E.Ż.H); G. Garrard, *Introduction*, w: G. Garrard (ed.), *Ecocriticism and Green Cultural Studies*, London 2012, s. 5.

¹⁴ J. Fiedorczyk, *Cyborg...*, dz. cyt., s. 107.

przywołując koncepcję Neila Postmana – „koncentruje się na tym, jak media mogą zmieniać nasze postrzeganie, wyznawane wartości, ale także w nurcie tym mieszczą się próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak nasze interakcje z mediami ułatwiają bądź też utrudniają przetrwanie”¹⁵. Wiesław Babik z kolei, pisząc o „ekologii informacji”, wskazał na istotne paralele pomiędzy środowiskiem naturalnym a środowiskiem informacyjnym¹⁶, akcentując przy tym szczególną pozycję człowieka jako istoty pozostającej jednocześnie częścią ekosystemu oraz infosfery.

Szereg zależności pomiędzy mediami a środowiskiem analizowanych jest obecnie w ramach *ecomedia studies*, zajmujących się między innymi procesami mediatyzacji natury czy aspektami *stricte* komunikologicznymi, tj. sposobami skutecznego docierania z tego rodzaju przekazem do masowego odbiorcy. Jak pisze Michael Ziser, „[...] *ecomedia* includes environmentally engaged film, television, music, visual arts, installation and conceptual art, as well as work in new-media venues like web pages, video games, and mobile operating systems”¹⁷. Zawężając obszar eksploracji li tylko do przekazów dziennikarskich, w przestrzeni ekomediów na plan pierwszy wysuwają się dwie zasadnicze kwestie: zagadnienie mediatyzacji natury oraz badanie wpływu mediów. W nurcie ekokrytycznym, zogniskowanym na odtwarzaniu reprezentacji przyrody w tekstach kultury, uwagę zwraca samo medium i jego wpływ na sposób jej percypowania. Działający w obrębie tej dyscypliny badacze stawiają między innymi pytania o rolę środków masowego przekazu w inicjowaniu rzeczywistych zmian klimatycznych, procesy ramowania treści ekologicznych przez różnego typu media¹⁸, konsekwencje szybkich zmian technologicznych w środowisku cyfrowym i nadprodukcję e-odpadów, będących skutkiem permanentnej ewolucji mediów (nowe media, nowe nowe media, itd.). W kontekście przekazów medialnych badacze rozpatrują też m.in. takie aktualne tematy, jak biobezpieczeństwo, etyka środowiskowa, ekoterroryzm.

¹⁵ M. Szpunar, *Nowa ekologia mediów*, „Studia Humanistyczne AGH” 2014 nr 1, s. 135.

¹⁶ Por. W. Babik, *Ekologia informacji*, Kraków 2014.

¹⁷ „Ekomedia obejmują: zaangażowany w ochronę środowiska film, telewizję, muzykę, sztuki wizualne, instalacje i sztukę konceptualną, a także elementy nowych mediów, takie jak strony internetowe, gry wideo, mobilne systemy operacyjne” (tłum. moje – E.Ż.H.); M. Ziser, *Ecomedia*, w: J. Adamson, W.A. Gleason, D.N. Pellow, *Keywords for Environmental Studies*, New York 2016, s. 75.

¹⁸ Por. S. Rust, S. Monani, S. Cubitt (ed.), *Ecomedia. Key Issues*, London 2015.

Autorzy szkiców zebranych w książce *Culture and Media. Ecocritical Explorations*¹⁹ wskazują na kilka interesujących perspektyw, z jakich badacze różnorodnych mediów (w tym kina, przekazów artystycznych, środków masowego komunikowania) przyglądają się procesom medialnych reprezentacji natury. Materiałem do badań stają się m.in. filmy dokumentalne i fabularne, bioart, programy radiowe i telewizyjne czy poruszająca tematykę ekologii blogosfera. Dodajmy, że ważnym nurtem badań jest też analiza sposobów komunikowania przez media wiedzy poświęconej zagadnieniom ekologicznym²⁰, realizowanie przez nie edukacyjnej funkcji w zakresie informowania o aktualnych problemach klimatycznych. Ekokrytycznemu odczytaniu poddane mogą zostać ponadto przekazy mediów tematycznie zogniskowane wokół kwestii przyrodniczych, by wymienić tylko „National Geographic” czy stacje telewizyjne Planete +, BBC Earth, Nat Geo Wild. Uwaga badaczy skupiać się może także na poszczególnych gatunkach i formatach, często wybieranych przez dziennikarzy do komunikowania zagadnień ekologicznych, takich jak raporty, artykuły publicystyczne czy reportaże.

Włączenie tekstów reportażowych w nurt badań ekokrytycznych wydaje się zabiegiem uzasadnionym przynajmniej z kilku względów. Warto zauważyć, iż omawiany tu gatunek – jako forma dziennikarska – związany jest dyrektywą aktualności; stąd przedmiot badań stosunkowo młodej jeszcze ekokrytyki powinien więc niejako *ex definitione* znaleźć się w obszarze jego zainteresowań. Ponadto, ważną kwestią jest częste obecnie w reportażu (a zwłaszcza w jego literackiej odmianie) poszukiwanie nowej optyki patrzenia na doskonale znane już problemy, który to postulat doskonale koresponduje z ekokrytycznym „poszukiwaniem odmiennej, nie-ludzkiej perspektywy”²¹. Wiąże się to – po trzecie – z radykalnym rozszerzeniem dziennikarskich źródeł informacji i rezygnacją z antropocentrycznej perspektywy. „Bycie-w-świecie to zawsze bycie-w-świecie-z-Innym”²². Nie zawsze – jak pokazują studia ekokrytyczne – status ten przypisywać należy człowiekowi. Przyznanie naturze podmiotowego charakteru i spojrzenie na nią

¹⁹ Por. R.K. Alex, S.S. Deborah, Sachindev P.S., *Culture and Media. Ecocritical Explorations*, Newcastle upon Tyne 2014.

²⁰ Por. M.J. Baker, L.F. Williams, A.H. Lybbert, J.B. Johnson, *How Ecological Science is Portrayed in Mass Media*, „Ecosphere” 2012 n. 3.

²¹ P. Rydz, *Zielone oko tygrysa i kto w nie patrzy. O Realizmie ekologicznym Anny Barcz*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018 nr 4, s. 347.

²² Tamże, s. 348.

w duchu realizmu empatycznego²³ stanowić może nowy sposób kształtowania reportażowego dyskursu.

W dominującej obecnie optyce badań nad reportażem rzadko pojawiają się wątki dotyczące sposobów obrazowania i tematyzowania natury przez dziennikarzy. Lektura prac krytycznych utwierdza w przekonaniu, iż gatunek ten jest formą wysoce „antropocentryczną”, zazwyczaj przyrodzie przyznawana jest w nim bowiem rola (mniej lub bardziej istotnego) tła, na którym rozgrywa się historia człowieka. Zauważyć można, iż reporterzy stworzyli kilka ogólniejszych wzorców portretowania przyrody. Opowieść o katastrofie klimatycznej często rozwijana jest na wzór powieści sensacyjnej, samo zaś portretowanie natury najczęściej nawiązuje do realistycznych wzorców. Obserwacja współczesnego rynku wydawniczego pokazuje jednak, że w ostatnich latach pojawiło się kilka ważnych prac próbujących przełamać dominujące konwencje. Pytanie o możliwość przynajmniej chwilowego wzięcia w nawias antropocentrycznej perspektywy stawiają autorzy między innymi takich reportaży, jak *Dobry wilk. Tragedia w szwedzkim zoo* (Lars Berge), *Kiczery. Podróż przez Bieszczady* (Adam Robiński) czy *Księga Morza* (Morten A. Strøksnes). Warto zatem zastanowić się, jak na tym tle jawi się twórczość Kapuścińskiego.

POEZJA

Zdaniem Fiedorczuk, „ekologicznie zorientowana poezja nie musi koniecznie polegać na celebrowaniu – czy to nie-ludzkiej natury, czy to naszej więzi z nią. Jest raczej praktyką uważnego słuchania”²⁴. Myśl ta zdaje się trafnie charakteryzować bardzo obszerny fragment spuścizny poetyckiej Kapuścińskiego, tematycznie zogniskowanej wokół środowiska. Reporterowi – którego nazwiskiem sygnowane są takie tomy liryczne, jak *Notes* (1986) i *Prawa natury* (2006) – bez wątpienia przyznać można miano poety przyrody. Stanowi ona bowiem tematyczną dominantę wielu wychodzących spod jego pióra utworów, by przypomnieć tylko takie liryki, jak *Ekologia*, *Świat dla zielonych* czy *Prawa natury*, które już ze względu na sam tytuł prowokują do ekokrytycznego odczytania.

²³ Por. D. Piechota, *Realizm empatyczny pozytywistów*, w: E. Łoch, D. Piechota, A. Trześniewska (red.), *Między empatią a okrucieństwem*, Gdańsk 2018.

²⁴ J. Fiedorczuk, *Cyborg...*, dz. cyt., s. 14.

Styl poezji Kapuścińskiego krystalizował się pod wpływem wyraźnie dominującej w dorobku tego autora twórczości reportażowej. Sam piszący wielokrotnie zwracał jednak uwagę na istotną rolę liryki w opowiadaniu o tych zagadnieniach, które nie poddają się dyskursywnemu opisowi: „Ważnym powodem uprawiania poezji – tłumaczył swego czasu dziennikarz – jest [...] to, że pewnych nastrojów i stanów po prostu nie da się wypowiedzieć inaczej. Tylko przez wiersz”²⁵. Znaczenie, jakie reporter Kapuściński przypisywał swej twórczości lirycznej, w dość nietypowy sposób przekładało się na oceny krytyków. Doskonale pokazał to w swym szkicu Adam Poprawa, analizując recepcję *Praw natury*.... Badacz zwrócił uwagę na fakt, w jak dużym stopniu przypisywana Kapuścińskiemu etykieta mistrza reportażu zaważyła na odbiorze i ocenie jego twórczości lirycznej²⁶.

Wiele spośród liryków Kapuścińskiego jest zapisem relacji łączącej człowieka z przyrodą (by wskazać przykładowo takie utwory jak *Chmura* czy [„Spójrz na różę więdnącą”]). Jako takie wpisują się one w nakreślony przez Ewę Domańską nurt humanistyki nie-antropocentrycznej²⁷. Autor chętnie przyjmuje w swych tekstach optykę ekologiczną i zastępuje liryczne wyznaczenie rodzajem *quasi*-reporterskiego apelu. Ze zjawiskiem tym mamy do czynienia chociażby w utworze [„kiedy obmyślają sposoby zabicia”], w którym „ja” mówiące konfrontuje ze sobą dwa obrazy: ból ziemi cierpliwie znoszącej kolejne wymierzane jej przez człowieka ciosy i zbrodnie wyrządzane sobie wzajemnie przez jej mieszkańców:

drzewo:
możliwy arsenał narzędzi tortur i mordu
[...]
a tak walczymy o ochronę lasów
zapominając
Że dopóki na powierzchni ziemi
zostanie choć jedno drzewo
ludzie będą ginąć mordowani drewnianymi pałkami²⁸

²⁵ *Pisanie wierszy jest dla mnie luksusem*. Z Ryszardem Kapuścińskim o jego poezji rozmawia Jarosław Mikołajewski, w: R. Kapuściński, *Wiersze zebrane*, Warszawa 2008, s. 137.

²⁶ Por. A. Poprawa, *Prawa natury plus parę innych względów*. O przyjęciu tomu poezji Ryszarda Kapuścińskiego, „Teksty Drugie” 2008 nr 6.

²⁷ Por. E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008 nr 3.

²⁸ R. Kapuściński, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 20.

Suchy i niemalże dokumentarny styl liryków Kapuścińskiego sprawia, iż jego poezja wykracza poza autoteliczny wymiar. Jako taka stanowi artystyczne dopowiedzenie do obserwacji i postulatów notowanych na kartach utworów reportażowych tego autora. Poszczególne wiersze-mikroreportaże traktowane są jako narzędzie ocalenia (unieśmiertelnienia) przyrody, która na skutek nieroztropnej działalności człowieka znika, umiera, ulega degradacji. „Świat przedstawiony w wierszach autora *Notesu* przemija, odchodzi, wymyka się z rąk”²⁹ – konstatuje Joanna Kisiel. Materia słowa staje się zatem nierzadko jedyną formą ocalenia.

Poszczególne wiersze-mikroreportaże
traktowane są jako narzędzie ocalenia
(unieśmiertelnienia) przyrody, która na skutek
nieroztropnej działalności człowieka znika,
umiera, ulega degradacji.

Inaczej sfunkcjonalizowany motyw śmierci przyrody znajdujemy w wierszu [„Spójrz na różę więdnącą”], który rozpoczyna się apostrofą do czytelnika, stanowiącą swoisty apel o uważność. Tu apokaliptyczne wątki ustępują miejsca pogłębianej i lirycznej refleksji nad bezwzględnością praw natury:

Spójrz na różę więdnącą
jest zropaczona
[...]
coraz bardziej zamknięta w sobie
nawet nie wspomina dawnej świetności
opada jej głowa
więdną usta
kurczy się
cała zajęta tylko usychaniem³⁰

²⁹ J. Kisiel, *Tropy samotności. O doświadczeniu egzystencji w poezji*, Katowice 2011, s. 221.

³⁰ R. Kapuściński, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 32.

Personifikacja kwiatu (konotowana przez takie elementy, jak głowa, usta, stan rozpaczy) czyni z niego uniwersalny symbol fizycznego starzenia się, które Kapuściński opisuje w kategoriach *stricte* biologicznych. Poprzez szczegółową deskrypcję kwiatu „ja” liryczne snuje także uniwersalną opowieść o człowieku (kobiecie?), który – podobnie jak kwiat – w miarę upływu czasu traci swą młodość i świetność. Co znamienne, poeta szkicuje tu niezwykle pesymistyczny obraz. Nie wspomina bowiem o cykliczności życia przyrody. Stąd uchwycony przez niego moment umierania jawi się jako stan ostateczny, który w żaden sposób nie zapowiada wiosennego przebudzenia.

W swych lirykach Kapuściński istotnie dowartościowuje drzewo, przyznając mu ważny atrybut siły i tajemniczości. „Zapis ulotności doświadczenia świata w poezji Ryszarda Kapuścińskiego zyskuje swą przeciwwagę w postaci poszukiwania oparcia, zakorzenienia, twardości”³¹ – powiada Kisiel. W wierszu *Rzeźbiarz z Ashanti* poeta ukazuje drzewo jako materię powstającego artefaktu, ale także swoistą tajemnicę, stopniowo odkrywaną przez artystę rzeźbiarza:

W pniu tekowego drzewa
szuka pary oczu
[...]
coraz bardziej niecierpliwy
patrzy ale
nic nie widzi pod powieką z drewna
którą odchylił nie znajduje źrenicy
już blisko rdzenia
napotyka parę oczu
patrzy przejęty grozą³²

Proces tworzenia zostaje przez poetę zintegrowany z eksplorowaniem niedostępnych dla postronnego obserwatora obszarów świata natury. Istotną staje się w tym fragmencie personifikacja teczyny, która ukazana zostaje jako nie tylko oglądana, ale także w sobie właściwy sposób przyglądająca się artyście. Warto zwrócić uwagę, że przyznawanie zjawiskom przyrody cech i odczuć charakterystycznych dla człowieka jest zabiegiem wielokrotnie przez Kapuścińskiego wykorzystywanym, by przywołać tylko jeden z bodaj najpiękniejszych liryków tego autora – [„Liść”]:

³¹ J. Kisiel, dz. cyt., s. 225.

³² R. Kapuściński, *Wiersze...*, dz. cyt., s. 17.

Liść
oderwany od gałęzi
drży dygoce
dopiero kiedy dotknie ziemi
uspokaja się³³

Kapuściński raz jeszcze łączy swe myślenie o naturze z motywem śmierci; proponuje tu jednak odmienne od wcześniej omówionych spojrzenie na ten proces. Sięgając i tym razem po figurę personifikacji, piszący ukazuje tu moment, w którym śmierć (zetknięcie z ziemią) staje się *de facto* przejściem w stan uspokojenia, ponownego połączenia się z matką ziemią.

Analizując powyższe przykłady, zauważyć można, iż myślenie Kapuścińskiego-poety o naturze bardzo mocno podporządkowane jest wanitatywnym motywom. „Ja” liryczne ogląda ją najczęściej w stanie apokalipsy; kontempluje piękno przyrody w chwili jej przechodzenia od życia do śmierci (czy to w przypadku liścia, usychającej róży, czy drzewa, które staje się kawałkiem rzeźbiarskiego drewna, a nawet narzędziem tortur). Poeta akcentuje także sprawczość natury; podejmowane przez nią próby odpowiedzenia na komunikaty wysyłane przez człowieka. Motyw ten pojawia się chociażby w *Chmurze*:

wiecznie pod presją sprzecznych pragnień
ofiara ludzkiego niezdecydowania
przeciwstawnych interesów

stąd tyle snucia się po niebie
wahań
gdzie się w końcu podziąć³⁴.

W tekstach lirycznych Kapuścińskiego „ja” mówiące bardzo często schodzi ze sceny zdarzeń, opisując naturę jako taką; skupioną na sobie, niezależną i niepozwalającą się zredukować do roli barwnej scenografii. W ten sposób sportretowana została w wierszu [„Dnia, który straciłeś”], gdzie poeta obserwuje ją w mikroskali, z perspektywy pojedynczego bytu:

³³ Tamże, s. 74.

³⁴ Tamże, s. 22.

Siedzisz w parku
 Na ławce,
 Wpatrujesz się w mrówkę
 Ale i ona zajęta poszła sobie
 Zostałeś sam
 Nikogo wokół ciebie³⁵

W tworzonych przez Kapuścińskiego poetyckich deskrypcjach natury dominuje rzeczowość, konotowana przez oszczędność stylistycznej ornamentyki i szczególne uprzywilejowanie kategorii nastawionego na detal opisu. Deskrypcje przyrody utrzymane są w inspirowanej stylem reportażowym poetyce, której filarami jest faktograficzność oraz tematyczny prymat rzeczywistości zewnętrznej nad opisami stanów emocjonalnych „ja” mówiącego.

REPORTAŻ

Wychodzące spod pióra Kapuścińskiego reportażowe reprezentacje przyrody zdominowane zostały przez żywioł poetycki. Nakreślone w *Hebanie* oraz *Imperium* pejzaże Afryki i ZSRR nierzadko prowokują dziennikarza do formułowania ogólniejszych sądów i refleksji; stają się punktem wyjścia do snucia filozoficznych rozważań nad uwarunkowanymi przez kulturę, klimat czy religię relacjami człowieka ze światem natury. Prowadzona przez Kapuścińskiego narracja wpisuje się w przedstawiony przez Annę Barcz paradygmat „realizmu ekologicznego”, który – jak pisze badaczka – „nie polega już wcale na klasycznym naśladowaniu natury, raczej na odkrywaniu zakrytych kulturowo więzów, splotów i zależności między człowiekiem a organicznym, przyrodniczym otoczeniem”³⁶.

Przemysław Czapliński postawił swego czasu hipotezę, że „natura nie istnieje”³⁷. Odbiorca tekstów będących jej odbiciem ma każdorazowo do czynienia wyłącznie z różnymi rodzajami jej modelowania. Prawidłowość tę dostrzec można chociażby na przykładzie tworzonych przez Kapuścińskiego reportażowych

³⁵ Tamże, s. 126.

³⁶ Por. A. Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016, s. 90.

³⁷ P. Czapliński, *Maszyny znikania, albo jak istnieje to, co nie istnieje*, w: P. Czapliński, J.B. Bednarek, D. Gostyński, *Literatura i jej natury. Przewodnik ekokrytyczny dla nauczycieli i uczniów szkół średnich*, Poznań 2017, s. 7.

deskrypcji krajobrazu, pozostających pod wzmożoną kontrolą języka. Poetyckość opisów przyrody bardzo wyraźnie uwypukla stosunek reportera do opisywanej rzeczywistości, akcentuje jej malarskość, będącą efektem sięgnięcia przez dziennikarza po formułę wysoce ekfrastycznego opisu. Warto przytoczyć dwa fragmenty, doskonale oddające liryczny ton tworzonych przez dziennikarza opisów natury:

Śnieg i śnieg.

Jest styczeń, środek syberyjskiej zimy. Za oknem wszystko wydaje się zeszywniałe z zimna, nawet jodły, sosny i świerki wglądają jak wielkie, skamieniałe sople, wystające ze śniegu ciemnozielone stalagmity.

Nieruchomość, nieruchomość tego pejzażu, jakby pociąg stał w miejscu, jakby był tej okolicy częścią – też nieruchomy³⁸.

Każdy kilometr odsłania inne widoki, zza każdej góry wyłania się inny pejzaż, jadąc widzimy, jak na naszych oczach komponują się coraz to nowe panoramy, jak ziemia popisuje się bogactwem urody, jak chce nas oszołomić swoim pięknem³⁹.

W odróżnieniu chociażby od Hanny Krall,
koncentrującej swą uwagę na detalu,
Kapuściński – zwłaszcza w reportażowych
opisach natury – pozostaje zdecydowanym
zwolennikiem szerokiego kadru.

Opisywany przez reportera krajobraz jawi się jako *par excellence* wytwór artystycznego języka. Współtworzy go natura aktywnie doświadczana i przeżywana, a nie tylko podlegająca chłodnej, dziennikarskiej kontemplacji. W odróżnieniu chociażby od Hanny Krall, koncentrującej swą uwagę na detalu, Kapuściński – zwłaszcza w reportażowych opisach natury – pozostaje zdecydowanym zwolennikiem szerokiego kadru. Jego uwagę bardzo często przyciąga pejzaż, który piszący stara się przybliżyć czytelnikowi przy pomocy języka metaforycznego, dalekiego od dziennikarskiej precyzji i rzeczowości.

³⁸ R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 2005, s. 36.

³⁹ Tenże, *Heban*, Warszawa 2018, s. 326.

Reportażem-peanem na część przyrody jest bez wątpienia zamykający *Heban* szkic pt. *W cieniu drzewa, w Afryce*, będący przepełnionym nostalgią podsumowaniem afrykańskiej wyprawy reportera. Píše tak: „To już koniec podróży. W każdym razie koniec tego fragmentu, który dotąd opisałem. Teraz jeszcze – w drodze powrotnej – krótki odpoczynek w cieniu drzewa”⁴⁰. Reporter pieczołowicie dokumentuje sceny z codziennego życia, jakie każdego dnia toczy się w cieniu mangowca: wspomina o nauczycielu, który w tym właśnie miejscu prowadzi lekcje; o chroniących się przed upałem pod rozłożystymi konarami ludziach i zwierzętach; o naradach starszyny organizowanych tam wieczorami; o bawiących się w okolicy dzieciach. Nocą – powiada Kapuściński – przestrzeń tę zajmują czarownice, które „wiadomo, że odbywają swoje wiece i narady na gałęziach, zanurzone i ukryte w listowiu”⁴¹. Do tej obszernej listy reporter dołącza także siebie – odpoczywającego w cieniu mangowca słuchacza i obserwatora, który zbiera tam ostatnie głosy do przygotowywanego reportażu. Poprzez prowadzoną w ten sposób narrację reporter eksponuje organiczne związki ludzi z miejscem ich zamieszkania; pokazuje, że człowiek jest częścią ekosystemu, choć nie zawsze otacza przyrodę należytą troską:

Być może rosło tu dawniej wiele drzew – pisze dziennikarz – las cały, ale został on wycięty i spalony, a zachował się tylko ten jeden mangowiec. Wszyscy w okolicy dbali o jego ocalenie, wiedząc, jak ważne jest, aby żył. [...] Ci ludzie ocalili drzewo, bo bez niego nie mogliby żyć: w tamtym słońcu człowiek, aby istnieć, potrzebuje cienia, a drzewo jest tego cienia depozytariuszem i dawcą⁴².

W swych reportażowych narracjach Kapuściński chętnie podejmuje temat współistnienia człowieka i świata natury, osadzając te relacje w schemacie agonicznym bądź kolaboracyjnym; związanym z jednej strony z walką i rywalizacją (o przestrzeń, o zasoby *etc.*), z drugiej – z koniecznością pokojowego współistnienia. Ważnym dla reportera tematem jest etyczna odpowiedzialność człowieka za przyrodę, wybrzmiewająca z kart *Imperium*:

⁴⁰ Tamże, s. 330.

⁴¹ Tamże, s. 334.

⁴² Tamże, s. 330–331.

Każdy kubek wody jest wypity kosztem jakiejś rośliny, roślina uschnie, ponieważ wypilem wodę potrzebną jej do życia. Cały czas między ludźmi, roślinami i zwierzętami trwa tu walka o przetrwanie, o kroplę wody, bez której nie ma istnienia. Walka, ale i współpraca, ponieważ wszystko opiera się tu na kruchej i chwiejnej równowadze, której naruszenie grozi śmiercią⁴³.

Zaskakujące, że temat obcowania człowieka z naturą pojawia się w pracach Kapuścińskiego nie tylko w kontekście jego zagranicznych wypraw, lecz powraca także w refleksji dotyczącej osobistych doświadczeń piszącego. W jednym z wielu autoreportażowych passusów zamieszczonych w *Hebanie* czytelnik odnajdzie taki oto osobliwy przykład zoonarracji:

Ilekoć wracam do mojego mieszkania z dłuższej podróży, wprowadzam w życie, które w nim zastaję, wielkie zamieszanie i dyskomfort. Bo pod moją nieobecność wcale nie stało ono puste. Ledwie bowiem zamykałem za sobą drzwi, a już brał je w swoje posiadanie liczny, ruchliwy i wścibski świat owadzi. Ze szpar w podłodze i w ścianach, z framug i z kątek, spod listew i parapetów wychodziły na światło dzienne armie mrówek i stonóg, pajaków i chrząszczy, wylatywały chmury much i ciem, pomieszczenia zapełniały się najprzeróżniejszym drobiazgiem, którego ani opisać, ani nazwać nie jestem w stanie [...]⁴⁴.

Ten mikrowykład Kapuścińskiego, obrazujący dociekliwość, z jaką reporter tropi w swym mieszkaniu ślady owadzich wędrówek, to bardzo istotna lekcja empatii i uważności. Natura ukazana tutaj zostaje jako ważny towarzysz ludzkiego życia, który czasem za zgodą człowieka, innym zaś razem całkowicie bez jego wiedzy, dzieli z nim wspólną przestrzeń. Piszący prezentuje się tutaj jako obserwator silnie wyczulony na to, co dzieje się wokół niego. W stosunku do natury pozostaje widzem zdziwionym i zaintrygowanym, kierującym uwagę na jej odmienność i sprawczość.

W reportażach Kapuścińskiego natura staje się elementem stale angażującym uwagę piszącego. Dziennikarz wielokrotnie deklaruje chęć wyjścia jej na przeciw, doświadczenia jej inności. Nie zawsze jednak zamierzenie to kończy się sukcesem. Dowodów na przyjęcie przez piszącego takiej postawy, wyrażającej

⁴³ Tenże, *Imperium...*, dz. cyt., s. 257–258.

⁴⁴ Tenże, *Heban...*, dz. cyt., s. 69.

jego gotowość na to, by wsłuchać się w osobliwy, nie zawsze zrozumiały dla niego język przyrody, czytelnik odnajdzie wiele zwłaszcza na kartach *Hebanu*:

Bo: – Co ci mówi to drzewo? – Nic! – Nic? Przecież ono mówi, że teraz musisz skrócić w lewo, bo inaczej zabłądzisz. A ten kamień? – Ten kamień? Też nic! – Nic? A nie widzisz, że ten kamień to znak, żebyś natychmiast skręcał w prawo, bardzo ostro w prawo, bo dalej są bezdroża, bezludzia, śmierć?⁴⁵

Nawet pozasłowny dialog człowieka z naturą nie zawsze okazuje się możliwy; nieznamość odpowiednich kodów skazuje reportera na odgrywanie roli li tylko wnikliwego obserwatora, niemogącego w pełni korzystać z cennych wskázówek przyrody. Problemem staje się także język, który jest przecież istotnym determinantem tego, w jaki sposób dziennikarz opisuje rzeczywistość. Problem ten – rozważany przez Kapuścińskiego właśnie w kontekście natury – ewokuje u autora ważną refleksję profesjograficzną:

Całe wielkie dziedziny życia Afryki pozostają niezgłębione, nawet nietknięte z powodu pewnego ubóstwa języków europejskich. Jak opisać mroczne, zielone, duszne wnętrza dżungli? Te setki drzew i krzewów – jakie mają nazwy? Znam takie nazwy jak „palma”, „baobab”, „euforbia”, ale te właśnie drzewa w dżungli nie rosną. A te wielkie, dziesięciopiętrowe drzewa w Ubangi i Ituri – jak się nazywają? Jak nazwać te najróżniejsze insekty, które spotyka się tu wszędzie, które bez przerwy atakują nas i gryzą? Czasem można by znaleźć nazwę łacińską, ale co ona wyjaśni przeciętnemu czytelnikowi?⁴⁶

W swych książkach reportażowych Kapuściński często podejmuje temat ekologicznej niesprawiedliwości. Jego sposoby dziennikarskiego portretowania biosfery porównać można nierzadko do pracy artysty-przyrodnika, skupionego na drobiazgowym, lecz wysoce literackim opisie przyrody. Piszący obcowanie z nią czyni istotnym elementem swych zagranicznych wypraw, dlatego – rozwijając koncepcję Innego⁴⁷ – z taką pieczołowitością dokumentuje także Inność obserwowanych pejzaży, roślin czy zwierząt. Wiele z nich autor usilnie ukonkretnia:

⁴⁵ Tamże, s. 278.

⁴⁶ Tamże, s. 338–339.

⁴⁷ Por. E. Żyrek-Horodyska, *Inny czy Obcy? Dylematy wielokulturowości w reportażach afrykańskich Jeana Hatzfelda i Ryszarda Kapuścińskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014 nr 4.

z reporterską dociekliwością opisuje detale, prezentując naturę jako ważnego towarzysza dziennikarskich ekspedycji.

LAPIDARIA

Na tle omówionych wcześniej reportaży i liryków Kapuścińskiego kolażowe *Lapidaria* jawią się jako szczególna forma życiopisania. To sześciotomowe dzieło jest – jak trafnie określiła je Beata Nowacka – opowieścią „[...] o osobistym doznawaniu rzeczywistości: przez własne lektury, spotkania, podróże, refleksje”⁴⁸. To praca będąca zapisem „[...] prywatnego obcowania ze światem, badaniem jego natury tak, jak ona się przed nim [Kapuścińskim – przyp. mój – E.Ż.H.] odsłania, jak on ją postrzega”⁴⁹. Ta osobista perspektywa, wzbogacona dodatkowo o *quasi*-filozoficzne refleksje reportera, ważne dla niego cytaty, poetyckie impresje i rzeczowe komentarze, zdecydowanie wpływa na możliwość odczytania *Lapidariów* w kluczu autobiograficznym, uwypuklającym deklarowany przez reportera stosunek do świata natury.

Zastosowanie ekokrytycznej perspektywy do badania *Lapidariów* pozwala zauważyć, że w dziele tym Kapuściński poświęca opisom przyrody zdecydowanie mniej miejsca aniżeli w omówionych wcześniej tekstach reportażowych czy utworach lirycznych. Nie znaczy to jednak, iż natura nie zaznacza w tych tomach swej obecności. Piszący nie rezygnuje z impresjonistycznych opisów i – co znamienne – nie stawia radykalnego rozgraniczenia pomiędzy światem przyrody a przestrzenią kultury. Dobitnie pokazuje to metaforyczny opis, w którym autor w poetycki sposób zestawia ze sobą przestrzeń zalesionego wąwozu z konstrukcją strzelistej katedry:

Do tego wąwozu można wejść albo od ulicy Chmielewskiego, albo Głowackiego. Wrażenie jest takie, jakby się przekroczyło próg ogromnej katedry. Wysokie nawy z masywnych pni dębów i buków, na tych nawach opierają się wyniosłe, szerokie sklepienia z konarów i gałęzi. Poprzez gęste liście, jak przez misterne witraże opada na nas rozsypane, rozproszone światło słoneczne. Panuje jakaś uroczysta, podniosła cisza. Świat poza tym wąwozem-katedrą przestaje istnieć⁵⁰.

⁴⁸ B. Nowacka, „Do końca życia będę reporterem”, w: R. Kapuściński, *Lapidaria I–III*, Warszawa 2008, s. 392.

⁴⁹ R. Kapuściński, *Lapidaria I–III...*, dz. cyt., s. 392–393.

⁵⁰ Tamże, s. 382.

Warto przypomnieć, że podobną retoryką Kapuściński posługiwał się także w tekstach reportażowych, by przywołać tylko jeden z fragmentów *Hebanu*, w którym wyraźnie wyeksponowane zostało oddziaływanie natury na zmysły piszącego:

Wielki Las jest inny. Jest monumentalny, jego drzewa mają trzydzieści, pięćdziesiąt i więcej metrów wysokości, są gigantyczne, idealnie proste, stoją luźno, zachowując wobec siebie wyraźny dystans, wyrastają z ziemi właściwie bez poszycia. [...] Mam uczucie, jakbym wchodził w progi wielkiej katedry [...] ⁵¹.

W tym opisie-ekfrazie reporter odwraca niejako tradycyjny porządek rzeczy. Pokazuje, że nie tylko w architekturze szukać można inspiracji światem natury, ale także przyrodę da się opisać przy użyciu obrazowania przynależącego do sfery kultury. Kapuściński dobitnie akcentuje skorelowanie obu tych obszarów, współtworzących wymowny pejzaż dla dziejów ludzkości.

W *Lapidariach* piszący wspomina też o naturze stanowiącej zachwycającą scenografię dla opisanego interesujących go – nierzadko krwawych i brutalnych – dziejów człowieka. Doskonale obrazuje to myśl, którą formułuje dziennikarz w odniesieniu do rwandyjskiego ludobójstwa z 1994 roku:

To zdumiewające, jak w najpiękniejszym pejzażu dzieją się najokrutniejsze zbrodnie. Rwanda jest pełnym czaru rajem i właśnie tam trwa rzeź. Natura jest przepiękna, ale działanie człowieka znajduje się w całkowitym kontraście do tej urody ⁵².

Pokazując urokliwą rwandyjską naturę, kontrastującą z obliczem krwawych, wojennych zbrodni, piszący mimochodem akcentuje jeszcze jedną istotną kwestię. Jest nią mianowicie uwaga, jaką dziennikarze (i media *en général*) poświęcają w swej narracji o świecie zagadnieniom związanym z przyrodą. W jednej z notatek zamieszczonych w *Lapidariach* Kapuściński pisze, że problemem nie jest li tylko marginalizowanie tych kwestii przez nadawców, ale także bagatelizowanie ich przez czytelników (nawet jeśli są oni profesjonalnymi recenzentami):

⁵¹ Tenże, *Heban...*, dz. cyt., s. 282.

⁵² Tenże, *Lapidaria I-III...*, dz. cyt., s. 175.

Coraz wyraźniej dominuje praktyczne podejście do książki: ludzie szukają w niej informacji – encyklopedycznej, językowej, podróżniczej. Tymczasem najwięcej napracowałem się nad opisem cienia, które rzuca drzewo, nad opisem milczenia rzeki, która płynie przez Saharę. Ale na te obrazy krytycy nie zwracają uwagi⁵³.

Epifania natury – powiada Kapuściński – dokonuje się dopiero w momencie jej degradacji, wykroczenia poza harmonijny porządek rzeczy. Ważne zatem, by dziennikarz nie ustawał w ćwiczeniu wyobraźni, czego efektem winno stać się poszerzenie pola widzenia. Umiejętne praktykowanie empatii oraz uważności jest bowiem remedium na postępującą desensytyzację i powierzchowną percepcję świata, o czym reporter zdaje się przekonywać, odwołując się do osobistych doświadczeń. Często to właśnie kruchość i słabość natury staje się impulsem do praktykowania przez autora jej lirycznej afirmacji:

Tulipany rosnące wprost przed moim oknem (mieszkam przy Bradmore Road w su-terenie) zauważyłem dopiero wówczas, kiedy jednemu z nich opadł płatek. To znaczy zobaczyłem obraz poprzez nieregularność, która się w nim nagle objawiła. Dopiero w tym momencie!⁵⁴.

Problematyzując relacje człowieka z naturą, Kapuściński odnosi się bezpośrednio do kwestii ekologicznych. Jego osobiste oceny pojawiają się zwłaszcza w zapiskach, dokumentujących proces degradacji przyrody. Warto przywołać choć dwie obrazujące ekologiczną wrażliwość Kapuścińskiego wypowiedzi, w których – co znamienne – próżno szukać obrazów buntu ujarzmianej przez ludzkość przyrody:

Giną lasy świata: Brazylia, Chiny, Kamerun. W Rwandzie – kiedyś zielonej, lasy zajmują już tylko 2 procent powierzchni kraju. Wyrąb lasów trwa na wszystkich kontynentach. Ziemia jest coraz bardziej naga i bezbronna⁵⁵.

Spacer wąwozem, który nazywa się ulicą Chmielewskiego. Chciałem napisać, że po roku nieobecności odnalazłem wszystkie swoje drzewa, ale niestety, wiele z nich już ścięto, zostały tylko pokryte śniegiem pieńki⁵⁶.

⁵³ Tenże, *Lapidaria IV-VI*, Warszawa 2008, s. 213–214.

⁵⁴ Tenże, *Lapidaria I-III...*, dz. cyt., s. 85–86.

⁵⁵ Tamże, s. 381.

⁵⁶ Tenże, *Lapidaria IV-VI...*, dz. cyt., s. 57.

Twórca *Lapidariów* dobitnie pokazuje, w jaki sposób biografia człowieka splata się z biografią miejsca. Zauważyć można, iż cechą charakterystyczną ekopoetyki Kapuścińskiego jest tu niezwykle oszczędne wykorzystywanie środków artystycznych, przekładające się na utrwalenie faktograficznego wymiaru narracji. Na tym tle wyróżnia się jedynie personifikowany obraz Ziemi, scharakteryzowanej jako „naga i bezbronna”. Kapuściński – co istotne – ze względu na stosowaną perspektywę zaangażowanego twórcy nie tylko z dziennikarską pasją opisuje zmieniający się świat, ale także sam w dramacie przyrody uczestniczy. Dzięki optyce bliskiego obserwatora udaje mu się dostrzec jej kruchość, skaży, rany, które (zwłaszcza w utworach poetyckich) stają się przedmiotem troski i afirmacji.

W *Lapidariach* dostrzec można także liczne myśli problematyzujące więź kształtującą się pomiędzy światem człowieka a światem pozaludzkiej natury. Warto podkreślić, że fragmenty te w znacznej mierze gloryfikują przyrodę, która przeciwstawiana jest destrukcyjnej sile cywilizacji:

Puszcza Kampinoska – jakże trudno, przyjeżdżając wprost z miasta, od razu nawiązać bliski kontakt emocjonalny z lasem. A przecież las daje nam tyle spokoju, poczucia istnienia osobnego, niezależności!⁵⁷

Znaleźć się bliżej natury – co to znaczy? Znaczy to dalej od fabryk, od spalin, zatrutej wody, zatłoczonych ulic. Ale także (a czasem – przede wszystkim) znaczy to: dalej od podłości, od kłamstwa i jego rzeczników, od tych, którzy chcą cię poniżyć i zniszczyć. Jeżeli jestem sam w lesie, nie może spotkać mnie żadna podłość, nie mogą usłyszeć kłamstwa ani świstu bata⁵⁸.

Piszącemu towarzyszy przekonanie o ocalającej roli natury, która ukazywana jest tu jako siła formująca tożsamość człowieka. W ekopoetyckim geście Kapuściński postrzega kontakt z nią jako powrót do właściwego porządku, okazję na spotkanie z samym sobą, realizację ideału prostego życia zgodnie z uniwersalnymi prawami.

⁵⁷ Tamże, s. 259.

⁵⁸ Tenże, *Lapidaria I–III...*, dz. cyt., s. 44.

PODSUMOWANIE

W swej twórczości Kapuściński umiejętnie polemizuje z przeświadczeniem, iż przedmiotem dyskursu medialnego winno być przede wszystkim ludzkie doświadczenie świata. Dlatego z taką uwagą przygląda się przyrodzie, nierzadko – w akcie autobiografizacji dyskursu – projektując na nią własne oceny i emocje. W tekstach pisanych prozą (reportaże, *Lapidaria*) dziennikarz w sposób szczególny uprzywilejowuje perspektywę panoramiczną, którą wykorzystuje do tworzenia rozbudowanych, nierzadko wysoce poetyckich deskrypcji krajobrazu. Wielokrotnie sięga przy tym po z gruntu romantyczny zabieg nakładania własnych emocji na opisywaną przestrzeń, dzięki czemu ujawnia, w jak istotnej mierze zmediatyzowany świat przyrody jest *de facto* efektem ludzkiej (dziennikarskiej) projekcji. W liryce tego autora mamy natomiast do czynienia z ruchem niejako odwrotnym: tu piszący, przy pomocy realistycznego obrazowania, chętniej przygląda się przyrodzie z perspektywy pojedynczego istnienia i w tym ujęciu – może nawet mocniej niż w przypadku pism dyskursywnych – włącza ją w kontekst ekokrytycznych odczytań.

Różnice w obrazowaniu natury w trzech analizowanych przeze mnie formach (lirycznej, reportażowej oraz kolażowej/synkretycznej) wynikają przede wszystkim z uwarunkowań genologicznych, ale – jak wykazały nakreślone w niniejszym szkicu analizy – nierzadko są także próbą przełamania poetologicznej ramy. Wiersze, w których przyroda odgrywa istotną rolę, często pozbawione są artystycznego obrazowania i lirycznej ornamentyki. Cechuje je raczej rzeczowy, publicystyczny ton, dzięki któremu czytelnik może odnieść wrażenie, iż współcześnie świat natury potrzebuje nie tyle poety-malarza, tworzącego impresyjne deskrypcje zachwycającego krajobrazu, ile raczej poety-aktywisty, który w sposób sprawny przełoży na język poezji aktualne problemy ekologiczne. Twórczości lirycznej Kapuścińskiego zdecydowanie patronuje ekopoetycki postulat traktowania wierszy jako źródeł wiedzy o relacjach człowieka ze światem natury. Z kolei reportaż Kapuścińskiego – trafnie określony przez Zbigniewa Bauera jako „antymedialny”⁵⁹ – ów publicystyczny ton także eksponuje, dążąc przy tym jednak do swoistego przełamania dziennikarskiej faktografii. Czytelnik prasy doskonale zna już bowiem medialne przekazy na temat katastrofy klimatycznej; Kapuściński

⁵⁹ Por. Z. Bauer, *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001.

stara się zatem – korzystając z literackiego obrazowania – przedstawić ten temat w nieco odmienniej, *quasi-literackiej* formie, zdecydowanie wyróżniającej się w przepełnionej szumem informacyjnym mediasferze. *Lapidaria* z kolei – przez wzgląd na swój hybrydyczny charakter – czerpią jednocześnie z poetyckich i reporterskich doświadczeń autora. Stąd prezentowany w nich obraz natury wydaje się najbardziej złożony i wieloaspektowy; momentami liryczny, innym razem realistyczny; panoramiczny i skoncentrowany na detalu. Tutaj piszący nie musi już dążyć do dziennikarskiej syntezy ani poetyckiej puenty, dlatego sprawnie miesza ze sobą oba te porządki.

Poprzez podejmowanie takich tematów
jak kryzys zasobów, brak poszanowania
przez człowieka świata przyrody
czy niesprawiedliwość ekologiczna reporter
często przyznaje naturze status Innego,
propagując przy tym postawę otwartości,
empatii oraz uważności.

Czytelnik omówionych pokrótce w niniejszym szkicu tekstów dostrzec może wyraźnie afirmatywny stosunek Kapuścińskiego do natury, której obraz – bez względu na to, w jakim gatunku byłby ukazywany – każdorazowo podlega określonym procesom mediatyzacji. Autor *Hebanu* rzadko jednak podejmuje tę kwestię. Mimo że jego pisarstwo (a zwłaszcza teksty reportażowe) zawiera wiele autotematycznych passusów, kwestia wpływu języka na sposób kształtowania artystycznych czy medialnych reprezentacji przyrody jest zagadnieniem komentowanym przez piszącego tylko sporadycznie. Dziennikarz akcentuje sprawczość natury, eksponuje jej podmiotowy charakter, staje z nią – mówiąc po Levinasowsku – „tworząc w twarz”. Dostrzega także jej auratyczny wymiar. Jednocześnie jednak – jako poeta, reporter, myśliciel – sam każdorazowo konstruuje przecież określony jej obraz, będący wypadkową wielu zróżnicowanych czynników kulturowych, genologicznych, a nawet osobowościowych.

Analiza tak zróżnicowanych pod względem formalnym tekstów Kapuścińskiego pozwala zauważyć, iż w przypadku tego autora mówić można raczej o ekopoetyckich tropach aniżeli o spójnym, uniwersalnym, ponadgatunkowym projekcie. Poprzez podejmowanie takich tematów, jak kryzys zasobów, brak poszanowania przez człowieka świata przyrody czy niesprawiedliwość ekologiczną, reporter często przyznaje naturze status Innego, propagując przy tym postawę otwartości, empatii oraz uważności. Warto zaznaczyć, że w tekstach Kapuścińskiego natura nie jest traktowana li tylko jako milczący ornament, element pejzażu, będący wyłącznie tłem dla burzliwych losów człowieka. Pod piórem reportera zmienia się ona w podmiot wyraźnie uwikłany w ludzką historię, funkcjonuje jako źródło pamięci, matka-żywicielka, nieodkryta tajemnicza siła, która pełni ocalającą funkcję w wielowiekowych dziejach ludzkości.

BIBLIOGRAFIA

- Alex R.K., Deborah S.S., Sachinddev P.S., *Culture and Media. Ecocritical Explorations*, Newcastle upon Tyne 2014.
- Babik W., *Ekologia informacji*, Kraków 2014.
- Baker M.J., Williams L.F., Lybbert A.H., Johnson J.B., *How Ecological Science is Portrayed in Mass Media*, „Ecosphere” 2012 n. 3.
- Bal M., *Wędrując pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2012.
- Barcz A., *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016.
- Bauer Z., *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001.
- Czapliński P., *Maszyny znikania, albo jak istnieje to, co nie istnieje*, w: P. Czapliński, J.B. Bednarek, D. Gostyński, *Literatura i jej natury. Przewodnik ekokrytyczny dla nauczycieli i uczniów szkół średnich*, Poznań 2017.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008 nr 3.
- Garrard G. (ed.), *Ecocriticism and Green Cultural Studies*, London 2012.
- Fiedorczuk J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Fiedorczuk J., *Nowe częstotliwości*, „Dwutygodnik”, 10.2016 r., <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8506-nowe-czestotliwosci.html> (dostęp: 28.03.2020).
- Fiedorczuk J., Beltrán G., *Ekopoetyka. Ekologiczna obrona poezji*, Warszawa 2015.
- Filip Springer i Julia Fiedorczuk tworzą pierwszą w Polsce Szkołę Ekopoetyki. Jej głównym zadaniem ma być budowanie nowej wyobraźni, „Booklips” z 7.02.2020 r., <http://booklips.pl/newsy/filip-springer-i-julia-fiedorczuk-tworza-pierwsza-w-polsce-szkole->

- ekopoetyki-jej-glownym-zadaniem-ma-byc-budowanie-nowej-wyobrazni/ (dostęp 30.03.2020).
- Kapuściński R., *Heban*, Warszawa 2018.
- Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 2005.
- Kapuściński R., *Lapidaria I–III*, Warszawa 2008.
- Kapuściński R., *Lapidaria IV–VI*, Warszawa 2008.
- Kapuściński R., *Wiersze zebrane*, Warszawa 2008.
- Kisiel J., *Tropy samotności. O doświadczeniu egzystencji w poezji*, Katowice 2011.
- Piechota D., *Realizm empatyczny pozytywistów*, w: E. Łoch, D. Piechota, A. Trzeźniewska (red.), *Między empatią a okrucieństwem*, Gdańsk 2018.
- Poprawa A., *Prawa natury plus parę innych względów. O przyjęciu tomu poezji Ryszarda Kapuścińskiego*, „Teksty Drugie” 2008 nr 6.
- Rust S., Monani S., Cubitt S. (ed.), *Ecomedia. Key Issues*, London 2015.
- Rydz P., *Zielone oko tygrysa i kto w nie patrzy. O Realizmie ekologicznym Anny Barcz*, „Zoo-philologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018 nr 4.
- Szpunar M., *Nowa ekologia mediów*, „Studia Humanistyczne AGH” 2014 nr 1.
- Tabaszewska J., *Ekokrytyczna (samo)świadomość*, „Teksty Drugie” 2018 nr 2.
- Tabaszewska J., *Zagrożenia czy możliwości? Ekokrytyka – rekonesans*, „Teksty Drugie” 2011 nr 3.
- Ubertowska A., *„Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie” 2018 nr 2.
- Woźniak J., *Widma ekokrytyki*, „Przestrzenie Teorii” 2017 nr 28.
- Ziser M., *Ecomedia*, w: J. Adamson, W.A. Gleason, D.N. Pellow, *Keywords for Environmental Studies*, New York 2016.
- Żyrek-Horodyska E., *Inny czy Obcy? Dylematy wielokulturowości w reportażach afrykańskich Jeana Hatzfelda i Ryszarda Kapuścińskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014 nr 4.

Biogram

Edyta Żyrek-Horodyska – doktor, adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ, absolwentka komparatystyki oraz dziennikarstwa na UJ. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół reportażu literackiego, historii mediów oraz związków prasy i literatury. Autorka książek *Wieszczowie i gazetciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu* (2016), *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu* (2019), współautorka tomów *Fakty i artefakty. Formy paraartystyczne w mediach* (2018), *Kasandry i Amazonki. W kręgu kobiecego reportażu wojennego* (2019).
ORCID: 0000-0002-7276-1736

Piotr Kamiński

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ciało ciężarne w sztuce współczesnej na tle koncepcji abiektu Julii Kristevej

Pregnancy body in contemporary art in perspective of the Julia Kristeva's abject concept

ABSTRAKT

Poniższy tekst stanowi analizę twórczych dokonań trzech artystek: Fridy Kahlo, Aliny Szapocznikow oraz Iris van Zanten.

Każde z dobranych przedstawień nawiązuje do ciąży, porodu, poronienia lub karmienia piersią. Wybrane teksty kultury zinterpretowane zostały na tle koncepcji obiektu, spopularyzowanej przez językoznawczynię i psychoanalizę Julię Kristevę. Poza tą koncepcją, która stanowić będzie główną metodę analizy, odwołano się również do ustaleń z kręgu klasycznej psychoanalizy, antropologii feministycznej oraz teorii ambiwalencji sacrum. W sporządzonych analizach koncentruję się na wizerunkach ciężarnego ciała w sztuce, w jaki sposób upodabnia się ono do abiektu, ale też pochylam się nad strategiami operowania nim: tabuizacji, sakralizacji czy sublimacji.

SŁOWA KLUCZOWE:

abiekt, tabu, ciąża, poronienie, ambiwalencja sacrum, Maria Lactans

ABSTRACT

The following paper is an analysis of artistic work of three authors: Frida Kahlo, Alina Szapocznikow and Iris van Zanten. Each of chosen depictions refers to pregnancy, childbirth, miscarriage or breast feeding. Selected cultural texts have been interpreted based on the conception of abject popularized by a linguist and psychoanalyst Julia Kristeva. Apart from this conception which is going to be the main method of the analysis, it has been also referred to the findings from a circle of classical psychoanalysis, feminist anthropology, and theory of ambivalent nature of sacrum. In my analysis I'm concentrating on depictions of the pregnant body in art, how it alters and assimilates with the abject, but also on operating strategies such as tabooization, sacralization, or sublimation.

KEYWORDS:

abject, taboo, pregnancy, miscarriage, ambivalent nature of sacrum, Maria Lactans

*dedykuję Mamie,
16.09.1955 – 05.04.2018*

Poniższy tekst ma stanowić próbę analizy wybranych przedstawień ze sztuk wizualnych traktujących o ciąży oraz powiązanych z nimi zagadnieniach takich jak poród, poronienie, karmienie piersią. Podstawową kategorią, która będzie przyświecać moim poszukiwaniom, jest koncepcja abiektu, którą przybliżę w początkowej części tego tekstu. Poza samym uchwyceniem obiektów, które go symbolizują, stawiam sobie za cel wyodrębnienie strategii operowania nim: izolacji, sublimacji czy sakralizacji. Elementów tych będę poszukiwał w pracach trzech artystek. Będą to kolejno: Frida Kahlo, Alina Szapocznikow oraz Iris van Zanten. Prace wymienionych artystek silnie eksploatują problematykę kobiecego ciała, które w swoim antropologicznym rysie podlegało silnym tendencjom cywilizowania i tabuizacji, oplatane poprzez różnego rodzaju dyskursy medyczne, moralne i religijne. Z tego też powodu, jak sądzę, stanowią materiał, który warto przeanalizować za pomocą tej metody. Poza myślą Julii Kristevej, twórczynię i popularyzatorkę teorii abiektu, będę się posługiwał innymi pokrewnymi koncepcjami, związanymi z tabu oraz ambiwalencją sacrum. Tekst nie ma ambicji być rekonstrukcją z zakresu historii sztuki. Celem jego jest znalezienie w pracach artystek wątków antropologicznych, miejscami także socjologicznych.

Abiekt jest czymś, co nie stanowi ani podmiotu, ani przedmiotu, w wyniku tego, że oddziela się od podmiotu i burzy wyobrażenie jego stabilności. Przykładami abiektu mogą być substancje obnażające dezintegrację ciała, wskazujące na jego słabość i luki w jego strukturze. Uświadamiają nam one, że organizm nie stanowi zamkniętej, czystej całości¹. Przykładami takich substancji są różne formy wydzielin takie, jak krew, ekskrementy oraz wnętrzości. Element taki musi podlegać natychmiastowej izolacji w celu przywrócenia równowagi, wyparcia elementu zakażającego ze środowiska, by przywrócić znów złudzenie jego czystości i nienaruszenia. Innym przykładem mogą być włosy, bardzo zmysłowa część ciała, która po odłączeniu się od reszty organizmu informuje o jego zaburzonej równowadze. Równowaga pomiędzy tym, co wewnętrzne (i w związku z tym ukryte), a tym, co zewnętrzne, opiera się na poszanowaniu granic między tymi sferami.

¹ J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, Kraków 2007, s. 7–12.

To, co stanowi brud, musi zostać wyparte, a mechanizmem obronnym w tym procesie jest poczucie wstrętu i zagrożenia, które oddala podmiot od chęci doświadczenia obcości. W procesie odrzucenia (*abjection*) ujawnia się potrzeba ochrony własnych granic, które reprezentują podmiotowość, aby odróżnić od tego, co wobec nich zewnętrzne. To również rozerwanie pomiędzy tym, co stanowi o tożsamości, a tym, co dla niej obce.

Abiekt wychodzi poza to, co indywidualne, posiada szersze znaczenie – społeczne. Jest nim wszystko, co społecznie nieakceptowane, zakaźne i zepsute, co należy odizolować dla uratowania reszty systemu przed jego zaburzeniem. Jak informuje Kristeva, abiektem może być przestępca, który ukazuje niemoc prawa i obyczaju², przyczynia się do zbrukania tego, co w naszym świecie uznane zostało za nienaruszalne, burzy wyobrażenie oswajonej rzeczywistości. Każda forma odmienności wpływa na naszą kulturową kompetencję, wzbogaca ją, buduje tzw.

**Abiekt wychodzi poza to, co indywidualne,
posiada szersze znaczenie – społeczne. Jest
nim wszystko, co społecznie nieakceptowane,
zakaźne i zepsute, co należy odizolować
dla uratowania reszty systemu przed jego
zaburzeniem.**

tożsamość negatywną. Poznanie odmienności i jej odrzucenie jest konieczne dla procesu wyłonienia się tożsamości. Potrzebujemy odmienności, by zrozumieć, co stanowi normę³. Bycie zaakceptowanym oznacza poznanie wcześniej tego, co obce. W tym konflikcie wytwarzają się również podstawowe dychotomie, znajdujące się pomiędzy tym, co intymne i publiczne, także pomiędzy tym, co akceptowane oraz tym, co brudne i aspołeczne. Abiekt rodzi bolesne rozdarcie pomiędzy tym, czego pragnę, a co ukryte jest wewnątrz *id*, w rezerwuarze popędów i treści ocenzonej negatywnie, a *superego*, które generuje opresyjne zakazy i nakazy, często

² Tamże, s. 10.

³ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009, s. 61–72.

niemożliwe do zrealizowania⁴. Emocją, którą wzbudza substancja, jest także fascynacja i ciekawość. Abiekt nigdy nie jest zupełnie obcy. Doskonale go znamy, ponieważ wielokrotnie się mu przyglądaliśmy. Z ogromną siłą wdzierał się w naszą rzeczywistość, z jednej strony burząc ją, ale w wielu wypadkach też rozszerzał ją o dodatkowe znaczenia i symbole⁵. Abiektem jest również kobiecość jako różnica płciowa⁶ wobec tego, co patriarchalne, ale także kobiecość inna niż oficjalna i stereotypowa, kobiecość nieprzystająca do kanonów piękna, kobiecość czasu ciąży.

CIAŁO I BRUD. CIĄŻA Z PERSPEKTYWY OPOZYCJI KULTURA – NATURA

Abiekt pozostaje czymś nieoswojonym i przynależącym do natury, ponieważ jest to także dychotomia, która w rozwoju podmiotowości musi ulec rozróżnieniu. To, co w człowieku zbyt „zwierzęce” i biologiczne, musi zostać ucywilizowane⁷. Podobnie interpretowano procesy towarzyszące ciąży, porodowi, i miesiączce, które kojarzyły się z rozkładem umieraniem i gniciem. Stan ciąży w wielu wierzeniach przypomina stan liminalny, „poczwarkowaty”⁸. Ciężarną należało odizolować od wspólnoty, ponieważ zagrażała zdrowiu innych oraz plonom zasianym na polach, które obumierały w kontakcie z „zainfekowaną”. Podobnej separacji poddawano sam akt porodu wierząc, że krew w nim obecna ma właściwości zakaźające⁹. Według Kristevej sama obecność i narażenie na kontakt z abiektem jest formą traumy, którą filozofka porównuje z utratą niewinności¹⁰.

Szczególną rolę w tych rozważaniach odgrywa przeciwstawienie natury i kultury. Sherry Ortner nadaje tej pierwszej status „kobiecy”, jako że natura podlegała

⁴ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 2005, s. 68–70.

⁵ O takiej cesze anomalii pisze Mary Douglas. Gdy w społeczności Nuerów rodziło się zniekształcone chorobą dziecko (pół-człowiek, pół-hipopotam) będzie ono poprzez swoją obecność rozszerzać binarne dychotomie pomiędzy tym, co ludzkie, tym, co zwierzęce oraz tym co transcendentalne. Będzie mediatorem pomiędzy tymi sferami, a także wskazywać na dodatkowe wymiary istnienia, rozszerzał paletę sensów, por. M. Douglas, *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007, s. 80–81.

⁶ M. Bakke, *Ciało otwarte: filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Poznań 2000, s. 25–26.

⁷ Tamże: s. 18–20.

⁸ M. Majka-Rostek, *Wizerunki ciężarnego ciała*, w: E. Banaszak, P. Czajkowski (red.), *Corpus delicti, rozkoszne ciało. Szkice nie tylko z socjologii ciała*, Warszawa 2010, s. 189–190.

⁹ P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 58–60.

¹⁰ J. Kristeva, dz. cyt., 7–8.

jest kulturze i jej wytworom: nauce, technologii, sztuce czy religii, podobnie jak kobiecość podległa jest męskości¹¹. To, co pozakulturowe i społeczne, przynależne naturze i nieokiełznane, jest automatycznie wpisane w sferę abiektu. W tym podziale można podjąć próbę odszukania przyczyny izolacji i tabuizacji porodu. Ciąża burzy założenie, że to, co stwórcze przynależy jest mężczyźnie, a to, co bierne i chaotyczne kobiecie, ponieważ właśnie w tym procesie sprowadzone do fizjologii ciało kobiece okazuje się stwórcze. Ukazuje kobietę jako ostateczną reproduktorkę, która posiadała tajemnicę nad tym, jak hodować w swoim wnętrzu człowieka. Natomiast tajemnica (coś, czego nie można ujarzmić za pomocą rozumu), podobnie jak abiekt, budzi opozycyjne emocje zarówno lęk przed nieznanym, jak i fascynację¹², należy ją usunąć ze swojej wizji świata, by nie naruszać jego struktury.

Stan ciąży w wielu wierzeniach przypomina stan liminalny, „poczwarkowaty”. Ciężarną należało odizolować od wspólnoty, ponieważ zagrażała zdrowiu innych oraz plonom zasianym na polach, które obumierały w kontakcie z „zainfekowaną”.

FRIDA KAHLO. TABU POZA KONTROLĄ

Bohaterka obrazu *Szpital Henry Forda* Fridy Kahlo jest kobietą widocznie zawieszoną pomiędzy światem kultury oraz fizjologii. W przedstawieniu widzimy kobietę leżącą na przesączonym krwią prześcieradle, która trzyma w dłoni sznury przypominające krwiobieg łączący ją z szeregiem różnych obiektów. Wśród nich znajduje się rozwijający się płód, przekrój anatomicznego modelu układu rodniczego kobiety oraz kość miedniczna. Z innej strony wśród obiektów można

¹¹ S. Ortner, *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”*, w: T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982, s. 116–123.

¹² Tomasz Kitliński wskazuje, że abiekt „stanowi (...) obszar podmiotowości, w którym, gdzie gromadzi się to co nieakceptowane społecznie: nieczystość, nikczemność, ohyda. Wzbudza tyleż wstręt co i fascynację. W życiu społecznym to w abiekcie ogniskuje się nienawiść i przemoc”. Zob. T. Kitliński, *Obcy jest w nas: Kochać wg Julii Kristevej*, Kraków 2001, s. 48.

wyróżnić przedmioty ze świata zindustrializowanego, przypominające części maszyn, kawałki blachy. Dobór tych atrybutów można odczytywać jako porównanie kobiety do maszyny, której części zostały zdeintegrowane, rozproszone w przestrzeni, a przez to pozbawione swojej funkcji.

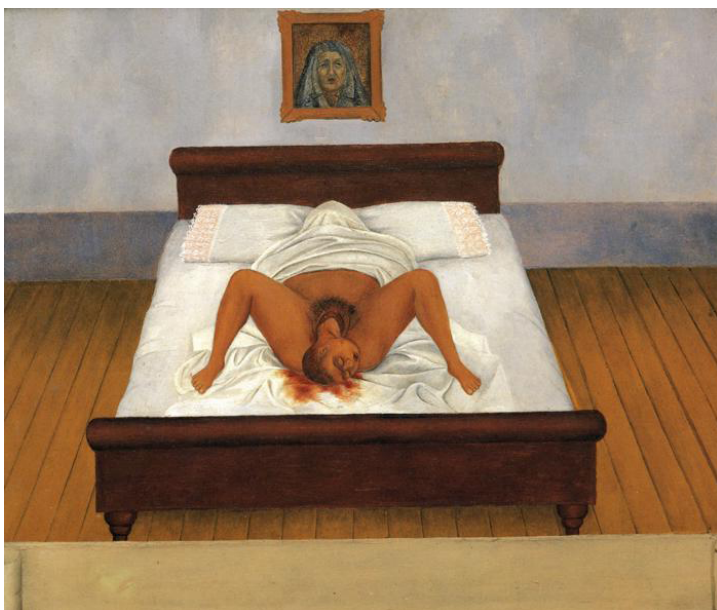


Ilustracja nr 1: Frida Kahlo, *Szpital Henry Ford (Henry Ford Hospital)* 1932, Dolores Olmedo Collection.

Dodatkowo, na obrazie uwidatnia się izolacja kobiety, którą odnajdujemy na odległym tle fabrycznych gmachów, osamotnioną i odseparowaną. Krew, którą jest pokryte łóżko kobiety, wskazuje na jej fizyczny związek z brudem i abiektem. Obraz Fridy Kahlo jest dramatyczną opowieścią o poronieniu, które pozostawia kobietę bezsilną i obnażoną, poniekąd także bezradną wobec swojej cielesności¹³.

¹³ Jest to znacznie szersze zagadnienie w twórczości meksykańskiej malarki. W jej dokonaniach przedstawienia dotyczące poronienia i utraconej nadziei na macierzyństwo stanowią istotną rolę, jednak nie należy zapominać o obrazach, które eksplorują tematykę fizycznego cierpienia, okaleczenia i kalectwa. Motywy te posiadają wydźwięk autobiograficzny, mają źródło w chorobach artystki, którą przeszła w dzieciństwie oraz w wypadku w wyniku, którego odniosła obrażenia kręgosłupa oraz szeregu operacji, które skutkowały unieruchomieniem kobiety i poniekąd wykluczenia jej ze sfery społecznej. Obrazy Fridy Kahlo to także opowieści o kobiecie niepełnosprawności wobec kanonów piękna. Izolacja, choroba i piętno są to wątki, które również wpisują się w sferę abiektu oraz strategii jego odrzucania, jak również osławiania.

Z kolei obraz *Moje narodziny* epatują abiektem nagromadzonym w jeszcze bardziej dosłowny sposób. Zarówno dziecko wysuwające się z łona kobiety, jak i ona sama nie żyją¹⁴. W przypadku rodzącej dopełnia się to również tym, że twarz kobiety jest przysłonięta płótnem. Zakrycie umarłego jest formą zasłonięcia go przed wzrokiem patrzącego, zamaskowaniem i utrzymaniem go w bezpiecznej separacji. W stanie odseparowania ponownie znajduje się martwe ciało kobiety, które samo w sobie stanowi abiekt, zakazający i uświadamiający o przemijalności życia i konieczności przeżywania żałoby. Opowieść o porodzie niezauważalnie przechodzi w opowieść o umieraniu. Podobnie, jak ukazywane było ciało kobiety, z jednej strony jako ekosystem przekazujący życie, z drugiej jako kraina nieprze-niknionych procesów zarówno ożywiających, jak i odbierających życie.



Ilustracja nr 2: Frida Kahlo, *My birth* (*Moje narodziny*) 1932, kolekcja prywatna.

Życie płodowe jest ważnym punktem rozważań o abiektcie, nakierowuje na bezpośredni kontakt z wewnętrzną fizjologią matki. Okres prenatalny stanowi także symbol bezpieczeństwa i spokoju, stan sprzed podziału pomiędzy tym,

¹⁴ Martwe ciało także wpisane jest w sferę obiektu, por. J. Kristeva, dz. cyt. s. 8–10.

co wewnętrzne i należące do *ja*, a tym, co zewnętrzne. Świat sprzed zarysowania się granic¹⁵. Wizerunki płodów i status ich obecności na obrazach Fridy Kahlo burzą tę relację, ponieważ więź pomiędzy płodem i łonem matki zostaje rozwiązana. Martwe ciało płodu zostaje odrzucone poza ciało kobiety. Ich obecność jest niepokojąca, a rozmiary nietypowe, podkreślające ich niezależność wobec kobiety. Ten wyraźny podział wdziera się dotkliwie w potoczne postrzeganie ciąży, którego ucieleśnieniem jest szczęśliwa kobieta, która opiera dłonie na rosnącym brzuchu, oczekująca upragnionego macierzyństwa. W przypadku *Moich narodzin* akt porodu przedstawiony został frontalnie, więc płód „atakuje” patrzącego bardzo bezpośrednio, wręcz wychodząc z ram przedstawienia. Przypomina w ten sposób o obecności tego, co wyparte i głęboko fizjologiczne.

Życie płodowe jest ważnym punktem rozważań o abiekcje, nakierowuje na bezpośredni kontakt z wewnętrzną fizjologią matki. Okres prenatalny stanowi także symbol bezpieczeństwa i spokoju, stan sprzed podziału pomiędzy tym, co wewnętrzne i należące do *ja*, a tym, co zewnętrzne.

Motyw poronienia ma charakter nawracający w twórczości artystki, a cielesność okaleczona i niepełna widoczna na obrazach malarki staje się bodźcem do przetworzenia tego, co wyparte i obarczone abiektem w element tworzący, przemianę ciała poniżonego w ciało świetliste. Świadectwem takiej transformacji jest litografia *Frida i poronienie*. Przedstawiona w pracy kobieta ponownie otoczona jest wieloma symbolami. Pojawiają się po raz kolejny elementy nawiązujące do biologizmu takie, jak schematyczny proces podziału komórek rozwijających się w płód. Po przeciwnej stronie natomiast widzimy płyny ustrojowe łączące się z kroplami łez, które nawadniają ziemię i powołują do życia rośliny. Obraz nawiązuje również do istotnego porównania rodzącej plony ziemi do przynoszącej

¹⁵ P. Leszkowicz, *Helen Chadwick. Ikonografia podmiotowości*, Kraków 2001, s. 188.

życie kobiety¹⁶. Kompozycja przedstawienia nawiązuje nieco do ilustracji w atlasach naukowych, przedstawia postać półludzką i półroślinną. Rozmieszczenie elementów przedstawienia sugeruje o głębokiej analizie i autoterapii, próbie przemienienia swojego abiektu w coś kreatywnego, podtrzymującego życie. Rysunek manifestuje z jednej strony dramat utraty ciąży, ale także siłę kobiety. Cieleśność przedstawiona przez Fridę Kahlo na rysunku odradza się silniejsza. Kobieta otrzymuje dodatkowe ramię, w którym dzierży paletę malarską, którą można także porównać do ochronnej tarczy. Ukryte i podskórne, ponieważ ramię trzymające przedmiot wyłania się jakby z cienia, spoza ciała kobiety. Paleta jest narzędziem, które pozwala na symboliczne przywrócenie do życia utraconego dziecka, przedłużenie jego życia w ramie obrazu.



Ilustracja nr 3: Frida Kahlo, *Frida and Miscarriage* (Frida i poronienie) 1932, Dolores Olmedo Collection.

¹⁶ D. Majka-Rostek, dz. cyt., s. 187–188.

Podążając za refleksją psychoanalityczną, dochodzi do przełamania abiektu i wykroczenia poza mechanizmu *abjection*. Treści, które przeznaczone zostały do wyparcia, zostają uwzniośnione. Sztuka, poezja oraz nauka są to narzędzia, które sublimują treści pozostające w przestrzeni tego, co nieakceptowalne i sprawiają, że stają się one akceptowalne. Martwy płód, krew towarzysząca porodowi lub poronieniu, ból i obnażone, sprowadzone do fizjologii ciało staje się uwzniośnione i godne opowieści¹⁷, a sam akt tworzenia obrazu procesem autoterapeutycznym.

ALINA SZAPOCZNIKOW. WEJRZENIE W CIAŁO I EKSPLOKACJA ABIEKTU

Dokonania polskiej rzeźbiarki Aliny Szapocznikow były już poddawane interpretacji przy odwołaniu do rozważań Kristevej. Twórczość artystki skupia się na osławaniu różnych form abiektu. Mam tu na myśli wieloletnie zmaganie się z chorobą nowotworową oraz doświadczenie pobytu w obozie zagłady, co stanowi również o biograficznym ładunku sztuki tej autorki. Odlewy *Wielkich Brzuchów* można także odczytywać jako wypowiedź na temat kobiecego ciała i jego przemian podczas ciąży. Ciała, które nie pozwala się formować jak materiał rzeźbiarski, które jest poddane nieuchronności swojej fizjologii. To wypowiedź o cieple w pewien sposób przez kulturę odsuniętym spoza ram widzialności. Sztuka poprzez obraz lub obiekt ma właściwość rozszerzenia granic tego, co w kulturze „oddane do wglądu”, posiada moc przełamania tego, co wprowadzone w sferę tabu. *Brzuchy* Aliny Szapocznikow wychodzą poza ciało kobiety, pozwalają się oceniać jako część samodzielna i odpodmiotowiona, a to, co odłączone od podmiotu, przynależy do abiektu. *Brzuchy* przypominają sposobem swojego istnienia zrzuconą przez węża skórę, część ciała zniekształconą przez biologię i niechcianą. Wizji tej dopełnia realizacja rzeźby, która oddaje w sposób naturalistyczny wygląd tej części ciała, z wyrazistym oddaniem fałdów i ubytków skóry.

Zjawisko seksualizacji ciąży, która ma oddalać ją od fizjologii, jest sposobem walki z abiektem. Dorota Majka-Rostek w swoim tekście poświęconym wizerunkom ciała ciężarnego wskazuje na silny odwrót od naturalistycznego przedstawiania ciąży w stronę jej estetyzacji, ale także podkreślania seksualnej wartości ciała kobiety w ciąży. Cel ten realizują wizerunki opisane przez badaczkę takie, jak znane kobiety pozujące nago w zaawansowanej ciąży.

¹⁷ J. Kristeva, dz. cyt., s. 194, zob. ponadto: Bakke Monika, dz. cyt., s. 26–27.



Ilustracja nr 4: Alina Szapocznikow, *Wielkie brzuchy* 1968, Rijksmuseum Kröller-Müller.

Podobnie jest z praktykami takimi, jak *belly painting*, czyli zdobienie ciężarnego brzucha bajkowymi motywami¹⁸. Zakrywanie i estetyzowanie tego, co uznane zostało za niedoskonałe i nieestetyczne, jest drogą wyparcia abiektu, odwrócenia od niego uwagi, jest gestem podobnym do tatuowania szpecących blizn, o których najchętniej chcielibyśmy zapomnieć. Ponadto, wyjęcie kobiecego brzucha spod procesów natury, ukrycie go pod malowidłami zakrywającymi w wyniku fizjologii niedoskonałości także jest formą maskowania i radzenia sobie z abiektem. W porównaniu z tym *Brzuchy* Aliny Szapocznikow są bezkompromisowym i radykalnym studium fizjologii, ale też są manifestacją kobiecej siły. Z jednej strony przypominają techniką wykonania wyidealizowane antyczne rzeźby, ale nawiązują także do przedstawień płodnych Wenus. Rzeźby Aliny Szapocznikow stanowią studium ekspresji kobiecości zapomnianej i przemilczanej.

MARIA LACTANS. W STRONĘ SACRUM

Ciąża jako widoczna, fizyczna konsekwencja aktu seksualnego musiała zostać ocenzone i odseksualniona. Kult Matki Boskiej oraz odniesienie go do matki

¹⁸ D. Majka-Rostek, dz. cyt., s. 193.

Polki jest możliwy w wyniku tego, że został oddzielony od erotycznego kontekstu. Postać Maryi kojarzymy z dziewictwem, ciałem, które nie zostało zbrukane przez seks i poród. Natomiast matka Polka w potocznym przekonaniu to kobieta, która swoje życie seksualne składa na ołtarzu macierzyństwa i rodziny¹⁹. Macierzyństwo zostało w ten sposób odsunięte od sfery tabu, oczyszczone. Podobnie, jak praktyki związane z ciałem macierzyństwu towarzyszące. Chodzi o karmienie piersią, które do dziś generuje skrajne emocje zwłaszcza, jeśli odbywa się w przestrzeni publicznej.

Pradziejowe wizerunki kobiet obdarzonych ciałem o wyeksponowanych cechach służących rodzeniu takich, jak rozszerzone biodra i rozłożyste piersi posiadały odniesienie do sacrum, do tego, co święte i nieprzeniknione, czyniły macierzyństwo oraz ciężę przedmiotem kultu²⁰. Kult ten był ambiwalentny i poprzez to, co cielesne, związany nierozzerwalnie z tabu. W średniowieczu obnażone ciało jest przynależne jedynie potępionym, święci je zakrywają. Święte kobiety stają się ascetyczne, a ich piersi ukryte zostają pod luźną szatą. Chudość ciała i ukrycie jego części kojarzących się z reprodukcją i seksualnością była również symbolem ascezy, wyrzeczenia się dóbr materialnych i samokontroli²¹. Piersi, które zostały ukryte przed spojrzeniem, mogą pełnić tylko jedną z dwóch funkcji tj. erotyczną (czyli negatywną) lub związaną z macierzyństwem. W tym drugim wypadku zostały zredukowane do ledwo widocznej spod okrycia fałdy ciała, przypominają bardziej sztucznie przytwierdzone do tułowia kobiety ciało obce. Zdarzało się także, że karmiąca pierś nie była częścią ciała kobiety, lecz przypominała coś w rodzaju „torebki” trzymanej w jej dłoni i podsuwanej Chrystusowi do ust²². Tendencję tę uwidaczniają dokonania takich malarzy, jak m.in. Carlo Crivelli (*Tro-nująca Madonna z Dzieciątkiem i świętymi*), Gerard David (*Maryja z Dzieciątkiem*) czy Jan van Eyck (*Madonna z Lukki*).

W tym miejscu należy powrócić do struktury abiektu i jego funkcji. Abiekt, który w pewnym stopniu pokrywa się z pojęciem tabu, jako czegoś, co wstrętne i zarazem fascynujące wiąże się również także z sacrum. Sacrum z definicji jest święte, ale także nieprzeniknione dla zwykłego śmiertelnika, jednocześnie

¹⁹ Tamże, s. 192–195.

²⁰ M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999, s. 119–125.

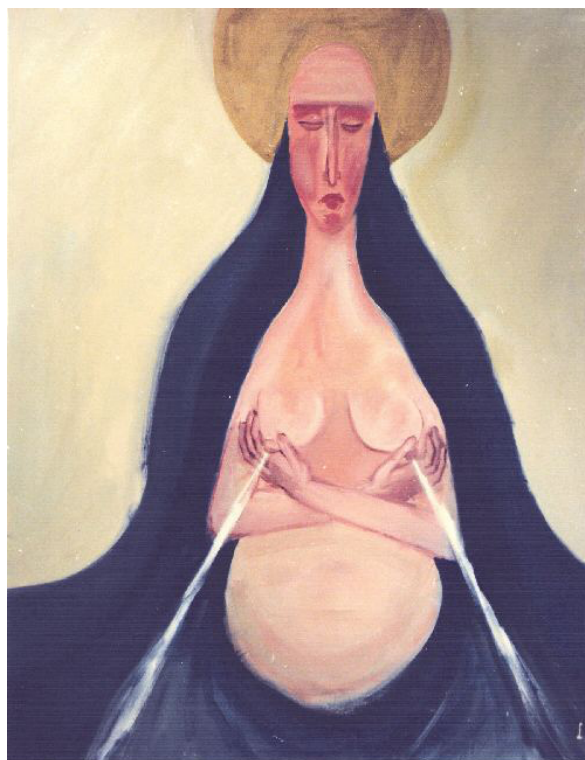
²¹ A. Buczkowski, *Społeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Kraków 2005, s. 100.

²² Tamże, s. 101.

święte i przeklęte, zawiera w sobie szereg opozycji. To, co święte jest inne od tego, co świeckie i codzienne. Sacrum jest jednocześnie boskie i demoniczne. Kontakt z sacrum niesie ze sobą także doświadczenie traumy i tajemnicy, naraża na chorobę, obłąd lub śmierć. Sacrum w momencie udostępnienia poprzez dotyk człowieka zostaje sprofanowane. Wskazuje się także na płynność przechodzenia pomiędzy tymi opozycjami, ponieważ przeklęte może przechodzić w święte i na odwrót²³. Wzbogaca to o dodatkowe znaczenia rozważania Sherry Ortner. Kobiecość musiała pozostawać w sferze tabu/sacrum; w sferze, której nie można dotykać, ponieważ jest sferą niebezpieczną, ale w pewnym sensie także świętą. Widoczne jest to w historii przedstawiania kobiecego ciała i jego fragmentów służących reprodukcji takich, jak piersi. W momencie, kiedy świętemu procesowi ciąży i narodzin zostaje odebrana cielesność, co pokazuje przemiana wizerunków z paleolitycznej Wenus aż do Matki Boskiej karmiącej piersią, których obecności prawie nie ujawnia, karmiąc małego Chrystusa w ukryciu, dokonuje się ich detabuizacja, a w pewnym stopniu nawet desakralizacja.

Karmiące piersi *Marii Lactans* na obrazach Iris van Zanten, są wyeksponowane. Matka Boska umieszczona została w centralnej części obrazu, zwrócona twarzą w stronę oglądającego. Jej poza jest wręcz manifestująca, zwłaszcza poprzez piersi, które trzyma w dłoniach, krzyżując ręce na nagim brzuchu. Kobieta wyłania się z żywiołów. Kontrasty kolorystyczne, którymi została owita, z jednej strony sugerują połączenie ciemności i światła, płynnego przechodzenia pomiędzy dniem i nocą. Ciemne otoczenie, z którego wyłania się postać, można także porównać do odmętów czarnej wody. Strumienie mleka, które wytryskują z jej piersi, przywodzą na myśl w większym stopniu świetliste promienie, które przecinają ciemność. Jasność na obrazie dopełnia się poprzez aureolę unoszącą się nad głową karmiącej promieniami kobiety. Może symbolizować ona również słońce. Na twarzy Matki pojawia się stan zawierający w sobie zarówno błogość, jak i ból oraz wysiłek. Czarne i świetliste żywioły, którymi została otoczona Maria Lactans, mogą również kojarzyć się z zakonnym habitem.

²³ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993, s. 19–27.



Ilustracja nr 5: Iris van Zanten, *Maria Lactans* 1996, udostępnione dzięki uprzejmości autorki.

Wielkość kobiety bywa podkreślona poprzez zachwianie proporcji pomiędzy nią a karmionym Chrystusem. Obraz *Maria Lactans III* ukazuje kobietę jako sprawczą siłę historii. Chrystus został przedstawiony w sposób bardzo schematyczny i zredukowany do samej przyjmującej pokarm głowy wyłaniającej się z pustej przestrzeni na obrazie. Nie ma on fizycznego kontaktu z piersią Matki, a jedynie z emitowanym przez nią mlecznym promieniem. Odseparowanie obu postaci wskazuje właśnie na ukryte tabu, którego nie można osiągnąć i zrozumieć. Obraz przywraca także kobiecie w sensie symbolicznym jej sprawczość, przynależną jej rolę w historii.

Martwy Chrystus na obrazie *Pieta* zostaje także w pewnym sensie upodrzedniony. Jego ciało spoczywa bezsilnie na kolanach Matki. Z jej piersi na martwe ciało syna spływa mleko. Powoduje to w oglądającym podejrzenie, że substancja



Ilustracja nr 6: Iris van Zanten, *Maria Lactans III* 1996, udostępnione dzięki uprzejmości autorki.

ta posiada siłę wskrzeszającą, ponadnaturalną²⁴. Obraz wydobywa z siebie nie tylko potencjał kontrastów kolorystycznych, bladość ciał skonfrontowana została z ciemnogrnatową szatą Marii Lactans i czarnym tłem. Wydobywa też potencjał tabu, gry opozycjami. W obrazie widoczny jest splot życia i śmierci. Życie reprezentowane jest przez akt karmienia przynależny początkowej części życia człowieka, ale także erotyzm przejawiający się w nagości ciał. Połączenie śmierci, którą uznajemy za wzniosłą ostateczność ludzkiego życia oraz cielesności, którą utożsamiamy z siłą, witalnością i energią buduje tabu – połączenie niepokojące i perwersyjne.

²⁴ Symbolika ta przejawiała się w staroegipskich wizerunkach Izis karmiącej piersią faraonów. Wierzano wówczas, że mleko matki zapewnia nieśmiertelność. Por. A. Buczkowski, dz. cyt., s. 99.



Ilustracja nr 7: Iris van Zanten, *Pieta* 1996, udostępnione dzięki uprzejmości autorki.

Ciało umarłego Chrystusa ociekające mlekiem z piersi można byłoby dodatkowo uznać za sprofanowane, ponieważ element boski jest bezpośrednio dotykany przez ludzką wydzielinę. A za sprofanowane uważamy właśnie to, co boskie, w momencie, gdy zostanie oddane człowiekowi.

Iris van Zanten poprzez zestawianie kontrastów i mnożenie paradoksów na powrót sakralizuje kobietę, jej ciało i fizjologię. Boskość kobiety objawia się również w tym, że posiada ona władzę nad żywiołami: czarną wodą, z której się wyłania i ciemną nocą, z której się odradza. Tradycyjna religijność, czyli habit złożony z kolorów ciemności i światła, w który van Zanten odziewa święte i nagie bohaterki swoich obrazów, przenika się z pamięcią o pradawnych boginiach, które w swoich przedstawieniach dumnie noszą swoją cielesność. W wizjach kobiecości autorstwa malarki kryją się także intuicje feministyczne. Odpodmiotowione, zredukowane i ukryte ciało Chrystusa, który uznawany jest za postać centralną religii

chrześcijańskiej, zostało przysłonięte ciałem jego karmicielki. Van Zanten zwraca kobiecie należne jej miejsce w historii. To zupełnie inna postawa niż ta, która była widoczna na obrazach Fridy Kahlo. Kobieta nie spoczywa bierna i pozbawiona sił na zakrwawionym łóżku, ale wskrzesza samą siebie, tworzy się z okalających ją żywiołów. Postać kobiety wspina się w stronę światła, czego ostatecznym przejawem jest patrolujące na szczycie jej głowy słońce – aureola.

BIBLIOGRAFIA

- Bakke M., *Ciało otwarte: filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Poznań 2000.
- Buczowski A., *Spółeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Kraków 2005.
- Douglas M., *Czystość i zmaza*, Warszawa 2007.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, Łódź 1993.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 2005.
- Kitliński T., *Obcy jest w nas: Kochać wg Julii Kristewej*, Kraków 2001.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Kristeva J., *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, Kraków 2007.
- Leszkowicz P., *Helen Chadwick. Ikonografia podmiotowości*, Kraków 2001.
- Majka-Rostek D., *Wizerunki ciężarnego ciała w: Corpus delicti, rozkoszne ciało. Szkice nie tylko z socjologii ciała*, w: E. Banaszak i P. Czajkowski (red.), Warszawa 2010.
- Ortner S., *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”* w: T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Teresa Hołówka, Warszawa 1982.
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009.

Biogram

Absolwent socjologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz kulturoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Producent muzyki elektroakustycznej oraz eksperymentujący wokalista. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół muzyki eksperymentalnej, sound artu, antropologii głosu oraz sztuki art brut i twórczości osób z zaburzeniami psychicznymi, na temat której prowadził także badania społeczne.

ORCID: 0000-0002-7918-9875

Agnieszka Reszka

**Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza
w Częstochowie**

Intermedialność utworu muzycznego i jej reprezentacja w punkrockowych utworach zespołu Die Toten Hosen

**The intermediality of musical work
and its representation in punk rock songs
of Die Toten Hosen**

ABSTRAKT

Artykuł skupia się na analizie kwestii intermedialności, relacji muzyczno-literackich oraz ich reprezentacji w punkrockowych utworach niemieckiego zespołu Die Toten Hosen. Tekst przedstawia najważniejsze hasła programowe badań nad intermedialnością oraz literackością i muzycznością tekstu utworu muzycznego.

SŁOWA KLUCZOWE:

intermedialność, muzyczno-literackie relacje, utwór muzyczny, kryteria literackości, muzyka punk rockowa

ABSTRACT

The article concerns problem of intermediality, relations between music and literature and theirs representation in punk rock songs of German band Die Toten Hosen. The short thesis tries to present briefly the result of research into intermediality and the relations between music and literature in the text of musical work.

KEYWORDS:

intermediality, relations between music and literature, musical work, the literary quality of the work, punk rock music

HYBRYDOWY CHARAKTER UTWORU MUZYCZNEGO

Utwór muzyczny wraz z tekstem łączy przekaz słowny z wykonaniem instrumentalnym. Tekst literacki funkcjonuje w ścisłym związku z warstwą melodyczną, zarówno przy akompaniamencie instrumentów muzycznych, jak również *a cappella*. Do okresu określanego w badaniach literackich mianem czasów

ponowoczesnych¹ słowa piosenek nie mieściły się w tradycyjnym modelu pojmowania literatury. Doszukiwanie się elementów literackich w tekstach piosenek – zwłaszcza reprezentujących nurt muzyki popularnej – było uznawane za nadużycie i nadinterpretację. Współczesne postulaty badań literackich zmieniają w istotny sposób przedmiot zainteresowań, na co zwrócił uwagę także Jonathan Culler, który analizując stosunek Stevena Knappa do tekstu literackiego² zauważył, że rozwija on i uzupełnia tradycyjne pojmowanie tekstu literackiego: „Knapp nie podchodzi do zagadnienia wyjątkowości literatury od strony szczególnych rodzajów znaczeń dzieła literackiego – wszak takie nie istnieją – tylko przy pomocy kategorii, którą nazywa «zainteresowaniem literackim»”³. Dzieło literackie straciło na przełomie XX i XXI wieku swój uprzywilejowany charakter jako główny przedmiot badań na korzyść innych „przedmiotów kulturowych”⁴.

Kwestia cech literackich utworu – nie tylko tekstu, ale również „produktu” sztuk audiowizualnych – stała się ważnym zagadnieniem badań komparastyki literackiej, kulturowej oraz studiów nad intertekstualnością i intermedialnością tekstów kultury⁵. Andrzej Hejmej przedstawiając wybrane utwory poetyckie podkreśla możliwość powiązania ich z innym medium, czyli muzyką: „Teksty literackie (czy szerzej: teksty słowne), które mogą stać się elementami kompozycji muzycznych, przejawiają ku temu potencjalną gotowość tak w płaszczyźnie

¹ Zob. A. Regiewicz, J. Warońska, *Widowiskowość i audiowizualność w dobie ponowoczesności*, Częstochowa 2012, s. 7–9.

² Jonathan Culler powołuje się na publikację Stevena Knappa *Literary Interest: The Limits of Anti-Formalism* (Cambridge 1993).

³ J. Culler, *Literatura w teorii*, przeł. M. Maryl, Kraków 2013, s. 37.

⁴ Tamże, s. 35.

⁵ Istnieje dużo publikacji na temat przełomu kulturowego w badaniach literackich, na uwagę zasługują m.in.: B. Badzioch-Bryła, G. Pietruszewska-Kobiela, A. Regiewicz, *Literatura – nowe media. Homo irretitus w kulturze literackiej XX i XXI wieku*, Częstochowa 2014; P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001; C. Geertz, *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak, S. Sikora, Warszawa 2000; tenże, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005; D. Higgins, *Nowoczesność od czasu postmodernizmu oraz inne eseje*, wybór, oprac. i posł. P. Rypson, Gdańsk 2000; M.P. Markowski, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Kraków 2012; J.E. Müller, *Intermedialität. Formen moderner kultureller Kommunikation*, Münster 1996; T. Walas, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, Kraków 2012.

semantycznej, jak i, zwłaszcza, w warstwie brzmieniowej”⁶. W odniesieniu do analizy tekstów utworów muzycznych w kontekście ich literackości (lub jej braku) szczególnie interesujące i uzasadnione ze względu na symbiozę i wzajemne przenikanie się dwóch sztuk – literatury i muzyki – jest spojrzenie na nie z perspektywy intermedialnej.

Termin „intermedia” został wprowadzony do analizy dzieła literackiego przez Dicka Higginsa, który powołał się na prace Samuela Taylora Coleridga z 1812 roku, aby określić charakter utworów niemieszczących się w ramach jednego tylko medium, ale będących w obszarze między środkami wyrazu już istniejącymi⁷. Higgins jednocześnie oponuje przeciw niewłaściwemu stosowaniu tegoż pojęcia:

Sam termin, jak zresztą miałem nadzieję, w krótkim czasie zaczął żyć własnym życiem. W żadnym wypadku nie był on moją prywatną własnością. Został podchwycony i używany, często także niewłaściwie gdy mylono go z terminem „mieszane środki wyrazu”. Ten ostatni jest terminem sędziwym, wziętym z prac krytycznych o sztuce i odnosi się do dzieł wykonanych za pomocą więcej niż jednej techniki [...]. Natomiast w intermediach element wizualny (obraz) jest pojęciowo stopiony ze słowami⁸.

Kwestia badania intermedialności utworów literackich, na co zwrócił uwagę również Higgins, nie ogranicza się w czasie (lata sześćdziesiąte XX wieku), lecz ma wciąż aktualny wymiar. Obszerny i elastyczny zakres terminu nadal jednak budzi wątpliwości. Hejmej zauważa, że mimo szerokiego zakresu znaczenia i dużej frekwencji stosowania we współczesnej humanistyce paradygmatu intermedialności, nie jest on jednoznaczny i budzi kontrowersje:

Wskutek rozbieżnych konceptualizacji rodzi on bądź bezgraniczny optymizm badawczy (kategorię tę uznaje się za niezbędną w opisie współczesnego świata – współczesnej kultury i komunikacji kulturowej), bądź zachowawcze myślenie (akceptuje się myślenie, ale wyłącznie w sytuacji interpretowania zjawisk współczesnej sztuki), bądź też – w skrajnych przypadkach – surową krytykę (w tym wypadku teorie intermedialności traktuje się jako efekt przejściowej mody naukowej podbijającej notowania w środowisku humanistów)⁹.

⁶ A. Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego*, Wrocław 2001, s. 161.

⁷ Zob. D. Higgins, *Intermedia i inne eseje*, przeł. P. Rypson, Warszawa 1985, s. 19.

⁸ Tamże, s. 20–21.

⁹ A. Hejmej, *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*, Kraków 2013, s. 98.

Hejmej opisując przestrzeń intermedialności w najnowszych badaniach kulturowych i literackich (szeroko rozumianej współczesnej humanistyki), koncentruje się na przedstawieniu stanowiska tzw. szkoły kanadyjskiej oraz niemieckiej, a także na teoriach głoszonych przez Jensa Schrötera, Jürgena Ernsta Müllera, Dicka Higginsa oraz Wernera Wolfa, które dotyczą nowego literaturoznawstwa¹⁰. Intermedialność lub jak proponują badacze szkoły kanadyjskiej „intermedialności” (procesy występujące w liczbie mnogiej)¹¹, odnosi się do różnych zjawisk artystycznych i kulturowych zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości medialnej i zmediatyzowanej, która tworzy nową estetykę intermedialności, „zrywającej jednocześnie z różnorodnymi tradycjami «czystych» estetyk, i estetyk «eklektycznych»” oraz popiera „wszelkie możliwe związki i fuzje sztuk, do których docho-

Intermedialność lub jak proponują badacze szkoły kanadyjskiej „intermedialności” (procesy występujące w liczbie mnogiej), odnosi się do różnych zjawisk artystycznych i kulturowych zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości medialnej i zmediatyzowanej, która tworzy nową estetykę intermedialności, „zrywającej jednocześnie z różnorodnymi tradycjami «czystych» estetyk, i estetyk «eklektycznych»” oraz popiera „wszelkie możliwe związki i fuzje sztuk, do których dochodziło od starożytności po wiek XXI”

dziło od starożytności po wiek XXI”¹². Hejmej podkreśla, że konsekwencją takiego stanowiska odnośnie do nowych badań literaturoznawczych jest konieczność holistycznego, eklektycznego spojrzenia na wytwory sztuk artystycznych w zmediatyzowanej nowoczesnej rzeczywistości, które nie istnieją w oderwaniu od siebie, lecz wzajemnie na siebie oddziałują:

¹⁰ Tamże, s. 97–113.

¹¹ Por. tamże, s. 98.

¹² Tamże, s. 99.

Tego rodzaju ujęcia prowadzą w istocie do nader oczywistej konkluzji: nie istnieje wyłącznie świat tekstów, wyłącznie świat obrazów, wyłącznie świat muzyki, czyli światy poszczególnych, wyizolowanych (starych i nowych) mediów czy – jeśli posłużyć się formułą Jürgena E. Müllera – „mediów-monad”. Rzeczywistość artystyczna to raczej ślad, mediatyzacja, zapośredniczenie, „reprezentacja reprezentacji”, co szczególnie eksponuje sztuka wraz z nastaniem epoki nowoczesności¹³.

Ważnym problemem badawczym studiów intermedialnych są wzajemne relacje literatury i muzyki. Tomasz Górny w monografii *Polifonia. Od muzyki do literatury* przytacza między innymi kanoniczny już model metodologiczny Stevena Paula Schera wzajemnego stosunku powyższych mediów¹⁴. Scher sklasyfikował trzy grupy relacji: „literaturę w muzyce”, „muzykę i literaturę” oraz „muzykę w literaturze”¹⁵. Szczególnie interesujące dla poniższego artykułu są pierwsza i druga kategoria, które zakładają wprowadzenie sensów literackich do muzyki, także programowej, a za taką z pewnością należy uznać muzykę punkrockową (pierwsza) oraz analizowanie współwystępowania dwóch mediów zwłaszcza w odniesieniu do muzyki wokalne (druga)¹⁶. Opierając się na metodologii Schera, swoją wykładnię relacji muzyczno-literackich opracował Andrzej Hejmej, który wyróżnił trzy kategorie muzyczności dzieła literackiego. W muzyczności I, jak zauważył, „[...] chodzi nie o immanentne ukształtowanie fonetyczne jakiegoś języka, lecz o nadane w sposób jednostkowy uporządkowanie w sferze brzmieniowości danego tekstu literackiego, nie o onomatopoeję [...], lecz o konkretną sytuację jej artystycznego przejęcia, o typ procesu literackiej rekontekstualizacji”¹⁷. Muzyczność II to przede wszystkim analiza wykorzystania elementów muzycznych jako tematów w dziele literackim, natomiast III kategoria zajmuje się badaniem kontekstu konstrukcyjności kompozycji muzycznych w jego obrębie¹⁸.

Magdalena Wasilewska-Chmura analizując zjawisko przestrzeni intermedialnej literatury i muzyki, wskazała również na rozwinięcie modelu Schera przez innego wybitnego literaturoznawcę zajmującego się zjawiskiem muzyczności

¹³ Tamże, s. 113.

¹⁴ T. Górny, *Polifonia: od muzyki do literatury*, Kraków 2017, s. 24.

¹⁵ Por. tamże, s. 25–26.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ A. Hejmej, *Muzyczność...*, dz. cyt., s. 59.

¹⁸ Por. tamże, s. 59–67.

literatury, przez Wernera Wolfa¹⁹. Wprowadził on, w nawiązaniu do kategoryzacji Schera, pojęcie intermedialności jawnej, inaczej wielomedialności (bezpośredniej), w której mieści się pojęcie „muzyki i literatury” oraz ukrytej (pośredniej) obejmującej „literaturę w muzyce” i „muzykę w literaturze”²⁰. W ramach intermedialności ukrytej wyodrębnił imitację (odniesienie implicytne), tematyzację (odniesienie eksplicytne) oraz ewokację muzyki wokalne przez cytaty lub aluzję.

W studiach intermedialnych dotyczących relacji muzyki i literatury większą popularnością cieszy się analiza zjawiska muzyczności dzieła literackiego, jednakże również drugi proces – literackość utworu muzycznego – także doczekał się własnych opracowań²¹. Wasilewska-Chmura zaznacza asymetrię relacji semiotycznych pomiędzy tymi obydwoma mediami. Różnice wynikają z charakteru muzyki i literatury: „Muzyka opiera się na eksplicytnej strukturze kombinatorycznej i peryferyjnych konotacjach; w poezji z kolei eksplicytne są konotacje, a struktura poetycka niejako ukryta, zmienna pod względem kompleksowości. [...] Muzyka w tym ujęciu nie jest pozbawiona możliwości generowania znaczeń, lecz dzieje się to na poziomie wypowiedzi, nie słownika”²². Pisząc o asemantyczności muzyki, Tomasz Górny przedstawił krótką chronologię analizy tego zjawiska, łącznie z hermeneutyką muzyczną. Podkreślił skomplikowany i niejednoznaczny charakter muzyki, która częściowo nie jest pozbawiona semantyki:

Powstały bardzo sprawne narzędzia opisu uwikłań semantycznych muzyki, jednak badacze stale przyjmowali i przyjmują założenie o prymarnej apojęciowości sztuki dźwięków, przez co dochodzi do poznawczego pęknięcia: z jednej bowiem strony mówi się o tym, że istota muzyki polega na jej asemantyczności i tym, co przekracza racjonalność, z drugiej zaś podejmuje się rozmaite próby wytłumaczenia tego, że w odbiorze łączymy tworzywo muzyczne z różnym znaczeniem²³.

¹⁹ Por. W. Wolf, *The Musicalization of Fiction: A Study in the Theory and History of Intermediality*, Amsterdam – Atlanta 1999.

²⁰ Za: M. Wasilewska-Chmura, *Przestrzeń intermedialna literatury i muzyki: muzyka jako model i tworzywo w szwedzkiej poezji późnego modernizmu i neoawangardy*, Kraków 2011, s. 65.

²¹ Wśród polskich publikacji zajmujących się tematyką literackości i muzyczności należy tu wymienić poza przytoczonymi wcześniej tytułami m.in.: A. Gwóźdź (red.), *Pogranicza audiowizualności: parateksty kina, telewizji i nowych mediów*, Kraków 2010; A. Regiewicz, J. Warońska, A. Żywiołek, *Muzyka w czasach ponowoczesnych*, Częstochowa 2013.

²² M. Wasilewska-Chmura, dz. cyt., s. 61.

²³ T. Górny, dz. cyt., s. 21.

Już od dawna podejmowane były próby nadania utworowi muzycznemu znaczenia. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku muzyki programowej, w której tekst literacki koreluje z linią melodyczną. Górny wymienił tutaj między innymi *IX Symfonię* Ludwiga van Beethovena z *Odą do radości*. Funkcję programową, podobnie jak muzyka klasyczna, mają również utwory współczesne (m.in. rap, hip-hop) lub z drugiej połowy XX wieku, zwłaszcza o tak żywiołowym i buntowniczym charakterze jak punk rock, który reprezentował ideologię negacji i rebelii całego pokolenia. Wasilewska-Chmura stawia pytanie dotyczące atrakcyjności muzyki, która chociaż sama jest asemiotyczna, przyciąga inne media:

Na poziomie znaczeń relacje literatury i muzyki są skomplikowane głównie z powodu nierozwiązanego jednoznacznie problemu znaczenia w muzyce. Jak wynika z wcześniejszych rozważań, semiotyka nie zdołała wyjaśnić fenomenu znaczenia muzyki. Stwierdzono jedynie, że w przeciwieństwie do języka znaki muzyki pozbawione są funkcji denotowania, a pewne nieokreślone znaczenia (konotacje) mogą się pojawiać na poziomie znaków wyższego rzędu, które należą do muzyki jako systemu nadbudowanego, a nie jej materiału (systemu dźwiękowego)²⁴.

Andrzej Hejmej również zastanawia się, w jaki sposób literatura uwodzi muzykę i jednocześnie jak muzyka używa literatury oraz, jaki jest cel adaptacji tekstu literackiego przez tekst muzyczny i jak one współistnieją w jednym utworze²⁵. Odpowiedzi nie są jednak ani oczywiste ani proste, ponieważ jego zdaniem: „Zagadnienie tekstu literackiego w przestrzeni muzyki jest tak rozległe i historycznie pokomplikowane, iż trudno je zamknąć w teoretycznym opracowaniu książkowym”²⁶. Muzyka zdaniem Hejmeja jest rodzajem palimpsestu, w którym tekst muzyczny nakłada się na tekst słowny lub – rzadziej – odwrotnie.

Zespolecie muzyki i literatury jest tak ścisłe, że trudno wyobrazić sobie, aby ważne programowe utwory, tzw. protest songi młodych pokoleń, istniały tylko i wyłącznie w warstwie melodycznej bez słów i oczywiście odwrotnie. Tekst w muzyce rockowej, a zwłaszcza w jego politycznie i społecznie zaangażowanym nurcie punkrockowym, odgrywa ważną rolę i stanowi nieodzowny składnik przekazu. Zagadnieniem literackości tekstów muzycznych (na przykładzie utworów

²⁴ M. Wasilewska-Chmura, dz. cyt., s. 72.

²⁵ Por. A. Hejmej, *Muzyczność...*, dz. cyt., s. 195.

²⁶ Tamże.

rockowych) zajmowali się m.in. Mirosław Pęczak oraz Jerzy Wertenstein-Żuławski, redaktorzy publikacji *Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zagadnienia*²⁷. Przyznając wyjątkowe miejsce w obszarze sztuki artystycznej oraz roli, jaką odgrywają utwory muzyczne w dziedzinie kształtowania osobowości ich odbiorców, odrzucają jednak cechę literackości tych tekstów:

Tekst w muzyce rockowej, a zwłaszcza w jego politycznie i społecznie zaangażowanym nurcie punkrockowym, odgrywa ważną rolę i stanowi nieodzowny składnik przekazu.

Należałoby zadać najprzód dramatyczne pytanie: czy tekst piosenki rockowej jest tekstem literackim? Skoro pytanie zostało zadane, sprawa wygląda na kontrowersyjną. Nie mamy bowiem wątpliwości, że tekst piosenki poetyckiej byłby tekstem literackim, choć zazwyczaj nie jest to literatura najwyższego, wbrew pozorom, lotu. Wątpliwości te muszą się pojawić, gdy mamy przed sobą tekst piosenki rockowej. Generalnie trzeba założyć Nieliterackość, czy raczej pozaliterackość takich tekstów, nawet wówczas, gdy starają się one być, jak teksty Lecha Janerki, literackie. Nie wyklucza to obecności elementów literackości i one to w pierwszym rzędzie świadczą o kulturowej zależności²⁸.

W sprzeczności do powyższej konkluzji jest więc decyzja Akademii Szwedzkiej z roku 2016 o przyznaniu literackiej Nagrody Nobla amerykańskiemu piosenkarzowi Bobowi Dylanowi, z uzasadnieniem „for having created new poetic expressions within the great American song tradition” („za tworzenie nowych form poetyckiej ekspresji w ramach wspaniałej tradycji amerykańskiej pieśni”)²⁹.

²⁸ Tamże, s. 257.

Powstaje więc rozdzźwięk między tradycyjnym pojmowaniem literatury – za Pęczakiem i Wertensteinem-Żuławskim – według którego tekst piosenki nie jest zasadniczo tekstem literackim a spojrzeniem z perspektywy badań intermedialnych, proponujących, aby uznać go za pełnoprawny utwór literacki, który również może mieć bardziej złożoną formę wyrazu artystycznego z przypisanymi do niej znamionami wypowiedzi literackiej (m.in. rytm, rym, funkcja poetycka oraz ekspresywna). Kwestia właściwego sklasyfikowania tekstu, jego przynależności do literatury, jest pytaniem, które stawiane było tekstowi między innymi przez formalistów, strukturalistów czy dekonstrukcjonistów.

Odwołując się do wyróżniających cech literackości w rozumieniu Jonathana Cullera, można posłużyć się nimi jako argumentami potwierdzającymi w pewnym stopniu literacki charakter tekstu piosenek, a przynajmniej nie negującymi ich nie tylko muzycznej, ale także literackiej wartości. Badacz wymienił pięć charakterystycznych cech literatury. Poza wysunięciem języka na pierwszy plan wspomina również o funkcjach literatury, która jest integracją języka, fikcją, przedmiotem estetycznym, a także tworem intertekstualnym i autotelicznym³⁰. Uznając je za cechy wyróżniające zarówno utwór prozatorski, jak również liryczny, można spróbować wykazać, że mogą się one odnosić także do utworu muzycznego – w przypadku piosenek, w których tekst ma wartość nadrzędną lub zbliżoną do warstwy dźwiękowej. Elementy literackie można odnaleźć w tekście (przedstawiany i opowiadany przez podmiot liryczny temat, elementy fabuły, przekaz stanu emocjonalnego) oraz w jego strukturze – formie (rytm, zastosowane przez autora rymy), jak również użytych środkach językowych (świadome nawiązanie do symboli, użyte metafory, aluzje). Te wszystkie przesłanki przyczyniają się do nadania piosence – przynajmniej w odniesieniu do niektórych jej twórców – wyjątkowej rangi utworu słownego wzbogaconego ścieżką dźwiękową, połączonego z prezentacją artystyczną (teledysk lub inscenizacja podczas koncertu). Odwołując się do zasadniczego wyróżnika literackości tekstu, czyli braku znaczenia praktycznego wypowiedzi³¹ należy zauważyć, że słowa piosenek mają zdecydowanie charakter estetyczny, propagandowy (ale nie utylitarny), polityczny, mogą być również formą artystycznej kreacji autora (także zamierzonego szokowania

³⁰ Por. J. Culler, *Teoria literatury. Bardzo krótkie wprowadzenie*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998, s. 27–53.

³¹ Por. tamże, s. 32.

odbiorcy). Piotr Pierzchała analizując tekst piosenki popularnej, określił jej przekaz mianem kodu słowno-muzycznego³².

Łukasz Mackiewicz w tekście *Cechy dzieła literackiego – co sprawia, że tekst jest dziełem „literackim”?* zauważył, że kwestia literackości jest zagadnieniem wielowymiarowym, stale ewoluującym, i niestety nie zawsze właściwie rozumianym:

Jak widać, literackość wymyka się definicjom, jest zjawiskiem bardzo złożonym i subtelnym. Być może dlatego początkujący twórcy mają duże trudności z jej uchwyceniem i często sięgają po przestarzałe środki, aby wyrażnie ugruntować pozycję tekstu jako dzieła literackiego. Niestety najczęściej oznacza to wykorzystanie zbyt topornych narzędzi:

- rymu;
- przesadnej interpunkcji (nieszczęsny wielokropek...);
- zużytych metafor, które mamy w pamięci od czasów szkolnych;
- skonwencjonalizowanych i banalnych symboli.

Tymczasem nie tędy prowadzi droga do literackości!

Tworzenie literatury opiera się na twórczym korzystaniu z literackich wzorców, dopasowywaniu ich do bieżącej wrażliwości czytelniczej oraz poszukiwaniu nowych, unikatowych środków wyrazu³³.

Chociaż tekst utworu muzycznego nierzadko jest bliższy sferze profanum niż sacrum, można spróbować zinterpretować go jako swoistą formę hybrydy tekstowej, zawierającej elementy epickie (opowieść budowana przez autora tekstu) i liryczne (odwoływanie się do emocji, melodyjność, powtarzalność refrenu). Jak zauważył Grzegorz Grochowski, cechą tego typu tekstów jest gatunkowa niejednorodność, ponieważ „granice pomiędzy obszarami podporządkowanymi różnym funkcjom przebiegają «w poprzek» poszczególnych tekstów”³⁴.

Utwór muzyczny, a zwłaszcza analizowana tutaj piosenka punkrockowa, jest specyficzną formą wypowiedzi artystycznej i literackiej. Poza zewnętrznymi, strukturalnymi elementami – czyli zachowaniem rytmu, czasem także rymu, melodyjnością, symboliką, podziałem na zwrotki i powtarzający się refren – realizuje

³² Por. P. Pierzchała, *Polska piosenka pop jako tekst w tekście kultury: na przykładach z pierwszej dekady XXI wieku*, Katowice 2016, s. 8.

³³ Ł. Mackiewicz, *Cechy dzieła literackiego – co sprawia, że tekst jest dziełem „literackim”?*, <http://www.ekorekta24.pl/cechy-dziela-literackiego-co-sprawia-ze-tekst-jest-dzielem-literackim/> (dostęp 04.01.2020 r.).

³⁴ G. Grochowski, *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Wrocław 2000, s. 20.

przypisane jej funkcje, m.in. emotywną (wyrażenie ekspresji autora, jego stosunku do otaczającej rzeczywistości), impresywną (wywieranie wpływu na odbiorcę), informacyjną (zwłaszcza w przypadku wykonawców zaangażowanych politycznie czy społecznie) oraz ludyczną (rozrywkową, emocjonalną). W funkcji komunikatywnej utworu rockowego ważną rolę odgrywają słowa. Wspomniani badacze, Mirosław Pęczak oraz Jerzy Wertenstein-Żuławski, podkreślają dużą zależność tematyki utworów muzycznych od otaczającej rzeczywistości społeczno-politycznej oraz kultury danego państwa:

Sytuacja kultury rockowej wydaje się typowa dla każdego przedsięwzięcia spontanicznego tj. takiego, które wynika z potrzeby i nieskrępowanego wyboru określonego sposobu uczestniczenia w kulturze, a nie jest wynikiem odgórnie narzuconego przymusu. Teksty rockowe ujawniają w czystej niemal postaci paradoksy myślenia potocznego, charakterystyczne dlań stereotypy, ale stanowią też wyraz określonych postaw. Autor tekstu rockowego pragnie mówić prawdę, albo chce poruszać umysłami. Dlatego w większości tekstów rockowych odnajdujemy nieufność do otaczającego świata, protest przeciw niesprawiedliwości, poszukiwanie prawdy. Okazuje się jednak, że tyle samo przykładów świadczy o względnej samodzielności poszukiwań, co o poważnych uwikłaniach w kwestionowaną rzeczywistość społeczną³⁵.

Tekst utworu muzycznego to także istotny element składowy struktury dzieła muzycznego. Piotr Piesiewicz analizując formalno-prawne uwarunkowania utworów muzycznych, wymienił słowa na pierwszym miejscu wśród pozostałych składników (czyli melodii, harmonii oraz rytmu)³⁶. Dzieliąc teksty na dwie grupy – w zależności od intencji ich autora/autorów – na literackie (powstałe niezależnie od warstwy dźwiękowej, tekst może funkcjonować rozłącznie z muzyką) oraz słowno-muzyczne (integralnie związane z ich instrumentalnym wykonaniem), dostrzegł ich wspólną cechę, czyli słowa jako oryginalny sposób wyrazu twórcy³⁷. Połączenie oryginalności, intencjonalności, ekspresji oraz zazwyczaj (poza piosenkami reklam) brak funkcji praktycznego zastosowania tekstu utworu muzycznego, to argumenty świadczące o literackim charakterze dzieła muzycznego, mniej lub bardziej zrealizowanego artysty ich autora lub wykonawcy. Analiza intermedialna w odniesieniu do utworów muzyczno-literackich ma więc swoje uzasadnienie, zwłaszcza w odniesieniu do kategorii „literatury w muzyce”.

³⁵ M. Pęczak, J. Wertenstein-Żuławski., *Tekst...*, dz. cyt., s. 261.

³⁶ Por. P.F. Piesiewicz, *Utwór muzyczny i jego twórca*, Warszawa 2009, s. 32–33.

³⁷ Por. tamże, s. 36.

MUZYKA PUNKROCKOWA JAKO MUZYKA PROGRAMOWA – GENEZA I GŁÓWNE HASŁA

Jak zostało już wspomniane, muzyka programowa (gdzie tekst jest co najmniej równie ważnym przekazem, jak współistniejąca z nim melodia) – a do tej grupy należy z pewnością zaliczyć niektóre zespoły i utwory punkrockowe – jest ściśle zespolona pod względem słowno-melodycznym. Przyczyna tego zjawiska tkwi w genezie punk rocka, muzyki buntu, odrzucenia norm i awangardy. Klasyfikacja utworów muzycznych jest zagadnieniem bardzo obszernym i wymaga gruntownej wiedzy zarówno dotyczącej muzykologii, literaturoznawstwa, jak również antropologii kulturowej i socjologii³⁸. Szczególnie interesujące jest spojrzenie intermedialne na muzykę punkrockową, której reprezentatywnym przedstawicielem – i co ważne wciąż aktywnie tworzącym muzykę i rozwijającym swój warsztat twórczy – jest niemiecki zespół Die Toten Hosen.

Punk rock – jako muzyka buntu, gloryfikacji anarchii oraz kontestacji państwa, religii i ogólnie przyjętych norm – powstał w połowie lat siedemdziesiątych w Wielkiej Brytanii oraz w Stanach Zjednoczonych. Podstawowym motywem pojawiającym się we wczesnych utworach punkrockowych był słynny slogan Johny’ego Rottena, wokalisty zespołu Sex Pistols – „No future / No future / No future for you” („Nie ma przyszłości / Nie ma przyszłości / Nie ma przyszłości dla ciebie”)³⁹. Samo znaczenie słowa „punk” w języku angielskim jest pejoratywne, oznacza chuligana, kogoś bezwartościowego. Johnny Rotten – jak zauważył badacz muzyki rockowej Steve Turner – „[...] przedstawiał się jako osoba moralnie

³⁸ Problematyce tej poświęcono liczne opracowania, szczególnie interesujące są m.in.: D. Boucher, *Dylan i Cohen. Poeci rocka*, przeł. J. Łoziński, Łódź 2016; G. Castaldo, *Ziemia obiecana. Kultura rocka 1954–1994*, przeł. J. Uszyński, Kraków 1997; D. Diederichsen, *Über Pop-Musik*, Köln 2014; S. Turner, *Głód niebios. Rock & roll. W poszukiwaniu zbawienia*, przeł. T. Bieroń, Kraków 1997. Na temat muzyki rockowej w państwach byłego Bloku Wschodniego pisali: D. Michalski, *Rock przez cały rock*, Warszawa 1990; S. Niedermayr, Ch. Scheib, *Im Osten – neue Musik Territorien in Europa. Reportagen aus Ländern im Umbruch*, Saarbrücken 2002; P. Zieliński, *Scena rockowa w PRL. Historia, organizacja, znaczenie*, Warszawa 2005.

³⁹ Cytat pochodzi z refrenu piosenki *God Save the Queen*, [w:] *Never Mind the Bollocks. Here’s the Sex Pistols*, Studio Album, 1977. © 1977 (P) 1977 A&M Records Ltd. Jest to sztandarowy utwór zespołu, który nawiązywał do brytyjskiego hymnu narodowego – *God Save the Queen*. Piosenka została uznana za obrazoburczą, muzycy mieli problemy zarówno z jej dystrybucją jak również transmisją w mediach brytyjskich. Ukazała się jako singiel wydany przez wytwórnię Virgin Records (1977).

zdeprawowana i ontologicznie zbędna. Był anarchistą i antychrystem. Był leniwy, egoistyczny i pusty. Na scenie wyglądał prawie jak kaleka, mówił i śpiewał histerycznym głosem [...]”⁴⁰. Mimo to, utwory i sposób kontestacji wiodącej punkrockowej grupy odcisnęły swoje piętno na historii współczesnej muzyki rockowej:

Muzyka Sex Pistols, podobnie jak wczesnego Elvisa Presleya, brała się z „samych trzewi”. Słuchacze ich koncertów mieli poczucie, że znajdują się w kuźnicy młodzieżowej kultury. To nie był tylko spektakl, lecz kawałek historii, wydarzenie odzwierciedlające rzeczywiste frustracje bezsilnych ludzi⁴¹.

Prekursorami alternatywnego rocka byli już w latach sześćdziesiątych Iggy Pop, David Peel oraz zespoły The Who, Velvet Underground oraz MC 5. Zdaniem Gino Castaldo, punk nie był zupełnym zaprzeczeniem dotychczas tworzonej muzyki rockowej czy rock-and-rollowej, lecz stał się raczej kolejną fazą ewolucji, wymuszoną przez sytuację gospodarczą oraz działania polityczne rządów:

Ale prawdą jest również, że punkowcy wcale nie byli jakąś nieznaną naroślą na rockowym drzewie genealogicznym; po dwudziestu latach podjęli ów prymitywny, zbuntowany okrzyk rzucony w początkach rock’n’rolla. Ich głos brzmiał świeżo, choć zarazem dziwnie znajomo; jak żadna inna sztuka rock ponownie potrafił prześcigać społeczne demony⁴².

Do znanych grup punkrockowych należały m.in. w Anglii – poza Sex Pistols – The Clash, The Damned, w Stanach Zjednoczonych – Ramones, Blondie, The Talking Heads, Suicide, Patti Smith Group⁴³. Lata siedemdziesiąte w historii muzyki punk są określane mianem pierwszej fali, kolejne dziesięciolecie to druga fala punk rocka (ze słynnym sloganem „Punk not dead” – „Punk wciąż żyje”), która przyniosła zmianę jakościową tekstów i ich mocniejszy społeczny przekaz. Zespoły, wśród nich m.in. Dead Kennedys, Bad Religion i Crass, nie tylko pokazywały beznadziejną sytuację młodych, ale także zachęcały fanów do burzenia systemu i aktywnego tworzenia nowej rzeczywistości⁴⁴.

⁴⁰ S. Turner, dz. cyt., s. 141.

⁴¹ Tamże.

⁴² G. Castaldo, dz. cyt., s. 233.

⁴³ Zob. tamże, s. 231–248.

⁴⁴ Zespół Crass propagował m.in. ideologię anarchistyczną.

Zespoły punkrockowe, zwłaszcza te wywodzące się z jego najbardziej agresywnego pierwszego okresu, nie przetrwały długo. Tryb życia prowadzony przez muzyków, wewnętrzne spory, problemy z wydawaniem płyt, a także negowanie zasad funkcjonowania przemysłu muzycznego i rządzących nim komercyjnych reguł przyczyniały się do rozpadu większości zespołów, a także częstych zmian osobowych ich składów.

NIEMIECKI PUNK ROCK I JEGO REPREZENTANCI DIE TOTEN HOSEN

Dla analizowania kwestii intermedialności utworów muzycznych został wybrany niemiecki zespół Die Toten Hosen, ponieważ zarówno jego historia, jak również wciąż aktualna znacząca siła oddziaływania są istotne dla przedstawienia silnych związków muzyki z literaturą, do których dochodzą jeszcze relacje kulturowe i socjologiczne.

Specyfika sceny punkrockowej i jej zmienność, a także autodestrukcyjne zachowania muzyków podkreślają wyjątkowe miejsce niemieckiej grupy Die Toten Hosen (powszechnie stosowany skrót DTH)⁴⁵. Zespół powstał w Düsseldorfie w 1982 roku, w mieście, które obok Hamburga było w tym okresie najbardziej otwarte na wpływy kulturalne, nowe trendy muzyczne z Anglii oraz Stanów Zjednoczonych⁴⁶. Punk niemiecki, jak zauważył Kai Jessen, na początku lat osiemdziesiątych – z dużym opóźnieniem w stosunku do angielskich czy amerykańskich wzorców – dopiero zaczynał funkcjonować: „Podczas gdy muzyka punkrockowa przeżywała już od dłuższego czasu boom w Londynie i coraz więcej młodych znajdowało się pod jej urokiem, większość miast niemieckich pogrążona była jeszcze w letargu”⁴⁷. Do innych znanych niemieckich zespołów punkrockowych, które powstały w latach osiemdziesiątych należały (niektóre wciąż istnieją) poza zespołem

⁴⁵ Nazwę zespołu – tłumaczoną dosłownie jako „martwe spodnie” – należy potraktować, jako świadomą formę prowokacji, stosowaną przez twórców kultury młodzieżowej czy też powszechniej. W znaczeniu potocznym zwrot „die tote Hose” oznacza „impotentą”. Oficjalna strona internetowa zespołu DTH: <https://www.dietotenhosen.de/> (dostęp 04.01.2020 r.) oraz <https://de-de.facebook.com/dietotenhosen/> (dostęp 04.01.2020 r.).

⁴⁶ W Düsseldorfie funkcjonował klub Ratinger Hof, w którym odbywały się najważniejsze imprezy muzyczne, występowały w nim także nowo powstające zespoły punkowe – m.in. DTH.

⁴⁷ K. Jessen, *Die Toten Hosen. Für immer Punk*, München 1997, s. 13.

DTH także Die Ärzte, Feeling B, The Bates, Dritte Wahl, Böhse Onkelz⁴⁸. Zespół Die Toten Hosen powstał z byłego ZK, krótko (druga połowa lat osiemdziesiątych) używana była również nazwa Die Roten Rosen (Czerwone Róże)⁴⁹. Pierwsze lata działalności były trudne, młodzi muzycy mieli niewielką szansę, aby odnieść sukces, jednak stopniowo grupa zdobyła uznanie, przyciągając na swoje koncerty na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych tysiące fanów. Muzycy wielokrotnie występowali zagranicą⁵⁰. Po krótkotrwałym zawieszeniu działalności w 1997 roku⁵¹, z nową energią wrócili do nagrywania płyt i organizowania koncertów.

Funkcjonowanie zespołu, jego stały wzrost popularności jest ciekawym przypadkiem w historii muzyki punkrockowej. Większość grup reprezentujących ten nurt przestała już istnieć lub straciła wiarygodność w opinii fanów. Marka DTH utrzymała się, grupa zdobywa wciąż nowych słuchaczy, przekrój wiekowy uczestników koncertów jest bardzo zróżnicowany. Należy jednak zauważyć, że w państwach niemieckojęzycznych zespół jest traktowany niemalże jak dobro narodowe, produkt eksportowy. Mimo licznych pozytywnych opinii dotyczących drogi rozwoju i ewolucji jego utworów muzycznych, nie brakuje jednak również głosów krytycznych i zarzutów dotyczących komercjalizacji sztuki:

Obecnie zespół DTH stał się znakiem firmowym, tak jak np. Coca Cola, ze swoją imponującą firmą i celem, który nie odpowiada pierwotnemu założeniu: ZYSK i komercja. Gdzie one pozostały, dni takie jak te [aluzja do utworu *Tage wie diese* – A.R.] i stare piosenki?⁵²

⁴⁸ Więcej na temat niemieckiej kultury oraz muzyki punkrockowej: IG Dreck auf Papier, *Keine Zukunft war gestern: Punk in Deutschland*, Berlin 2008; P. Meinert, M. Seeliger, *Punk in Deutschland, Sozial- und kulturwissenschaftliche Perspektiven*, Bielefeld 2013.

⁴⁹ Szczegółowe informacje na temat historii zespołu DTH można znaleźć – poza wspomnianą publikacją Kaja Jessena – w książce Philippa Oehmke, *Die Toten Hosen. Am Anfang war der Lärm*, Reinbek bei Hamburg 2015 oraz na oficjalnej stronie internetowej zespołu: <https://www.dietotenhosen.de/band/biographie> (dostęp 04.01.2020 r.).

⁵⁰ Trasy koncertowe m.in. w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Europie Wschodniej oraz w Azji.

⁵¹ Przełomowy 1000-ny koncert DTH (tzw. open-air), który odbył się w 1997 r. na stadionie Rheinstadion w Düsseldorfie – przygotowywany przez wiele miesięcy – okazał się momentem przełomowym w historii zespołu. Podczas koncertu doszło do tragicznego wypadku. W ścisku, który powstał pod sceną zginęła nastolatka z Holandii. Po tym wydarzeniu zespół przez pewien czas nie występował.

⁵² *Leserkommentare*, <http://www.taz.de/30-Jahre-Die-Toten-Hosen/!5096509/>, <http://www.taz.de/30-Jahre-Die-Toten-Hosen/!5096509/> (dostęp 05.01.2020 r.).

Zespół posiada własną wytwórnię płytową⁵³, funkcjonuje jak dobrze zarządzana firma. Jak zauważył Philipp Oehmke, decyzje dotyczące zespołu podejmowane są wspólnie, jednakże decydującą rolę zwyczajowo ma jego lider i jednocześnie wokalista Andreas Frege (pseud. Campino)⁵⁴:

W strukturze wewnętrznej muzyki Die Toten Hosen uważają się za instytucję demokratyczną. Każdy ma głos, każdy zostanie wysłuchany, teoretycznie każdy może zgłosić veto, a później dyskutują tak długo, aż i tak Campino postawi na swoim. Vincent Sorg producent Die Toten Hosen, który uczestniczył w wielu podejmowanych wspólnie decyzjach podczas nagrywania płyt w studio, określił kiedyś ten stan: „Die Toten Hosen są najlepiej funkcjonującą pozorną demokracją na świecie”⁵⁵.

Miejsce, które na rynku muzycznym państw niemieckojęzycznych zajmuje punkrockowa grupa DTH, jest z pewnością pozycją wypracowaną, osiągniętą przez świadomie zaplanowane i realizowane działania nie tylko członków zespołu, ale także licznych współpracowników przy akceptacji praw rządzących przemysłem muzycznym. Zarzut dotyczący komercjalizacji jest więc uzasadniony, jednak w obecnej chwili tylko nieliczne niszowe zespoły mogą pozwolić sobie na komfort lekceważenia mechanizmów kierujących promocją, reklamą i sprzedażą produktu, czyli muzyki. Wciąż utrzymująca się pozytywna recepcja utworów zespołu świadczy ponadto o dużym zainteresowaniu odbiorców i nadal istniejącej sile oddziaływania tekstów piosenek, które oczywiście w sposób naturalny ewoluowały również przez rozwinięcie ich zakresu tematycznego oraz wzbogacenie elementami lirycznymi.

KONTEKSTY MUZYCZNO-LITERACKIE UTWORÓW DIE TOTEN HOSEN

Intermedialny aspekt piosenek niemieckiej grupy punkrockowej można rozpatrywać w odniesieniu do wzajemnych zależności muzyki, warstwy brzmieniowej, języka, tekstu słownego, ale również elementów sztuki audiowizualnej oraz

⁵³ Jest to firma płytowa: JKP GmbH & Co. KG.

⁵⁴ Andreas Frege wywodzi się ze znanej niemieckiej rodziny sędziowskiej, do jego przodków należał m.in. Fregehaus w Lipsku. Także pozostali członkowie zespołu, czyli Andreas Meurer (pseud. Andi), Andreas von Holst (pseud. Kuddel), Andreas Breitskopf (pseud. Breiti), Stephen George Ritchie (pseud. Vom) mają raczej mieszczańskie pochodzenie, wychowali się w stosunkowo zamożnych (średnia klasa) rodzinach.

⁵⁵ P. Oehmke, dz. cyt., s. 14.

antropologii kulturowej i obecności tych utworów w nowych mediach (Internet). Najbardziej widoczne są jednak – w przypadku utworu wokalnego – relacje muzyczno-literackie.

W piosenkach DTH prymarny charakter ma melodia, od niej zaczyna się proces tworzenia utworu. W okresie początkowym istnienia zespołu, odpowiednio do reguł stosowanych w muzyce punkrockowej, charakterystyczna dla niemieckiej grupy była prosta linia melodyczna, z nieskomplikowanym i raczej żywiołowym wokalem, przy skromnej aranżacji utworów z wykorzystaniem gitar elektrycznych, basów i perkusji. W czasie prawie już czterdziestoletniej działalności warsztat instrumentalny bardzo się rozwinął i jak zauważył jeden z recenzentów najnowszej płyty: „Z muzykami grającymi na instrumentach smyczkowych,

Intermedialny aspekt piosenek niemieckiej grupy punkrockowej można rozpatrywać w odniesieniu do wzajemnych zależności muzyki, warstwy brzmieniowej, języka, tekstu słownego, ale również elementów sztuki audiowizualnej oraz antropologii kulturowej i obecności tych utworów w nowych mediach (Internet).

dętych, fortepianie zespół Die Toten Hosen przedstawia 21 piosenek w zupełnie nowej szacie dźwiękowej i ujmuje niezwykłym kierunkiem rozwoju”⁵⁶. Zespół znany jest obecnie z łączenia różnych środków wyrazu oraz form muzyki (folk, muzyka klasyczna, pop i rap), gra także koncerty akustyczne oraz nagrywa w tej wersji płyty⁵⁷.

⁵⁶ *Neues Album "Alles ohne Strom" Die Toten Hosen ziehen den Stecker*, <https://www.hr3.de/musik/die-toten-hosen-mit-neuem-album-alles-ohne-strom-die-lyrics-zu-feiern-im-regen,tote-hosen-neues-akustik-album-100.html> (dostęp 05.01.2020 r.).

⁵⁷ Przykładem jest ostatnia płyta zespołu wydana jesienią 2019 roku: *Alles ohne Strom*, © 2019, © 2019 JKP GmbH & Co. KG.

Analizując dorobek zespołu, można raczej mówić o kategorii intermedialnej – według Schera – „literatury w muzyce”, warstwa melodyczna jest jednak ściśle związana z przekazem językowym. Jak zauważył Tomasz Górny, Scher stworzył swoją typologię wychodząc z założenia, że muzyka ma esencjalne właściwości, a w związku z tym jest asemantyczna i autoteliczna, natomiast literatura cechuje się dyskursywnością i denotacyjnością i dlatego kategoria „literatura w muzyce” łączy cechy obydwu mediów i „dotyczy dyskursywności w sztuce dźwięku”⁵⁸. Górny wspomina również, odnosząc się do muzyki klasycznej, że na pewnym etapie powstawania melodii lub ewolucji warsztatu kompozytora, dochodzi do połączenia muzyki z tekstem, gdy autor włącza do swej kompozycji tekst literacki: „Nierzadko w twórczości tej samej osoby dochodziło do łączenia elementów muzyki czystej i programowej”⁵⁹.

Warstwa językowa piosenki nawiązuje w pewnym stopniu do cech „literatury oralnej”, którym to terminem posłużył się Walter Jackson Ong dla odróżnienia pierwotnej kultury oralnej od późniejszej piśmiennej⁶⁰. Zdaniem Onga termin ten powinien być raczej zastąpiony pojęciem „czysto oralne formy sztuki” lub „formy sztuki słowa”, ponieważ podstawą jest przekaz ustny, a nie wyłącznie materialny zapis utworu: „Wykonanie oralne można zatem uważać za «głoszenie» [*voicings*], co odpowiada prawdzie. Na takie przyjęte znaczenie ogólne, będące odniesieniem do wszystkich twórców oralnych, może nakładać się zwyczajowe znaczenie terminu epos: poezja (oralna) epicka”⁶¹. Funkcją prymarną tekstu piosenki jest głoszenie w formie ustnej przekazu, a nie jako libretta w formie pisemnej. Punk rock – można pokusić się o takie stwierdzenie – nie istnieje bez oralnej prezentacji tekstu, zarówno podczas koncertów, jak również odtwarzania nagrań. Ładunek emocjonalny tekstu musi być wypowiedziany, a nawet wykrzyczany, razem z agresywną i rytmiczną linią melodyczną. Jak zauważył Andrzej Hejmej: „[...] utwór literacki nie pojawia się inkrustacyjnie, ze względu na swój walor brzmieniowy, ponieważ kompozytor chce zachować za wszelką cenę jego znaczenie literackie”⁶². Tekst może również funkcjonować w przestrzeni pozamuzycznej.

⁵⁸ T. Górny, dz. cyt., s. 25–26.

⁵⁹ Tamże, s. 21.

⁶⁰ Por. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Warszawa 2011, s. 41–42.

⁶¹ Tamże, s. 45.

⁶² A. Hejmej, *Muzyczność...*, dz. cyt., s. 198.

W utworach Die Toten Hosen znaczenie warstwy językowej (przede wszystkim w wykonaniu wokalnym, a nie jako zapisanego tekstu) jest istotne. Melodia, chociaż powstaje pierwsza i niezależnie od tekstu literackiego, ma pewien wpływ na jego kształt, a słowa muszą wejść w relację z muzyką:

Campino pisze swoje piosenki zawsze według jednej reguły: najpierw muzyka, później tekst. Wspólnie z zespołem melodia jest wypracowana, nagrana, a następnie u Campino ciągle i ciągle odtwarzana, tak długo, aż nie powstanie odpowiedni do niej tekst.⁶³

Autorem słów większości piosenek jest lider zespołu⁶⁴. Krytycy muzyczni i dziennikarze zauważają, że słowa piosenek są ich czynnikiem wyróżniającym i mimo, iż muzyka punkrockowa nie należy do zbyt wysublimowanych rodzajów muzyki o wysokiej wartości artystycznej, jednak dbałość o ciekawy tekst, z którym utożsamiają się odbiorcy z pewnością podnosi wartość utworów zespołu. Warstwa językowa zawiera elementy literackie, dostrzegalne są w niej opisy realizujące funkcję poetycką, ekspresywną, ale także impresywną oraz poznawczą. Można dostrzec również elementy retoryczne oraz fatyczne w bezpośrednich zwrotach do odbiorców.

Andreas Frege, który w bardzo ekspresyjny i nierzadko krytyczny sposób przedstawia rzeczywistość polityczną i problemy społeczne, robi to świadomie w celu epatowania nadużyciami i wzbudzenia u słuchaczy oporu wobec otaczającej rzeczywistości. Zdaniem Philippa Oehmke lider zespołu aspiruje do budowania w tekście świata fikcyjnego, który imituje rzeczywistość, a przez to zyskuje większą możliwość oddziaływania na słuchaczy:

Z drugiej strony, to co posiada Campino, to umiejętność wyrażenia siebie w tekstach, obnażenia się, on podziwia zdolność pisanie tekstów, które mają coś wspólnego z życiem i – jego zdaniem – często należą do najlepszych napisanych w języku niemieckim⁶⁵.

⁶³ S. Wirth, *Lit.Cologne. Campino und das Dichten*, <http://stellwerk-magazin.de/magazin/artikel/2016-03-23-campino-und-das-dichten> (stan z 11.01.2018 r.).

⁶⁴ Współautorami tekstów niektórych piosenek są także inni muzycy, piosenkarze czy przedstawiciele świata kultury i sztuki. Zwłaszcza w przypadku ostatnich płyt (np. *Ballast der Republik* oraz *Laune der Natur*) udział innych artystów jest istotny, są to m.in.: aktorka Birgit Minichmayr oraz raper Marten Laciny.

⁶⁵ P. Oehmke, dz. cyt., s. 299.

Treść piosenek nie jest jednak tylko i wyłącznie nośnikiem emocji negatywnych. Punk rock dawał muzykom także możliwość swobodnego wyrazu uczuć i postulatów pozytywnych. Marcin Lewandowski podkreśla, że „[...] reprezentanci subkultury punkowskiej oprócz kwestionowania zastanego porządku wartości mają również potrzebę manifestowania i komunikowania swoich odczuć i wrażeń za pomocą słów i frazeologizmów wartościujących dodatnio”⁶⁶.

Pisanie tekstów nie jest jednak – jak przyznał Campino – czynnością prostą i automatyczną. W jednym z wywiadów w dosyć krytyczny i bezpośredni sposób przedstawił swój sposób pisania: „Kiedy chodzi o pisanie, krążę jak kot koło gorącego mleka”⁶⁷. Proces literacki nie jest więc aktem metafizycznym, duchowym, lecz raczej mozolnym trudem, aby przełożyć własne doświadczenia oraz poglądy na tekst literacki i jednocześnie dopasować słowa do rytmu, instrumentarium istniejącej już melodii, na którą należy nałożyć pasującą do niej warstwę słowną. Frege nie ukrywa, że tworzenie tekstu jest czynnością skomplikowaną i stanowi artystyczne wyzwanie. Niejednokrotnie w wywiadach poruszał kwestię blokady twórczej, stanu niemocy kreowania satysfakcjonujących go nowych utworów: „To jest raczej męczący proces [pisanie tekstów – A.R.] zdradził Campino czterystu obecnym tam osobom z publiczności. Die Toten Hosen rozpoczęły właśnie nagrywanie nowej płyty, a Campino tkwi w trwającym już osiem miesięcy stanie blokady pisania”⁶⁸. Pomocą w pisaniu piosenek, poza opisem przeżyć oraz bieżących wydarzeń, a także poszukiwaniem inspiracji w literaturze, służy mu prowadzony od kilkadziesiąt lat dziennik. Każdy utwór zamknięty w cyklu tematycznym płyty lub powstały jako samodzielny tekst ma własną genezę. Krytycy zwracają uwagę na różnorodność i zmienność motywów, a także na oryginalne – w niektórych przypadkach – okoliczności powstania piosenek:

Nie ma dla niego żadnej recepty na napisanie tekstu, to się po prostu dzieje. Z powodu niektórych płyt [np. *Opium fürs Volk* – A.R.] zamknął się nawet na kilka tygodni

⁶⁶ M. Lewandowski, dz. cyt., s. 65.

⁶⁷ *Bei der lit. Cologne „Tote Hosen“ – Sänger Campino: Wir machen ein neues Album*, <https://www.express.de/duesseldorf/bei-der-lit-cologne--tote-hosen--saenger-campino--wir-machen-ein-neues-album-23704206> (dostęp 05.01.2020 r.).

⁶⁸ *Lit. Cologne. Campino steckt in der Schreibblockade*, <https://www.ksta.de/kultur/lit-cologne/lit-cologne-campino-steckt-in-der-schreibblockade-23704736> (dostęp 05.01.2020 r.).

w klasztorze, aby się wyciszyć i stworzyć teksty. Niektóre piosenki powstały w piętnaście minut, a inne pisał przez rok. W ciągu ostatnich kilku lat zmieniły się istotnie zarówno albumy płytowe, jak również teksty piosenek, stały się bardziej przemyślane i wartościowe⁶⁹.

W ciągu prawie czterdziestu lat istnienia zespołu jego utwory, choć nadal wsparte mocnym rockowym brzemieniem, stały się bardziej dojrzałe i wysublimowane w warstwie tekstowej. Ich problematyka porusza istotne aktualne kwestie społeczne oraz kulturowe, nie unika również spornych kwestii politycznych.

Zakres tematyczny piosenek jest obszerny i podlega stałej ewolucji, aby wskazać elementy literackie można odwołać się do kilku charakterystycznych motywów, które często pojawiają się na płytach zespołu. W najwcześniejszych utworach były to – zgodnie z ideologią punkową – bunt, krytyka przywiązania do materialistycznych wartości gloryfikowanych w Niemczech Zachodnich oraz odrzucenie stylu życia starszego pokolenia (motywy przewodnie takich utworów jak m.in.: *Opel-Gang, Armee der Verlierer*⁷⁰):

In den Straßen
läuft die Armee der Verlierer.
[...]
Der Gegner ist die Zeit.
Generation um Generation schlägt die Zeit.
Sie zieht mit Grausamkeit.
Die Nächsten warten schon – Zeit.
*Armee der Verlierer*⁷¹

Ważnym elementem była wspólnota młodych ludzi, którzy nie zgadzali się na tryb życia narzucany im przez pokolenie rodziców. Łączyła ich młodość, bez troska i chęć wyróżnienia się z tłumu:

⁶⁹ S. Wirth, dz. cyt. (dostęp 11.01.2018 r.).

⁷⁰ Utwory zamieszczone na pierwszej płycie DTH: *Opel-Gang*, Studio Album, 1983 (2. wyd. 2003). © 1983, 2003 (P) 1983, 2003 JKP GmbH & Co. KG.

⁷¹ Tamże, *Armee der Verlierer*; „Na ulicach/ biegnie armia pokonanych./ [...] Przeciwnikiem jest czas./ Czas wybiją pokolenie za pokoleniem./ Nadciąga z okrucieństwem./ Następni już czekają – czas”.

Den Arm aus dem Fenster das Radio voll an
[...]
Wir sind die Jungs von der Opel Gang.
Wir haben alle abgehängt.
*Opel-Gang*⁷²

Bunt przeciwko istniejącym strukturom łączył się z pozorną wolnością, jaką dawało poczucie wspólnoty i stosowanie używek:

Wir sind geboren worden, ob wir wollten oder nicht
Von da an ging es abwärts mit unser'm Würfelglück
[...]
Wir haben schon öfters Gras geraucht und wissen, was Koks ist
Und dass es außer Champignons noch and're Pilze gibt
Wir lagen schon bedröhnt auf der Fahrbahn in der Nacht
Um die Sterne mal zu zählen über uns'rer schönen Stadt
*Und wir leben*⁷³

Motywy pojawiające się w najwcześniejszych utworach, czyli bunt i kontestacja norm oraz wartości uznawanych przez starsze pokolenie, zostały z czasem wyparte na dalszy plan i wzbogacone analizą kondycji społeczeństwa niemieckiego. Zespół DTH czynnie – uczestnicząc między innymi w manifestacjach, protestach i politycznych happeningach⁷⁴ – angażuje się w spory polityczne, sprzeciwiając się nacjonalizmowi i wciąż popularnemu w powojennych Niemczech nazizmowi:

⁷² Tamże, *Opel-Gang*; „Łokieć za oknem, radio na cały regulator/ [...] Jesteśmy chłopakami z gangu Opla./ Wszystkich zostawiliśmy w tyle”.

⁷³ DTH, *Und wir leben*, [w:] *Opium fürs Volk*, Studio Album, 1996 (2. wyd. 2007). © 1996, 2007 © 1996, 2007 JKP GmbH & Co. KG; „Urodziliśmy się, nieważne czy tego chcieliśmy czy nie/ od tego momentu było już tylko gorzej z naszym przypadkowym szczęściem/ [...] Paliliśmy już trawkę i wiemy, co to koks/ i to, że oprócz pieczarek są jeszcze inne grzybki/ Zdarzyło nam się już także leżeć w nocy w otępieniu na ulicy,/ aby policzyć gwiazdy nad naszym pięknym miastem”.

⁷⁴ Do akcji, w których wzięli udział członkowie zespołu należą m.in.: protesty przeciwko podpalaniu mieszkań imigrantów (Bonn i Frankfurt am Main, 1992 r.), a także głośne w 2017 roku wystąpienia Anti-Pegida [pol. Antypegida] przeciwko faszyzacji Europy (demonstracja z udziałem DTH w Dreźnie).

Der Sascha, der ist Deutscher,
und deutsch sein, das ist schwer
und so deutsch wie der Sascha,
wird Abdul nimmer mehr.

[...]

Vor gut 50 Jahren hat's schon einer probiert,
die Sache ging daneben, Sascha hat's nicht kapiert.

*Sascha... ein aufrechter Deutscher*⁷⁵

W tekstach poruszane są także kwestie egzystencjalne związane z religią, usytuowaniem Boga we współczesnym świecie oraz przestrzeganiem zasad moralnych. Andreas Frege szuka odpowiedzi na pytanie o istotę człowieczeństwa, złożoność natury ludzkiej oraz sens istnienia:

Du fragst mich, wie ich heiße, weil Du meinst, ich bin Dir fremd
Laß Dir etwas von mir erzählen, dann merkst Du, wer ich bin
Ich habe viele Gesichter, und ich kann mich gut verstellen

[...]

Mein Name ist Mensch, ich weiß, dass Du mich kennst

Ich bin Du, Du bist ich, ich bin ein Mensch.

*Mensch*⁷⁶

Pojawia się także odniesienie – w duchu ewangelickim – do wypełniania obowiązków, życia zgodnego z przykazaniami i ogólnie przyjętymi zasadami etycznymi lub ich odrzucenia:

Wer kann schon sagen, was mit uns geschieht
vielleicht stimmt es ja doch
dass das Leben eine Prüfung ist, in der wir uns bewähren sollen
[...]

⁷⁵ DTH, *Sascha... ein aufrechter Deutscher*, [w:] *Kauf mich*, Studio Album, 1993 (2. wyd. 2007); © 1993, 2007 (P) 1993, 2007 JKP GmbH & Co. KG; „Sasza jest Niemcem, a być „niemieckim” jest trudne/ i tak niemiecki jak Sasza./ Abdul nigdy nie będzie./ [...] Przed ponad pięćdziesięcioma laty ktoś zrobił już coś podobnego,/ rzecz się powtórzyła, Sasza niczego nie zrozumiał”.

⁷⁶ DTH, *Mensch*, [w:] *Opium fürs Volk*, dz. cyt.; „Pytasz mnie, jak się nazywam, ponieważ uważasz, że jestem Ci obcy/ Pozwól, że opowiem Ci coś o sobie, później rozpoznasz, kim jestem/ [...] Nazywam się człowiek, wiem, że mnie znasz/ Jestem Tobą, Ty jesteś mną, jestem człowiekiem”.

Ich will nicht ins Paradies, wenn der Weg dorthin so schwierig ist
ich stelle keinen Antrag auf Asyl, meinetwegen bleib ich hier.

*Paradies*⁷⁷

Piosenki DTH podjęły próbę zmierzenia się z ważnym, ale niestety trudnym problemem ostatnich lat. W publicznych wystąpieniach, udzielanych wywiadach oraz podczas koncertów członkowie zespołu konsekwentnie rozgraniczają kwestię imigrantów od zagrożenia terrorystycznego⁷⁸. Kryzys zaufania do przedstawicieli innych narodów, realne niebezpieczeństwo wynikające z fanatyzmu religijnego i ataków terrorystycznych nie powinny zdaniem Andreasa Frege determinować stosunku do uchodźców. Problemami naszego czasu są narastające powszechnie na świecie szowinizm i rasizm przy jednoczesnym braku empatii dla innych:

Sie kommen zu Tausenden, doch die Allermeisten
Werden das gelobte Land niemals erreichen
Denn die Patrouillen werden sie aufgreifen
Um sie in unserem Auftrag zu deportieren

Und der Rest, der wird ersaufen
Im Massengrab vom Mittelmeer

*Europa*⁷⁹

Działalność zespołu zdecydowanie wykracza poza obszar muzyki. Oddziaływanie społeczne zarówno utworów, jak również bezpośrednich akcji podejmowanych przez muzyków można rozpatrywać w kategorii socjologicznej i antropologicznej. Intermedialność lub może raczej transmedialność (zastosowanie nowych mediów) muzyki, literatury i innych dziedzin mogłaby stać się tematem – ponieważ jest to również stosunkowo obszerne zagadnienie – kolejnego tekstu.

⁷⁷ Tamże, *Paradies*; „Kto może już teraz powiedzieć, co się z nami stanie/ a może to prawda,/ że życie jest egzaminem, w którym powinniśmy się sprawdzić/ [...] Ja nie chcę iść do raju, skoro droga jest tak trudna/ nie będę wnioskował o azyl, jeśli o mnie chodzi pozostanę tutaj”.

⁷⁸ Por. <http://www.heute.at/szene/musik/story/-Tote-Hosen--vor-Wien-Gig---Mittelfinger-fuer-Terror--41397655> (dostęp 06.01.2020 r.).

⁷⁹ DTH, *Europa*, [w:] *Ballast der Republik*, Studio Album, 2012. © 2012 (P) 2012 JKP GmbH & Co. KG.; „Przybywają tysiącami, jednak większość z nich/ Nigdy nie dotrze do Ziemi Obiecanej/ Ponieważ patrole ich wyłapiają/ Aby na nasze polecenie ich deportować/ A reszta utonie w masowym grobie w Morzu Śródziemnym”.

Prospołeczne zaangażowanie muzyków z zespołu Die Toten Hosen w akcje charytatywne (m.in. w Afryce), ekologiczne oraz anty-nacjonalistyczne stały się ważnymi postulatami programowymi zespołu. Muzycy współpracują między innymi z organizacjami: Oxfam, Pro Asyl i Kein Bock auf Nazis⁸⁰. Podczas koncertów oraz publicznych wystąpień i wywiadów Andreas Frege, wokalista zespołu i jego rzecznik, przypomina o zagrożeniach związanych z faszyzmem, nawoływaniem do nietolerancji, nienawiści i wrogości wobec obcych. Formą rozliczenia się z nazizmem i upamiętnienia tragicznego losu Żydów z getta warszawskiego oraz tych wszystkich, którzy zostali zamordowani w obozach zagłady były trzy koncerty zorganizowane w październiku 2013 roku w Düsseldorfie (pod tytułem *Willkommen in Deutschland. Entartete Musik*)⁸¹.

Wspomniana wcześniej transmedialność jest również cechą charakterystyczną funkcjonowania zespołu, który korzysta z najnowszych mediów oraz technologii (opcja streamingu muzyki, zapis nagrań w formacie blu-ray, relacje online). Nie tylko koncerty – imprezy masowe są jak zaznacza Joanna Warońska⁸² analizowane również w kategorii współczesnej widowiskowości i audiowizualności – również udział w programach telewizyjnych, audycjach radiowych, materiałach zamieszczonych w Internecie oraz bezpośredni kontakt z fanami podczas specjalnych „elitarnych” koncertów w ramach oryginalnego projektu Magical Mystery Tour⁸³ zwiększają siłę oddziaływania muzyki i działalność pro-bono zespołu. Występy w krajach bloku wschodniego (m.in. w NRD, Polsce, Czechosłowacji), a po rozpadzie ZSRR także w państwach posowieckich i post-reżimowych Ameryki Południowej (Argentyna) oraz bezpośredni kontakt z fanami i przedstawicielami mediów dodatkowo utrwalają pozytywny wizerunek zespołu i wzmacniają jego wysoką pozycję nie tylko w państwach niemieckojęzycznych.

⁸⁰ DTH, *Zeit zu handeln*, <https://www.dietotenhosen.de/aktion> (dostęp 06.01.2020 r.).

⁸¹ Zespół Die Toten Hosen wystąpił gościnnie na koncertach, grając wspólnie z orkiestrą symfoniczną Robert Schumann Hochschule w Düsseldorfie. Efektem wspólnych występów jest dwupłytowy album „*Entartete Musik*“ *Willkommen in Deutschland – ein Gedenkkonzert*, Live Album, 2015. © 2015 © 2015 JKP GmbH & Co. KG.

⁸² Por. A. Regiewicz, J. Warońska, *Widowiskowość...*, dz. cyt., s. 66–74.

⁸³ Nazwa trasy koncertowej nawiązuje do albumu płytowego oraz filmu zespołu The Beatles. Bezpłatne koncerty odbywają się w domach i mieszkaniach fanów. W 2017 roku taka kameralna muzyczna impreza odbyła się również w Polsce (w Poznaniu).

PODSUMOWANIE

Paradygmat intermedialności w odniesieniu do utworów muzycznych odnosi się przede wszystkim do funkcjonowania dwóch kategorii: muzyczności i literackości, nawiązuje więc zarówno do wiedzy muzykologicznej, jak również literaturoznawczej i kulturowej. W związku z możliwością przedstawienia w artykule, który rządzi się określonymi zasadami dotyczącymi objętości, jedynie zarysu głównych pojęć i najistotniejszych problemów, skupiono się w powyższym tekście przede wszystkim na typologii Stevena Paula Schera – dotyczącej triady związków muzyczno-literackich – wraz z późniejszym rozwinięciem przez Andrzeja Hejmeja.

Muzyka punkrockowa – która mogłaby się wydawać mało ambitna i o niskim stopniu artyzmu i kunsztu zarówno muzycznego, jak i literackiego – wbrew pozorom jest bliska literaturze, a zwłaszcza liryce. W rozumieniu terminu przedstawionego przez Tomasza Górnego „muzyki programowej” utwory punkrockowe mieszczą się w ramach tego pojęcia. Słowa jako tekst literacki są ściśle zespolone z warstwą melodyczną, która w przypadku zespołu Die Toten Hosen powstaje pierwsza. Tekst jak palimpsest „nakłada się” na melodię. Ważny jest również ładunek emocjonalny zawarty w treści utworu oraz właściwej – dawniej prostej, obecnie już bardziej rozbudowanej i wzbogaconej różnorodnymi instrumentami także klasycznymi – linii melodycznej.

Mimo iż Jerzy Wertenstein-Żuławski i Mirosław Pęczak nie są przekonani co do cech literackich tekstów piosenek rockowych, to jednak wychodząc z perspektywy zarówno badań literackich (m.in. Jonathan Culler, Steven Knapp), jak również intermedialnych (m.in. Andrzej Hejmej, Magdalena Wasilewska-Chmura, Tomasz Górny), należy stwierdzić, że utwory muzyczne, w tym przedstawione powyżej punkrockowe piosenki Die Toten Hosen, posiadają znamiona literackości i można je również interpretować w kategorii relacji muzyczno-literackich, a przede wszystkim zaistnienia „literatury w muzyce” zaproponowanej przez Schera.

Ponadto nawiązując do słów Magdaleny Wasilewskiej-Chmury, iż: „Rozważając relacje intermedialne literatury i muzyki, należy mieć świadomość, że wykraczają one często poza związki binarne i wymagają uwzględnienia innych sztuk oraz koncepcji estetycznych, które wpływają na teorię i praktykę artystyczną”⁸⁴,

⁸⁴ B. Wasilewska-Chmura, dz. cyt., s. 43.

naszkicowane zostały w artykule – to zagadnienie wymaga z pewnością bardziej wnikliwej analizy w oddzielnym tekście – związki muzyki niemieckiego zespołu z nowymi mediami, oraz sposoby wykorzystania nowoczesnych technologii w nagrywaniu lub udostępnianiu utworów odbiorcom. Koncerty i realizowane przez muzyków medialne projekty, które wykorzystują nowoczesne technologie, można analizować również z perspektywy współczesnych audiowizualnych widowisk.

Z pewnością muzyka awangardowa – a taką jest punk rock – nie mieści się w standardowych normach i nie jest to muzyka łatwa do analizy porównawczej, ale intermedialność daje olbrzymią możliwość wyjścia poza schemat i pokazania sposobu funkcjonowania tekstu i melodii w sferze zarówno pozatekstowej, jak i pozamuzycznej, a także umożliwia pokazanie ich wzajemnych związków.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

Cytowane i wymienione teksty utworów muzycznych pochodzą z albumów płytowych:

a) Die Toten Hosen:

Alles ohne Strom, Studio Album, 2019, © 2019, (P) 2019 JKP Gmbh & Co. KG.

Ballast der Republik, Studio Album, 2012. © 2012 (P) 2012 JKP Gmbh & Co. KG.

„*Entartete Musik*“ *Willkommen in Deutschland – ein Gedenkkonzert*, Live Album, 2015. © 2015 (P) 2015 JKP Gmbh & Co. KG.

Kauf mich, Studio Album, 1993 (2. wyd. 2007). © 1993, 2007 (P) 1993, 2007 JKP Gmbh & Co. KG.

Laune der Natur, Studio Album, 2017. © 2017 (P) 2017 JKP Gmbh & Co. KG.

Opel-Gang, Studio Album, 1983 (2. wyd. 2003). © 1983, 2003 (P) 1983, 2003 JKP Gmbh & Co. KG.

Opium fürs Volk, Studio Album, 1996 (2. wyd. 2007). © 1996, 2007 (P) 1996, 2007 JKP Gmbh & Co. KG.

b) The Sex Pistols:

Never Mind the Bollocks. Here's the Sex Pistols, Studio Album, 1977. © 1977 (P) 1977 A&M Records Ltd.

Literatura przedmiotu

Badzioch Bryła B., Pietruszewska-Kobiela G., Regiewicz A., *Literatura – nowe media: homo irretitus w kulturze literackiej XX i XXI wieku*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2014.

Boucher D., *Dylan i Cohen. Poeci rocka*, przeł. J. Łoziński, Wydawnictwo Niebieska Studnia, Łódź 2016.

- Bourdieu P, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Universitas, Kraków 2001.
- Castaldo G., *Ziemia obiecana. Kultura rocka 1954–1994*, przeł. J. Uszyński, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- Culler J., *Literatura w teorii*, przeł. M. Maryl, Universitas, Kraków 2013.
- Culler J., *Teoria literatury. Bardzo krótkie wprowadzenie*, przeł. M. Bassaj, Pruszyński i S-ka, Warszawa 1998.
- Diederichsen D., *Über Pop-Musik*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 2014.
- Geertz C., *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak, S. Sikora, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Górny T., *Polifonia: od muzyki do literatury*, Universitas, Kraków 2017.
- Grochowski G., *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2000.
- Gwóźdź A. (red.), *Pogranicza audiowizualności: parateksty kina, telewizji i nowych mediów*, Universitas, Kraków 2010.
- Hejmej A., *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*, Universitas, Kraków 2013.
- Hejmej A., *Muzyczność dzieła literackiego*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001.
- Higgins D., *Intermedia i inne eseje*, przeł. P. Rypson, Akademia Ruchu, Warszawa 1985.
- Higgins D., *Nowoczesność od czasu postmodernizmu oraz inne eseje*, wybór, oprac. i posł. P. Rypson, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2000.
- IG Dreck auf Papier, *Keine Zukunft war gestern: Punk in Deutschland*, Archiv der Jugendkulturen Verlag, Berlin 2008.
- Jessen K., *Die Toten Hosen. Für immer Punk*, Wilhelm Heyne Verlag, München 1997.
- Knapp S., *Literary Interest: The Limits of Anti-Formalism*, Harvard University Press, Cambridge 1993.
- Lewandowski M., *Język subkultury punków*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2007.
- Markowski M.P., Nycz R. (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Universitas, Kraków 2012.
- Meinert P., Seeliger M., *Punk in Deutschland, Sozial- und kulturwissenschaftliche Perspektiven*, Transcript Verlag, Bielefeld 2013.
- Michalski D., *Rock przez cały rock*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Müller J.E., *Intermedialität. Formen moderner kultureller Kommunikation*, Nodus, Münster 1996.
- Niedermayr S., Scheib Ch., *Im Osten – neue Musik Territorien in Europa. Reportagen aus Ländern im Umbruch*, PFAU-Verlag, Saarbrücken 2002.
- Oehmke P., *Die Toten Hosen. Am Anfang war der Lärm*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbek bei Hamburg 2015.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

- Pierzchała P., *Polska piosenka pop jako tekst w tekście kultury: na przykładach z pierwszej dekady XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.
- Piesiewicz P.F., *Utwór muzyczny i jego twórca*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009.
- Regiewicz A., Warońska J., *Widowiskowość i audiowizualność w dobie ponowoczesności*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012.
- Regiewicz A., Warońska J., Żywiołek A., *Muzyka w czasach ponowoczesnych*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2013.
- Turner S., *Głód niebios. Rock & roll. W poszukiwaniu zbawienia*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- Walas T., Nycz R. (red.), *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, Universitas, Kraków 2012.
- Wasilewska-Chmura M., *Przestrzeń intermedialna literatury i muzyki: muzyka jako model i tworzywo w szwedzkiej poezji późnego modernizmu i neoawangardy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Wertenstein-Żuławski J., Pęczak M., *Tekst piosenki rockowej, stopnie zależności od kultury dominującej i treści przekazu*, [w:] *Spontaniczna kultura młodzieżowa*, J. Wertenstein-Żuławski, M. Pęczak (red.), Wydawnictwo Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991, s. 253–267.
- Wolf W., *The Musicalization of Fiction: A Study in the Theory and History of Intermediality*, Rodopi, Amsterdam – Atlanta 1999.
- Zieliński P., *Scena rockowa w PRL. Historia, organizacja, znaczenie*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.

Źródła internetowe

- Bei der lit. Cologne „Tote Hosen“ – Sänger Campino: Wir machen ein neues Album*, <https://www.express.de/duesseldorf/bei-der-lit-cologne--tote-hosen--saenger-campino--wir-machen-ein-neues-album-23704206>
- <https://de-de.facebook.com/dietotenhosen/>
- <https://www.dietotenhosen.de/>
- <http://www.heute.at/szene/musik/story/-Tote-Hosen--vor-Wien-Gig---Mittelfinger-fuer-Terror--41397655>
- Leserkommentare*, <http://www.taz.de/30-Jahre-Die-Toten-Hosen/!5096509/>
- Mackiewicz Ł., *Cechy dzieła literackiego – co sprawia, że tekst jest dziełem „literackim”?*, <http://www.ekorekta24.pl/cechy-dziela-literackiego-co-sprawia-ze-tekst-jest-dzielem-literackim/>
- The Nobel Prize in Literature 2016*. Nobelprize.org. Nobel Media AB 2014, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/literature/laureates/2016/
- Wirth S., *Lit. Cologne. Campino und das Dichten*, <http://stellwerk-magazin.de/magazin/artikel/2016-03-23-campino-und-das-dichten>
- Zeit zu handeln*, <https://www.dietotenhosen.de/aktion>

Biogram

Doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowy Instytutu Literaturoznawstwa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zainteresowania badawcze: analiza kulturowa tekstów literackich, motyw wielokulturowości, twórczość niemieckojęzycznych noblistek, audiowizualność i intermedialność literatury i muzyki. Autorka publikacji m.in.: *Recepcja prozy Herty Müller w Polsce* (monografia), *Herta Müller. Pisarka „obcego spojrzenia”* (rozdział w monografii), „*Weil das Schreiben ein stummes Tun ist...*”. *Politische Essays von Elfriede Jelinek und Herta Müller* (współautorstwo rozdziału w monografii), *Dyskurs postkolonialny w literaturze niemieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury niemiecko-tureckiej* (artykuł).

ORCID: 0000-0002-7340-6525

TEOLOGIA MEDIÓW

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA 41/2020

Klaudia Cymanow-Sosin

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wyznaczniki dziennikarstwa preewangelizacyjnego – kompozycja standardów w oparciu o model 4P

**Determinants of pre-evangelical journalism – composition
of indicators showing the quality of impact in the media
based on the 4P model**

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą stworzenia funkcjonalnego modelu dziennikarstwa preewangelizacyjnego w oparciu o wyznaczniki jakości wykonywania tego zawodu. Podstawowa hipoteza, jaką postawiono w związku z badaniem życia i działalności medialnej Maksymiliana Kolbego, to założenie, że można określić zestaw skorelowanych ze sobą elementów, których współwystępowanie pozwoli w praktyce dziennikarskiej – zoptymalizować jakość wykonywania tego zawodu na polu preewangelizacyjnym.

SŁOWA KLUCZOWE:

dziennikarstwo, preewangelizacja,
media, misja

ABSTRACT

This article is an attempt at creating a functional model of pre-evangelical journalism based on quality indicators applicable to this profession. The basic hypothesis formulated with regard to the study of Maksymilian Kolbe's life and his activity in the media is the assumption that it is possible to determine a set of correlated elements whose coexistence makes it possible (once implemented in journalist practice) to optimise the quality of this profession in pre-evangelical context.

KEYWORDS:

journalism, preevangelism,
media, mission

WSTĘP

Zagadnienie profesjonalizacji zawodu dziennikarza w oparciu o zasady etyczne dotyczące mediasfery jest przedmiotem zainteresowania ze strony różnych dyscyplin naukowych, m.in. nauk o komunikacji społecznej i mediach, psychologii społecznej, socjologii, teologii, pedagogiki, czy filozofii. W niniejszym artykule szczególnie

ważne będzie spojrzenie z punktu widzenia aksjologii mediów. Cała przestrzeń mediosfery „nie jest prostym odbiciem funkcjonującego świata mediów. Powstała jako wspólne dzieło mediów, które jednostka odbiera oraz jej samej. Jest však środowiskiem konkretnej jednostki, grupy osób, czy całego społeczeństwa”¹. Potrzeba wyznaczenia standardów etycznych zarówno w zawodzie dziennikarza, jak i w całej sferze okołomediowej, w tym przede wszystkim w obszarze zarządzania mediów, jest tematem wielu rozpraw naukowych. Asumptem do rozważań na temat tego zagadnienia na polu dziennikarstwa preewangelizacyjnego była analiza znanego dramatu biograficznego *Życie za życie. Maksymilian Kolbe*. Film Krzysztofa Zanussiego ma co najmniej kilka wymiarów, o których warto wspomnieć jeszcze przed przejściem do właściwej analizy na polu etyki mediów.

Można rozpatrywać go w kontekście historycznym oraz społeczno-politycznym i traktować jako dokument epoki. Dotyka on wątków związanych z II wojną światową, ale i czasów wcześniejszych, kiedy wspomniana jest działalność organizacyjna i medialna głównego bohatera filmu, a nawet – dla wnikliwego widza – kontrowersje związane z krytyką polityczną miesięcznika katolickiego „Rycerz Niepokalanej” w dwudziestolecie międzywojennym. Zrozumienie zawartości wspomnianego pisma i jego linii, która w ocenie jednych stanowiła przykład „najciemniejszego obskurantyzmu”, a w ocenie innych była przejawem reakcji na otaczającą rzeczywistość, stanowi przedmiot analizy historyków i tylko głębokie wniknięcie w kontekst społeczny i religijny tamtych czasów pozwala na prawidłową ocenę wydawnictw Maksymiliana Kolbego.

W niniejszym artykule nie będzie również poddany ocenie drugi z wątków, o którym warto wspomnieć, tj. aspekt psychologiczny. Krytycy filmowi dokonujący analizy tego dzieła dowodzą, iż właściwie jest to historia ucieczki i zmagania z obozową przeszłością więźnia Jana Tytza (w tej roli wystąpił Christoph Waltz, którego polski reżyser odkrył dla światowego kina jeszcze przed Quentinem Tarantino) i perypetii, jakie wyniknęły w związku z przypadkowym zawałem serca podczas prac. Wydarzenie to otworzyło w obozie szansę ucieczki z Oświęcimia. Fabuła osnuta jest wokół wątku postaci Jana, którego czyn powoduje, iż dziesięciu przypadkowo wybranych więźniów zostaje skazanych na śmierć głodową i właśnie w tym momencie pojawia się ktoś, kto ofiaruje swe życie za jednego z nich. Postacią tą jest franciszkanin, Maksymilian Kolbe, który dokonuje czynu

¹ A. Lepa, *Etyka mediosfery*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2010 t. 13 nr 1, Łódź, s. 42.

nieprzeciętnego. Paradoksalnie, w wyniku jego heroicznej decyzji, Jan – dowiedziawszy się o skutkach swej ucieczki – przeżywa ogromne rozterki wewnętrzne powodowane wyrzutami sumienia. Mechanizmy obronne, jakie się u niego wyzwołyły powodują, że filmowy bohater odszukuje ludzi, którzy znali ojca Kolbe. Natrafia na osoby świadczące o męczeńskiej śmierci zakonnika i w nieprzychylnych czasach starają się o doprowadzenie do wyniesienia na ołtarze tej wyjątkowej postaci. Ujawnia się to w jednym z najciekawszych dialogów, który twórcy filmu wpisują w wątek rozmowy dziennikarza Wiesława Olszańskiego (w tej roli Krzysztof Zaleski) z małżonką. Kobieta zadaje znamienne pytanie: – *Dlaczego ty jesteś do niego tak uprzedzony? W odpowiedzi słyszy: – Uprzedzony?! Ja nienawidzę wszystkiego, co on sobą przedstawiał.* Spotkanie z Krzysztofem Zanussim z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin artysty, które odbyło się w 2019 roku w murach klasztoru jasnogórskiego, zaowocowało ujawnieniem nieznanego powszechnie faktu, iż w rzeczywistości słowa te wypowiedział w rozmowie z reżyserem Jerzy Urban, ówczesny rzecznik prasowy rządu w okresie PRL-u. Reżyser przez lata starał się o zgodę na produkcję filmu o Maksymilianie Kolbe. Dziennikarz Wiesław Olszański wypowiada jeszcze jedno kluczowe dla filmu zdanie: – *To był cud. Chociaż w cuda nie wierzę.* Analiza na polu psychologicznym to kolejny z kluczy, w którym można rozpatrywać dzieło Zanussiego.

Ostatnie z pól, które będą wskazane jako możliwe do podjęcia kontekst analizy, to wątek hagiograficzny. „Świętość Kolbego nie polegała na gorliwości, z jaką przez całe życie propagował wiarę. Cała jego wiara zawarła się w tym jednym geście, jaki uczynił wobec drugiego człowieka”². Słowa Tadeusza Sobolewskiego, które są bezpośrednim nawiązaniem do słynnego eseju Jana Józefa Szczepańskiego pt. *Święty*, odrywają szczególne znacznie w próbie analizy tego filmu w kontekście medialnym. To właśnie ten kontekst stanowi podstawowy wymiar niniejszego artykułu.

DZIAŁALNOŚĆ NA POLU MEDIÓW

W analizie działalności medialnej Kolbego z perspektywy nauk o komunikacji społecznej i mediach nie sposób pominąć faktu, że w historii społeczności pojawiają się postaci, które kreują nowe trendy i swoją działalnością oddziałują na

² T. Sobolewski, *Święty i grzesznik*, „Film” 1990 nr 46, s. 18.

szerokie grupy ludzkie. Za taką osobowość z pewnością należy uznać bohatera wspomnianego filmu. Choć żył w czasach początkowego okresu rozwoju mediów na szeroką skalę, w rodzimej rzeczywistości kraju doświadczonego ponad stu-letnią niewolą (truizmem jest stwierdzenie, iż Polska w warunkach zaborowych i pozaborowych nie rozwijała się pod względem medialnym na poziomie równym krajom wolnym), wierzył w siłę oddziaływania mediów. Czynił wiele starań, by swoje podstawowe zadanie, tj. głoszenie Słowa Bożego, wykonywać z pomocą wszelkich dostępnych środków i narzędzi. Postulował wielokrotnie, by – w miarę wiedzy, umiejętności i kompetencji – tworzyć i ulepszać nowe kanały komunikacyjne. Wątek ewangelizacyjno-medialny związany z działalnością Kolbego jeszcze przed wtrąceniem do więzienia (by wspomnieć znaną biografię Leona Dyczewskiego³, czy odnosząc się do tekstu Ignacego Kosmany *Maryjny aspekt nowej ewangelizacji. Wobec życia i działalności św. Maksymiliana Kolbego*⁴), a także jego postawa w okresie zniewolenia, będą stanowić podstawę do rozważań nad wizją współczesnego dziennikarstwa ewangelizacyjnego. Dogłębna analiza aktywności głównego bohatera filmu w okresie budowania imperium medialnego przed 14 sierpnia 1941 i jego owocna działalność w Niepokalanowie⁵, jak i budząca niejednoznaczną oceną pod względem skuteczności aktywność na misjach w Japonii powodują, że Kolbe staje się dla współczesnych badaczy mediów postacią godną namysłu. Wybrane zaś jego działania są inspiracją do stworzenia uniwersalnego modelu czterech elementów wyznaczających powinności i cechy dziennikarza-ewangelizatora.

CEL, ZAKRES I METODOLOGIA BADAŃ

Podstawowa hipoteza, jaka jest postawiona w związku z badaniem życia i działalności medialnej Maksymiliana Kolbego, to założenie, że można wyznaczyć zestaw

³ L. Dyczewski, *Maksymilian Maria Kolbe (wybór tekstów Leon Dyczewski): Ten, który rozdał życie*, Warszawa, 1983.

⁴ I. Kosmana, *Maryjny aspekt nowej ewangelizacji. Wobec życia i działalności św. Maksymiliana Kolbego*, „Teologia Praktyczna” 2008 t. 9, s. 137–154.

⁵ M. Winowska, *Szaleniec Niepokalaney: Ojciec Maksymilian Kolbe*, „Veritas”, t. 4, Londyn 1959, s. 223; D. Dewar, *Saint of Auschwitz. The story of Maksymilian Kolbe [1894–1941]*, London 1982; J. Susuł, *Kronika życia i działalności ojca Maksymiliana Marii Kolbego*, „Tygodnik Powszechny” 1982 nr 41, s. 4–5; J. Domański, *Św. Maksymilian Maria Kolbe, czciciel i teolog Niepokalaney*, Niepokalanów 1997, s. 30.

skorelowanych ze sobą elementów, których współwystępowanie pozwoli w praktyce dziennikarskiej zoptymalizować jakość wykonywania tego zawodu na polu preewangelizacyjnym.

Film *Życie za życie. Maksymilian Kolbe* stanowi jedynie punkt wyjściowy, inspirację do podjęcia tematu dziennikarsko-misyjnej działalności ewangelizatorskiej. Metoda, która zostanie zastosowana do badania tego pola działalności, to analiza zawartości tekstów źródłowych oraz naukowych ocen, które dotyczyły aktywności Maksymiliana Kolbego, by wspomnieć Zdzisława Gogoli *Święty Maksymilian Maria Kolbe*⁶ i *Morskie podróże św. Maksymiliana Aleksandry Kijak-Sawskiej*⁷.

Wybrany sposób analizy został poparty oceną mierzalnych i niemierzalnych aspektów medialnej działalności zakonnika, by w sposób maksymalnie zobiektywizowany doprowadzić do stworzenia wspomnianego modelu.

Do badania została wykorzystana metoda analizy kontentu, która polega na badaniu wszelkich dostępnych artefaktów w komunikacji, przede wszystkim dokumentów tekstowych, ale także wszelkich innych form, aż po współczesne przekazy multimedialne. Jest ona szczególnie funkcjonalna w przypadku badania komunikatów niejednorodnych i złożonych. Zastosowanie tej metodologii wymaga podjęcia systematycznych studiów nad przekazami w obrębie analizowanego materiału, dokonania selekcji i wyboru całości artefaktów, których dotyczy temat badań oraz przypisania kategorii w celu wskazania występowania dominujących znaczeń⁸. Decydując się na wybór tej metody badawczej w oparciu o m.in. kluczowe dla środowiska nauk o komunikacji społecznej i mediów publikacje Walerego Pisarka, by wspomnieć: *Analizę zawartości prasy* oraz wydany pod jego redakcją *Słownik terminologii medialnej*⁹, należy uwzględnić zaproponowaną przez niego procedurę badawczą. Oparta zostanie ona o istotne etapy pracy: zdefiniowanie problemu badawczego, a więc sformułowanie hipotezy wstępnej, określenie kategorii klasyfikacji zawartości, weryfikacja

⁶ Z. Gogola, *Święty Maksymilian Maria Kolbe*, „Folia Historica Cracoviensia” 2010 nr 15, Kraków, s. 15–35.

⁷ A. Kijak-Sawska, *Morskie podróże św. Maksymiliana*, „Polonia Sacra” 2014 nr 18 z. 2, Kraków, s. 103–147.

⁸ G. Tipaldo, *L'analisi del contenuto ei mass media*, Bolonia 2014, s. 42.

⁹ Zob. W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; *Słownik terminologii medialnej*, W. Pisarek (red.), Kraków 2006.

i interpretacja oraz określenie wyników badań w celu sformułowania wniosków. Wybrana metoda ma charakter empiryczny w zakresie zawartości oraz hermeneutyczny w aspekcie analizy treści.

MISJA I SIŁA MEDIÓW – ASPEKT MIERZALNY

Bez względu na ocenę sposobu, w jaki swoją misyjną powinność wypełniał franciszkanin z Niepokalanowa (rozbieżności dotyczą głównie oceny temperamentu i osobowości samego zakonnika, nie zaś skuteczności jego działań na gruncie polskim), niezaprzeczalnym pozostaje fakt, że pozostanie on w opiniach specjalistów, badających rozwój mediów w Polsce, wizjonerem mediów elektronicznych.

Ojciec Maksymilian Kolbe dał się poznać jako założyciel „Małego dziennika”, „Rycerza Niepokalanej”, pierwszego w Polsce radia katolickiego, drukarni etc. Jak pisze Krzysztof Kunert w tekście: *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra”*, zamieszczonym w piśmie „Kościół i społeczeństwo”: „Św. Maksymilian głęboko rozumiał siłę mediów. Uważał, iż ich rozwój jest dużo ważniejszy, niż budowanie kolejnych kościołów. Tworząc Niepokalanów, nowoczesne centrum ewangelizacyjne, pragnął nawrócić i uświęcić wszystkich poprzez media. Nie działał przy tym sam, mając świadomość, że media to przede wszystkim ludzie. Rozwijając swoją inicjatywę czynił to z pomocą oddanych sprawie zawodowców tak ducha, jak i z czasem pióra”¹⁰. „Rycerz”, „Rycerzyk” i „Mały Rycerz Niepokalanej” dawały łączny nakład ok. 1 miliona egzemplarzy na miesiąc w 1939 roku. Biorąc pod uwagę współczynnik poczytności pracy w tamtym czasie (średnio statystycznie po jeden numer pisma sięgało nawet pięć osób) można obliczyć, że prasa z Niepokalanowa oddziaływała na co najmniej 17% społeczeństwa. Jak wyliczał o. Paulin Sotowski¹¹ – zasięg ten (około 5 mln ludzi) stanowił ok. 1/6 z 30 milio nowej społeczności tamtych lat.

Mogło to mieć miejsce w związku ze skutecznym zarządzaniem mediami, którego podjął się ojciec Kolbe, wyznając przekonanie o celności inwestycji

¹⁰ K. Kunert, *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra”*, „Kościół i społeczeństwo”, <https://ksd.media.pl/aktualnoci/775-o-kolbe-o-dziennikarzach-to-misjonarze-piora> (dostęp 04.04.2020).

¹¹ P.W. Sotowski, *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbe w świetle jego pism*, „Salvatoris Mater” 2003 nr 5/2, s. 190–226.

w media i długoterminowym zaangażowaniu w działalność dla dobra wspólnego: „Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszynach czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną. Toteż ograniczając jak najbardziej potrzeby prywatne, prowadząc życie jak najuboższe, będziemy używali choćby najnowocześniejszych środków. W połatany habicie, w połatanych butach, w samolocie najnowszego typu – pozostanie NASZYM IDEAŁEM”¹².

Równocześnie nieobca pozostawała mu troska o godność ludzi mediów, przede wszystkim standardy zatrudniania i wynagradzania głównie osób świeckich. „O. Kolbe ze smutkiem konstatował obecność i dziś prawdę, iż w przeciwieństwie do pracowników wrogich Kościołowi czasopism, niski status materialny nie pozwalał dziennikarzom katolickim właściwie koncentrować się na pracy”¹³.

MISJA I SIŁA MEDIÓW – ASPEKT NIEMIERNY

We wspomnianym cytacie z tekstu Kunerta należy podkreślić, że istnienie imperium medialnego możliwe jest do zbudowania na bazie rozumienia ich siły. Nie jest to możliwe bez nieustannego rozwoju zarówno pod względem tworzenia nowoczesnego centrum ewangelizacyjnego, jak i profesjonalizacji oraz ciągłego podnoszenia kompetencji samych dziennikarzy. Równocześnie, na prawach synergii Kunert podkreślał rolę formacji, jaką pielęgnował ojciec Kolbe. We fragmencie: *Czym kierować się w pracy dziennikarzy?* pisał: „Praca w mediach związana jest z ogromną odpowiedzialnością gdyż dziennikarz *urabiając opinię* staje się *wychowawcą masy*. Kształtują oni tysiące odbiorców, dla których są często drogowskazami wytyczającymi codzienne życie. O. Maksymilian wskazując na ciężar odpowiedzialności zawodowej dziennikarzy bezwzględnie wymagał, aby w pracy kierowali się prawdą i miłością”¹⁴. Tym samym ostatni ze wspomnianych wyznaczników bezpośrednio odnosi do podstawowej formacji duchowej, jaka jest konieczna dziennikarzom w pracy w mediach. Liczne dokumenty świadczące o zasadach organizacji pracy w redakcjach, nad którymi pieczę sprawował

¹² M. Kolbe, PMK 11126, za: P. Wysocka, *Nowa ewangelizacja – przepis św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Maryja Gwiazda Nowej Ewangelizacji*, red. I. Zielonka, <http://radioniepokalanow.pl/nowa-ewangelizacja-przepis-sw-maksymiliana-kolbego/> (dostęp 10.04.2019).

¹³ K. Kunert, *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra”...*, dz. cyt.

¹⁴ Tamże.

o. Kolbe wskazują, iż na polu medialnym nie działał on sam, ale otaczał się świec-
kimi i duchownymi. Miał świadomość, że media to tylko narzędzia w rękach lu-
dzi. Wyznaczając hierarchię w aspekcie formacyjnym, nawoływał do współpracy
przy tworzeniu mediów z pomocą oddanych sprawie zawodowców tak ducha, jak
i w następstwie „z pióra”.

Tworząc wizję imperium medialnego o zasięgu światowym nawoływał do
multiplikacji pozytywnego świadectwa i pasji w głoszeniu Słowa Bożego w me-
diach katolickich. Jego wskazania można określić jako promocję dobra w mediach:
sugerował, iż nie należy wchodzić bardziej w szczegóły zła, niż jest to potrzebne
dla jego naprawienia. Podpowiadał swoim dziennikarzom, że nie powinno się
„przejaskrawiać” czy „wytykać zła” wprost, lecz w sytuacji „gdy przyjedzie jed-
nak zwrócić uwagę społeczeństwa czy władz na jakieś zło, zrobić to z miłością ku
złemu i delikatnie”¹⁵.

Myśl ta, także w związku ze współczesną sytuacją związaną z wizerunkiem
Kościoła katolickiego, wydaje się ponadczasowa. Warto w tym kontekście przypo-
mnieć słowa Moniki Przybysz, która diagnozowała: „Dla większości dziennikarzy
mediów niekościelnych nie ma nic ciekawego w relacjonowaniu wiadomości po-
zytywnych o działaniach instytucji kościelnych, nie są to wiadomości sensacyjne
i nie nadają się do publikacji, choć z drugiej strony w Polsce dziennikarze inte-
resują się rzeczywistością eklezjalną. Oglądając telewizję i czytając wiadomości
w największych portalach internetowych, rzadko jednak kiedy można przeczytać
informacje o Kościele, a najczęściej są to już gotowe komentarze do wydarzeń,
wyselekcjonowane przez *gatekeeperów* zinterpretowane newsy negatywnie uka-
zujące instytucje eklezjalne, a nawet pełne manipulacji publikacje”¹⁶.

Ostatnim z wybranych wskazań, jakie należy podkreślić przy tworzeniu
optymalnego modelu dziennikarstwa ewangelizacyjnego, była formacja do gło-
szenia prawdy i miłości, zawierająca się w jednym zdaniu: Dziennikarz nie może
się zwolnić z obowiązku ukierunkowania się na *prawdę nadrzędną*.

¹⁵ M. Kolbe, za: K. Kunert, *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra” ...*, dz. cyt.

¹⁶ M. Przybysz, *Nowe życie w Chrystusie w nowej ewangelizacji w mediach*, „Wrocławski
Przegląd Teologiczny” 2015 nr 23 (2), s. 316–317.

PATRON TRUDNYCH CZASÓW WOBEC MEDIÓW JAKO NARZĘDZI PREEWANGELIZACJI

Analizując zarówno praktyczną działalność, jak i rozważania o. Kolbego natury programowej i formacyjnej, a także oceniając funkcjonowanie stworzonego przez niego centrum medialnego, można uznać, że wspomniane założenia i wyznaczniki budowania mediów ówczesnych czasów można odnieść do kwestii, z jakimi borykają się współczesne media i pracujący w nich dziennikarze – zarówno profesjonalści, jak i amatorzy oraz przedstawiciele zawodów okołomedialnych. Te kwestie to m.in.:

- rozproszenie i różne wizje wobec zjawiska formatowania i sieciowania mediów w obliczu ich synergiczności i konwergencyjności;
- profesjonalizm w zarządzaniu i administrowaniu mediami;
- skuteczne zarządzanie sytuacją kryzysową;
- właściwy system zatrudniania i wynagradzania ludzi mediów (duchownych i świeckich);
- status, standardy i misyjność mediów (w trosce o pozytywny przekaz);
- etyka mediów i etyka dziennikarzy (wartości i ich hierarchia).

„(...) bez nabudowania mediów na właściwych fundamentach, wszelka działalność medialna nie będzie aktywnością profesjonalną”.

Badacz współczesnej mediosfery i filozof mediów, Michał Drożdż, wskazując na najważniejsze potrzeby mediów w obecnych czasach zaznacza, że jest to konieczność troski o wartości w mediach, ponieważ bez budowania mediów na właściwych fundamentach, wszelka działalność medialna nie będzie aktywnością profesjonalną¹⁷.

¹⁷ M. Drożdż, *Wartość mediacyjna mediów*, w: A. Baczyński, M. Drożdż (red.), *Wartość mediów – od wyzwania do szans*, Tarnów 2013, s. 15–37.

POTRZEBA WARTOŚCI – ZAŁOŻENIA KRAKOWSKIE SZKOŁY ETYKI MEDIÓW

Na bazie wieloletnich badań i licznych publikacji naukowych, m.in. z serii *Etyka mediów* oraz monografii naukowych poświęconych kwestiom aksjologicznym na polu komunikacji społecznej i mediów, można wskazać na powstającą szkołę etyki mediów tworzącą się na bazie personalizmu w rozumieniu nurtu, jaki został wyznaczony przez Jana Pawła II. Budowana jest na podwalinach etyki mediów, jaki od ponad dekady postuluje w swoich pracach Autor m.in. *Etyki mediów w obronie wartości*¹⁸, *Etyczności w mediach – między pogardą a szacunkiem*¹⁹, czy *Etyki mediów – utopia czy powinność*²⁰. Michał Drożdż formuje naczelną tezę, iż do prawidłowego funkcjonowania mediów, które mają ogromne zastosowanie na gruncie ewangelizacji, rozumianej przede wszystkim jako działalność preewangelizacyjna (przygotowawcza) i proewangelizacyjna (wspomagająca), konieczne jest spełnienie dwóch warunków.

Pierwszy z nich to potrzeba profesjonalizacji i misyjności. Michał Drożdż dowodzi: „Etyka odzwierciedla i chroni świat wartości wobec coraz bardziej postępujących procesów obniżania standardów, co prowadzić może do dewaluacji zawodu zaufania publicznego (...). Dziennikarstwo przestaje być w dużej mierze misją, stając się przestrzenią kreowania *medialnych gwiazd* lub rzemieślników medialnych. Kompetencja, wiedza i umiejętności czy profesjonalizm warsztatowy oraz elementarna uczciwość ustępują miejsca ideologicznym, biznesowym czy układowo-lojalnościowym kryteriom”²¹.

Drugi postulat odnosi się do potrzeby ewangelizacji i formacji pracowników środków społecznego przekazu. Medioznawca zauważa: „Środowiska medialno-dziennikarskie dysponują dziś ogromnym potencjałem oddziaływania na ludzi, który, źle wykorzystany, może przynieść ogromne szkody moralne i społeczne (...). Żeby wychowywać, trzeba być samemu wychowanym; żeby ewangelizować, trzeba być samemu człowiekiem wierzącym”²². Ostatnie zdanie z przytoczonego

¹⁸ M. Drożdż, *Etyka mediów w obronie wartości*, Kraków 2019.

¹⁹ M. Drożdż, K. Cymanow-Sosin (red.), *Etyczność w mediach – między pogardą a szacunkiem*, Tarnów 2017.

²⁰ M. Drożdż, K. Drąg (red.), *Etyka mediów – utopia czy powinność*, Tarnów 2018.

²¹ M. Drożdż, *Tarnów: Sesja o misji społecznej mediów i dziennikarstwa*, <https://info.wiara.pl/doc/182648.Tarnow-Sesja-o-misji-spoecznej-mediow-i-dziennikarstwa> (dostęp 04.04.2020).

²² Tamże.

fragmentu należy odczytać jako wskazówkę dla ludzi mediów, których celem jest udział we wszystkich etapach ewangelizacji.

POWINNOŚCI DZIENNIKARSKIE WOBEC MISYJNOŚCI MEDIÓW – ZASADA 4P DLA DZIENNIKARSTWA PREEWANGELIZACYJNEGO

Analiza spuścizny ojca Kolbego oraz studia nad dorobkiem naukowym Michała Drożdża są podstawą stworzenia uniwersalnego modelu dziennikarstwa na polu preewangelizacyjnym, a także szerzej dziennikarstwa opartego na wartościach.

Do podstawowych wyznaczników w tym modelu należy zaliczyć zasadę 4P, z których kolejne oznaczają:

- profesjonalizm,
- pragmatyzm,
- pasję,
- pokorę.

1. Profesjonalizm

Jednym z głównych elementów w tworzeniu dobrych i wartościowych mediów jest profesjonalizm na polu warsztatowym i formacyjnym. O pierwszym z nich pisze się już od lat, łącząc ją z rozwojem nauk o komunikacji społecznej i mediach oraz badań w obrębie studiów o profilu dziennikarskim. Wraz z rozbudową zaplecza techniczno-medialnego świat mediów sprofesjonalizował się w szybkim tempie. Równocześnie, w zakresie formacji dziennikarskiej (głównie na polu etyki mediów), potrzeba jest nieustającej formacji. W przypadku opisywanej w niniejszym artykule sfery dziennikarstwa preewangelizacyjnego, dotyczy ona wszystkich – zarówno dziennikarzy świeckich, jak i duchownych, podejmujących pracę w mediach. „U podstaw fenomenu, jakim stał się Niepokalanów, leżała zasada o naczelnej roli formacji duchowej. Wszelka działalność zewnętrzna jest emanacją życia duchowego. (...) Dziennikarze o tyle tylko będą mogli w duchu pisać, o ile sami będą rozumieć tego ducha i ex superabundantia Tego życia będą udzielali innym”²³ – nawoływał ojciec Kolbe.

²³ M. Kolbe, za: K. Kunert, *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra” ...*, dz. cyt.

2. Pragmatyzm

Pragmatyzm w rozumieniu kolbowskim miał się przejawiać w „uważności” na znaki czasów i potrzeby świata, działania wewnątrz i na zewnątrz środowiska oraz kształtowanie pozytywnego obrazu Kościoła. Ojciec Maksymilian Kolbe pisał: „Dziennikarz łagodzi nienawiść ku katolicyzmowi, wyświeśla i pomału usuwa z umysłów zastarzałe uprzedzenia i zarzuty, usposabia do stopniowej lojalności względem Kościoła, z czasem (mniej lub więcej długim) do pewnej sympatii, zaufania, wreszcie chęci zapoznania się bliższego z religią. (...) Polityk, ekonomista, uczony itp. nie będą swoich poglądów pieczętowali zaraz powagą Niepokalanej, ale tak pisać będą, by (...) byli naprawdę narzędziem w ręku Niepokalanej”²⁴.

Ludzie mediów powinni korzystać zarówno z inteligencji, jak i intuicji dziennikarskiej, by informując i kreując opinie stawać się osobami wpływowymi na gruncie dobrze wykorzystywanej perswazji (rozumianej jako uargumentowane przekonywanie do pewnych poglądów i racji), a nigdy na bazie manipulacji.

Ludzie mediów powinni korzystać zarówno z inteligencji, jak i intuicji dziennikarskiej, by informując i kreując opinie stawać się osobami wpływowymi na gruncie dobrze wykorzystywanej perswazji (rozumianej jako uargumentowane przekonywanie do pewnych poglądów i racji), a nigdy na bazie manipulacji.

3. Pasja

Postawą, jaką szczególnie promował ojciec Kolbe w tym obszarze życia, który był związany z mediami, była przede wszystkim „intensywność” oraz „dynamizm apostolski”, czyli życie Ewangelią w działaniach. „Pasja misyjna bez granic – środki społecznego przekazu to środek ewangelizacji najbardziej bezpośredniej i skutecznej do rozpowszechniania Ewangelii (...). Katoliccy redaktorzy nie powinni

²⁴ Tamże.

zacieśniać krąg swoich odbiorców, lecz pisać i dla akatolików i im podawać dobrą strawę duchową²⁵ – sugerował Kolbe.

Z jednej strony, był zatem orędownikiem wkraczania w świat zlaicyzowany, co w ówczesnych czasach było aktem odwagi, a z drugiej strony wskazywał na ludzi prostych i otwartych na Słowo Boże, ale takich, którzy byli niejako na marginesie ówczesnego świata medialnego. O zstępowaniu pod strzechy pisał: „Bezpośredni kontakt z elitami nie powinien przesłaniać dziennikarzom szerokich warstw społecznych (...) do ludzi trzeba się zbliżać, dużo jeździć (...) po różnych częściach kraju, poznać, pokochać ten lud (rekolekcje, misje, odczyty i spowiedzi, organizowanie i wizytowanie), by żywiej do serc przeniknąć”.²⁶ Współcześni ewangelizujący cechują się także dużą aktywnością medialną, rozumiejąc wymogi i znaki czasów. Sformułowanie „charyzmatyczność” nabrało jednak dodatkowego znaczenia, bo oznacza niekiedy okazjonalną aktywność, właśnie w świetle kamer. Ojciec Maksymilian Kolbe twierdził, że ewangelizacja w działaniu będzie skuteczna tylko jako długotrwały wysiłek polegający na przepływie Dobrej Nowiny przez naczynie, którym jest ewangelizator. Płynność ewangelizacyjna będzie zachowana wówczas, kiedy owo naczynie będzie dobrze uformowane, czyste i nieustannie zasilane Słowem Bożym, by można jak najwięcej można z niego zaczerpnąć²⁷.

„Pokora w głoszeniu wyznawanych wartości
objawia się także w przyjęciu krytyki
rozumianej jako zdrowa ocena jakości pracy
w mediach”.

4. Pokora

Nawet przy zachowaniu pełnego profesjonalizmu, pragmatyzmu i pozostając zafascynowanym ewangelizacją, następcom Kolbego, ewangelizatorom związanym

²⁵ M. Kolbe za: K. Kunert, *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra”...*, dz. cyt.

²⁶ Tamże.

²⁷ M. Drożdż, *Wartość mediacyjna mediów*, w: A. Baczyński, M. Drożdż (red.), *Wartość mediów – od wyzwania do szans*, Tarnów 2013, s. 15–37.

z mediami i działającymi za ich pośrednictwem, konieczna jest pokora. Cnota ta jest niezbędna w przypadku aktywności na polu preewangelizacji medialnej, bowiem ewangelizatorom grozi w każdej chwili niebezpieczna idolatria. Nie tyle sami uznają świat mediów za bożka i jemu będą oddawać cześć (choć i z takimi przypadkami mamy do czynienia zarówno w mediach tradycyjnych, jak i nowych mediach – głównie społecznościowych), ile sami mogą stać się idolami, którzy zasłonią istotę swojej działalności. Grozi to przede wszystkim głosicielom, którzy obdarzeni są szczególnymi talentami, umiejętnościami i kompetencjami, począwszy od zdolności intelektualnych i krasomówczych, poprzez znajomość mediów na polu technicznym, aż po biegłość w zakresie *public relations* i szerokorozumianego

Idolatria grozi przede wszystkim głosicielom, którzy obdarzeni są szczególnymi talentami, umiejętnościami i kompetencjami – od zdolności intelektualnych i krasomówczych, poprzez znajomość mediów na polu technicznym, aż po biegłość w zakresie *public relations* i szerokorozumianego komunikowania wizerunkowego.

komunikowania wizerunkowego. Odbiorcy mediów kierują się bowiem wartościami i poglądami swojego idola, lidera opinii, a posługując się sformułowaniem z zakresu marketingu medialnego, także influencera. W przeciwieństwie do nich ojciec Kolbe jest symbolem samounicestwienia w imię wyższych wartości. Pokora w głoszeniu wyznawanych wartości objawia się także w przyjęciu krytyki rozumianej jako zdrowa ocena jakości pracy w mediach. Jak zaznacza w książce *Rekolekcje anielskie* Marcin Ciechanowski, rekolekcjonista, publikujący zarówno w mediach społecznościowych, jak i tworzący programy radiowe: „Dlatego chcemy być pokorni. Jak to zrobić? Jak zauważa jeden z Ojców Kościoła, człowiek jest pokorny nie wówczas, kiedy sam o sobie to mówi, tylko wtedy, kiedy inni mu to komunikują”.²⁸

²⁸ M. Ciechanowski, *Rekolekcje anielskie*, Kraków 2017, s. 114.

PODSUMOWANIE

Analiza działalności medialnej i organizacyjnej Kolbego, jego wizjonerstwo oraz wyznaczniki Szkoły Etyki Mediów tworzonej w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie za sprawą Michała Drożdża, w oparciu o nauczanie Jana Pawła II, pozwoliły na stworzenie modelu 4P dziennikarstwa preewangelizacyjnego, jako elementów koniecznych w fachowym wykonywaniu tego posłannictwa. Dziennikarz ewangelizujący powinien dążyć do ideału bycia przeźroczystym „oknem”, przez które można obserwować wiele aspektów życia, a które bez jego udziału mogłyby pozostać niezauważone. Jest to jednak ideał w obliczu subiekty-

Teoretyczny model dotyczący dziennikarstwa preewangelizacyjnego (zasada 4P: profesjonalizm, pragmatyzm, pasja, pokora), wzbogacony o trzy dodatkowe wyznaczniki (3P: przewodnictwo, pośrednictwo, przeźroczystość) stanowi współczesną propozycję wyznaczników zawodu w oparciu o personalistyczne uwarunkowania komunikacji.

wizmu, który jest przynależny każdej osobie mediów. Metafora „witraża” wydaje się zatem bardziej funkcjonalna. Dziennikarz z misją ewangelizacyjną winien być zatem jak witraż. Mimo pryzmatu różnych barw oraz zaciemnienia elementów łączących poszczególne szkiełka, co jest wyrazem własnych doświadczeń i symbolizuje subiektywizm w przekazie komunikatów, dziennikarz – jak witraż – powinien przewodzić światło, którym dla ludzi mediów o funkcji preewangelizacyjnej jest nauczanie w oparciu o treści ewangeliczne. Dziennikarz ma zatem starać się być przewodnikiem w procesie odczytywania sensu Słowa Bożego. Do wyodrębnionych 4P można zatem dołączyć jeszcze trzy dodatkowe:

- przewodnictwo,

- pośrednictwo,
- przeźroczystość²⁹.

Tylko zintegrowanie tych wyznaczników pozwoli w pełni realizować misję dziennikarską zarówno świeckim, jak i duchownym dziennikarzom wartościowych mediów. Rzetelne przygotowanie skorelowane z etyką zawodową i osobistą w oparciu o uniwersalne wartości, m.in. umiejętność wypełniania misji (w przypadku stacji katolickich byłaby to umiejętność ukazywania na planie pierwszym nadrzędnego celu działalności, jaką jest zaproszenie do wspólnoty i głoszenie Nowiny³⁰), będzie wypełnieniem wizji, o której dekady temu pisał Kolbe.

Teoretyczny model dotyczący dziennikarstwa preewangelizacyjnego (zasada 4P: profesjonalizm, pragmatyzm, pasja, pokora), wzbogacony o trzy dodatkowe wyznaczniki (3P: przewodnictwo, pośrednictwo, przeźroczystość) stanowi współczesną propozycję wyznaczników zawodu w oparciu o personalistyczne uwarunkowania komunikacji³¹.

BIBLIOGRAFIA

- Biblia Tysiąclecia*, Deus Absconditus, Iz, 45,15.
- Ciechanowski M., *Rekolekcje anielskie*, Kraków 2017.
- Dewar D., *Saint of Auschwitz. The story of Maksymilian Kolbe [1894–1941]*, London 1982.
- Domański J., *Św. Maksymilian Maria Kolbe, czciciel i teolog Niepokalanej*, Niepokalanów 1997.
- Drożdż M., Cymanow-Sosin K. (red.), *Etyczność w mediach – między pogardą a szacunkiem*, Tarnów 2017.
- Drożdż M., Drąg K. (red.), *Etyka mediów – utopia czy powinność*, Tarnów 2018.
- Drożdż M., *Etyka mediów w obronie wartości*, Kraków 2019.
- Drożdż M., *Osoba i media – personalistyczne uwarunkowania komunikacji*, w: *Nie lękajcie się. Jan Paweł II i media*, A. Baczyński, M. Drożdż (red.), Kraków, 2011, s. 22–37.
- Drożdż M., *Tarnów: Sesja o misji społecznej mediów i dziennikarstwa*, <https://info.wiara.pl/doc/182648.Tarnow-Sesja-o-misji-spoecznej-mediow-i-dziennikarstwa> (dostęp 04.04.2020).

²⁹ Por. M. Przybysz, J. Kloch (red.), *Media w Kościele i Kościół w mediach: Edukacja medialna, dziennikarska i w zakresie public relations oraz zastosowania Web 2.0 w Kościele w Polsce*, Katowice 2012.

³⁰ Por. *Biblia Tysiąclecia*, Deus Absconditus, Iz, 45,15.

³¹ Por. M. Drożdż, *Osoba i media – personalistyczne uwarunkowania komunikacji*, w: *Nie lękajcie się. Jan Paweł II i media*, A. Baczyński, M. Drożdż (red.), Kraków, 2011, s. 22–37.

- Dyczewski L., *Maksymilian Maria Kolbe (wybór tekstów Leon Dyczewski): Ten, który rozdał życie*, Warszawa 1983.
- Gogola Z., *Święty Maksymilian Maria Kolbe*, „Folia Historica Cracoviensia” 2010 nr 15, Kraków, s. 15–35.
- Kijak-Sawska A., *Morskie podróże św. Maksymiliana*, „Polonia Sacra” 2014 nr 18 z. 2, s. 103–147.
- Kolbe M., PMK 11126, za: P. Wysocka, *Nowa ewangelizacja – przepis św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Maryja gwiazda nowej ewangelizacji*, I. Zielonka (red.), <http://radio-niepokalanow.pl/nowa-ewangelizacja-przepis-sw-maksymiliana-kolbego/> (dostęp 04.04.2020).
- Kosmana I., *Maryjny aspekt nowej ewangelizacji. Wobec życia i działalności św. Maksymiliana Kolbego*, „Teologia Praktyczna” 2008 t. 9, s. 137–154.
- Kunert K., *Ojciec Kolbe o dziennikarzach: To „misjonarze pióra”*, „Kościół i społeczeństwo”, <https://ksd.media.pl/aktualnoci/775-o-kolbe-o-dziennikarzach-to-misjonarze-piora> (dostęp 04.04.2020).
- Lepa A., *Etyka mediosfery*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2010 t. 13 nr 1, Łódź, s. 42–56.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006.
- Przybysz M., Kloch J. (red.), *Media w Kościele i Kościół w Mediach: edukacja medialna, dziennikarska i w zakresie public relations oraz zastosowania Web. 2.0 w Kościele w Polsce*, Katowice 2012.
- Przybysz M., *Nowe życie w Chrystusie w nowej ewangelizacji w mediach*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2015 nr 23 (2), s. 311–328.
- Sobolewski T., *Święty i grzesznik*, „Film” 1990 nr 46, s. 18.
- Sotowski P.W., *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism*, „Salvatoris Mater” 2003 nr 5/2, s. 190–226.
- Susul J., *Kronika życia i działalności ojca Maksymiliana Marii Kolbego*, „Tygodnik Powszechny” 1982 nr 41, s. 4–5.
- Tipaldo G., *L'analisi del contenuto ei mass media*, Bolonia 2014.
- Winowska M., *Szaleniec Niepokalaney: Ojciec Maksymilian Kolbe*, „Veritas”, t.4, Londyn 1959.

Biogram

Klaudia Cymanow-Sosin, doktor, zastępca dyrektora Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; zainteresowania badawcze w zakresie media i public relations, komunikacji językowej i wizerunkowej oraz jakości komunikowania w przestrzeni nowych mediów; autorka publikacji naukowych, m.in. *Metafory we współczesnej reklamie; Perswazyjność w komunikacji wizerunkowej i języku*.

ORCID: 0000-0003-3248-9499

Rafał Kowalski

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław

Using the five-milestone formula in the process of preparing homilies and sermons

Zastosowanie formuły 5K w procesie przygotowania homilii

ABSTRACT

The text concerns the possibilities and methods of using the five-milestone formula for persuasive public speaking developed by Lidia Buksak, a persuasive speaking coach, in the process of preparing homilies and sermons.

The author – having in mind the context of theological science – discusses particular preparation stages that make an appealing and effective speech which will influence the thoughts and actions of the audience. In the process the author brings to light these elements which may contribute to improving the quality of homilies. The reader's attention is drawn to the four milestones or stops on the circumference of the circle which are to guide the reader on the road towards an effective message. The questions relevant to these four milestones concern the objective of a speech, the person of a speaker, the profile of an audience and the benefits for the listeners.

The fifth, and the last one, of the milestones is the message itself. Without prejudice to the position of the Church on the contents which should be included in a homily, the author indicates how to use the output of communication science for homiletic purposes, which will result in ensuring the appropriate organisation of a message, being, in this case, a piece of homiletic speech.

KEYWORDS:

preaching the word of God, preparing homilies, homily as a persuasive text, the language of homilies, evangelisation

ABSTRAKT

Tekst traktuje o możliwości i sposobach wykorzystania formuły 5K, stworzonej dla potrzeb wystąpień perswazyjnych przez trenera wystąpień publicznych Lidię Buksak, w procesie przygotowania homilii i kazań. Autor, zachowując kontekst nauk teologicznych, omawia poszczególne etapy, prowadzące do stworzenia atrakcyjnej i skutecznej mowy, która będzie oddziaływała na myślenie i działanie słuchaczy. Wydobywa przy tym te elementy, które mogą przyczynić się do poprawienia jakości homilii.

Czytelnik zatrzymuje się przy czterech „przystankach” koła struktury, które mają go doprowadzić do przygotowania skutecznego komunikatu, a którym odpowiadają pytania: o cel przemówienia, o to kim jest mówca, jacy są jego słuchacze i jakich korzyści oczekują po wysłuchaniu mowy. Ostatnim (piątym K) jest sam komunikat. Nie naruszając nauczania Kościoła na temat treści, która powinna znaleźć się w homilii, autor wskazuje, jak wykorzystać osiągnięcia nauk o komunikacji dla celów homiletycznych, czego efektem będzie nadanie właściwej struktury komunikatowi, którym w tym przypadku jest jednostka przepowiadania.

SŁOWA KLUCZOWE:

głoszenie słowa Bożego, przygotowanie homilii, homilia jako tekst perswazyjny, język homilii, ewangelizacja

INTRODUCTION

A theme that has recently been recurring very often in Church documents on the preaching of the word of God is to prepare the preacher for his ministry. Benedict XVI calls us to take this issue seriously, defining it as an indispensable condition for improving the quality of evangelization in the modern world.¹ Francis, in turn, develops this idea by saying that “preparation for preaching is so important a task that a prolonged time of study, prayer, reflection and pastoral creativity should be devoted to it.”² He proposes very concrete steps leading to the creation of a text to be preached from the pulpit, while warning against superficial treatment of this process. These thoughts have also been reflected in the *Homiletic Directory*. The aim of the Directory is to help the homilists to prepare the texts that they will be giving to the faithful gathered at the Eucharist.³

The above statements are guided by the thought that although the effectiveness of preaching in the Church is conditioned by the action of the Holy Spirit and as for the substance homilies are the word of God, they remain the work of a preacher.⁴ As such, they require the ministers of the Word to take into account not only theological rules, but also everything that can facilitate the transmission of the message and improve its effectiveness. It is the responsibility of the preacher not only to convey the content in accordance with the Church’s teaching, but also to take care of the attractiveness of the message so that his efforts can properly render the Word he preaches.⁵ In this context, it seems necessary to take

¹ Benedict XVI, *Post-Synodal Apostolic Exhortation Sacramentum Caritatis* (hereinafter: SC) 46.

² Francis, *Apostolic Exhortation of Evangelii Gaudium. On the proclamation of the Gospel in the modern world* (hereinafter: EG) 145.

³ Congregation for Divine Worship and Discipline of the Sacraments, *Homiletic Directory* (hereinafter: DH) 1.

⁴ See K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań [The art of preaching]*, Kraków 2008, p. 13; cf. W. Broński, *Język i zachowania niewerbalne kaznodziei w służbie nowej ewangelizacji [The language and non-verbal behaviours of preachers at the service of the new evangelization]*, “Przegląd Homiletyczny” 2005(9), p. 126.

⁵ Congregation for the Clergy, *The Priest, Pastor and Leader of the Parish Community*; cf. S. Dyk, *Atrakcyjny sposób przepowiadania homilijnego [Attractive way of homily preaching]*, in: H. Słotwińska (ed.), *W służbie Bogu i ludziom. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Głowie z okazji 65-lecia urodzin i 40-lecia kapłaństwa [In service to God and people. Memorial Book dedicated to Rev. Prof. Władysław Głowa on the occasion of his 65th birthday and 40th anniversary of the priesthood]*, Lublin 2005, p. 133–142.

note of the encouragement of the Fathers of the Second Vatican Council who, in their search for a better way to convey Christian doctrine, recommended the application not only of the principles of theology but also of the achievements of the secular sciences, especially psychology and sociology.⁶

Although the effectiveness of preaching in the Church is conditioned by the action of the Holy Spirit and as for the substance homilies are the word of God, they remain the work of a preacher.

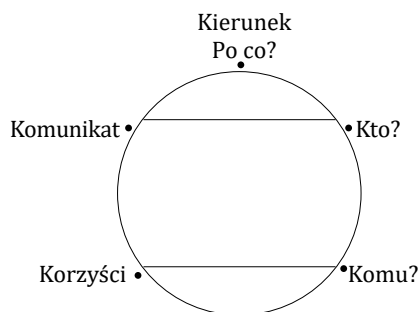
This opens the way to the considerations we are undertaking in this paper. Keeping in mind the theological aspect of the nature of the homily, we want to point out how one of the formulas presented in the field of communication sciences may help in preparing the proclamation of the word of God. That is because we assume that the methods developed in the field of these sciences that facilitate the process of preparing and improving the effectiveness of persuasive speeches can, after slight corrections, be used in the process of preparing homily, thereby improving its power to influence listeners. It will also justify the thesis concerning the need to intensify education in the field of communication science of theology students preparing to preach the word of God.

1. THE CIRCLE OF THE PRESENTATION STRUCTURE AS A PART OF THE PREACHER'S PREPARATION

From a communicative point of view, the homily can be treated as a public persuasive statement. The aim of the homily is not to convey information, but to

⁶ Vatican Council II, *Pastoral Constitution on the Church in the Modern World* (hereafter: PCC) 62. Cf. Congregation for the Clergy, *General Directory for Catechesis* 32. Cf. Paul VI, *Encyclical Ecclesiam suam* (hereafter: ES) 91: the Pope points out the need to return to the true art of preaching the word of God. He suggests looking for ways to make preaching strong, transparent, serious, and to make it possible for the preacher to match "in noble competition" those who, through the art of eloquence, have influence over believers.

proclaim the works of God in such a way as to make the recipient act in a concrete way. This will be a response given to God's presence and action. In the liturgical context, this response will express a deeper experience of the Eucharist. In the extra-liturgical context – a life according to the Gospel. This has been pointed out by the authors of the mentioned *Homiletic Directory*, where they emphasize that the homily is to prepare the community to celebrate Mass and to recognize that in the Eucharist they participate in the mystery of Jesus' death and resurrection; it is also to suggest how people participating in the sacramental life can bring the Gospel values into the modern world and their everyday life.⁷ It therefore seems appropriate for homiletics to adopt one of the methods of preparing a persuasive presentation: the five-steps formula.



This method was created and proposed by Lidia Buksak and is based on the so-called presentation structure circle. The mentioned five-milestone formula is made up of 5 stages of persuasive speech preparation. The points stand for: "direction," "who?" "who?" "benefits" and "message."⁸ The speaker – and in our case the homilist – starting to prepare the text of his speech should take care of creating the mentioned circle and then analyse the situation by answering the questions corresponding to the particular points or stages, which we will also call stops for our consideration. Before the preacher reaches the point where he will work on the text of the homily, he must stop, according to the structure's circle, at four places, gathering the necessary information.

2. DIRECTION, OR WHAT ARE WE PREACHING FOR?

When preparing a homily, the preacher is faced with the need to outline its thematic area and then verbalize the main message, often referred to as the main

motif or simply the subject. Theorists of social communication have no doubt that a good test to check the level of preparation of a speaker is to pose a question: "What will you talk about?" If he can answer in one sentence, it can be assumed that the speech will be coherent and concrete. Inability to give an answer or trying to describe it in many words may suggest that the speech will be chaotic, consisting of a lot of detached information, which will soon disappear from the listener's memory.⁹

Setting a topic is not enough. The speaker should at the same time define the goal he wants to achieve by making a speech. Following this line of reasoning, it should be stated that each unit of preaching should be built around a single thought; the preacher has the obligation to specify the expected results. Most often this will be expressed in the form of a description of the reactions desired in connection with the word heard. Given the specificity of this form of preaching the word of God, which is a homily, the goals described by words like "I want to inform you about..." or "I will explain to the participants of the Eucharist that..." should be considered insufficient. Explanation is, as Chino Biscontin remarks, one of the means at the homilist's disposal with which he strives after the desired goal. Yet, stopping at the level of the desire to explain is to confuse the means with the end and leads to one of the most common mistakes, called didacticism. The effect is that such a homily is full of doctrinal explanations, leaving the listener with no answer to the question: "what does it matter to me?" It is therefore appropriate that, when the preacher prepares a text of his preaching, he should outline the attitudes or actions which he wants to evoke in his listeners or which they should take after listening to the prepared text. It may be helpful at this stage to answer the question: "what do I want to provoke in those who will listen to me?"¹⁰

This style of work on the homily will make it possible to set out the most important points of the homily, to determine the information that the preacher intends to provide and to choose the appropriate structure, and will make it clear to those present at the Eucharist what the word of God they have heard

⁹ A. Rzędowska and J. Rzędowski, *Mówca doskonały. Wystąpienia publiczne w praktyce* [*The Perfect Speaker. Public Speaking in Practice*], Gliwice 2009, p. 43–47. B. Blein, *Sztuka prezentacji i wystąpień publicznych* [*Art of Presentation and Public Speaking*], Warsaw 2010, p. 36.

¹⁰ Ch. Biscontin, *O homilię bardziej skuteczną – wyznaczyć cel homili* [*On a more effective homily – to set the goal for the homily*], "Przegląd Homiletyczny" 2001–2002 z. 5–6, s. 54–58.

demands of them. In addition, it will make it possible to outline the limits of the subject matter, which will protect the preacher from some of the most serious mistakes made by those who speak in public: information overload, information shortage, and chaos. The last of these errors is expressed by talking about many things at once, with digressions and repetitions that are detached from the subject of the speech, lack of logical order or links between individual sentences or words. In a persuasive speech the principle of maximum subordination of the content to the purpose of the speech should be adopted. This will undoubtedly have a positive impact both on the level of communication between the preacher of the word of God and the faithful and on the effectiveness of its proclamation.¹¹

It should be stated that each unit of preaching should be built around a single thought; the preacher has the obligation to specify the expected results.

Also Church documents recommend that the subject of preaching should be narrowed to a given unit and clearly and precisely determine the purpose of the homily. When Pope Francis talks about the process of preparation for the proclamation of the word of God, he first calls for an appropriate reading of Sacred Scripture with its comprehension. He remarks that it is not the preacher's goal to understand all the small details of the passage he is reading, but to discover the main message. This, as the Bishop of Rome points out, involves not only learning about the idea behind the biblical author, but also about the effect he wanted to have on his readers.¹² The pope proposes to the clergy as a tool in the process of preparing the homily practising of *lectio divina*, and he stresses that its final stage

¹¹ J. Bralczyk, *Język na sprzedaż [Language for Sale]*, Gdańsk 2004, p. 12–13. Cf. B.E. Gronbeck, K. German, D. Ehinger, A.H. Monroe, *Zasady komunikacji verbalnej [Principles of Public Speaking]*, Poznań 2001, p. 163. Cf. also A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem [How to Work on a Sermon]*, Warsaw 1993, p. 75.

¹² EG 146–147.

is *actio*: which means that the word of God does stop at the stage of intellectual cognition, but leads to action.¹³

Considering the Church's teaching in this respect, we should not forget about the advice of Pope Benedict XVI to avoid general and abstract homilies. This corresponds to the thesis of L. Buksak that the goal of a persuasive speech cannot be equated with a dream and therefore one cannot afford unrealistic, indefinite and imprecise goals. In practice this will be expressed by the need to answer questions like "What exactly should the audience remember?" "What, when and how should they do (it)?" This opens the way for the preparation of the homily, which will be a transformative action according to the words of Saint Augustine: "if you don't make me better than I was, why are you preaching to me?"¹⁴

3. WHO IS THE SPEAKER?

Antonio Spadaro, editor-in-chief of *La Civiltà Cattolica*, the oldest Italian magazine, analysing the preaching of Pope Francis, pointed out that preaching the word of God is not a recitation of religious content or a transmission of information, but the speech of a witness who makes God present and caring for his people.¹⁵ This concise statement indicates that it is extremely important to stop at the next point of the circle structure where the preacher should ask himself: "In which capacity I am going to speak?" "What is important to me in the issues on which I am speaking?" or "What content would I prefer to omit?" or "Which content I do not identify with?"

The need to answer these questions is confirmed by both the theological and communication sciences. Thanks to this, the homilist can avoid one of the most inexcusable defects, which is lack of cohesion. The listeners can very quickly sense when the speaker starts to pretend, preaching theses that are not supported by his experience or that he does not believe in.¹⁶

¹³ DH 27.

¹⁴ SC 46, L. Buksak, op. cit., p. 66, Ch. Biscontin, op. cit., p. 60.

¹⁵ A. Spadaro, *Mówione magisterium papieża Franciszka [Spoken magisterium of Pope Francis]*, in: Francis, *Bóg szuka nas na marginesie. Słowa z Domy Świętej Marty [God is looking for us in the peripheries. Words from St. Martha's House]*, Krakow 2017, p. 14–15.

¹⁶ L. Buksak, op. cit., p. 67–70.

The speaker should always be aware that each statement contains not only information about the state of affairs, but also about him. In this context, the point is that it is the messages that reveal the speaker's attitude to the content that come to the fore. As if in an information package we send the listener an answer to the question: "Is what I say rooted in my experience, life, feeling and thinking, does it originate from me."¹⁷ If the preacher of the word of God adopts the attitude of a neutral interpreter towards the listeners, the content transmitted through him will not live and will not awaken anyone to life. That is why a preacher can only give his listeners what is really his, according to the principle: if I try to give more than I actually have, I give less.¹⁸

The above indications are a part of the broad problem of considering the unit of preaching as a testimony and the one proclaiming the word of God as a witness.¹⁹ The first postulate of the psychology of communication is not a new problem, but still demands that it be taken into account and applied in homiletics. Even objectively the best content read from a page without engagement may simply not reach the audience, who will pay attention to the attitude of the preacher to what he communicates. Research confirms that anyone who only speaks as a representative of a group receives the most critical assessment. For the listener can easily undermine his credibility by stating simply: "he says so, because he has to say so." It does not mean that the preacher will solve this problem by using the pronoun I and revealing a lot about himself: rather, he needs to talk about a specific topic in a committed way.²⁰

In this context, it seems understandable that Pope Francis calls for the preacher to begin by preparing his homily by deepening his personal intimacy with the word of God, becoming the first hearer of what God wants to say to

¹⁷ F. Schulz von Thun, *Miteinander reden 1. Störungen und Klärungen Allgemeine Psychologie der Kommunikation*, Hamburg 2008, p. 109. Cf. A. Załazińska, M. Rusinek, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić [Handy Rhetoric, or how to listen carefully and speak convincingly]*, Kraków 2005, p. 9.

¹⁸ F. Schulz von Thun, *Klarkommen mit sich selbst und anderen: Kommunikation und soziale Kompetenz. Reden, Aufsätze, Dialogues*, Hamburg 2007, p. 214–215.

¹⁹ For more see Fr. Müller, *Predigt ist Zeugnis. Grundlegung der Homiletik*, Freiburg-Basel-Wien 2007.

²⁰ A. Załazińska, M. Rusinek, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić [Handy Rhetoric, or how to listen carefully and speak convincingly]*, Kraków 2005, p. 12–17.

the community through his mouth. The Bishop of Rome reminds contemporary preachers of the word of God that Jesus of Nazareth was negative to those who passed on God's teachings to others, but did not accept them themselves, and clearly states that the homilist should communicate what he himself has contemplated. He calls on the preachers to do away with the attitude of thinking that the message from Scripture is addressed to others, rather than to the preacher himself.²¹

4. ADDRESSEE OR A LISTENER-ORIENTED HOMILIST

The authors of the General Introduction to the Roman Missal, describing what a homily is, draw attention not only to the need to clarify the sacred text, but also to take into account in this process the celebrated mystery and the special needs of the audience.²² The American Bishops went even further and, in creating a document on the proclamation of the word of God, they began their reflections with an analysis of the contemporary listener, noting that this is supported by both theological (or more precisely, ecclesiological) and psychological reasons. On the one hand, a proper understanding of the people to whom one speaks – as the Bishops of the United States have written – is a condition for effective communication. On the other hand, a correct view of the Church makes us see in her first the community of the People of God gathered by Christ. They remind us that it is “people who make up the Church” and “the Church is made up of people,” so we cannot agree with a style of preaching the word of God that indicates that only the preacher has access to the truth, knows what is best for everyone and can solve any problem.²³

We stop at the US bishops' document because it was the first one in which the preacher was assigned the role of mediator, suggesting a move away from explanatory and instructive preaching in favour of interpretative preaching. The homilist, according to this document, is supposed to represent the community,

²¹ EG 149–153. Cf. DH 27.

²² Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments, *General Introduction to the Roman Missal*, (hereinafter: GIRM) 65; http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/rc_con_ccdds_doc_20030317_ordinamento-messale_en.html (2020).

²³ FIYH, p. 63–65.

expressing its experiences and aspirations by naming its problems and joys. He is also supposed to represent God, who offers to a particular congregation a word of healing, forgiveness, acceptance and love. This viewpoint makes it the preacher's task not so much to explain the holy texts as to interpret the lives of the listeners based on the holy texts.²⁴

In the same spirit speaks Pope Francis when he orders preachers not only to listen to the people, but even to "contemplate the people" so as to discover what the faithful need to hear, to know their desires, their riches and limitations, and how they look at the world and life. The Bishop of Rome's warning not to answer in his homily questions which nobody asks himself takes on the character of a directive in the context of our reflections.²⁵

In practice, the audience-oriented attitude consists in analysing the audience from a demographic and psychological point of view. It is necessary to start by collecting basic information about the number of recipients, their age, sex, education and group affiliation. One speaks differently to a smaller, homogeneous group, and differently when the number of listeners is larger and they are varied. In this context, it is worth noting whether a dominant group can be distinguished by age and whether there is any relationship between listeners of different ages (e.g. parents with children). It is also important whether the audience is dominated by the speaker's peers or whether there is an age difference between them. The analysis of the listeners in terms of their education aims at figuring out the level of knowledge about the issues that will be addressed during the speech. This will allow for the selection of appropriate language, arguments and images.²⁶

The next step is an effort to learn about the listeners' beliefs, attitudes and values. This is essential if the speaker intends to influence the audience. It is then necessary to gain an elementary knowledge of how the people to whom the speech is addressed react to certain views and what their individual preferences and judgments are, what they consider important and what is completely worthless to them. This will make it possible to anticipate the reaction of the audience to the words to be conveyed to them, to improve mutual communication,

²⁴ Ibid, p. 67–78.

²⁵ EG 154–155.

²⁶ B.E. Gronbeck et al., op. cit., p. 97–98. Cf. L. Buksak, op. cit., p. 70–71.

to modify the message accordingly, so that the theses presented by the speaker will be readily accepted.²⁷

The preacher should remember about the rule in the field of communication sciences, which says that the first condition of effectiveness is the recipient's feeling that the message is being broadcast for him. The power of persuasion is weakened by the impression that the speech is addressed to all or a very wide group of listeners. Everyone who starts working on the homily faces a kind of paradox of "reconciling persuasive intimacy with the universality of impact."²⁸ He should create and deliver a text that will reach the widest possible audience, but in such a way that everyone is convinced that he is the only recipient of the speech.

The preacher should create and deliver a text
that will reach the widest possible audience,
but in such a way that everyone is convinced
that he is the only recipient of the speech.

5. HOW WILL I BENEFIT FROM IT?

The audience-oriented attitude is undoubtedly connected with getting to know the needs of the audience. Of course, it does not mean that the audience should only hear what it wants to hear, although knowing the needs of the audience makes it easier for speakers to give them what they should hear. Therefore, the next stop on the structure's circle directs the speaker's attention to the question which the recipients of the message are asking themselves and which is: What will I get out of it?²⁹ As L. Buksak emphasizes, nobody wants to waste his time, so when deciding to participate in the presentation, everyone assumes that he will achieve certain benefits. The actions that the speaker expects from those who listen to him require some effort, dedication, sacrifices or greater involvement. For

²⁷ B.E. Gronbeck et al., op. cit., p. 102–111. Cf. L. Buksak, op. cit., p. 70–73.

²⁸ J. Bralczyk, op. cit., p. 20–21.

²⁹ L. Buksak, op. cit., p. 74.

persuasion to be effective, the listener needs to know what benefit he will gain by following the instructions of the sender of the message.³⁰

In this context, it seems appropriate to draw attention to three spheres to which a persuasive text may refer: the sphere of right, when the speaker presents the advantages of a certain thing, talks about its practical application and functionality; the sphere of emotion, which consists in arousing or extinguishing such feelings as pride, fear, love, shame, safety, happiness, a sense of prestige; and the sphere of norms, when the speaker shows the relationship between a particular behaviour and commonly accepted custom, moral norms or ethical principles.³¹ Speaking, therefore, it is necessary to “move” within these three spheres, presenting to the audience in an appropriate way the benefits they will gain by responding positively to the call made in the communication.

Given that during a presentation, language is the most natural tool of persuasion, the speaker needs to discern the difference between the language of description and the language of benefit. A speaker using descriptive language during a presentation will only draw attention to the features or advantages of the subject matter of his speech. If it is a car, for example, he will describe safety systems. The language of benefits, on the other hand, draws attention to how a given feature translates into the specific life of the listener. Using the same example, the above-mentioned safety systems will ensure that their owner will safely take the family to their destination.³²

Applying the above considerations to homiletics one can get the impression that contemporary preachers have no problem with describing Christianity, passing on information about God and the principles of life that should be led by a baptized person. They have a huge problem in expressing these “qualities” in the language of benefit. Hence the questions – “how do the listeners benefit from observing the norms of Christian life or getting to know God more closely?” or “how will practicing the commandment of love or the eight blessings positively affect their lives?” – cannot be ignored when preparing the unit of preaching. These three natural spheres should provide the answers.

³⁰ Ibid., 74–75.

³¹ J. Bralczyk, *op. cit.*, p. 18.

³² A. Rzędowska and J. Rzędowski, *op. cit.*, p. 75–76.

6. MESSAGE, OR WHAT SHOULD I SAY?

In defining the homily, the General Instruction of the Roman Missal stresses that it should be “exposition of some aspect of the readings from Sacred Scripture or of another text from the Ordinary or from the Proper of the Mass of the day.”³³ In the context of these considerations the term “aspect” should be noted. It allows us to say that in the process of preaching the word of God it is a mistake to try to discuss in one unit of preaching all the themes that emerge from the liturgy of the word of the day. As a result, it is undesirable to discuss individual Bible readings in a homily in isolation, without trying to establish the connecting content or the intentions of the creators of the text. Rather, it should be assumed that it is not possible to convey all the content of the Gospel in a single speech, and each unit of preaching needs to be continued and completed.³⁴

This corresponds to the last stop on the structure’s circle, which – according to L. Buksak – should be accompanied by the principle that public speaking is the art of resignation, i.e. the choice of what is necessary and most important.³⁵ In the same spirit Pope Francis teaches, warning against situations in which the “homily is too long,” giving the impression that the listener is attending a conference or lesson.³⁶ Therefore, the effectiveness of the homily can be favourably influenced by several elementary principles of creating a message according to the formula five-point. For obvious reasons, we will not focus on the content of the homily itself, since it is strictly defined and written in the Church’s documents.³⁷ Instead, taking into account the previous stops of the five-milestone formula, we will pay attention to how to prepare the essential part of the preaching unit.

The first step is the so-called “brainstorming”, during which the preacher writes down on sheets of paper in the form of slogans, key words and associations, everything connected with the subject, bearing in mind the aforementioned principle of maximum subordination of the content to the goal of the statement. He should focus on the factual information he will want to convey, the arguments he intends to evoke and associations connected with the subject, i.e. events, quotations, pictures, films or names of people whose life stories may constitute an

³⁵ L. Buksak, *op. cit.*, p. 76–78.

element of his statement.³⁸ Next, the collected material should be properly arranged, with individual issues and slogans being assigned to different categories.

Taking into account the principle that the listener is able to remember up to three elements of a statement, at this stage it is necessary to select and determine which groups are necessary to achieve the goal. This will result in a decision to choose the three most important points of the homily, overlapping with the three category titles considered as key. After arranging them in the order that seems the most logical, the speaker starts working with each category separately and selects the material in each of them, aiming to leave only the three most important slogans or keywords according to him. These will be the sub-points for each category. In this way, he will create the core, i.e. the substantive content of the speech, consisting of three points, each of which contains three sub-points.³⁹

At a later stage in the preparation of the homily, the possibility of modifying the content should not be excluded. For, given that the preacher is supposed to teach “not his wisdom, but the word of God,” the results of the above-mentioned works should be verified,⁴⁰ taking into account first of all the principles of interpretation of Scripture, Tradition and teaching of the Church’s Magisterium. In practice, this will mean the need to compare the results obtained in the five-milestone formula process with the biblical comments, the teaching of the Fathers of the Church, the documents of the Holy See and the theological literature.

CONCLUSIONS

The use of the principles of rhetoric and theory of communication and the incorporation of the achievements of psychological sciences in the work of evangelization is not a new problem. St. Augustine, among others, drew attention to it when he wrote: “Now, the art of rhetoric being available for the enforcing either of truth or falsehood, who will dare to say that truth in the person of its defenders is to take its stand unarmed against falsehood? For example, that those who are trying to persuade men of what is false are to know how to introduce their subject, so as to put the hearer into a friendly, or attentive, or teachable frame of mind,

³⁸ L. Buksak, op. cit., p. 79–80.

³⁹ Ibid, p. 80–82.

⁴⁰ Second Vatican Council, *Decree on the Ministry and Life of Priests* 4.

while the defenders of the truth shall be ignorant of that art? That the former are to tell their falsehoods briefly, clearly, and plausibly, while the latter shall tell the truth in such a way that it is tedious to listen to, hard to understand, and, in fine, not easy to believe it? That the former are to oppose the to melt, to enliven, and to rouse them, while the latter shall in defence of the truth be sluggish, and frigid, and somnolent? Who is such a fool as to think this wisdom?"⁴¹

There is no doubt that the five-milestone formula was not created to support the teaching task of the Church. However, given that it is successfully applied in the preparation of persuasive speeches, it also deserves attention in the process of preparing homilies, sermons or catechesis. Without denying anything that constitutes the nature of the units of preaching and their supreme subject, which is God, speaking to the faithful, the preacher should use all the means at his disposal to make his preaching pleasant to listen to, easy to understand, so as to draw his listeners to live the word of God. In this context, it should be stated that using the discussed formula, taking into account the modifications resulting from what homily is, may positively affect the quality of preaching, which only confirms the thesis concerning the need to use methods improving the preparation process and the effectiveness of persuasion speeches in the ministry of the word of God as well as the positive results of education in the field of communication sciences of theology students preparing to evangelize.

REFERENCES

- Augustine, *De doctrina Christiana – O nauce chrześcijańskiej* [*De doctrina Christiana. About the Christian teachings*], Warsaw 1989.
- Benedict XVI, *Post-synodal Apostolic Exhortation Sacramentum Caritatis*, http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/apost_exhortations/documents/hf_ben-xvi_exh_20070222_sacramentum-caritatis.html (2020).
- Biscontin Ch., *O homilię bardziej skuteczną – wyznaczyć cel homilii* [*On a more effective homily – to set the goal for the homily*], "Przegląd Homiletyczny" 5–6 (2001–2002), p. 53–60.
- Bishops' Committee on Priestly Life and Ministry, United States Conference of Catholic Bishops, *Fulfilled in Your Hearing. The Homily in the Sunday Assembly*, <http://www.>

⁴¹ Augustine, *De doctrina Christiana – O nauce chrześcijańskiej* [*De doctrina Christiana. On Christian Teaching*], Warsaw 1989, p. 182–183; English text available at: <https://faculty.georgetown.edu/jod/augustine/ddc4.html> (2020).

- uscbb.org/beliefs-and-teachings/vocations/priesthood/priestly-life-and-ministry/upload/fiyh.pdf (2020).
- Blein B., *Sztuka prezentacji i wystąpień publicznych [Art of Presentation and Public Speaking]*, Warsaw 2010.
- Broński W., *Język i zachowania niewerbalne kaznodziei w służbie nowej ewangelizacji [The language and non-verbal behaviours of preachers at the service of the new evangelization]*, "Przegląd Homiletyczny" 9 (2005), p. 123–132.
- Bralczyk J., *Język na sprzedaż [Language for sale]*, Gdańsk 2004.
- Buksak L., *Szkoła mówców. Myśl i prezentuj inaczej niż wszyscy [School for Orators. Think and Present Differently than Everyone Else]*, Gliwice 2019.
- Codex Iuris Canonici*, Poznań 1984.
- Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments, *Homiletic Directory*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/rc_con_ccdds_doc_20140629_direttorio-omiletico_en.html (2020).
- Congregation for the Clergy, *General Directory for Catechesis*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cclergy/documents/rc_con_ccatheduc_doc_17041998_directory-for-catechesis_en.html (2020).
- Congregation for the Clergy, *The Priest, Pastor and Leader of the Parish Community* http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cclergy/documents/rc_con_cclergy_doc_20020804_istruzione-presbitero_en.html (2020).
- Congregation for Divine Worship and Discipline of the Sacraments, *General Introduction to the Roman Missal*, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents-/rc_con_ccdds_doc_20030317_ordinamento-messale_en.html (2020).
- Dyk S., *Atrakcyjny sposób przepowiadania homilijnego [Attractive way of homily preaching]*, in: H. Słotwińska (ed.), *W służbie Bogu i ludziom. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Głowie z okazji 65-lecia urodzin i 40-lecia kapłaństwa [In service to God and people. Memorial Book dedicated to Rev. Prof. Władysław Głowa on the occasion of his 65th birthday and 40th anniversary of the priesthood]*, Lublin 2005, p. 133–142.
- Francis, *Apostolic Exhortation Evangelii Gaudium. On the proclamation of the Gospel in today's world*, http://www.vatican.va/content/francesco/en/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html (2020).
- Gronbeck B.E., German K., Ehinger D., Monroe A.H., *Zasady komunikacji verbalnej [Principles of Public Speaking]*, Poznań 2001.
- Müller P., *Predigt ist Zeugnis. Grundlegung der Homiletik*, Freiburg-Basel-Vienna 2007.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań [The art of preaching]*, Kraków 2008.
- Paul VI, *Encyclical Ecclesiam suam*, Wrocław 2006.
- Rusinek M., Załazińska A., *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić [Handy Rhetoric, or how to listen carefully and speak convincingly]*, Kraków 2005.

- Rzędowska A., Rzędowski J., *Mówca doskonały. Wystąpienia publiczne w praktyce [The Perfect Speaker. Public Speaking in Practice]*, Gliwice 2009.
- Sacred Congregation of Rites. *Inter Oecumenici Instruction on Implementing the Constitution on Sacred Liturgy*, <https://www.ewtn.com/catholicism/library/inter-oecumenici--instruction-on-implementing-the-constitution-on-sacred-liturgy-2182> (2020).
- Schulz von Thun F., *Klarkommen mit sich selbst und anderen: Kommunikation und soziale Kompetenz. Reden, Aufsätze, Dialoge*, Hamburg 2007.
- Schulz von Thun F., *Miteinander reden 1. Störungen und Klärungen Allgemeine Psychologie der Kommunikation*, Hamburg 2008.
- Schwarz A., *Jak pracować nad kazaniem [How to Work on a Sermon]*, Warsaw 1993.
- Second Vatican Council, *Decree on the Ministry and Life of Priests*, http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_decree_19651207_presbyterorum-ordinis_en.html (2020).
- Second Vatican Council, *Pastoral Constitution on the Church in the Modern World*, http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_cons_19651207_gaudium-et-spes_en.html (2020).
- Second Vatican Council, *Constitution on the Sacred Liturgy*, https://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19631204_sacro-sanctum-concilium_en.html (2020).
- Spadaro A., *Mówione magisterium papieża Franciszka [Spoken magisterium of Pope Francis]*, in: Francis, *Bóg szuka nas na marginesie. Słowa z Domy Świętej Marty [God is looking for us in the peripheries. Words from St. Martha's House]*, Krakow 2017 p. 11–32.

Biogram

Rafał Kowalski, presbyter of the Archdiocese of Wrocław, doctor of theology of the Catholic University of Lublin (pastoral theology in the field of homiletics), assistant professor at the Department of Religious Communication of the Institute of Social Sciences of the Pontifical Faculty of Theology in Wrocław. Lecturer in homiletics and communication theory, Director of the Department of Social Communication of the Wrocław Metropolitan Curia, spokesman for the Archdiocese of Wrocław.
ORCID: 0000-0002-1062-1762

Sylvia Wójcik

Uniwersytet Rzeszowski

Z listów i reportaży ks. Jana Glica

The letters and reports of Priest Jan Glica

ABSTRAKT

Tematem mojej wypowiedzi uczyniłam problem relacji misjonarza Jana Glica, polskiego migranta w Brazylii, z przedstawicielami rdzennej ludności stanu Paraná. Wydobyłam znaczenie cezur, które wpisane są w naturę tych relacji. Zwróciłam także uwagę na różnice w odbiorze przyrody polskiej i brazylijskiej. *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii* Jana Glica to książka zawierająca zarówno zapis osobistych losów narratora, jak i historie spotkanych przez niego ludzi. Reportaże i listy, z których składa się tom, ukazują codzienność pracy duszpasterskiej misjonarza. Dzięki heterogenicznej formie i wymogom autentyzmu wskazane teksty są źródłem cennych poznawczo spostrzeżeń na temat losów dwudziestowiecznego imigranta w Brazylii. Chociaż wpisują się w kanon literatury emigracyjnej, to zajmują osobne miejsce. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą odmiennej motywacji wyjazdu i celów, które przyświecały decyzji o migracji. Jan Glica opuścił Polskę nie pod wpływem przymusu, ale z uwagi na ewangelizacyjną misję wynikającą z posługi kapłańskiej. Wraz ze zmianą motywu wyjazdu rekonfiguracji ulega całość doświadczeń podmiotu wpływających na kształt aktu rozpoznania otaczającej rzeczywistości. Motyw emigracji funkcjonujący w rodzimej kulturze zostaje zmodyfikowany, a proces ten znajduje odzwierciedlenie w budowie dzieła literackiego.

SŁOWA KLUCZOWE:

literatura emigracyjna, Jan Glica,
listy, reportaże

ABSTRACT

The following paper discusses the problem of the relationship between the missionary Jan Glica, a Polish migrant in Brazil, and the representatives of indigenous peoples in the state of Paraná. I have highlighted the significance of caesuras, which are characteristic for these relationships. I also drew attention to the differences in the perception of Polish and Brazilian nature. *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii* [Fascinated by the missions. Letters from Brazil] by Jan Glica is a book about the narrator's life as well as the people the narrator met. Reportages and letters, which are included in the volume, illustrate the everyday pastoral work of the missionary, Priest Jan Glica. Thanks to their heterogeneous form and authenticity, his works are a source of many cognitively valuable insights about the life of the immigrant in Brazil in the twentieth century. Although they belong to the canon of emigrant literature, they have a separate place in it. It results from the different reasons that made the priest leave the country and the goals he had set before he arrived in a foreign land. Jan Glica did not leave his homeland under compulsion, but due to his commitment to the church's evangelizing mission. Because of the distinctive reasons for emigration, a person's experience, which affects the recognition of the surrounding reality, is reconfigured. The emigration motif functioning in the native culture is modified and this process is reflected in the construction of the literary work.

KEYWORDS:

emigrant literature, Jan Glica, letters, reports

WSTĘP

Przedmiotem mojego artykułu jest epistolarna i reporterska twórczość misjonarza należącego do Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, księdza Jana Glicy. Tezę, którą będę starała się udowodnić, jest przekonanie, że twórczość autora poprzez swoje uwarunkowania aksjologiczne i odmienny charakter zajmuje miejsce osobne na agonie polskiej literatury emigracyjnej. Będę starała się to wykazać poprzez analizę motywów, którymi kierują się bohaterowie oraz przez namysł nad językowym kształtem prowadzonych narracji. Celem artykułu jest ponadto udowodnienie, że twórczość Glicy jest przekształceniem tradycyjnych wzorców literatury wychodźczej. Modyfikacją, która dzieląc tożsame doświadczenia, nie zaprzecza im, ale uzupełnia i prezentuje w zupełnie nowej optyce uwarunkowanej przez aksjomaty misyjne. Na płaszczyźnie tekstowej uwidacznia się to poprzez wspólnotowość realizowaną w języku i narracji, zastąpienie opozycji swój – obcy przeciwstawieniem nauczyciel – uczeń oraz zastąpienie pesymizmu i tęsknoty optymizmem wynikającym z optyki zadaniowej i poczucia doniosłej misji chrystianizacyjnej. W analizie pomocne okażą się elementy geopoetyki oraz badań kolonialnych, w których widzę dogodne narzędzia analizy tekstu i bohaterów. Stanowią one tekstową reprezentację przekonania o obowiązku chrystianizacji, a więc działania realizowanego na gruncie kultury, w którym spotykają się dwie niesymetrycznie wartościowane grupy czy społeczności.

DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA KS. JANA GLICY

Duchowny urodził się w 1935 roku we wsi Bączki nieopodal Garwolina. W 1952 roku wstąpił do nowicjatu. W 1964 roku w Górze Kalwarii przyjął święcenia kapłańskie. Cztery lata później wyjechał na misje do Brazylii. Przez pierwsze dziesięć lat pracował w parafii w Kurytybie – mieście położonym w stanie Paraná, stanowiącym ważny ośrodek polonijny w Ameryce Południowej. Ambicją i pragnieniem duchownego była religijna posługa wśród ludzi zamieszkałych w tzw. interiorze. Udało mu się wyjechać na prowincję. Jak pisze autor noty biograficznej, w którą opatrzona została przywoływana książka:

Po początkowych rozterkach i niepewnościach, tak rozmiłował się w pracy misyjnej, że został nią oczarowany, a ściślej mówiąc, oczarowali go ludzie [...] żyjący wśród gór i lasów w niezwykle prymitywnych warunkach. Zachwyciła go niespotykana gdzie

indziej przyroda, piękna i groźna, nadająca rytm życiu biedaków nieodczuwających potrzeby osiągnięć współczesnej cywilizacji¹.

W 1978 roku Glica został proboszczem w położonym sto czterdzieści kilometrów od Kurytyby mieście Adrianópolis. Stamtąd dojeżdżał do dwudziestu pięciu osad, w których miejsca kultu nie istniały, bądź wymagały gruntownego remontu, a mieszkańcy cierpieli na brak duchowej opieki. Glica w jednym z reportaży sumuje zdobyte doświadczenie:

Ludzie nie mają żadnego pojęcia o Bogu, historii zbawienia, przykazaniach Bożych i kościelnych, sakramentach świętych, głównych prawdach wiary, o Kościele. 95 procent mieszkańców nie umiało samodzielnie odmówić *Ojcze nasz* czy *Zdrowaś Maryjo* i nie wiedziało, jak się poprawnie przeżegnać. Winy w tym nie ponoszą żadnej, po prostu nikt ich tego nie nauczył, a bardzo chcieliby się nauczyć².

Duchowny pracował wśród bardzo biednych ludzi. Jak pisze Stanisław Kurlandzki, misjonarz wzniosł siedem kaplic, które sam zaprojektował, a często i budował własnymi rękami, w dwóch kaplicach przeprowadził zaś kapitalny remont³. Po pięciu latach intensywnej i wyczerpującej pracy w interiorze Glica został ponownie przeniesiony do Kurytyby, gdzie tym razem pełnił funkcję proboszcza w parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny. Korzystając z doświadczeń zdobytych w poprzednich latach, wykorzystując wrodzony talent do zarządzania, doprowadził do szybkiego ukończenia prac budowlanych w powstającym kościele oraz domu parafialnym w dzielnicy Novo Mundo (Nowy Świat). Talentom organizacyjnym towarzyszyło również zacięcie artystyczne. W 1985 r. Glica wydał dwa śpiewniki. Pierwszy z nich zatytułował *Canto Pastorais – Śpiewnik pieśni religijnych*. Zawierał on teksty czterystu czterdziestu czterech pieśni oraz krótki zestaw modlitw. Nakład wynosił dziesięć tysięcy egzemplarzy. Kolejną pozycją, którą przygotował i opublikował, był *Śpiewnik na Adwent i Boże Narodzenie*. Rozbudzany przez Glicę kult Miłosierdzia Bożego w Brazylii księża marianie potraktowali jako specjalną misję, czego skutkiem było oddelegowanie go na rok do Stanów Zjednoczonych, do mariańskiego sanktuarium Miłosierdzia Bożego

¹ J. Glica, *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii*, Warszawa 1996, s. 9.

² Tamże, s. 100.

³ S. Kurlandzki, *Nota biograficzna*, w: J. Glica, dz. cyt., s. 15.

w Stockbridge w stanie Massachusetts. Dzięki zdobytym tam umiejętnościom, po zapoznaniu się ze specyfiką kultu Bożego Miłosierdzia, powrócił do Kurytyby i wzniósł tam ośrodek kultu Miłosierdzia Bożego promieniujący na całą Brazylię⁴. W 1992 r. Glica otrzymał od sióstr zakonnych ziemię na peryferiach miasta. Dwa lata później arcybiskup stanu Paraná, Pedro Fedalto erygował tam parafię, której pierwszym proboszczem został Glica.

Zapis doświadczenia pracy misyjnej w Ameryce Łacińskiej duchowny zawarł w książce będącej zbiorem reportaży i listów. Nadał jej tytuł *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii* (Warszawa 1996). Wybór formy listu – pisanego i zwróconego do nieobecnego tu i teraz adresata – zyskuje szczególne znaczenie w kontekście długiej tradycji twórczości epistolarnej⁵. Listy pisane przez Glicę nawiązują tematycznie do literatury podróżniczej. Stanowią cenne źródło informacji o działalności misyjnej i losach emigranta. Podobnie reportaż, dzięki heterogenicznej formie i wymogom autentyzmu, jest źródłem wielu wartościowych poznawczo spostrzeżeń na temat losów przybysza z Polski. Materiał fabularny w przypadku omawianej twórczości osadzony jest w empirycznych doświadczeniach misjonarza.

Jak już zaznaczyłam, wspomnienia kapłana są świadectwem jego działalności misyjnej. Już ta informacja eksponuje podstawową różnicę pomiędzy jego doświadczeniem a przypadkami emigracji wojennej, zarobkowej czy politycznej. Misjonarz wyjechał z kraju nie z przyczyn politycznych, lecz jako duchowny, reprezentant Kościoła katolickiego. Ta transfiguracja doświadczenia musiała odnaleźć odzwierciedlenie również w wizerunku bohatera oraz w kształcie etosu towarzyszącego jego działalności w Ameryce Południowej. Nieustanna praca i bycie stale w drodze to dość swobodne przekształcenie figury bezdomności. Nie jest już nią bowiem wygnanie z ojczyzny i znój znoszony w związku z walką o nią. Pod pojęciem ofiarności w tym przypadku ukrywa się raczej nieustanna praca na rzecz innych oraz konieczność podporządkowania się zwierzchnikom Kościoła. Misjonarz przenoszący się z miejsca na miejsce nieustannie coś zdobywa i nieustannie traci: miejsca, ludzi, relacje. Bezdomność jest więc wolnym wyborem bohatera, za którym kryją się określone wartości chrześcijańskie. Przecież nie przymus lub widmo presji politycznej zmusiły go do porzucenia stabilnego stylu życia, ale przekonanie o doniosłej misji chrystianizacji. Misjonarz jest dysponentem

⁴ Tamże, s. 16.

⁵ *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. J. Sławiński, Wrocław 1992, s. 272.

wartości ważnych z punktu widzenia religii. W jego relacjach spojrzenie historyczne zostaje zastąpione optyką aksjologiczną, a wątki narodowe przeobrażają się w perspektywę kosmopolityczną.

OCZAROWANY MISJAMI. LISTY Z BRAZYLII

Przedmiotem opowieści w *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii* są zarówno osobiste losy narratora, jak i historie spotkanych przez niego ludzi. Reportaże i listy, z których składa się tom, ukazują codzienność pracy duszpasterskiej. Pierwszą część książki wypełniają reportaże. Można wyodrębnić kilka podejmowanych w nich tematów: pierwsze misyjne kroki, praca i jej przebieg, misjonarska codzienność oraz zdarzenia wyłamujące się z codziennego porządku. Glica wiele miejsca poświęca pierwszym dniom pobytu na misjach, które dla każdego kapłana podejmującego decyzję o pracy duszpasterskiej poza ojczyzną są intensywne i bardzo trudne. Znajduje się on bowiem w całkiem nowej rzeczywistości, w której nierzadko czuje się zdezorientowany. Glica myśląc o misyjnych trudach, pisze:

Brazylia to kraj szalenie zróżnicowany, pełen przeciwieństw, kontrastów. Misjonarz napotyka tam olbrzymie trudności. Już sam fakt, że przeważnie pochodzi z Europy oddalonej o tysiące kilometrów, utrudnia mu kontakt z parafianami. Jest zdany na siebie, gdyż nie zawsze może otrzymać pomoc. Na odpoczynek brak mu czasu. Nie ma z kim podzielić się swymi radościami i przykrościami, czego potrzebuje każdy człowiek⁶.

Misjonarz odkrywa, jak wiele w rzeczywistości interioru zaskakuje go, nawet przeraża. Czując instynktowny lęk, jednocześnie podziwia bujność deszczowych lasów, ich urodę, naturalność zachowania rdzennych mieszkańców. Odczuwa różnicę pomiędzy ludźmi, wśród których pracuje a sobą, przybyszem z Europy. Dążąc do uniwersalizacji własnego doświadczenia, odwołując się do myślenia wspólnotowego, także pisząc o czekających go wyzwaniach, używa narracji trzecioosobowej. Ton jego wypowiedzi staje się wówczas wzniosły. Zupełnie innej techniki pisarskiej używa, gdy jego uwaga przenosi się na opis codziennego trudu. Tok opowieści staje się wtedy dynamiczny, zdania są krótkie i dominują liczne wyliczenia, które służą ekspozycji podejmowanego znoju, mnogości koniecznych

⁶ J. Glica, dz. cyt., s. 20.

do wykonania zadań i ich różnorodności. Chwile intensywnie przeżywanej fascynacji pierwotnością, dzikością natury przeplatają się z przedstawieniami przeżywania smutku, niepokoju, niechęci, rozczarowania. Zadania stojące przed kapłanem – misjonarzem są trudne, wymagają samozaparcia, konsekwencji, wysiłku fizycznego i psychicznego. Ważne miejsce w strukturze opowieści zajmuje przedstawienie procesu nawiązywania relacji z rdzennymi mieszkańcami i zacieśniania więzi społecznych. Najczęściej mieszkańcy, z racji pełnionej przez duszpasterza funkcji, okazywali mu sympatię, dawali wsparcie. Skala tej sympatii pozwalała zapomnieć o trudach podróży odbywanej w ciężkich warunkach, o niebezpiecznych czyhających na drogach lub przepięknych, ale trudnych do przebycia szlakach, które zmuszony był pokonać, by dotrzeć do wiernych. W jednym z reportaży autor wspomina:

Zeskakując z konia, prawie usiadłem na ziemi, gdyż po kilkugodzinnej jeździe nieprzyzwyczajone nogi zupełnie zdrętwiały. Podeszedł do mnie stary, wysoki Murzyn, przywitał się i powiedział uroczyście:

– Razem z padre przybył dziś do naszej biednej kaplicy i do nas sam Chrystus. Gdy mówił ostatnie słowo, pochylił się nisko ze czcią. Ucałował moje ręce, a ja czułem się trochę zakłopotany i skrzepowany, lecz jednocześnie zbudowany głęboką wiarą tego prostego człowieka⁷.

Zaufanie, o którym wspomina Glica, związane było z tym, że misjonarz pełnił funkcję duchowego opiekuna wspólnoty plemiennej. Stał się pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. W warstwie przedstawionej scena zyskuje ukształtowanie wertykalne, odzwierciedlające opozycję *sacrum* i *profanum*. Utrzymywanie dobrych relacji międzyludzkich stworzyło misjonarzowi przychylną i odpowiednią atmosferę pracy. W jego reporterskiej relacji pobyt w interiorze Brazylii postrzegany jest nie w kategoriach izolacji, ale współdziałania z lokalną społecznością. Możliwa staje się również asymilacja z tamtejszym środowiskiem, która w tradycyjnych ujęciach literatury emigracyjnej – z powodu różnic kulturowych i aksjologicznych – była często niemożliwa lub – w świetle przekonań o tymczasowości pobytu i jego pragmatycznych celach – zbędna⁸. Inaczej jest w przypadku Glicy.

⁷ Tamże, s. 41–42.

⁸ W świetle powyższych słów kategorię emigracji rozumiem jako przymusowe wychodźstwo i niemożliwość asymilacji, misje zaś jako dobrowolne opuszczenie kraju, kierowane ideą religijną.

Bohater nie tylko nawiązuje kontakt z ludnością, ale zakorzenia się, wrasta w nią i staje się jej częścią. Oczywiście nie jest to związek symbiotyczny. W pisanych kilka dekad wcześniej relacjach wyczuwamy sugerowaną i sygnalizowaną za pomocą języka przewagę intelektualną narratora. Misjonarz pisze z perspektywy kogoś, kto przynosi wiedzę, działa w ramach misji i procesu chrystianizacji. Świadomie lub nie, korzysta z narzędzi przemocy kulturowej będącej owocem przekonania o hegemonii Zachodu. Odzwierciedlenie tego faktu znajdziemy w konkretnych ujęciach językowych i fabularnych (np. „pochylił się nisko z czcią” itd.).

Oczarowany misjami. Listy z Brazylii Jana Glicy to książka zawierająca zarówno zapis osobistych losów narratora, jak i historie spotkanych przez niego ludzi.

Relacje Glicy wyróżnia spośród nostalgicznych często w tonie wypowiedzi emigrantów przekonanie o celowości swojego działania oraz optymizm, wiara w moc wartości, których jest reprezentantem i którymi dzieli się z ludźmi, do których przybywa. Listy i reportaże Glicy są, mimo opisywanych trudności, świadectwem zaangażowania i nadziei na przyszłość. Rzeczywistość, w którą jest zanurzony staje się źródłem, z którego podmiot czerpie poczucie szczęścia. Troska o dobro wiernych – podopiecznych, dzielenie kłopotów i radości z ludźmi, do których się jest posłanym to postawa, która pozwala budować zaufanie i staje się podstawą współpracy. Duchowni zwykle dopiero po wypracowaniu tego typu więzi mogą przystąpić do realizacji misyjnych celów: budowania szkół i kościołów, organizacji edukacji, polepszenia standardów życia, katechizacji, tworzenia grup wiernych. Momenty smutne i tragiczne, jak choroby i śmierć oraz chwile radosne, jak narodziny nowych członków społeczności pomagają w budowaniu i podtrzymywaniu relacji misjonarza z miejscowymi ludźmi. Wydarzenia te przeżywane są wspólnotowo. Glica wspomina, że postrzegano go jako „cudownego uzdrowiciela”, który niesie ukojenie w momencie śmierci. Na płaszczyźnie języka uwidacznia się w nomenklaturze używanej przez rdzenną ludność szacunek wobec księdza. Określany jest mianem „padre”, które konotuje cechy takie,

jak szacunek, autorytet, a czasem nawet poddaństwo wynikające z pełnionej roli społecznej. W przekonaniu miejscowej społeczności duchowny poprzez rozgrzeszenie mógł zapewnić szczęśliwe życie po śmierci. Glica troszcząc się o chorych doznawał wdzięczności. Wielokrotnie na twarzach ludzi widział ogromną radość z możliwości spotkania się z Bogiem. Misjonarz wspomina:

Wszedłem do chaty. Z walizeczki robię ołtarzyk na glinianej, wyboistej podłodze, zapalam świeczkę i kładę Najświętszy Sakrament. Następnie spowiadam chorą, udzielam namaszczenia i Komunii świętej. Biedna kobieta płaszcze ze szczęścia i ja jestem wzruszony, bo nigdy nie marzyłem, że będę mógł przynieść Pana Jezusa aż tutaj⁹.

Osoby prześladowane, poddawane ostracyzmowi społecznemu, bądź mające problemy innego typu poszukiwały pomocy u misjonarza. Duchownych traktowano bowiem jako gwarantów sprawiedliwości, ostateczną instancję odwoławczą we wszelkich trudnych sytuacjach. Zażegnawali oni bowiem konflikty i starali się odnaleźć rozwiązanie w sytuacjach pozornie bez wyjścia. Rozeznanie motywów ludzkiego postępowania, źródła zachowania oraz słabości były efektywnym orężem w ręku misjonarza. Odpowiednie podejście pozwalało osiągnąć zamierzone cele, uzyskać przychyłność rdzennej ludności. Pragmatyczne podejście autora wyraża charakterystyczny, sprawozdawczy styl. Budują go przede wszystkim krótkie zdania, będące enumeracją kolejnych podejmowanych czynności. Znacząca jest także pierwszoosobowa perspektywa narracji, wyrażona zaimkiem osobowym lub odpowiednią formą czasownika, konkretyzująca wymiar doświadczenia. Bieg wydarzeń odzwierciedlony w toku fabularnym staje się, z uwagi na doniosłość, ważniejszy niż sam opis. Stąd bierze się tak mała liczba przymiotników czy przywoływanych kontekstów¹⁰.

Omawiana twórczość jest nie tylko interesującym przedmiotem dociekań stylistycznych, równie ważna jest jej funkcja poznawcza. Listy i reportaże są ważnym źródłem wiedzy na temat charakteru pracy ewangelizacyjnej. Glica wiele miejsca poświęca opisowi misjonarskiej codzienności, której nieodłącznymi elementami są: wędrowanie, nauczanie, katechizowanie, udzielanie sakramentów (zwłaszcza spowiadanie), chrzczenie, odprawianie mszy świętej i cierpliwe

⁹ J. Glica, dz. cyt., s. 53.

¹⁰ Osobną kwestią jest, czy taki zapis jest wynikiem świadomie realizowanej strategii pisarskiej, czy stanowi nieuświadomiony nawyk.

głoszenie prawd nauki chrześcijańskiej, kupowanie leków, dogłądanie budowy szkół, kaplic czy szpitali¹¹. Jak mówi: Nasze życie musi być ubogie, a serce otwarte na ludzkie potrzeby”¹². Misją jest przebywanie z ludźmi biednymi, wykluczonymi, chorymi, znajdującymi się na marginesie lokalnych społeczności oraz zabieganie o podstawowe dla nich dobra. Glica wyznaje:

Co najmniej 80 procent ludności to analfabeci [...]. Poziom intelektualny ludności jest bardzo niski. Ludzie ci nie mają aspiracji i planów życiowych, nie są zdolni do inicjatywy, poszukiwań, postępu i rozwoju. Mają rozmiary dorosłych, a myślenie dziecka. Kierują się emocjami i uczuciami, reagują gwałtownie, są zmienni i nieodpowiedzialni¹³.

Z powyższego fragmentu można odczytać nie tylko informacje statystyczne dotyczące kondycji społeczeństwa i jego poziomu edukacji. Równie interesujący jest stosunek samego narratora do tubylców, który ujawnia się poprzez określoną konstrukcję wypowiedzi. Podobnie, jak we wcześniej przywoływanej opozycji *sacrum – profanum*, tutaj lud charakteryzowany jest przez dualizm dorosły – dziecko. Narrator wypowiada się o nim w ten sposób wprost. Posługuje się wyrażeniem „myślenie dziecka”. Można z tego wywnioskować, że taka konstrukcja literacka, w której świat przedstawiony budowany jest biegunowo, to specyficzna cecha twórczości Glicy. Umożliwia ona wyeksponowanie nie tyle obcości spotykających się światów, ile niesymetrycznego charakteru relacji. Misjonarze postrzegani są jako dojrzały dorośli, a więc ci, którzy dysponują narzędziami poznawczymi i postawą moralną gwarantującymi możliwość zapewniania warunków sprzyjających rozwojowi duchownemu misji. Troska o wzrost moralny podopiecznych zyskuje tekstowe uzewnętrznienie w leksemie dzieci konotującym takie wartości, jak czułość, opieka czy wychowawcza odpowiedzialność.

¹¹ Wyliczane w tekście codzienne czynności narratora przyjmują figurę koła odzwierciedlającego ich cykliczność i powtarzalność. niejasne Opisywana zasada realizowana jest również przez powtarzanie konstrukcji składniowych i środków stylistycznych. Autor wyłamuje się z konwencji tradycyjnych narracji emigracyjnych bazujących na spojrzeniu profetycznym, charakteryzującym się linearnością toku opowieści.

¹² J. Glica, dz. cyt., s. 173.

¹³ Tamże, s. 95–96.

RELACJA CZŁOWIEK – PRZYRODA W TWÓRCZOŚCI KS. JANA GLICY

Przedstawione przez Glicę życie misjonarza w Ameryce Południowej przystaje do powszechnych wyobrażeń Europejczyków. Ich życie jest ciężką, fizyczną pracą. Często przeżywają silne emocje, trudności związane z klimatem czy nieznanymi dotąd chorobami tropikalnymi. Są oddani ludziom, z którymi pozostają w intensywnych kontaktach. Wiara nadaje sens ich poczynaniom i pozwala przetrwać kolejny dzień. W monotonnej pracy misyjnej wykonywanej każdego dnia zdarzają się chwile i momenty szczególne, które wyraźnie zapisały się w pamięci Glicy. Takim szczególnym momentem było ukąszenie przez jadowitego węża. Narrator przywołuje okoliczności towarzyszące temu zdarzeniu. Działo się to tuż po przybyciu do Rio Natal:

Pospiesznie opuściłem samochód [...] Buty mi się zapadały jak w mięciutką szczoteczkę. Nagle krzyknąłem i odskoczyłem przerażony. Zdawało mi się, że noga poślizgnęła mi się na jakimś miękkim wałku. Nadszedł kierowca, nie wiedząc, co się stało. Czarno-brunatny wąż umykał zygzakami w krzaki. Pod ręką nie było ani kija, ani kamienia. Moje szczęście, że byłem w butach. Pan Wiktor pokazał mi na lewym bucie płyn jadu i ślad zębów gada. Stałem błądy i cały się trząsłem z wrażenia¹⁴.

Dzikie zwierzęta i tropikalne choroby stanowiły realne zagrożenie. W jednym z reportaży zatytułowanym *Praca w interiorze* misjonarz pisze:

Nie możemy tutejszych traw, drzew i buszu porównać do europejskich czy północnoamerykańskich, gdzie na trawie, w cieniu drzew można spokojnie odpocząć, a nawet położyć się i zasnąć. W tutejszych trawach, często wysokich do pasa, jest pełno robactwa, różnych gatunków mrówek, pajaków, a także jadowitych węży. Nawet psy i inne zwierzęta ostrzeżone przez instynkt nie chcą się położyć na trawie, lecz obierają na legowisko środek drogi albo czysty plac¹⁵.

Można mówić o swego rodzaju dualizmie doświadczenia – pozytywnie wartościowanej i przyjaznej społeczności lokalnej oraz niebezpiecznej przyrodzie. Kapłani nierzadko znajdowali się w sytuacjach wymagających zimnej krwi i opamiętania. Przytrafiające się zdarzenia losowe mogły reorientować dotychczasowy

¹⁴ Tamże, s. 68.

¹⁵ Tamże, s. 115–116.

model misyjnej pracy i duszpasterstwa. Barwność fauny i flory, odmienne zwyczaje, szczególne wydarzenia dawały misjonarzom okazję do sprawdzenia się w swej roli mistrza, nauczyciela i przewodnika, a przede wszystkim kapłana. Natura kraju pochodzenia jawiła się osadnikom jako miejsce bezpieczne, w którym można było spokojnie egzystować. Poprzez obcowanie z nią budowano osobistą relację z tym, co wokół. Zupełnie inaczej wyglądał kontakt z zastanym na miejscu środowiskiem naturalnym. Respekt wobec przyrody odmiennej od tej znanej z rodzinnych stron i sposób jej charakteryzowania, pełny leksemów o charakterze negatywnym i tożsamych porównań, wydaje się stałym elementem literackiego obrazowania literatury emigracyjnej, której akcja toczy się w Ameryce Południowej. Oto przykład z jednej z powieści ważnego dla brazylijskiej polonii pisarza Jana Krawczyka:

Przed wszystkim – ta gęstwina! Ani nosa w nią wrazić, ani wzrokiem ją przeniknąć. Jedna zbita ściana! A za nią mrok, wilgoć, woń gnijących liści i tajemnicze szmery. Właściwie Franczak nigdy nie czuł obawy przed lasem. Wychowywał się bowiem na jego skraju i żył się z jego szumem i zapachem. Tylko że tamten las, który teraz wspominał, był inny, jakiś przytulny, pełen nabożnego skupienia i ciszy, przesycony zapachem liści i traw, wonią kwiatów i jagód. Natomiast ten tu, splątany sznurami lian, warkoczami bambusu, poprzetykany olbrzymimi paprociami i drzewiastymi pokrzywami, przejmował go dreszczem grozy i budził posępne myśli. Któż mógł odgadnąć, co krył w sobie i przed czym należało się wystrzegać [...] ¹⁶.

W powyższym fragmencie została ukazana nierówna relacja pomiędzy przybywającym z Polski a brazylijską przyrodą. Przeciwwstawienie ma charakter mentalny i skupia się na porównaniu, którego bieguny można określić jako tam-tu. To zabieg literacki, który jest charakterystyczny dla tego typu literatury. U Glicy ma on jednak znacznie mniejsze natężenie, wszak bohater tę obcość natury i dyskomfort tym wywołany tłumaczy sobie i rekompensuje doniosłym znaczeniem swojej misji. To, co dla Krawczyka jest przeciwnością, dla Glicy staje się poświęceniem.

Wspólne wszystkim misjonarskim relacjom jest także poczucie bycia potrzebnym, szanowanym i ważnym dla lokalnej społeczności. Autentyczna postawa religijna pozwala kapłanowi uzyskać niezbędne zaufanie i autorytet. Najbardziej istotna okazuje się nie edukacja szkolna czy religijna w kościołach (np. kazania),

¹⁶ J. Krawczyk, *Pampa*, Lublin 1985, s. 5.

ale żywa katechizacja poprzez uczynki i sposób życia misjonarzy, bliskość w kontaktach z autochtonami. W ten sposób misjonarze mogli dawać dobre świadectwo nie tylko o samych sobie, ale i instytucji kościelnej, którą reprezentowali.

Dzięki heterogenicznej formie i wymogom autentyzmu wskazane teksty są źródłem cennych poznawczo spostrzeżeń na temat losów dwudziestowiecznego imigranta w Brazylii.

W książce Glicy interesująco prezentują się także doświadczenia kontaktu z Innym¹⁷. Mieczysław Dąbrowski pisze, że opozycja swoje – obce w tle sugeruje obecność cezur, granicy, przejścia między jednym a drugim polem. Zwracając uwagę na antropologiczną analizę tego pojęcia, można dostrzec wiele propozycji rozumienia sytuacji wyznaczania granic pomiędzy tym, co jest „nasze” i „obce”. Tę sytuację możemy rozumieć jako przejście od *sacrum* do *profanum*, gdyż w obrębie „naszego” świata wytwarzamy zawsze pewien rodzaj centrum, jakieś *sacrum* właśnie, „podczas gdy wszystko to, co znajduje się na zewnątrz, czego nie znamy, co zagraża, rozumiane bywa jako świat brudny, obcy i przeklęty”¹⁸. Bohater reportażu i listów Glicy znajduje się w obcym środowisku, co powinno wywołać poczucie osamotnienia i próby definiowania własnej tożsamości w kontrze do Innego – rdzennego mieszkańca, przedstawiciela innej rasy. Ten wzorzec jest realizowany częściowo. Opozycja swój – obcy nigdy nie urasta do rangi przeszkody czy elementu zakłócającego komunikację. Spotkanie z przedstawicielami obcej kultury – w tradycyjnych ujęciach albo spychane na margines, albo traktowane

¹⁷ Zainteresowany czytelnik wnikliwe informacje na temat kategorii Innego znajdzie w książkach: *Inny, inna, inne: o inności w kulturze*, red. M. Janion, Warszawa 2004; *Inny/Obcy w literaturze, kulturze i języku*, red. A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pastarska, Rzeszów 2017; *Inny w podróży. Literackie świadectwa podróży na przestrzeni wieków*, red. O. Weretiuk, M. Rabizo-Birek; współpr. I. Bierowiec, M. Zatorska, Rzeszów 2017; *Literackie portrety Innego. Inni i Obcy w kulturze*, red. P. Cieliczko, P. Kucińskiego, t. 3, Warszawa 2008.

¹⁸ M. Dąbrowski, *Swój/obcy/inny. Kontynuacja, „Anthropos?”* nr 12–13, 2009, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos7/texty/dabrowski.htm>, 15.03.2020.

w kategoriach nieprzyjemnych konieczności – w analizowanej twórczości staje się centrum organizującym cały układ fabularny. Działanie bohatera zawsze odbywa się wobec Innego. Nigdy jednak nie jest to relacja negatywna. Różnice kulturowe, choć istnieją, nie zakłócają procesu porozumiewania się. Relacja z Innym podlega więc znaczącej modyfikacji. Spotkanie z kulturą rodzimą nie wywołuje marginalizacji narratora. Wręcz przeciwnie, dochodzi do swego rodzaju konsolidacji tożsamości. Indywidualizm zostaje zastąpiony modelem wspólnotowym, a wszystko dzięki uznawanym przez obie strony wartościom chrześcijańskim¹⁹.

Drugą część książki (znacznie mniej rozbudowaną) aniżeli pierwsza, wypełniają listy. Glica niektóre zamieścił w całości, inne przywołał jedynie we fragmentach. Adresatami zamieszczonej korespondencji są najczęściej osoby duchowne. Z niektórymi był w stałym kontakcie listownym, np. z ks. Antonim Łosiem, przełożonym domu zakonnego w Górze Kalwarii, ks. Witoldem Niecieckim, przełożonym Prowincji polskiej, ks. Jerzym Groszewskim, redaktorem „Immaculaty”, ks. Bernardem Backielą, redaktorem „Róż Maryi” w USA, ks. Stanisławem Kurlandzkim, dyrektorem Sekretariatu Misyjnego Księży Marianów w Warszawie. Cechą charakterystyczną korespondencji ks. Glicy jest to, że każdy z jego listów został opatrzony tytułem, który jest zapowiedzią jego treści. „Pierwsze wrażenia”, „Perspektywy nowej pracy”, „Boże Narodzenie w środku lata”, „Jeszcze o kolędzie”, „Życzenia wielkanocne”, „Wizytacja przełożonych i budowa domu” – to niektóre z nich. Nagłówki są krótkie i mają charakter opisowy, niemal reporterski. Wskazują na materię charakteryzowanych wydarzeń i podkreślają pragmatyzm doświadczenia emigracyjnego. Ponadto, każdy list-sprawozdanie ma klasyczną budowę i zawiera: nagłówek, treść właściwą oraz podpis. Spoglądając na zwrot do adresata czytelnik może stwierdzić, czy list ma charakter oficjalny (np. „Czcigodny Ojcie Prowincjale!”) czy prywatny, skierowany do przyjaciół autora (np. „Drogi Edziu!”, „Kochany Stefcu!”). W zakończeniach tych ostatnich widnieją podpisy ks. Glicy – „Janek”, w oficjalnych – „Ksiądz Jan Glica MIC”.

W korespondencji Glica porusza tematy dotyczące codziennego życia. Wspomina o nauce języka, pogodzie, świątach i budowach. Niejednokrotnie ubolewa nad tym, że nie wszyscy adresaci odpisują na wysyłane do nich listy. Nadawca do listów dołącza fotografie, które nie stanowią jedynie elementu ilustracyjnego, ale budują znaczenie całości korespondencyjnego dialogu. Funkcja sprawozdawcza

¹⁹ Tamże.

obrazująca codzienne rytuały misyjne tylko niekiedy zakłócona zostaje uwagami natury ogólnej, które mają istotne znaczenie dla wymowy korespondencji. Dzieje się tak w następujących fragmentach:

Gdyby ktoś był ciekawy, czy tęsknię za Polską i czy chciałbym wrócić, to szczerze mówię – nie! Tu jest też piękna praca i wielki świat, wprost cudowny. Teraz gdy naukę mogę już wydukać po portugalsku, jestem szczęśliwy i wdzięczny za to, że mnie tu wysłano²⁰.

W innym miejscu:

Ciekawe, że na tej ziemi Niemcy z Polakami żyją, pracują i zamieszkują razem i nie ma wojen lub kłótni między nimi. Powiedziano mi nawet, że sąsiedzi pochodzenia niemieckiego są lepsi od rodaków. Pana Kellera, który mieszka obok szkoły i ma samochód, nazywają swoim ojcem i dobroczyńcą. [...] To jest wzruszające, gdy się ma w pamięci przeżyty w Europie koszmar wojny i przelanej krwi²¹.

Uzewewnętrznienie przemyśleń autora na temat swojej pozycji na emigracji lub możliwości budowania relacji w odniesieniu do biegu wielkiej historii uwypukla jego zdolności intelektualne. Na zasadzie kontrastu podkreśla pragmatyczne cele, które spełnia analizowana korespondencja, realizująca się głównie za pomocą funkcji sprawozdawczej. Język listów ma niebagatelne znaczenie w tym kontekście. Prosta budowa zdania świadczy o emocjonalności oraz o ich specyficznym, zamkniętym charakterze. Nie należy zapominać, że – nawet jeśli pisane w tonie oficjalnym i przeznaczone do przełożonych – listy są świadectwem komunikacji odbywającej się wewnątrz zgromadzenia ludzi wyznających podobne wartości oraz posiadających tożsame cele. W związku z tym nie dziwi obecność językowych znaków tej wspólnotowości, bezpośrednich apostrof, licznych enumeracji przywołujących imiona i nazwiska współbraci, których zidentyfikowanie nie stanowi problemu dla członka zgromadzenia czy odwoływanie się do wspólnej wiedzy oraz specyficznej dla środowiska nomenklatury.

O wspólnotowości mogą świadczyć także znajdujące się w korespondencji kolokwializmy, np. „Wyobrażam sobie, że z powodu choroby księdza Stasia

²⁰ J. Glica, dz. cyt., s. 190.

²¹ Tamże, s. 75.

Malińskiego roboty macie mnóstwo”²². Użycie tego typu wyrażenia mówi przede wszystkim o spójności grupy i naturalnym charakterze prowadzonej komunikacji. Ich obecność dowodzi jeszcze jednego. Brak wyszukanych środków stylistycznych, prostota oraz pojawiające się leksemy niższego rejestru każą sądzić, że listy nie były pisane z myślą o druku. Realizują one przede wszystkim funkcję komunikacyjną, a najważniejszymi zasadami organizującymi ich strukturę jest ekonomizacja języka, rozumiana jako wyrażenia maksymalnej ilości treści za pomocą ograniczonych środków językowych oraz precyzyjne przekazanie komunikatu. W związku z powyższym język oraz strukturę przywoływanych listów należy analizować przede wszystkim w kontekście wymiany informacji, a nie wyłącznie przez pryzmat środków obrazowania estetycznego. Te, choć istnieją w ograniczonej ilości, pełnią funkcję lustra mechanizmów społecznych.

Reportaże i listy, z których składa się tom, ukazują codzienność pracy duszpasterskiej misjonarza.

Nie bez znaczenia są także zmiany w narracji listów. Niejednokrotnie, szczególnie w zakończeniach prowadzonej korespondencji, obserwować możemy porzucanie subiektywnej, pierwszoosobowej narracji na rzecz liczby mnogiej. Jako przykład posłużyć może fragment: „Naszym Przyjaciołom i Dobrodziejom, których nie stać na fundację kaplicy, sugerujemy udział w kupnie pomocy katechetycznych, Pisma Świętego, dzwonów, wołających na nabożeństwa itd.”²³. Zmiana formy narracji wyraźnie sugeruje poczucie wspólnotowości, szczególnie podkreślane podczas gromadzenia funduszy na rozwój ośrodka misyjnego. Spowodowane jest to rzeczywistym poczuciem kolektywności podejmowanego trudu, ale także chęcią nadania prośbie większej wagi znaczeniowej poprzez odwołanie się do autorytetu całego zgromadzenia. Uwagę zwracają także liczne zdrobnienia imion oraz rzeczowników odnoszących się do kultu. Niejednokrotnie w tekście możemy zauważyć deminutywy odnoszące

²² Tamże, s. 188.

²³ Tamże, s. 233.

się do obiektów związanych z wyznawaną wiarą, które obrazują stosunek podmiotu wypowiadającego do otaczającego świata i wprowadzają, choć na nieco infantylnych zasadach, hierarchizację wartości w obrębie doświadczanej rzeczywistości. Oto przykład: „Przed świętami cały tydzień przebywałem u księdza Henryka Tomaszewskiego i wykonałem trzy skromne szopeczki w dwóch kościółkach i jednej kaplicy”²⁴. Zdobnienia „szopeczki” oraz „kościółkach” sugestywnie przedstawiają relację podmiotu do elementów związanych z wyznawaną wiarą i wyznaczają niejednorodną strukturę prezentowanego językowego obrazu świata, w którym dominującą rolę odgrywają przedmioty związane z pracą duszpasterską. Wymienione środki językowe stanowią element stylu stosowanego przez autora listów i pośredniczą pomiędzy doświadczeniem pracy na emigracji a jego tekstualnym wyrazem, w którym obrazowość zostaje zastąpiona opisowością, a wyszukane środki estetyczne ustępują na rzecz prostych stwierdzeń i enumeracji. Wynika to przede wszystkim z pragmatycznych celów prowadzonej korespondencji. Sprawozdawczy styl służy przekazaniu informacji istotnych dla odbiorcy znającego realia pracy duszpasterskiej. Przyczynia się też do realizacji celów, którymi są przede wszystkim relacja z postępów prowadzonej pracy oraz wzajemne podtrzymywanie chrześcijańskiego ducha misyjnego.

ZAKOŃCZENIE

Jak widać, literatura emigracyjna może stanowić interesujący kontekst do opisu relacji misjonarzy. Szczególnie ciekawie wygląda zestawienie doświadczenia wychodźczego misjonarza i emigrantów politycznych. Mimo że istnieją cechy wspólne, oba rodzaje narracji mają również znaczące punkty różnicujące. W listach i reportażach ks. Glicy widoczne jest charakterystyczne dla twórczości powstającej poza granicami kraju osvajanie obcej rzeczywistości i bycie emisariuszem wartości. Nie mają one jednak wymiaru narodowego, a religijny. Odmienne są także cele działalności bohatera. To już nie inicjowanie walki o polskość i postawa depozytariusza wartości polskich przyświeca jego posunięciom, a troska o szerzenie i pogłębianie wiary oraz pomoc w codziennych problemach podopiecznych. Należy więc przyjąć, że twórczość Glicy, choć powstała na obczyźnie i ma wiele

²⁴ Tamże, s. 189.

punktów wspólnych z literaturą emigracyjną, zajmuje na jej tle miejsce osobne. Wynika ona z ducha uniwersalistycznej misji szerzenia wiary chrześcijańskiej wśród tych, którym była ona „obca”.

BIBLIOGRAFIA

- Dąbrowski Mieczysław, *Swój/obcy/inny. Kontynuacja*, „Anthropos?” nr 12–13, 2009, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos7/texty/dabrowski.htm>, 15.06.2020.
- Glica Jan, *Oczarowany misjami. Listy z Brazylii*, Warszawa 1996.
- Inny, inna, inne: o inności w kulturze, red. M. Janion, Warszawa 2004.
- Inny/Obcy w literaturze, kulturze i języku, red. A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska, Rzeszów 2017.
- Inny w podróży. Literackie świadectwa podróży na przestrzeni wieków, red. O. Weretiuk, M. Rabizo-Birek; współpr. I. Bierowiec, M. Zatorska, Rzeszów 2017.
- Kłoskowska Antonina, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Krawczyk Jan, *Pampa*, Lublin 1985.
- Literackie portrety Innego. Inni i Obcy w kulturze, red. P. Cieliczko, P. Kuciński, Warszawa 2008.
- Oblicza Jezusa Chrystusa w kulturach i religiach świata, red. T. Szyszka, A. Wąs, Warszawa 2007.
- Różański Jarosław, *Główne kierunki kształtowania duchowości misjonarza*, w: *Przygotowanie misjonarzy – założenia i praktyka*, red. J. Różański, Warszawa 2004.
- Różański Jarosław, *Postawy polskich misjonarzy wobec miejscowych kultur*, w: *„Idźcie na cały świat”. Kapłani diecezji opolskiej na kontynentach świata*, red. S. Klein, J. Urban, Opole 2001.
- Słownik literatury polskiej XX wieku, red. J. Sławiński, Wrocław 1992.
- Szyszka Tomasz, *Głoszenie Słowa Bożego (Ewangelii) jako cel misji*, „Lumen Gentium” nr 1, 2012.
- Szyszka Tomasz, *Podążać za człowiekiem. Perspektywa misjologiczna*, w: *Misja Kościoła i migracje*, red. D. Cichy, Warszawa 2014.

Biogram

Mgr Sylvia Wójcik – doktorantka literaturoznawstwa na Uniwersytecie Rzeszowskim. Autorka pracy magisterskiej *Polonia brazylijska w publicystyce ks. Zdzisława Malczewskiego*, która została przetłumaczona na język portugalski i w całości wydana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego (2016). Przygotowuje rozprawę doktorską na temat prozy Jana Krawczyka. Jej zainteresowania naukowe obejmują literaturę emigracyjną, współczesne metodologie badań literackich, a także dydaktyczne aspekty literatury.

ORCID: 0000-0002-8209-5810